

Teraz pracę znajdziesz szybciej!
Praca szuka
od przyszłego tygodnia w poniedziałki!

Dziennik Bałtycki

Nakład 173 593 egz.
nr 243 (18 225)
Rok wydawania 60
cena 1 zł 70 gr
lub 91 gr*

w poniedziałek

plakat edukacyjny
pierwszy z serii



REJSY

piątek 15 października 2004 r.

* W prenumeracie z dostawą do domu - rano! Zadzwoń tel. 0 800 15 00 26
cena kalkulowana przy najpopularniejszej prenumeracie półrocznej

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIKA CZASOPISN
80-806 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6
301-48-11 do 14 wew. 243

Dar z Watykanu

Relikwie
św. Ojca Pio
w Chojnicach!



Stopczyński czysty

Głośne śledztwo
umorzone



Sukces Lotosu

Koszykarki Lotosu Gdynia
zagrają w półfinale
klubowego Pucharu Świata



4

POMORZE

5

POMORZE

38

SPORT

Nasza akcja. Marszałkowie składają obietnice

A TERAZ MILIARD!



Marszałkowie - Marek Biernacki i Jan Kozłowski - są za budową i remontami pomorskich dróg. Ma być pięknie.

Fot. Grzegorz Mehring

Minimum 1,5 miliarda złotych - tyle zamierzają w najbliższych latach wydać na pomorskie drogi marszałkowie województwa - Jan Kozłowski i Marek Biernacki. Czy im się uda? Zobaczmy, rozliczamy.

Marszałek Kozłowski przygotowuje właśnie projekt przyszłorocznego budżetu naszego województwa. Chce aby

było w nim o 10 milionów złotych więcej na pomorskie drogi niż w tym roku.

- Traktuję ten problem poważnie - zapewnia.

Jeszcze bardziej poważnie pomorskie drogi traktuje wicemarszałek Marek Biernacki, bezpośrednio odpowiedzialny za nie w Zarządzie Województwa.

- Mogę powiedzieć, że w ciągu najbliższych 2-3 lat przy pomocy różnych funduszy europejskich wydamy na na-

szę drogi minimum 1,5 miliarda złotych - mówi. - A może nawet więcej.

Czy Pomorze stanie się drogowym eldorado? Dzisiaj nie mamy powodów aby nie wierzyć Zarządowi Województwa. Obietnice marszałków bierzemy za dobrą monetę. Jeśli jednak zauważymy, że się z nich nie wywiązują, będziemy pierwsi, którzy o tym napiszą.

Tomasz Fałba

Rozmowa z Janem Kozłowskim na str. 6

14 Gdybym był młodszy...

- Dla amerykańskich polonistów rozumienie Polski kończy się na wspomnieniu, że ich rodzice lamali się opłatkami na święta i tańczyli polkę. Ale jak trzeba zorganizować coś politycznego - nic z tego nie wychodzi. Polacy są beznadziejni.

Politycznie niepoprawny wywiad z naukowcem, któremu nie zale-



ży na Nobla, za to chciałby odzyskać dla Polski Lwów.

18 Chińska kochanka

Siedemnaletnią piękność Li Min wybrano z grona osiemnastu innych chińskich piękności. Mimo młodego wieku ma już na swym koncie chińskiego Oscara za debiut, czyli Złotego Koguta. Michał Żebrowski zachwyca się nie tylko jej urodą, ale też talentem. - Min Min, jak ją nazywaliśmy, to uro-



dzona aktorka. Tak piękna i promienna - mówi.

w poniedziałek w Dzienniku

siódmy odcinek z cyklu

ABC oszczędzania

Zabezpiecz się przed ryzykiem
- rozłóż swoje oszczędności
na kilka różnych funduszy!

ABC oszczędzania

TOYOTA CHWASZCZYNO
pełne odliczenie VAT
ul. Gdynska 68
Tel. (058) 520 94 10

TOYOTA RUMIA
ul. Sobieskiego 28
Tel. (058) 679 49 99

AXEL COMPUTER
KOMPUTERY
NOTEBOOKI
AKCESORIA
PROGRAMY
SERWIS
PORADY

ul. Dąbrowskiego 5 / 344 31 45
ul. Dąbrowskiego 6 / 344 34 43
ul. Władysława IV 31 / 620 76 34
www.axel.com.pl

Carter
Gdańsk Oliwa

LEXUS RX300

PEŁNE ODLICZENIE VAT!

TEL. 340 22 22
WWW.CARTER.PL

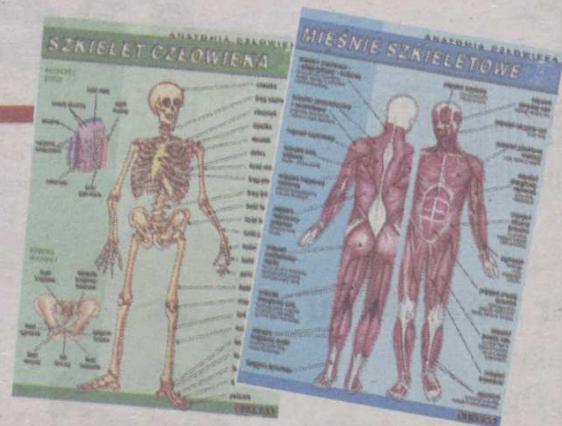
poniedziałek 18 października

Mapa pracy na Pomorzu!

Sprawdź, gdzie będą dawać pracę w województwie pomorskim.

Teraz pracę znajdziesz szybciej - uwaga - **Praca** w poniedziałki!

Dla kibiców - **Sport**



anatomia

wtorek 19 października

Co wtorek pomagamy w nauce!

Zaczynamy cykl edukacyjny z GWO - korki we wtorki z GWO

Emerytura - sprawdź, co Ci się należy!

Po Twojej stronie - co wtorek nowy poradnik!

Dom +nieruchomości
+wnętrza



chemia, fizyka

środa 20 października

Auto +moto
+gratka

Teraz jeszcze więcej aktualnych tematów motoryzacyjnych!



geografia

czwartek 21 października

Nowy magazyn dla kibiców - **Sport** magazyn

magazyn **WIECZÓR**
wybrzeża

- po raz ostatni w czwartek, od 30 października **co sobotę**



biologia

piątek 22 października

Dla mieszkańców Trójmiasta
- jeszcze bardziej przejrzyste

Będzie się działo

z nowym kwadratowym dodatkiem

Krzyżówki

sobota 23 października



historia

www.toyota.gdynia.pl

TOYOTA COROLLA VERSO

HOMOLOGACJA CIĘŻAROWA



TOYOTA COROLLA VERSO
ZAMÓW, ODBIERZ, ODLICZ 22% VAT



TOYOTA

CHWASZCZYNO

ul. Gdyńska 68, Tel. (058) 520 94 10



TOYOTA

RUMIA

ul. Sobieskiego 28, Tel. (058) 679 49 99

Człuchów. Dziwna decyzja dyrekcji Szkola jak więzienie



Uczniowie człuchowskiego liceum mają zakaz opuszczania budynku do momentu zakończenia zajęć. Fot. APR/SAS

Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Człuchowie wydała decyzję o zakazie opuszczania przez uczniów budynku szkoły w czasie przerw. Wejścia boczne są zamknięte, a przy wejściu głównym stoi pracownik liceum, który legitymuje wchodzących. Do momentu zakończenia zajęć uczniowie nie mogą opuszczać budynku szkoły... także podczas długich przerw.

Decyzja jest wynikiem nasilającego się zjawiska przebywania na terenie szkoły podejrzanych o sprzedaż narkotyków osób, jest także próbą ukrócenia palenia papierosów przez uczniów w czasie przerw – wyjaśnia Wojciech Podgórski, wicedyrektor liceum.

Samorząd uczniowski sprzeciwia się tej decyzji. Powołuje się na przepisy przeciwpożarowe i zalecenie mini-

stra edukacji narodowej, który wskazuje, iż uczniowie powinni mieć możliwość przebywania w przerwie między zajęciami na świeżym powietrzu.

– Rozumiemy, że problem powinien być rozwiązany, ale czujemy się jak w więzieniu – mówią uczennice pierwszej klasy. – Ten zakaz i tak nie rozwiąże problemu sprzedaży narkotyków, bo zajmują się tym sami uczniowie.

System jest jasny: uczniowie muszą się legitymować, osoby obce natomiast kierować swoje kroki do sekretariatu, aby tam wyjaśnić cel swojego pobytu. Słowem – wszystko pod pełną kontrolą. Ale czy na pewno? My nie mieliśmy żadnego problemu z wejściem na teren szkoły. Nikt nie zapytał nas o cel wizyty ani nie poprosił o wylegitymowanie...

(MIK)

Nie było zgłoszeń

Marek Szulc

rzecznik człuchowskiej policji

– Nie mieliśmy żadnych zgłoszeń z liceum, z których wynikałoby, iż w szkole jest problem ze sprzedażą narkotyków. Tylko raz zostaliśmy wezwani do liceum, gdyż kręcił się tam jakiś mężczyzna. Nie był to jednak diler. W ogóle nie mamy ostatnio sygnałów, by w szkołach działo się coś niezgodnego z prawem, zagrażającego bezpieczeństwu uczniów.

Czy słusznie?

Maciej Osuch

konsultant Biura Rzecznika Praw Dziecka

– Czasami lepiej dmuchać na zimne. Decyzja dyrekcji nie jest niezgodna z prawem, ale czy jest do końca trafiona? Powinno się szukać takich rozwiązań, które nie będą sprawiały, że uczniowie czują się w szkole jak w więzieniu. Poza tym rzeczywiste uczniowie podczas przerw powinni mieć prawo przebywania na świeżym powietrzu.

Pomorze

Chojnice. Relikwie Ojca Pio na Pomorzu

Dar Watykanu

Pomorze zostało wyróżnione w szczególności sposobem. Do Chojnic z Watykanu trafiły bowiem relikwie św. Ojca Pio – stygmatyka i pierwszego duchownego, który przewidział wybór Karola Wojtyły na Papieża.

Do chojnickiego Diecezjalnego Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, które jest jeszcze w budowie, relikwie przywiózł jeden z najbliższych współpracowników Jana Pawła II, kardynał Jose Saraiva Martins, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Duchowny poświęcił kościół i przewodniczył uroczystej mszy św.

– Posiadanie takiej relikwii z pewnością spowoduje rozpowszechnienie się kultu Ojca Pio w Chojnicach – przekonuje ks. Jacek Dawidowski, dziekan dekanatu chojnickiego. – Czy będą tu przybywać wierni z Pomorza z nadzieją na cud uzdrowienia? Nie wykluczam tego, ale zależy to od wiary każdego człowieka.

– W ten sposób będzie to nawet podwójne sanktuarium – cieszy się ks. Ireneusz Smagliński, rzecznik prasowy Kurii Diecezjalnej w Pelplinie. – Wierni, którzy nie mają możliwości pielgrzymowania do Włoch do San Giovanni Rotondo, mogą

modlić się w chojnickiej świątyni. Trudno o bardziej komfortową dla nich sytuację.

Kult św. Ojca Pio jest rozpowszechniony głównie we Włoszech i w Polsce. Ów zakonnik z południowych Włoch był stygmatykiem, znana jest też jego działalność na rzecz osób ubogich i chorych.

– Nic zatem dziwnego, że wiele parafii, szczególnie od momentu jego beatyfikacji, zaczęło się starać o relikwie św. Ojca Pio – mówi ks. Dawidowski, dziekan dekanatu chojnickiego. – Tak stało się

także w Chojnicach, z czego możemy być dumni.

Watykan potwierdził dotychczas dwa przypadki uzdrowienia przypisywane wstawiennictwu św. Ojca Pio: 8-letniego Matteo Collela i Consiglii De Martino.

Książki po-

święcone świętemu stygmatykowi przytaczają dziesiątki listów od takich osób.

Radostaw Osieński



Kardynał Jose Saraiva Martins (z lewej), prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych poświęcił kościół i przewodniczył uroczystej mszy św. Fot. M. Sowisło

Z klasztoru na ołtarze

Ojciec Pio (właściwe nazwisko Francesco de Nunzio) urodził się 25 maja 1887 roku we włoskim miasteczku Pietrelcina. Swoją drogę w duchownej szacie rozpoczął w klasztorze kapucynów w Morcone koło Benewentu w styczniu 1903 roku. Tam przyjął imię Padre Pio (Brat Pio). 4 października 1910 roku został skierowany do klasztoru w San Giovanni Rotondo. Tam pozostał do końca swego życia. Pierwsze stygmaty na swym ciele zauważył w październiku 1918 roku. Począwszy od 1922 roku w związku z nimi ukazują się pierwsze restrykcyjne rozporządzenia watykańskiego Świętego Oficjum. Zakaz odprawiania mszy św. odwołano dopiero po 11 latach. Wówczas ponownie Ojciec Pio mógł przyjmować pielgrzymów. Z myślą o nich w 1956 roku otworzył Dom Ulgi w Cierpieniu. Zmarł 23 września 1968 roku. 16 czerwca 2002 odbyła się uroczysta kanonizacja św. Ojca Pio.

Prorocze spotkania

W 1947 roku Karol Wojtyła studiował w Rzymie teologię i filozofię. Słyszając wiele opinii o stygmatyzowanym kapucynie z południa Włoch, postanowił wybrać się do San Giovanni Rotondo. Podczas tej wizyty Ojciec Pio przez dłuższą chwilę patrzył na zagranicznego księdza, a potem objął go ramionami i rzekł: „Zostaniesz papieżem, ale na twoim pontyfikacie widzę krew i przemoc”. Sam Jan Paweł II pytany wielokrotnie o ten epizod z jego pierwszej wizyty w San Giovanni Rotondo, nigdy go nie potwierdził. Kiedy 13 maja 1981 roku na placu św. Piotra padły strzały wymierzone przeciwko Janowi Pawłowi II, niektórzy publicyści z prasy zachodniej przypomnieli tę wizytę z wiosny 1947 roku. Ojciec Pio był pierwszym duchownym, który miał wygłosić te prorocze słowa o wyborze kardynała Wojtyły na tron papieski. Drugi był jasnowidz Andrzej Klimuszko, zakonnik z Kalwarii Zebrzydowskiej.

Tydzień wartości papieskich

W Dzienniku

jutro:
„Pielgrzym pokoju”

oraz
**pamiątkowy
obrazek
z wizerunkiem
Jana Pawła II**



Nasza akcja. RUM z wątpliwościami Czek na zdrowie

Książeczka Rejestru Usług Medycznych – ponumerowane kartki z danymi pacjenta, jego PESEL-em, numerem ubezpieczenia. Taka kartka to czek na zdrowie.

– A jak czek, to także pieniądze – twierdzi Maria Sztenc z Wydziału Spraw Ubezpieczonych w pomorskim NFZ. – Dochodzą do nas skargi pacjentów, którzy odbierają w przychodniach książeczki z powyrywaniem kuponami. Zdarza się też, że lekarz „przypadkiem” wyry-

wa z książeczki RUM kilka pustych kartek. Tymczasem kupon po wypisaniu przez lekarza jest receptą, która upoważnia do zakupu leku ze zniżką.

NFZ przypomina, że każde świadczenie zdrowotne, za które lekarz ma otrzymać wynagrodzenie, związane jest z niepowtarzalnym numerem wydrukowanym na kuponie. W pierwotnym systemie RUM lekarze pozostawiali w książeczce białe oryginały kuponów, a w celu udokumentowania wykona-

nia świadczenia wyrwali żółte kopie. Obecnie NFZ zaleca wyrwanie do rozliczeń białych kartek, choć do końca tego roku posiadanie żółtej kopii kuponu jako dowodu wykonania świadczenia nie będzie uważane za błąd.

Niezgodnie z prawem wykorzystywane są nasze „czeki na zdrowie” także w szpitalach, skąd leżący pacjenci... są wysyłani do aptek po leki. Ostatnio taka informacja dotarła do nas

z jednego z oddziałów w AMG, gdzie chorzy po zabiegu usunięcia nowotworów musieli sami wykupować antybiotyki. Takie postępowanie jest niezgodne z ustawą o Narodowym Funduszu Zdrowia, a szpitalom – w razie udowodnienia winy – grożą wysokie kary.

Dorota Abramowicz



W SKRÓCIE

■ Wytrychy w banku

Gdynia. W jednym z banków policjanci zatrzymali Ryszarda F. z Wejherowa. Mężczyzna miał właśnie podpisać umowę o kredyt na zakup używanego bmw. Bank pożyczłby mu 32 tys. zł. Okazało się jednak, że niedoszły kredytobiorca posługiwał się sfałszowanym zaświadczeniem o zatrudnieniu. Właśnie wyszedł z więzienia, gdzie odsiedział trzy lata za włamania, i potrzebował samochodu. Fakt, iż nie ma prawa jazdy, nie stanowił dla niego problemu. To akurat nie przeszkodziło – samochód może mieć każdy. Nie każdy natomiast nosi przy sobie wytrychy, na przykład takie jakie znaleźli przy nim policjanci. Za próbę wyłudzenia pieniędzy grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

(aga)

■ Młody diler

Gdynia. W jednej ze szkół na Witominie policja zatrzymała szesnastolatka, który miał przy sobie po kilka porcji marihuany i haszysz oraz wagę elektroniczną. Przeszukano również jego mieszkanie. W szafce pod telewizorem znaleziono kolejne porcje środków odurzających – w sumie 95 porcji haszysz i 45 porcji marihuany. Chłopak się przyznał, że rozprzestrzeniał narkotyki wśród młodzieży szkolnej. Sprawa została przekazana do Sądu Rodzinnego w Gdyni.

(aga)

■ Pociski na wyspie

Gdańsk. Pociski rakietowe, takie jakie wystrzelivano na Warszawę podczas powstania w 1944 roku, znaleziono na Wyspie Sobieszewskiej w Gdańsku. Natrafili na nie poszukiwacze militarni. – Niewybuchy znajdowały się w ziemi, na głębokości ponad metra – mówi chor. sztab. Tadeusz Szmyt z 16 Batalionu Sapierów w Tczewie. – W jednym miejscu znaleźliśmy sześć sztuk. Każdy ważył około 125 kilogramów, miał długość ponad 1,20 metra i zawierał prawie 45 kilogramów trotylu.

(K. N.)

■ Na bani

Gdynia. Dwa razy przekroczył dopuszczalną dla kierowcy normę alkoholu we krwi mężczyzna, który miał wiesz na wycieczkę po Polsce miedz z jednego z gdynskich ogólniaków. Rutynowa policyjna kontrola, przeprowadzana przy każdym wyjeździe autokaru zabierającego dzieci wykazała, że kierowca, 46-letni mieszkaniec jednej z pomorskich wsi, ma 0,38 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Policjanci zatrzymali prawo jazdy mężczyzny i skierowali wniosek o ukaranie go do sądu grodzkiego.

(aga)

Gdańsk. Prokuratura umarza głośne śledztwo Stopczyński czysty



Edward Stopczyński ma powody do zadowolenia, prokuratura umorzyła śledztwo w jego sprawie.

Fot. Grzegorz Mehnig

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie Edwarda Stopczyńskiego, byłego dyrektora Pomorskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Gdańsku. Czy powróci na zajmowane stanowisko?

O sprawie napisaliśmy po raz pierwszy w listopadzie ubiegłego roku. Ujawniliśmy wtedy, że kilka miesięcy wcześniej Urząd Marszałkowski, któremu PORD podlega, przeprowadził w nim kontrolę. Wykazała ona, że jego szef nie stosował ustawy o zamówieniach publicznych przy zakupie samochodów i paliwa dla tej jednostki.

– W czasie kiedy dokonywałem zakwestionowanych przez kontrolerów zakupów, ustawa nie obowiązywała ośrodków ruchu drogowego – bronił się Stopczyński. – Nie musiałem więc jej stosować.

Zamieszanie wokół osoby byłego dyrektora powiększył fakt, że jak udało się nam ustalić, nadzorujący pracę PORD wicemarszałek województwa pomorskiego Bog-

dan Borusewicz nie reagował na wyniki kontroli. Według naszych informacji, wpływ na to mogły mieć powiązania towarzyskie Stopczyńskiego. Borusewicz zaprzeczył.

Śledztwo w sprawie rzekomych nieprawidłowości w PORD wszczęła Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Południe. Przez kilka miesięcy badała ona, czy Stopczyński dopełnił wszystkich obowiązków wynikających z ustawy o zamówieniach publicznych. Śledztwo zostało umorzone.

Prokuratura nie ma wątpliwości, że PORD powinien stosować ustawę o zamówieniach publicznych, ale „w sprawie nie ustalono jednoznacznie czy w oparciu o powyższy stan faktyczny i prawny te przetargi były

konieczne” – czytamy w uzasadnieniu umorzenia.

Stopczyński został dyrektorem PORD w 1999 roku, w drodze konkursu rozpisanego przez Urząd Marszałkowski. W ubiegłym roku został z niego odwołany. Oficjalnie – z powodu zmian w statucie PORD, nieoficjalnie przyczyniło się do tego zamieszanie wokół jego osoby.

Czy po oczyszczeniu go przez prokuraturę zamierza powrócić na dawne stanowisko? Nie wiadomo. Nie udało się nam z nim porozmawiać. Takiej możliwości nie widzi jednak marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski.

– Nie ma na to szans – mówi marszałek. – To już zamknięta sprawa.

Tomasz Falba

Teraz policjantka

Pomorski Ośrodek Ruchu Drogowego w Gdańsku jest jedną z najbardziej znanych instytucji w regionie. Jego głównym zadaniem jest bowiem przeprowadzanie egzaminów na prawo jazdy. Zdają je tam przede wszystkim mieszkańcy Wybrzeża. Sprawdzaniem ich umiejętności zajmuje się 20 egzaminatorów. Przeprowadzają oni rocznie około 85 tysięcy egzaminów na prawo jazdy. Po odwołaniu Stopczyńskiego Zarząd Województwa rozpiął konkurs na to stanowisko. Wygrała go była policjantka Ewa Radziejowska.

Gdańsk. Sprawa ks. Jankowskiego Śledztwo się kończy

Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, opinia prof. Zbigniewa Lwa-Starowicza dotycząca domniemane go molestowania przez ks. Henryka Jankowskiego jednego z chłopców przebywających często na terenie parafii św. Brygidy chłopców jest korzystna dla państwa. Prof. Lew-Starowicz wykluczył bowiem możliwość molestowania. Oznacza to, że śledztwo najprawdopodobniej zostanie umorzone. Tym samym potwierdziły się nasze informacje z ubiegłego tygodnia.

Wczoraj w Prokuraturze Okręgowej w Elblągu przesłuchiwany był reporter „Dziennika” Waldemar Ulanowski. Jest on świadkiem w śledztwie prowadzonym przez tę prokuraturę, a dotyczącym ujawnienia tajemnicy służbowej przez prokuraturę. To ujawnienie miało mieć postać przecieku o prowadzonym postępowaniu do mediów.

Nasz dziennikarz odmówił ujawnienia źródła informacji, zaprzeczył także, że jego publikacje miały na celu obrażenie środowiska katolickiego. (JAR)

O tym się mówi. Groźne odpady? Alarm na Żuławach

Mieszkańcy Żuław Gdańskich alarmują: Na urodzajne grunty wywożone są osady z oczyszczalni ścieków Wschód. Zawierają metale ciężkie i jaja pasożytów. Zatrzymajcie ten proceder! – proszą mieszkańcy.

Firma, która wywozi odpady, mieszka już wcześniej z popiołami. Twierdzi, że ta mieszanina jest nieszkodliwa. Informuje, że ma na to atest Państwowego Zakładu Higieny. Dokumentów jednak do wczoraj nie przekazała Wojewódzkiemu Inspektoratowi Ochrony Środowiska w Gdańsku.

Larum podnieśli mieszkańcy Żuław Gdańskich, gdy na polach zaczęły rosnąć cuchnące pagórki. Zatelefonowali do naszej redakcji.

– Jesteśmy mocno zaniepokojeni – mówi Janusz Goliński, wójt gminy Cedry Wielkie. – Tym bardziej, że firma która wywozi ten produkt, ociega się z dostarczeniem odpowiednich dokumentów potwier-

dających nieszkodliwość tego, co wywozi na pola. Przekonuje rolników, że to użyźniacz.

– Mija już pocztowy termin dostarczenia nam atestów przez firmę wywozącą – twierdzi Zbigniew Bąkowski, zastępca pomorskiego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska.

Katarzyna Truszkowska, przedstawicielka władz firmy Ekopolgrunt z Wrocławia, wywołując użyźniacz na Żuławę, zapewnia, że to nie odpad, lecz produkt. Wytwarzany jest z mieszaniny osadów z oczyszczalni oraz popiołów z Elektrocieplowni.

– Posiadamy atest Państwowego Zakładu Higieny – zapewnia Katarzyna Truszkowska.

Mimo to mieszkańcy Żuław żyją w strachu. Z wstępnych badań próbek osadu wynika, że zawiera on jaja pasożytów – glist. Kilka tysięcy w jednym kilogramie.

Kazimierz Netka

Niebezpieczna!

Pasożyty wywołują choroby zwane robaczycami: owsicę, glistnicę, tasiemczycę itp. Glista ludzka wnika do naszego organizmu w postaci jaj z zanieczyszczonej wody, pożywieniem lub za pośrednictwem rąk, ubrudzonych ziemią zawierającą jaja pasożytów. Powoduje wychudzenie nosiciela, jego niedokrwistość, zahamowanie wzrostu i rozwoju.

POGODA



Gdańsk. Strażacy z zarzutami Gorące obiekty

Piętnaście zarzutów ciężych na trzech oficerach Państwowej Straży Pożarnej. Prokuratura Okręgowa w Gdańsku zarzuca strażakom m.in. poświadczanie nieprawdy w dokumentach służbowych.

– Podejrzani w czasie odbiorów obiektów stwierdzali brak uchybień pod względem zabezpieczeń przeciwpożarowych, co nie było zgodne ze stanem faktycznym – mówi Konrad Korna-

towski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Łącznie zdaniem prokuratury takich budynków na terenie Gdańska i Gdyni jest 15 – wśród nich m. in. siedziba Okręgowej Izby Lekarskiej, Klub Studentów Żak, gdańska siedziba „Gazety Wyborczej” i hipermarket Real.

Podejrzanym – Roberta B. Feliksa M. i Jarosława K. – prokuratura zwolniła za po-

rzeczeniami majątkowymi w wysokości dziesięciu i dwunastu tysięcy złotych. Grozi im nawet do 8 lat więzienia.

Podejrzanym w sprawie jest również Sławomir M., były komendant miejski PSP w Gdańsku. Jemu zarzuca się przekroczenie obowiązków przy wydawaniu pozwoleń na użytkowanie obiektów. Grozi mu do trzech lat więzienia.

Marcin Tyminski

Gdańsk. Urzędnicza przepychanka Kanał niezgody



Kanał Raduni może być niebezpieczny. Czy urzędnicy wreszcie to rozumieją?

Fot. Robert Kwiatek

Gdańscy urzędnicy odpowiedzialni za Kanał Raduni raczyli się w końcu spotkać. I co? I nic. Ale tylko na razie, bo – jak obiecują – do końca przyszłego tygodnia przedstawiają jakieś rozwiązanie.

Kanał Raduni w Gdańsku wylał w czasie wielkiej powodzi z 2001 roku. Dlatego powinien być otoczony szczególnym nadzorem. Tymczasem we wrześniu ubiegłego roku opieka nad obiektem przestała być obowiązkiem miasta, a stała się – Skarbu Państwa. Gmina odetchnęła. Spadł bowiem z jej barków obowiązek utrzymania kanału oraz kosztownego remontu. Uznano jednocześnie, że trafił on teraz w ręce marszałka województwa. Ten jednak absolutnie z tym poglądem nie chciał się zgodzić. Wreszcie „Dziennik” zagroził wystąpieniem do prokuratury. Zwrócono się więc do ministra środowiska

o wykładnię prawną w całej kwestii. Orzekł on miesiąc temu, że to starostowie Pruszcza Gd. i Gdańska powinni dbać o zabezpieczenie kanału przed zniszczeniem lub uszkodzeniem. Koszty utrzymania powinny natomiast ponieść podmioty, które z niego korzystają, a więc marszałek pomorski oraz samorządy gminne.

Zainteresowane strony wreszcie się spotkały. Decyzje ponownie nie zapadły. Ustalono jednak, że nieformalna komisja wypracuje porozumienie, które ustali wysokość kosztów ponoszonych przez każdą ze stron.

– Główna zasada będzie brzmieć – kto ile korzysta, tyle płaci – powiedział Kazimierz Klawiter, wicemarszałek województwa, które nie ukrywa, że zbyt dużych kosztów ponieść nie chce. I najprawdopodobniej będzie to kolejną kością niezgody.

Katarzyna Włodkowska

Chodzi o kasę

Jak oszacowano, całość zabiegów mających doprowadzić obiekt do idealnej sprawności opiewa na kwotę 157 milionów złotych. Najpilniejsze prace wymagają nakładów rzędu 60 milionów złotych. Roczne utrzymanie obiektu oscyluje między 500 tysiącami złotych a 1,5 miliona złotych.

A teraz drogi! Coraz więcej pieniędzy Przypilnuję Biernackiego



Z Janem Kozłowskim marszałkiem województwa pomorskiego, rozmawia Tomasz Falba

– Co pan dzisiaj zrobił dla pomorskich dróg?

– Właśnie będę się nad projektem przyszłorocznego budżetu. Na drogi chcę w nim przeznaczyć znacznie więcej pieniędzy niż w tym.

– A konkretnie?

– W tym roku na drogi mamy 64 miliony złotych. Na przyszły planuję 75 milionów. A chcę zauważyć, że dwa lata temu na drogi wydaliśmy tylko 40 milionów złotych. Z roku na rok przeznaczamy na nie coraz więcej pieniędzy. Mówię tylko o naszych własnych środkach. Do konkretnych projektów dołoży się też Unia Europejska. Wszystkie te pieniądze spoży-

kujemy na utrzymanie starych dróg i inwestycje w nowe.

– To brzmi optymistycznie, ale fakty są takie, że ponad połowa dróg wojewódzkich i nawet 80 procent powiatowych i gminnych nadaje się do natychmiastowego remontu.

– Oczywiście, że tych pieniędzy powinno być więcej. Ale jak się popatrzy na miejsce dróg w wydatkach naszego województwa to wyraźnie widać, że traktuję ten problem poważnie. Można nawet powiedzieć, że priorytetowo.

– Upubliczniony ostatnio raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczący finansowania i utrzymania dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych na Pomorzu mówi, że w latach 2001-2003 nie wszystkie pieniądze przeznaczone na drogi, jakie samorząd wojewódzki otrzymywał z budżetu państwa, trafiały na ten cel. Czy może pan obiecać, że teraz będzie inaczej?

– Do roku 2003 rzeczywiście tak się zdarzało. Mieliśmy inne potrzeby, środki szły więc na inne cele. Teraz nie ma obawy. Mogę zapewnić, że sto procent pieniędzy

Przyłącz się do drogowej akcji

Dwa tygodnie temu rozpoczęliśmy akcję „A teraz drogi!”. Chcemy doprowadzić do poprawy stanu pomorskich dróg. Ma być w nich mniej dziur i kolein tak, aby jazda nimi stała się bezpieczniejsza i wygodniejsza. Zamierzamy domagać się nowych inwestycji drogowych. Przyjrzyjmy się, co dzieje się z przeznaczonymi na to pieniędzmi. Jesteśmy przekonani, że bez dobrych dróg nie ma co marzyć o rozwoju naszego regionu. Mamy nadzieję, że do naszej akcji włączy się jak największa liczba Czytelników. Prosimy o zgłaszanie nam najbardziej zniszczonych odcinków dróg. Opierając się na tych informacjach opracujemy i wydamy mapę najgorszych dróg Pomorza. W czasie naszej akcji odpytamy też pomorskich urzędników i polityków o to, co robią, aby było ich jak najmniej. Zaczynamy od marszałka Jana Kozłowskiego.

przeznaczonych na drogi zostanie dokładnie na ten cel spożytkowane.

– Ale brak pieniędzy to nie wszystko. Ten sam raport NIK wytyka też samorządowi wojewódzkiemu błędy w zarządzaniu

drogami. Co pan zamierza zrobić, aby się to zmieniło?

– Za bieżący nadzór nad tymi sprawami odpowiada w naszym zarządzie wicemarszałek Marek Biernacki. Mogę chyba za niego powiedzieć, że przypilnuje on tych spraw. Zresztą jego nie trzeba pilnować, bo w sprawę dróg jest bardzo zaangażowany.

– Wicemarszałek Biernacki przypilnuje dróg, a pan przypilnuje wicemarszałka Biernackiego?

– Przyszrzekam.



Fot. Adam Warżawa

Gdańsk. Oddział dermatologii w nowej siedzibie

Oby tylko były pieniądze na leczenie

To już trzecia przeprowadzka – wzdycha pani Ewa, chora na łuszczycę mieszkanka Człuchowa. W okresach zaostrzenia choroby pani Ewa musi się kłaść na oddział, a że z łuszczycą zmagają się od lat, zdążyła już poznać kilka szpitali, do których przeprowadzała się dermatologia.

Kilka lat temu oddział dermatologii z budynku przy ul. Kartuskiej w Gdańsku przeniesiono do Szpitala Zakątnego. W ubiegłym – zapa-

dła decyzja, że ma pakować manatki. Kilka tygodni temu dermatologia wprowadziła się do budynku byłego Szpitala Kolejowego w Gdańsku.

Pacjenci mają nadzieję, że to już siedziba docelowa. Bo na pewno najładniejsza. Pomieszczenia na piątym piętrze, zajmowane dotąd przez administrację, udało się przerobić na w pełni komfortowy szpitalny oddział. Sale chorych są przestronne, łazienki komfortowe (smarowani różnymi maściami



Dermatologia ma wreszcie nowoczesną wyremontowaną siedzibę.

Fot. Adam Warżawa

pacjenci spędzają w nich dużo czasu), nowe okna, terakotowa podłoga łatwa do utrzymania w czystości.

– Udało się – zaciera ręce dr Leszek Klimaszewski, zastępca dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku, w skład którego weszła dermatologia. – 420 tysięcy złotych, które przekazał Urząd Marszałkowski, wystarczyły na generalny remont. Zabrało tylko na nowe meble.

Pacjenci, choć leżą na starych łóżkach, nie narzekają.

Cieszą się, że w ogóle mają gdzie się leczyć. Z kilku oddziałów tej specjalności w Pomorskiem (nie licząc kilku łóżek w Słupsku i kliniki w Akademii Medycznej w Gdańsku) po tzw. restrukturyzacji został jeden. Aby się tu dostać, trzeba czekać w długiej kolejce. Łóżek nie brakuje. Brakuje za to pieniędzy na leczenie wszystkich chorych, którzy tego potrzebują.

Jolanta Gromadzka-Anzelewicz

Fundusze unijne dla firm



BRE BANK SA

Jak sięgnąć po unijne pieniądze. Skorzystaj z pomocy ekspertów

Doświadczenie najważniejsze

Rozmowa z Krzysztofem Kokotem, Wiceprezesem ds. Bankowości Korporacyjnej BRE Banku SA

- Panie prezesie, Banki stanęły do wyścigu o klientów starających się o finansowanie inwestycji z funduszy unijnych. Czym pana zdaniem będą się kierowali inwestorzy przy wyborze oferty tego a nie innego Banku.

- Z rozmów z naszymi klientami wiem, że najważniejsze jest w ich opinii doświadczenie banku w finansowaniu inwestycji realizowanych przy udziale środków UE oraz możliwość skorzystania z wiedzy i doświadczenia pracowników banku w zakresie zasad funkcjonowania środków pomocowych UE.

- Czy nazwałby pan BRE Bank bankiem z doświadczeniem tym zakresie?

- Finansowanie inwestycji realizowanych ze środków UE BRE Bank rozpoczął już w momencie pojawienia się środków pomocowych. W ramach programu PHARE 2001 i 2002 - Funduszu Dotacji Inwestycyjnych z naszymi Klientami sfinansowaliśmy dziesiątki projektów. W programie SAPARD Bank współuczestniczył w finansowaniu wielu projektów z obszaru tzw. Działania 1. - Poprawa przetwórstwa i marketingu artykułów rolnych i rybnych, mających głównie na celu dostosowanie przedsiębiorstw z branży przetwórstwa spożywczego do wymogów sanitarnych UE. Współpracowaliśmy również z wykonawcami kontraktów w ramach inwestycji realizowanych ze środków programu ISPA. BRE Bank do działania na rynku UE przygotowuje się od dwóch lat. Skoncentrowaliśmy się na działaniach w trzech obszarach. Pierwszy to dostosowanie do regulacji prawnych. Drugi - przygotowanie oferty finansowania inwestycji realizowanych przy udziale środków unijnych w wyniku czego powstała oferta kredytu inwestycyjnego

go BRE-UNIA. Trzeci obszar to działalność szkoleniowa. Do tej pory bezpłatnie przeszkoliliśmy niemal 1000 osób w zakresie zasad funkcjonowania funduszy UE. Szkolenia były prowadzone przez specjalistów z Instytutu Biznesu oraz pracowników naszego banku i uzyskały wysoką ocenę zaproszonych przez nas firm. Specjalistyczne szkolenie z zakresu zasad funkcjonowania funduszy strukturalnych i funduszu Spójności ukończyła także grupa ponad 50 najbardziej doświadczonych pracowników Banku. Otrzymali oni tytuł Konsultantów Funduszy Europejskich oraz akredytację International Education Society. Konsultanci są często zapraszani indywidualnie przez naszych klientów, wśród których są zarówno podmioty gospodarcze jak i jednostki samorządu terytorialnego i uczelnie w celu przeszkolenia ich pracowników. Odpowiadając na pytanie - BRE Bank ma już spory bagaż doświadczeń związanych z działalnością na rynku unijnym. Sądzę też, że jest bardzo dobrze przygotowany do kolejnych wyzwań związanych z obecnością polskich przedsiębiorstw w UE.

- Wspomniał pan o konsultantach Funduszy Europejskich, którzy działają w Banku. Czy może Pan przybliżyć zadania jakie spełniają z punktu widzenia klientów.

- Założymy, że inwestor chce uzyskać środki na zakup linii technologicznej. Nasi doradcy m. in.:

■ udzielą informacji o możliwościach finansowania inwestycji z wykorzystaniem dostępnych środków unijnych;

■ dokonają oceny projektu pod kątem możliwości uzyskania dofinansowania przedsięwzięcia ze środków unijnych;

■ przeprowadzą wstępną analizę ryzyka kredytowego



Krzysztof Kokot

Dot. Paweł Arczowski

na podstawie przedłożonych przez Klienta sprawozdań finansowych;

■ opracują strukturę finansowania przedsięwzięcia przy wykorzystaniu wsparcia ze środków Unii Europejskiej, czyli tzw. montaż finansowy, łącznie z przypisaniem konkretnego programu operacyjnego oraz działania.

- Co wyróżnia ofertę kredytu inwestycyjnego BRE-UNIA?

- Kredyt BRE-UNIA przeznaczony na finansowanie inwestycji realizowanych ze środków UE oparty jest o mechanizm dwóch stawek oprocentowania. Jedna stawka

oprocenowania dotyczy tzw. części pomostowej kredytu (kredyt udzielany w wysokości dotacji), druga stawka dotyczy części inwestycyjnej kredytu. Bank stosuje zasadę, że oprocentowanie części pomostowej kredytu jest niższe niż części inwestycyjnej kredytu. To rozwiązanie powodu-

je się przedsiębiorcy z zapytaniem o możliwość skorzystania ze środków UE nie mający jednocześnie jasnej wizji planowanych inwestycji. Dobrze jest, kiedy przedsiębiorca posiada strategię własnego rozwoju na okres 5-10 lat. Po drugie przedsiębiorca powinien być świadomy, że proces ubiegania się o dotację może zająć kilka miesięcy i fakt ten należy wziąć pod uwagę planując daną inwestycję. Po trzecie warto pamiętać, że aby zrealizować inwestycję i otrzymać dotację ze środków UE należy zabezpieczyć 100% środków finansowych niezbędnych do realizacji danej inwestycji, stąd jak najwcześniej należy podjąć rozmowy z bankiem finansującym dany projekt.

- Do kogo skierowana jest oferta banku?

- Oferta banku skierowana jest do przedsiębiorców prowadzących pełną księgowość i planujących realizację inwestycji przy udziale środków UE. Dla podmiotów gospodarczych nie prowadzących pełnej księgowości specjalną ofertę w zakresie finansowania inwestycji współfinansowanych ze środków UE przygotował Multibank, który jest częścią BRE Banku.

- Czy warto się spieszyć po fundusze unijne?

- Doświadczenia z realizacji programów przedakcesyjnych wyraźnie wskazują, że świadomość przedsiębiorców w zakresie możliwości skorzystania ze środków UE znacznie wzrosła. Ponadto wielkość dostępnych środków w porównaniu z potrzebami polskich przedsiębiorców nie jest aż tak wysoka jakby się wydawało na pierwszy rzut oka. Uwzględniając powyższe, uważam, że przede wszystkim należy bardzo dobrze przygotować sam projekt i niezbędną dokumentację. Działania te zabierają sporo czasu, stąd nie

należy tego procesu odkładać na przyszłość tym bardziej, że wielu przedsiębiorców już od kilku miesięcy przygotowuje się do składania wniosków o dotację w ramach poszczególnych programów operacyjnych.

- Czy łatwo będzie uzyskać kredyt unijny w BRE Banku?

- Jak w każdym przypadku uzyskanie kredytu inwestycyjnego zależy od solidnego przygotowania projektu przez wnioskodawcę. Dla dobrze przygotowanych projektów, które spełniają warunki danego programu operacyjnego i wymogi Banku uzyskanie kredytu w BRE Banku nie będzie problemem.

- Czy BRE Bank preferuje określone branże czy kredyt będzie równie chętnie przyznawany wszystkim?

- Pomoc w ramach poszczególnych programów operacyjnych jest skierowana do szerokiego grona potencjalnych beneficjentów. Zgodnie z polityką kredytową banku z finansowania w naszym banku wyłączone jest rolnictwo.

- Co może pan doradzić firmom, które zainteresowane są realizacją inwestycji przy udziale środków UE?

- Najważniejsze to znać i rozumieć cele danego działania i programu. Tylko inwestycja, która wpisuje się w cele poszczególnych działań może liczyć na dotację. Przy skomplikowanych projektach warto też pomyśleć o współpracy z firmą konsultingową. Ze względu na zasady funkcjonowania dotacji z UE, czyli refundacyjny charakter środków bardzo ważne jest by ich potencjalni beneficjenci jak najwcześniej rozpoczęli rozmowy z bankiem w zakresie finansowania danej inwestycji, ponieważ już na etapie przygotowania wniosku o dotację należy wykazać źródła finansowania danego projektu.

- Dziękuję za rozmowę

DZWOŃ DO KONSULTANTÓW FUNDUSZY EUROPEJSKICH BRE BANKU

www.brebank.com.pl/euro/kontakt
www.multibank.com.pl
■ Oddział w Białymstoku
(0 85) 732 32 57
■ ul. Wierzbowa 56, 15-062 Białystok
■ Oddział w Białymstoku
(0 85) 813 93 34, 813 93 00
■ Plac Wolności 7, 43-304 Białystok
■ Oddział Regionalny Bydgoszcz
(0 52) 584 32 28, 584 32 65
■ ul. Grodzka 17, 85-108 Bydgoszcz

■ Oddział Regionalny Gdańsk
(0 58) 300 89 20, 300 89 34, 300 89 25
■ ul. Wały Jagiellońskie 8, 80-900 Gdańsk
■ Oddział w Gdyni
(0 58) 661 48 48
■ ul. Zygmunta 4, 81-871 Gdynia
■ Oddział w Gorzowie Wielkopolskim
(0 95) 721 02 71
■ ul. Jagiellońska 4, 60-400 Gorzów Wlkp.
■ Oddział Regionalny Katowice
(0 32) 200 66 32, 200 66 61

■ ul. Powstańców 43, 40-024 Katowice
■ Oddział w Kłobucku
(0 41) 340 31 31
■ ul. Stenkiwiewicza 2, 25-564 Kłobuck
■ Oddział Regionalny Kraków
(0 12) 618 45 01, 618 45 04
■ ul. Augustańska 15, 30-060 Kraków
■ Oddział Regionalny Lublin
(0 81) 535 21 50, 532 98 11
■ ul. Krakowskie Przedmieście 8, 20-054 Lublin

■ Oddział Regionalny Łódź
(0 42) 272 21 82
■ ul. Piotrkowska 148/150, 90-063 Łódź
■ Oddział Regionalny Olsztyn
(0 88) 522 03 01
■ ul. Głowackiego 28, 10-440 Olsztyn
■ Oddział Regionalny Poznań
(0 81) 856 86 06, 856 86 00
■ ul. Półwiejska 42, 60-067 Poznań
■ Oddział w Rzeszowie
(0 17) 850 38 50

■ ul. Sokół 6, 35-010 Rzeszów
■ Oddział Regionalny Szczecin
(0 91) 430 11 08
■ ul. Tkacka 55, 70-568 Szczecin
■ Oddział Regionalny Warszawa
(0 22) 829 06 61, 829 19 27, 829 19 22,
■ ul. Królewska 14, 00-950 Warszawa
■ Oddział Regionalny Wrocław
(0 71) 370 08 64
■ ul. Podwale 63, 50-010 Wrocław

PERYSKOP

■ Czytanie budżetu

Wczoraj w Sejmie posłowie debatowali nad przyszłorocznym budżetem. Rządowy projekt zakłada 35 mld zł deficytu budżetowego, dochody 173,7 mld zł, a wydatki 208,7 mld zł. Projekt przedstawiany przez wicepremiera Jerzego Hausnera zakłada, że w 2005 roku PKB może wzrosnąć o 5 proc. Rząd liczy na to, że w przyszłym roku znacznie poprawi się sytuacja na rynku pracy. Eksperti rządowi szacują, że na koniec 2005 roku liczba bezrobotnych wyniesie około 2,87 mln osób, a stopa bezrobocia około 18,2 proc. Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość oraz Samoobrona złożyły wnioski o odrzucenie budżetu w pierwszym czytaniu. Opozycja zarzuciła projektowi wzrost długu publicznego, wzrost obciążeń podatkowych, zaniżenie deficytu. Projektu broni rząd oraz posłowie SLD i Unii Pracy. Innego zdania jest Bank Światowy.

– Projekt budżetu na 2005 rok jest dobry i silny – poinformował główny ekonomista Banku Światowego na Europie Środkowo-wschodnią Thomas Laursen podczas wczorajszej prezentacji kwartalnego raportu ekonomicznego BŚ. Laursen uważa, że główny cel budżetu, czyli zmniejszenie deficytu budżetowego do 3,9 proc. PKB, to najambitniejszy cel budżetowy w regionie. Gdyby jednak uwzględnić prognozy średnioterminowe, to – jego zdaniem – może okazać się, że trzeba wprowadzić dalej idące plany reform niż wynikające z planu Hausnera, jeśli Polska chce spełnić swój cel harmonizacyjny. Raport BŚ podkreśla, że Polska powinna odejść od tworzenia budżetów jednorocznych w kierunku planowania wydatków publicznych w okresach kilkuletnich, tak jak to czynią Czechy, Słowacja i Słowenia.

(JKL)

Lotos Kolej. Nowe inwestycje Będzie ciszej



Aby pociąg nie przeszkadzał, Lotos Kolej wybuduje ekran akustyczny.

Fot. archiwum

Lotos Kolej, spółka Grupy Lotos SA, planuje jeszcze w tym roku rozpocząć budowę ekranu akustycznego o długości ponad 620 m i wysokości do 5 m. Ekran o wysokich parametrach tłumienia hałasu powstanie wzdłuż ogrodzenia, oddzielającego torów od pobliskiego osiedla mieszkaniowego, przy ul. Gdańskiego Kolarza w Gdańsku. Koszt planowanej inwestycji szacowany jest na około 2 miliony złotych.

– Inwestycję zrealizujemy ze środków własnych spółki i kredytu, o który zamierzamy ubiegać się z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – informuje Henryk Gruca, prezes spółki Lotos

Kolej. Zakończenie budowy planowane jest na przyszły rok.

Dodatkowo spółka modernizuje stację paliw dla lokomotyw w Gdańsku, na której w ostatnim czasie zainstalowano nowoczesne, samoobsługowe dystrybutory paliwowe. Dla zwiększenia możliwości przewożenia paliwa w tym roku spaliny lokomotyw, które od 1 sierpnia prowadzą składy pociągów, kursujących pomiędzy rafineriami w Gdańsku i Jaśle. Lotos Kolej od 1 lutego tego roku obsługuje połączenia kolejowe rafinerii w Gdańsku z trzema południowymi: w Czechowicach, Gorlicach oraz Jaśle.

Jacek Klein

NOTOWANIA

Dane z kantorów 13-14.10.2004 r.

Kupno/ sprzedaż/waluty	„Max” Gdańsk Jagiellońska 36 D	„Green” Gdańsk C.H. Carrefour „Morena” PKP Wzrzeszcz	„W Sopocie” ul. Boh. Monte Cassino 61 Dom Handlowy Laura
USD	343 / 355	343 / 355	343 / 355
EUR	424 / 440	424 / 440	424 / 440
SEK	46,6 / 48,1	46,6 / 48,1	46,6 / 48,1
GBP	614 / 634	614 / 634	614 / 634
CHF	273 / 283	273 / 283	273 / 283

USD – dolar amerykański, EUR – euro, SEK – korona szwedzka, GBP – funt brytyjski. ▽ – spadki cen w stosunku do dnia poprzedniego; ▲ – wzrost cen; ● – cena bez zmian

Gospodarka Kraj Świat

Kraj. Kłopoty ze służbami specjalnymi

Wywiad słucha



Były minister skarbu Wiesław Kaczmarek (z lewej) i szef Nafty Polskiej Maciej Gierej przez prawie rok byli inwigilowani przez służby specjalne. LPR chce wiedzieć, czy oprócz Kaczmarki podsłuchiowano także innych posłów.

Fot. PAP/Radek Pietruszka

Były szef Agencji Wywiadu Zbigniew Siemiątkowski przekroczył swoje uprawnienia w sprawie tzw. teczki premiera Marka Belki – uznała sejmowa komisja ds. służb specjalnych. Członkowie komisji skierowali dezerat do premiera, by objął większym nadzorem służby specjalne. To kolejna wpadka służb, po sprawie zatrzymania prezesa PKN Orlen i inwigilacji byłego ministra skarbu Wiesława Kaczmarka. Liga Polskich Rodzin zapelowała wczoraj do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o ujawnienie wszystkich przypadków założeń podsłuchu w telefonach parlamentarzystów. Przez prawie rok ABW inwigilowała Kaczmarka i szefa Nafty Polskiej Macieja Gieręja. Stało się to po tym, jak biznesmen Jan Kulczyk zawiadomił ABW, że rosyjski szpieg Alganow oskarżył ich o przyjęcie łapówki od koncernu Lukoil w zamian za ułatwienie Rosjanom kupna Rafinerii Gdańskiej.

Krzysztof Katka

Afera z agentem

Z Wiesławem Kaczmarem, byłym ministrem skarbu, rozmawia Krzysztof Katka.

– Czy jest pan pewien, że nasza rozmowa nie jest podsłuchiwana przez służby specjalne?

– Po ostatnich doświadczeniach nie mogę mieć takiej pewności.

– Jak pan rozpoznał, że rozmowy prowadzone przez telefon komórkowy są podsłuchiwane?

– Po reakcji telefonu. Nie chcę rozwijać tego wątku. To nie była sprawa przyjemna. Podsłuchiowano wszystkie moje rozmowy, także prywatne.

– Dlaczego pan nie wie, że premier Leszek Miller nie wiedział o akcji służb specjalnych wobec pana?

– Jeśli o notatce Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wiedziały najważniejsze osoby w państwie, to

trudno, żeby nie było wśród nich premiera.

– Jak to możliwe, żeby poseł Rzeczypospolitej był podsłuchiwany i śledzony przez służby specjalne?

– Nie miałem najmniejszego pojęcia, że w polskim prawie występuje tego typu luka. Immunitet poselski bywa nadużywany, gdy wykorzystują go sprawcy wypadków, ale niewątpliwie to właśnie immunitet powinien chronić posła przed inwigilacją.

– Afera PKN Orlen zaczęła się od pańskiego wywiadu. Jest pan zaskoczony kierunkiem, w jakim idzie ta sprawa?

– To nadal nie jest afery Orlenu, lecz afery dotycząca służb specjalnych na przykładzie tego, co robiły wokół tej spółki. Przyznam, że sprawa idzie w zaskakującym kierunku. Nie spodziewałem się, że w tle pojawi się jakiś Alganow i jakiś Kulczyk.

Szwecja. Przemysł Polska dostawa

Ponad 92 kilogramy czystej amfetaminy wyprodukowanej w Polsce przechwyliła w czwartek szwedzka policja w Malmö, działając we współpracy z polskim Centralnym Biurem Śledczym – informuje Komenda Główna Policji. Zatrzymanych zostało 9 osób – kurierów z Polski, Szwecji oraz osoby współpracujące z przemyłem w Szwecji.

(PAP)

Sejm. Wotum zaufania dla rządu Belka skonsultowany

Wszystko wskazuje na to, że premier Marek Belka otrzyma dziś wotum zaufania i będzie rządził do końca kadencji. Przed dzisiejszym głosowaniem nad wotum zaufania prezydent Aleksander Kwaśniewski prowadził konsultacje z SLD, SdPi, UP i PLD w sprawie poparcia gabinetu. Wynika z nich, że zwolennicy premiera mają w Sejmie kilkunastuosobową przewagę nad przeciwnikami. Mimo rozłamu w SLD, spowodowanego przez pod-

karpackiego barona tej partii, szef Sojuszu zapowiedział pełne poparcie dla rządu.

– Jest naszą wolą, by wybory odbyły się w maju przyszłego roku. Do tego czasu chcemy, by rząd skupił się przede wszystkim na utrzymaniu wzrostu gospodarczego oraz negocjacjach w sprawie budżetu UE na lata 2007-13 – stwierdził Krzysztof Janik. Przeciwno gabinetowi Belki opowiadają się PO, PiS, Samoobrona, LPR i PSL.

(kfk)

W SKRÓCIE

■ Doniósł
na Millera

Doniesienie o popełnieniu przestępstwa przez posła SLD, byłego szefa Sojuszu Leszka Millera, złożył w czwartek w prokuraturze prezes stowarzyszenia „Przeciw Korupcji”, były senator SLD Zbigniew Antoszewski. Jego zdaniem, przestępstwo polega na zaniechaniu powiadomienia organów ścigania o nieprawidłowościach w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska w Łodzi Marek K.

■ Michnik
w szpitalu

Z powodu choroby redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” Adam Michnik przekazał swe obowiązki Helenie Łuczywo. W środę na kolegium Łuczywo przeczytała list od Michnika, w którym poinformował on o swej chorobie i o tym, że przekazuje swój głos na kolegium redakcyjnym właśnie Łuczywo. Michnik przebywa w Instytucie Gruźlicy. W szpitalu pozostanie około trzech miesięcy.

■ Unijna
konstytucja

Eurodeputowani uważają, że okres między 5 a 8 maja 2005 roku (jako sześćdziesiąta rocznica zakończenia II wojny światowej w Europie) byłby dogodnym terminem na przeprowadzenie zaplanowanych referendum, ponieważ „miałby wymowę symbolu dla pokoju”.

■ Zabici
w Iraku

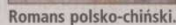
Ośmiu cywilów zostało w czwartek zabitych, a czterech odniosło rany, w wyniku dwóch silnych wybuchów na terenie bagdadzkiej Zielonej Strefy – poinformował rzecznik 1. dywizji kawalerii James Hutton. Iraccy rebelianci w ostatnich tygodniach zabili kilkuset funkcjonariuszy nowo tworzonej irackiej Gwardii Narodowej, uznawanych przez rebeliantów za kolaborantów i zdrajców.

■ Debata
Kerry’ego

Przewagę senatora Johna Kerry’ego wykazały sondaże po zakończeniu środowej debaty telewizyjnej prezydenta George’a W. Busha i kandydata Demokratów w Arizonie. Badani telewizyjnie zgodzili się, że Bush wypadł sympatycznie, ale Kerry wydawał się lepiej przygotowany merytorycznie niż jego konkurent.

(PAP)

piątek 15 października 2004 r.



str. 18



Na 64 osoby, które wzięły udział w ankiecie na stronach internetowych znanego tygodnika, 62 orzekły, że znany kolekcjoner Tomasz Niewodniczański to zdrajca narodu polskiego. Dlaczego?

oddam pogodzonym

20

Kaszubi są skarbem dla Kościoła, bo zawsze trzymają z Bogiem

Modlitwa kaszubska z Ojcem Świętym

Z biskupem pelplińskim, ks. prof. Janem Bernardem Szlagą, rozmawia Mariusz Szmidka



Fot. Robert Kwiatek

- 160 pielgrzymów autokarami wyrusza dzisiaj, pod przewodnictwem księdza biskupa, do Rzymu. Zostaną przyjęci przez Papieża w najbliższy wtorek na specjalnej audiencji. To niemałe wyróżnienie, zważywszy na uczestnictwo Ojca Świętego w licznych spotkaniach związanych z obchodami kolejnej rocznicy pontyfikatu, no i jego ciężką chorobę...

- Audiencję udało się zorganizować, bo wspólnie ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim usilnie o to zabiegaliśmy. Do mnie należało ustalenie terminu i godziny spotkania. To wielka łaska dla mnie i kaszubskich pielgrzymów, że Ojciec Święty zgodził się przyjąć nas mimo wielu oficjalnych audiencji. Przekazemy Papieżowi wyrazy naszego hołdu, szacunku, ale także nieśmiało przypomnienie, że cieszyłoby nas, gdyby zdążył jeszcze wynieść na ołtarze Sługę Bożego ks. bp. Konstantego Dominika. Podziwiamy Papieża, że - mimo choroby - nie unika spotkań, że zgodził się nas przyjąć. Osobiście o tym zdecydował. Tak powiedzieli nam ci, którzy między nami pośredniczyli - arcybiskup Dziwisz i ojciec Hejmo.

- A czy Ojciec Święty ustala też czas trwania takiej audiencji i jej konwencję? Bo Kaszubi liczą, że będą mieli możli-

wość indywidualnego z nim porozmawiania.

- W czasie, gdy Ojciec Święty cieszył się dobrym zdrowiem, takie spotkania trwały mniej więcej godzinę. Najpierw Papież był pozdrawiany i sam pozdrawiał. Potem albo uczestnicy spotkania podchodzili do niego, albo on sam zbliżał się do całej grupy i z każdym się witał. Teraz już pewnie tak nie będzie. Czy wszyscy znajdą się blisko Ojca Świętego, tego też nie wiem. W ostatnim czasie zmienił się przebieg, styl audiencji. Ze względu na stan zdrowia Jana Pawła II wydaje mi się, że spotkanie potrwa nie więcej niż pół godziny. To optymalny czas na rozmowę i wspólne zdjęcie.

- Podczas wizyty w Gdyni, w 1987, i Sopocie, w 1999 roku, Ojciec Święty zachęcał Kaszubów do pielęgnowania języka kaszubskiego i strzeżenia „tego dziedzictwa, które stanowi o naszej tożsamości”. Dzisiaj rodna mowa jest obecna w szkołach, mediach i kościele. Zdaniem księdza biskupa słowa Papieża się ziściły?

- Wydaje mi się, że słowa te skierowane do gospodarzy pomorskich ziem były zachętą do podtrzymywania tej idei. Od spotkania w Gdyni minęło prawie 20 lat. Od tego czasu wiele dobrego dla kaszubszczyzny udało się zrobić. W naszym pelplińskim seminarium

także jest lektorat języka kaszubskiego, dzięki czemu księża będą przygotowani do sprawowania liturgii w tym języku. Ale, jak zapewne pan wie, ważny jest jednak etap wcześniejszy. To z domu wynosi się umiłowanie języka. W moim nie mówiono po kaszubsku. Kaszubą był tylko ojciec pochodzący spod Żukowa. Ale rodzina ojca była i jest przekonana, że kaszubski to język ich domu, tradycji rodzinnej, język który trzeba pielęgnować. Warto go też promować. Nawet poprzez adaptacje filmowe.

- To ważna deklaracja. Zwłaszcza, że jeszcze niedawno ksiądz biskup sceptycznie odnosił się do pełnego wprowadzenia języka kaszubskiego do liturgii. Teraz, jak czyta-

my we wstępie do wydanej z okazji tej pielgrzymki książki „Ojciec nasz”, ksiądz biskup zachęca księży i wiernych do zwiększenia obecności kaszubskiego w liturgii mszy świętej.

- Kaszubi są skarbem dla Kościoła, bo zawsze trzymają z Bogiem, a bez języka kaszubskiego ich po prostu nie będzie. W liturgii jest jeszcze sporo pól wymagających solidnego kaszubskiego zagospodarowania. Według mnie za mało jest pieśni, które mogłyby być śpiewane przez wiernych. Mówię tak, bo pieśni zawsze uczą solidarności, integrują, kształtują też postawy społeczne. Jeżeli takich zmian w naszym Kościele się nie przeprowadzi, dosyć trudno będzie utrzymać rodną mowę w naszych świątyniach. Posłuchajmy jak jest w sanktuariach góralskich. Tam lud jest bardzo rozśpiewany. Melodie i słowa góralskie są łatwe do rozpoznania. Na Kaszubach brakuje też ksiąg liturgicznych w języku kaszubskim. To wymaga dopracowania. To wszystko mam na myśli, zachęcając księży i wiernych do zwiększenia obecności kaszubskiego w liturgii.

- W takim razie msza święta z liturgią słowa w języku kaszubskim, która będzie odprawiana w najbliższy poniedziałek w Bazylice św. Piotra w Rzymie, stanie się historycznym dla Kaszubów wydarzeniem. Tak jak pielgrzymka Kaszubów w 2000 roku do Ziemi Świętej, gdzie w kościele Pater Noster wmurowano tablicę z kaszubskim tekstem „Ojciec nasz” - symbolem obecności kaszubszczyzny i w Kościele,

i pośród języków świata, które są obecne w tym Kościele...

- To są nieporównywalne sprawy. Do Jerozolimy Kaszubi jechali z wyraźną intencją - nie było tam tablicy z kaszubskim tekstem „Ojciec nasz”. Jej umieszczenie w jerozolimskiej świątyni było znakomitą pomyślną. Tegoroczna kaszubska pielgrzymka jest inna, chociaż jej wymiar religijny jest taki sam. Tamta, do Ziemi Świętej, była pielgrzymką do ojczyzny Jezusa Chrystusa, teraz pielgrzymujemy do kolebki chrześcijaństwa. Bo spotkania z Ojcem Świętym zawsze zachęcają nas do powrotu do źródła. To jest ta różnica. Darem zaś będzie nasza modlitwa z Ojcem Świętym i za niego - niemal w rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową.

- W darze pielgrzymi zawiozą Papieżowi ręcznie wyhaftowany przez Inę Mach z Mądrczowa, koło Bytowa, obraz Sługi Bożego biskupa Kon-

stantego Dominika. Czyżby pielgrzymi liczyli, że będzie on miał wpływ na przyspieszenie procesu beatyfikacyjnego tego pochodzącego z Gnieźdźewa Kaszubi? To przecież główna intencja tego wyjazdu.

- Sprawa beatyfikacji biskupa Dominika jest na dobrej drodze. Zgodnie z prawem kanonicznym zebrane są już materiały historyczne i teologiczne o nim, mamy także potwierdzenie cudu, czyli uzdrowienia ojca prof. Jordana z Gdyni. Ale chcemy też przypomnieć Papieżowi siebie i naszą sprawę. Nie bałbym się powiedzieć, że ów wyhaftowany obraz jest darem, a jednocześnie taką małą zakładką do agendy Ojca Świętego. Formalnie - tak sądzę - sprawa beatyfikacji biskupa Dominika zakończy się za dwa lata. Potem wszystko znajdzie się w rękach kongregacji i Bożej Opatrzności.

- Dziękuję za rozmowę.
- Wiółdźi Bóg zapłać.

Podziękowania od Papieża

To niepowtarzalna okazja wspomóc zdolną, ale ubogą młodzież. I Ty, drogi Czytelniku, możesz przyłączyć się do Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Fundacji, która powstała po wizycie Jana Pawła II w Polsce, w roku 1999.

- Po pielgrzymce pozostały niewykorzystane pieniądze, stąd zrodził się pomysł utworzenia fundacji i pomocy najuboższym - mówi ks. Zbigniew Zieliński z Gdańska. - Fundusz co roku uzupełniany jest środkami ze zbiórki.

Z zebranych pieniędzy fundowane są m.in. stypendia dla uczniów gimnazjum żyjących w trudnych warunkach materialnych, których średnia ocen to minimum 4,5. Pieniądze można wpłacać na konto: Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” Bank PEKAO S.A., XIII O/Warszawa nr 7512402034111000003068582



„Dziennik Bałtycki” pisząc o fundacji przyłączył się do jej propagowania. Wdzięczni jesteśmy wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają ten zbożny cel. Dziękując pragniemy już jutro przekazać wszystkim obrazek z wizerunkiem Jana Pawła II i specjalnymi słowami, które Papież kieruje do rodaków.

Ruszyli do Rzymu

Dzisiaj rano o godz. 4.30 z Targu Rybnego w Gdańsku do Rzymu wyjechało trzema autokarami 160 pielgrzymów. Kaszubscy pątnicy zwiędzą między innymi sanktuarium św. Antoniego w Padwie, Wenecję, San Giovanni Rotondo, Asyż. Od poniedziałku 5 października do środy przebywać będą w Rzymie. Właśnie w poniedziałek będziemy świadkami historycznego dla Kaszub wydarzenia. Organizator pielgrzymki - Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie uzyskało potwierdzenie, że zostanie odprawiona msza święta w Bazylice św. Piotra w liturgii w języku kaszubskim. Celem przewodniczyć będzie biskup pelpliński, Jan Bernard Szlag. Najważniejszym punktem programu całej pielgrzymki będzie wtorkowa audiencja u Ojca Świętego, podczas której Kaszubi wręczą Papieżowi wyhaftowany przez Inę Mach z Bytowa wizerunek Sługi Bożego biskupa Konstantyna Dominika. Jego rychła beatyfikacja jest główną intencją pielgrzymki.

Teraz znajdziesz pracę szybciej!

Praca +szkoła +szkolenia

w poniedziałek

Babskie gadanie



Barbara Szczepuła

Ałganow - reaktywacja

To ten sam facet, który rezydował swego czasu w Warszawie. W osiedlu zwanym przez lud Zatoką Czerwonych Świń, gdzie mieszkali prominienci partii niegdyś i dziś znów rządzącej (aczkolwiek pod zupełnie inną nazwą). Nie napiszemy z kim się przyjaźnił i spotykał w latach 90., bo jego polscy znajomi dostali uczucia na tym tle i wiele głów (oraz pieniędzy) z tego powodu poleciało. Wiadomo, że był w KGB oficerem prowadzącym agenta o kryptonimie „Olin”. Władimir Ałganow to zatem były kolega z pracy obecnego prezydenta Rosji, Putina, a dziś współpracownik ekspremiera Czubajsa, który działa na rynku energetycznym. Ten ustosunkowany mąż spotkał się w ubiegłym roku w Wiedniu z Janem Kulczykiem. Panowie siedli do lunchu i już przy zupie Ałganow poskarżył się Kulczykowi, że minister Kaczmarek z kolegą wzięli od Łukoilu 5 milio-

nów dolarów i obiecali pomoc w kupnie Rafinerii Gdańskiej. Słowa nie dotrzymali. W rozmowie z „Rzeczpospolitą” Kulczyk zaklinał się niedawno, że Ałganowa nigdy w życiu nie widział. Teraz Siemiątkowski potwierdza, że Kulczyk był u niego, można się domyślać, że w sprawie wiedeńskiego spotkania, bo wkrótce potem ABW zaczęła inwigilację Kaczmarka. Ostatnio nieznaną sprawcy ukradli Kaczmarkowi z jego Volvo laptopa z materiałami na temat Orlenu. Zbieg okoliczności po prostu. Jakby tego było mało, pojawiła się kolejna informacja, że Kulczyk obiecywał Ałganowowi złote góry powołując się - podobno - na samego prezydenta.

Polska pod rządami lewicy jest naprawdę bardzo przyjemnym krajem. A tu prawica szykuje się do skoku. Nie można do tego dopuścić!!!

R E K L A M A



POŁĄCZENIA ZA 20 GR NAKRĘCĄ TWOJĄ FIRMĘ

OFERTA DLA NOWYCH I OBECNYCH KLIENTÓW ERA BIZNES



MINUTA POŁĄCZENIA MIĘDZY WSZYSTKIMI PRACOWNIKAMI FIRMY KOSZTUJE CIĘ TYLKO 20 GROSZY (24 GR Z VAT)

OFERTA WSPIERAJĄCA ROZWÓJ DUŻYCH, MAŁYCH, NOWYCH ORAZ OBECNYCH KLIENTÓW ERA BIZNES DLA ERA BIZNES WSZYSTY SĄ WYJĄTKOWI



BIZNES
MOŻESZ WIĘCEJ

NOKIA
6610i
OD 1 PLN NETTO
(1,22 Z VAT)

SPRAWDŹ NA STRONIE WWW.ERA.PL LUB DZWOŃ 0 801 602 602

OPLATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE. SZCZEGÓŁY OFERTY W REGULAMINIE DOSTĘPNYM W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

290799A

Chwyty dozwolone



Jan Chrzan

Proszę o telefon!

W radiowym „Polish your English” pewien Anglik zdobył ponad 70 rekordów w Księdze Guinnessa, szczyty się 12 milami koziolkowania z przerwaniami tylko na wmioty i całodobowym podskakiwaniu z klaskaniem nad głową. Taką żądzą sławy już gości u nas, łagodząc niedosyt sportowych sukcesów. Wysiada się więc ponad 73 godziny non stop w kinie, by pobić rekord tajlandzki, podbija przez kilka dob futbolówkę niewysokim czołem - lub ustanawia rekordy seksualne tak ambitne, że błędą przy nich wyczyny Casanovy. Tak np. pewna dziennikarka (sic!) przez 7 godzin dawała ciała publicznie kilkuset panom, a na targach „Eroticon” główną atrakcją miało być ponad 800 szybkich numerków z udziałem targowych gości. To dać miało stolicy i Polsce światowy rozgłos, a rekordzistce wpis u Guinnessa.

W obecnym sporze prezydenta Warszawy z „Eroticonem” padają zapewnienia, że mimo zakazu dojdzie do imprezy, tyle że w innym, na razie utajnionym miejscu. Jedną z zawodniczek nazwała w TV wydany zakaz nawet skandalem i zamachem na obywatelskie swobody. Nie wiem, kto w końcu postawi na swoim, Lech Kaczyński czy silna grupa bez zahamowań, popierana przez posła Gadzinowskiego z SLD, ale pytania cisną się na usta... Mniejsza o kilka profesjonalistek w tym najstarszym zawodzie świata, bo są zahartowane na tarcie niczym silnik Mercedesa i nie ich zdrowiu nie grozi, ale co motywuje setki panów w sile wieku, by jeno w trykotkach i kondomach, bez gatek, tłoczyć się w ogonku do - ogólnie określając - jednych i tych samych żeńskich organów rodných? Pod okiem kamer, w rozrybkach fleszy, bez cienia właściwej tylko ludziom potrzeby intymności? Są zaafetowani niczym sfera kundelków, zwabionych specyficzną wionią, drżąc z obawy, czy staną na wysokości zadania - a przecież w większości chyba pochodzą z normalnych środowisk, odebrali jakieś wykształcenie, a ich IQ, czyli iloraz inteligencji, też nie odbiega zbytnio od krajowej normy.

Proszę o telefon do seksuologa!

Rejsy po gospodarce



Piotr Dominiak

Niezależność i realizm

Ekonomiczne nagrody Nobla nie budzą zazwyczaj emocji towarzyszących decyzjom dotyczącym nagród literackim. Jedyne w latach siedemdziesiątych, gdy wyróżniono Milтона Friedmana, nie brakowało na świecie protestów. Laureatowi zarzucano doradztwo reżimowi Pinocheta w Chile. Kontekst polityczny przesłaniał dorobek naukowy sławnego ekonomisty. W tym roku kontrowersji nie należy się spodziewać. Wybrano Norwega Finna Kydlanda i Amerykanina Edwarda Prescottta. Tradycyjnie, za prace sprzed lat - tym razem sprzed ćwierćwiecza. Obaj zwracali w nich uwagę na niebezpieczeństwa wynikające z sytuacji, gdy jedna władza odpowiada za walkę z inflacją oraz za wzrost gospodarczy i walkę z bezrobociem. Dzisiaj to standard, że to niezależny bank centralny prowadzi politykę monetarną, dba o pieniądź krajowy i stabilizację cen. Z bezrobociem zmagają się rządy. Komitet noblowski podpadł, tym samym, politykom starającym się podporządkować banki centralne władzy wykonawczej, czyli rządowi. Zwolenników takich pomysłów jest na świecie nadal wielu. Nasz Lepper nie jest wyjątkiem. Warto jednak pamiętać, że to właśnie niezależne banki centralne były głównymi autorami spektakularnych sukcesów w antyinflacyjnej wojnie na frontach wielu krajów.

Drugi element dorobku Kydlanda i Prescottta, wzięty pod uwagę przez szwedzką Akademię Nauk, związany jest z teorią tzw. realnego cyklu koniunkturalnego. Ekonomisci od prawie dwóch wieków zastanawiają się nad tym, dlaczego gospodarka rynkowa rozwija się przez cyklicznie powtarzające się wznioły i upadki. Teorii cykli jest wiele. Jedno wydaje się pewne - nie ma jednej przyczyny wahań koniunktury. Teoria realnego cyklu podkreśla rolę innowacji w zmianach aktywności gospodarczej. Ważne jest przede wszystkim to, co dzieje się po stronie podaży, a nie po stronie popytu. Ten rodzaj wyjaśnienia zdobył sobie szybko spore grono zwolenników. Ale prawdziwym testem będzie dla tej teorii najbliższe kilkanaście lat. Ogromna dynamika postępu technicznego, wiele innowacji o kluczowym dla współczesnego życia znaczeniu, zweryfikują dorobek nagrodzonych ekonomistów. Czy nadadzą one nowy charakter cyklowi koniunkturalnemu? Zobaczymy. Okaże się, czy tym razem noblowskie jury miało dobre noś.

Jan Paweł II:

Znaki nadziei

- Wasz ból nie jest daremny, stanowi on bogactwo Kościoła. Wiedźcie, że nie jesteście sami: nie cierpicie na próżno! To cierpienie upodabnia Was do Chrystusa, który sam jeden może nadać sens i wartość każdemu działaniu w Waszym życiu.

Chłopiec z fotografii



- Cierpienie Marcina sprawiło, że jesteśmy teraz jeszcze bliżej siebie - mówią rodzice chłopca.

Fot. Robert Kwiatek

Duże zdjęcie, zrobione w lutym 2001 r. Ciemne oczy, patrzące poważnie znad białej maski. Pozbawiona włosów głowa. W dłoni, w której trzyma kolorowe pudełko, wbito wenflon.

Dziecko w szpitalu. I podpis „Ja chcę do domu”...

Zdjęcie zrobił nasz fotoreporter, Robert Kwiatek, w Akademii Medycznej podczas obchodów Światowego Dnia Chorego. Było tak dobre, że uznano je zdjęciem miesiąca i powiększone, oprawione powieszono na ścianie redakcyjnego korytarza.

- Znajdź go - powiedział ktoś goś dnia Robert, zastając mnie przed fotografią.

Bałam się. Wiedziałam, co znaczy maska na twarzy i brak włosów u dziecka.

Pęka szkło

Przez następne dwa lata spotykaliśmy się z ciemnonokim chłopcem na korytarzu. Aż pewnego wrześniowego ranka wzięłam zdjęcie pod pachę i pojechałam do prof. Anny Balcerskiej, kierującej Kliniką Pediatrii, Hematologii, Onkologii AMG. Postawiłam zdjęcie na krześle.

- Hematologia - powiedziała pani profesor. - Ale nazwiska nie podam. Muszę wezwać pomoc.

W gabinecie zaroilo się od lekarzy. Podchodzili, zaglądali w ciemne oczy z fotografii.

- Wiem - odezwała się wreszcie dr Małgorzata Zaborowska. - To Marcin, pacjent dr Alicji Bałandy.

- Co z nim?

- W porządku, przeszedł przeszczep, przyjeżdża na kontrolę.

Ulga.

Wracam do redakcji, próbuję zawiesić zdjęcie na ścianie. A ono jakieś oporne, nie chce trafić na haki. Proszę o pomoc koleżankę. Męczymy się we dwie z 15 minut. I nagle szkło pęka.

- To znak - mówi Monika. - Musisz mu zawieźć tę fotografię. On już jest w domu.

Kielich na uspokojenie

Marcin wraz z rodzicami oraz młodszym rodzeństwem - bliźniakami Patrykiem i Patrycją mieszka w Chwaszczynie. Dzwonię...

- Przechowujemy ten artykuł - mówi Bożena Reszka. - Syn miał wtedy sześć lat.

Mały domek w pobliżu lasu. W drzwiach staje Marcin. Wręczam mu fotografię.

- To był straszny czas - mówi ojciec, pan Władysław.

- I cud, że się udało - dodaje mama.

Do dziś pamiętają każdy dzień walki o życie syna.

Jesień 1999 roku. Pięcioletniemu Marcinowi puchnie buzia.

- Świnka - stwierdza lekarz w ośrodku. Zleca zrobienie morfologii krwi.

Marcin czuje się dobrze. Wychodzi na podwórko.

Dzwoni telefon.

- Natychmiast trzeba przewieźć dziecko do Akademii! - ktoś krzyczy w słuchawkę. - On może nocy nie przeżyć!

Marcin trafia na oddział hematologii. Rozpoczynają się badania.

- A potem poprosiła mnie do siebie dr Alicja Bałanda - mówi Bożena.

- Wręczyła „kielicha” z jakimiś środkami na uspokojenie, czekała, aż wypiję i zaczęła tłumaczyć. Usłyszałam, że to ostra białaczka szpikowa. Będą leczyć syna, ale nie dają stuprocentowej pewności przeżycia.

Profesor Anna Balcerska: - W Gdańsku leczymy dzieci według identycznego programu, jak w innych ośrodkach Europy. Daje on 80 procent szans trwałego wyleczenia

przy białaczkach limfatycznych i 60 procent przy szpikowych.

Patrycja staje przed sądem

Dni i noce spędzone w szpitalu. Chemioterapia.

- Syn był dzielny - mówi ojciec.

Raz popłakał się, gdy zobaczył, że na poduszce zostały wszystkie włosy. Mama tłumaczyła, że tatusiowi i wujkowi też wypadają... Kiedy indziej przez dwa tygodnie po chemioterapii nie chciał jeść. Z obrzydzeniem patrzył na dietetyczne obiady.

- Niech pan mu kupi coś „nielegalnego” - poradził po cichu lekarz.

Ojciec przyniósł pizzę i frytki. Pomogło.

Marcina mógł uratować przeszczep szpiku. Dawców szuka się najpierw wśród najbliższej rodziny.

Mama - brak zgodności. Tata - też nie. Patryk - odpada. Patrycja...

Patrycja - śliczna dziewczynka, nic a nic niepodobna do brata.

- A okazało się, że jest niemal identyczna - mówi pan Władysław. - Lekarz powiedział, że znalezienie tak idealnego dawcy to połowa sukcesu.

Najpierw jednak Patrycja musi stanąć przed sądem.

- Miałam cztery lata, ale pamiętam wszystko - mówi Patrycja.

Wysokie drzwi. Wchodzą do środka. Tata bierze ją na ręce.

Poważna pani wypytuje Patrycję: czy była w szpitalu u brata, czy wie, co mu jest? Patrycja odpowiada, że była, i że Marcin jest bardzo chory. Druga pani zapisuje słowa dziewczynki na maszynie.

Sąd Rodzinny i Nieletnich w Gdańsku latem 2000 r. wyraża zgodę na to, by małoletnia Patrycja Resz-

ka została dawcą szpiku dla swojego brata, Marcina.

Jest szpik, jest zgoda sądu. I jest kolejka. Dwie kliniki - w Poznaniu i we Wrocławiu mogą wykonać zabieg. W obu trzeba czekać.

Lęk w oczach matek

W szpitalu Marcin spotyka inne dzieci - Alicję, Karolinę, Michałkę...

- Michał był bardzo chory - wspomina chłopiec. - Przywieźli go z innego szpitala w takim gipsie. Bardzo go bolało, najgorzej, gdy gips rozcinano. Płakał...

Gips na hematologii?

- U dziecka nie rozpoznano białaczki - tłumaczy Bożena. - Pani, ile ja, siedząc z synkiem, napatrzyłam się na takie nierozpoznane dzieci! Profesor Anna Balcerska organizuje specjalne szkolenia dla lekarzy pierwszego kontaktu, którzy poznają objawy choroby nowotworowej. Błąd opóźnienia zmniejsza szanse przeżycia dziecka.

- Najbliższe szkolenie odbędzie się w hospicjum - mówi pani profesor.

To robi wrażenie.

Marcin widział śmierć. Kiedy był we Wrocławiu, w jego sali zmarło siedmiomiesięczne maleństwo.

- W Gdańsku byłoby to nie do pomyślenia - twierdzi pani Bożena. - Ciężko chorzy pacjenci trafiają do separetek. Oddzielano dzieci, które walczyły, od tych, które walkę przegrywały.

Dziś Marcin nie mówi o śmierci.

- Dzieci, które zakończyły leczenie, bardzo dobrze sobie radzą ze wspomnieniami - mówi Sylwia Bar-sow, psycholog pracujący w Klinice

Pediatrii, Hematologii, Onkologii AMG. - Są też większymi optymistami niż rodzice.

- W oczach matek psycholog widzi lęk.

Prezent na imieniny

Tę datę w domu Reszków wszyscy znają na pamięć: 11 listopada 2000 r. Imieniny Marcina. I jego drugie urodziny. Ale niewiele brakowało, by przeszczep się opóźnił. Na liście oczekujących na transplantację szpiku była dwójka dzieci o tym samym nazwisku. Marcin i pewna dziewczynka. Reszka i Reszka. Ta sama choroba, to samo ryzyko, jakby gdzieś u góry przemieszano losy zupełnie obcych sobie dzieci.

Szpital wysłał zawiadomienie do dziewczynki.

W przeddzień zabiegu, wieczorem zadzwonili z AMG: - To co? - spytała pani doktor. - Jesteście przygotowani do wyjazdu?

- Jakiego wyjazdu? - krzyknęła Bożena.

Do Wrocławia jest z 600 kilometrów. Bożena siedziała sama w domu z trójką dzieci. Władysław właśnie był na lotnisku w Rembiechowie - pracuje w tamtejszej jednostce straży pożarnej. Co robić?

- W takim momencie nagle okazuje się, że wokół jest wielu dobrych ludzi - uśmiecha się Bożena. - Szef męża dał auto. Lekarze z Gdańska zawiadomili Wrocław, że przyjedziemy po południu. Zdążyliśmy.

Marcin wyciąga zdjęcie z rodzinnego albumu. Leży pod kropelką, z której kapie szpik siostry. Obok mama w specjalnym fartuchu, w czapce na głowie i masce. Tylko ona mogła przebywać w sterylnym pomieszczeniu wraz z synem, który na czas transplantacji szpiku został zupełnie pozbawiony odporności. Tak zapobiega się odrzutom.

Układanie normalności

Zdjęcie, które przywiozłam do Chwaszczyna, zostało zrobione już po przeszczepie. Nieodporny na wirusy Marcin złapał infekcję i musiał wrócić do szpitala.

- Ale to nic - macha ręką.

Do domu Reszków wracała normalność. Najpierw w postaci nauczycielki, która przychodziła do Marcina, by przerabiała z nim program pierwszej klasy. Bożena przestała wreszcie brać na okrągło zwolnienia lekarskie. Marcin poszedł do szkoły. Teraz jest w czwartej klasie.

- Przez te zaległości nie jest prymusem - przyznaje mama. - Ale w szkole nie opowiadamy wszystkim o tym, co przeszedł. Rozmawiałam tylko z wychowawczynią.

Do akademii jeżdżą jedynie na kontrolę. Starają się żyć jak dawniej.

- Choroba sprawiła, że jesteśmy bardziej związani ze sobą - twierdzą rodzice.

Zostawiam zdjęcie, wychodzę.

Wiem już, że Marcin naprawdę wrócił do domu.

Dorota Abramowicz

Ustna matura z polskiego
- jak ominąć pułapki?

we wtorek
w Dzienniku

korki we wtorki
z GWO

GDAŃSKIE WYDAWNICTWO
OŚWIATOWE

Śpij dobrze

Teraz w IKEA znajdziesz wszystko, co tylko sobie wymarzysz do sypialni. Zapraszająco szerokie łóżka, funkcjonalne nocne szafeczki i komody, które doskonale pomieszczą wszystkie Twoje skarby, oraz przestronne szafy – przedmiot pożądaną w każdej dobrze zaprojektowanej sypialni. Z IKEA łatwiej o kolorowe sny...



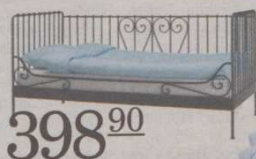
~~149⁹⁵~~
69⁹⁵

NOSA rama łóżka,
S 97,5 x D 206,5 x W 80 cm,
niewykończona lita
sosna/melamina



289⁹⁰

TORDAL
łóżko piętrowe,
S 97 x D 206 x W 155 cm,
niewykończona sosna,
drabinka z prawej lub lewej strony



398⁹⁰

MELDAL rama łóżka,
S 95 x D 206 cm, stal lakierowana,
pod łóżkiem miejsce na pojemniki

199⁹⁵

LILLEHAMMER rama łóżka,
S 98 x D 207 x W 38,5 cm,
brzoza/plyta wiórowa/stal



189⁹⁵

ROBIN rama łóżka,
S 96,4 x D 205 x W 79 cm,
folia melaminowa, można
uzupełnić pojemnikami
pod łóżko ROBIN



~~690,-~~
399,-

NORRDAL/MALM rama łóżka,
S 176 x D 210 x W 30 cm, okleina
bukowa, możliwość dopasowania
materacy o różnej grubości



349⁹⁰

ROBIN szafa,
S 100 x G 50 x W 165 cm,
okleina foliowa niebieska



~~890,-~~
590,-

HOPEN szafa niebieska,
S 80 x G 60 x W 237 cm,
folia/tworzywo ABS



249⁹⁰

ANEBODA
szafka,
S 40 x G 38 cm,
W 180 cm,
okleina
foliowa,
imitacja
brzozy

349⁹⁰

ANEBODA
szafa,
S 81 x G 50 cm,
W 180 cm,
okleina
foliowa,
imitacja
brzozy



499⁹⁰

HENSVIK
szafa,
S 80 x G 49 cm,
W 186 cm,
folia,
plyta
wiórowa

~~279⁹⁰~~
149⁹⁵

NYLAND
lustro stojące, S 45 x W 188 cm,
lity świerk, lakierowane

HOPEN komoda
niebieska,
S 80 x G 49 x W 86 cm,
folia/plyta wiórowa,
szkło hartowane



~~599,-~~
499,-



199⁹⁵

ANEBODA stolik nocny,
S 40 x G 40 x W 80,5 cm,
imitacja brzozy



299⁹⁰

ANEBODA komoda,
S 80 x G 40 x W 100 cm,
okleina foliowa,
imitacja brzozy



399⁹⁰

HENSVIK komoda,
S 70 x G 41 x W 85 cm,
folia/plyta wiórowa

Tylko przez 4 dni

Oferta ważna od 15.10 do 18.10.2004 r. (lub do wyczerpania asortymentu).

**Kup dowolną sofę, łóżko, materac, szafę lub komodę,
a za transport zapłacisz 25% TANIEJ.**



WSPANIAŁY WYBÓR NOWYCH MATERACY Z 25-LETNIA GWARANCJĄ

ZUPA GULASZOWA
w szwedzkiej restauracji IKEA

2⁹⁹



www.IKEA.pl

Politycznie niepoprawny wywiad z naukowcem, któremu nie zależy na Noblu, za to chciałby odzyskać

Gdybym był młodszy

Ze światowej sławy chemikiem, prof. Wacławem Szybalskim, rozmawia Dariusz Szreter

- Mówi się o panu, że jest naukowcem, na którego plecach „wyrastają” Noble. To znaczy, że opracowywane przez pana metody są wykorzystywane przez późniejszych laureatów.

- Rzeczywiście, jakieś cztery nagrody Nobla kończyły się podziękowaniami dla mnie za to, że nagrodzone badania opierały się na naszych pracach. Między innymi chodziło o opracowaną przeze mnie, wspólnie z żoną, na początku lat 60. metodę, by transformować ludzkie komórki przy pomocy DNA. Nikt nie wierzył, że to będzie kiedykolwiek możliwe, a teraz właśnie na tym opiera się współczesna terapia genowa. Również inna nasza metoda, uzyskania przeciwciał monoklonowych, została dokładnie, z wszelkimi

szczegółami, wykorzystana przy pracach nagrodzonych innym Noblem.

- Podobno tegoroczny laureat - Axel, też korzystał z pańskich metod?

- Akurat nie w tych badaniach, za które dostał Nobla. Natomiast wcześniej dostał inną prestiżową nagrodę, używając metody prawie identycznej jak moja. Mało tego, dostał za to patent, który przysporzył Uniwersytetowi Columbia 500 milionów dolarów. Domagałem się półtora procent od tej kwoty, ale mi odmówili. Jakby tego było mało, w tym patencie jest wyraźnie napisane, że robiłem te badania wcześniej, ale z negatywnym wynikiem, co jest stuprocentowym kłamstwem. Każdy o tym wie. Ja to nawet opisa-

łem w jakimś artykule i oni mnie za to bardzo nie lubią.

- Jakies noblowskie fatum nad panem ciąży?

- Nie. Po pierwsze Nagroda Nobla nie jest celem w moim życiu. Jeśli chciałbym ją mieć, to dla Polski, bo to pomaga krajowi. Parę razy byłem zgłaszany do tej nagrody, ale jak mi tłumaczono to jest tak: przychodzi jedno podanie o nagrodzenie danego badacza, następnego roku dwa czy trzy, za dwa lata - pięć czy dziesięć, od kolegów i przyjaciół i wtedy komitet zaczyna to rozpatrywać. Nikt tego dla mnie nie zrobił. Żydów zgłaszają Żydzi, dla Niemców robią to Niemcy. A dla Polaków Polacy tego nie robią. Najwyżej jeszcze obgadają.

- Mieszka pan w USA od pół wieku. Próbował pan ja-

koś integrować tamtejsze środowiska polonijne?

- Środowiska polonijne... Dla nich rozumienie Polski kończy się na wspomnieniu, że ich rodzice łamali się oplatkiem na święta i tańczyli polkę, która nawiasem mówiąc nawet nie jest polskim tańcem, tylko czeskim. Jestem członkiem Polish Heritage w Madison, ale ile razy próbowałem zorganizować coś politycznego, tak, żeby wszyscy się zebrali, coś napisali, zażądali od Amerykanów zrobienia czegoś dla nas za swoje winy i grzechy wobec Polski - nic z tego nie wychodzi. A w jedności jest siła, w organizacjach jest siła. Żydzi potrafią to zrobić, a Polacy są beznadziejni.

- Chciałbym na moment cofnąć się do początków pańskiej kariery naukowej. Jak to

możliwe, że w czasie II wojny światowej, kiedy w Generalnej Guberni Polacy mogli co najwyżej kończyć szkoły zawodowe, pan zrobił dyplom z chemii na Politechnice Lwowskiej?

- To prawda, za Niemców Polakom nie wolno było ani studiować, ani prowadzić wyższych studiów. Wobec tego zajęcia na politechnice przechrzczono na Technische Fachkurse. Prowadzili je nadal przedwojenni profesorowie, normalnym kursem, przeważnie wykładając po polsku. Podobnie było za Sowieców. Wtedy nawet poszerzyli nabór. Zamiast normalnych 60 studentów, przyjęto do nas na rok 120 osób. Z tego było 10 Polaków rzymskokatolickich, 10 Rusinów greckokatolickich i stu Żydów. Jak w 1941 r. przyszli

Niemcy, to ci Żydzi naturalnie już nie wrócili. W efekcie z tych 120 studentów, którzy wpisali się w 1939 roku, na koniec wojny zostało nas 14.

- Panu udało się przeżyć dzięki pracy w instytucie profesora Weigla, gdzie prowadzono doświadczenia na wszech odżywianych ludzką krwią.

- Profesor Rudolf Weigl stworzył metodę uzyskiwania szczepionki przeciwko tyfusu - wi plamistemu. Przed wojną jego instytut, to była mała instytucja, produkująca głównie do Chin. W czasie wojny zarówno Sowieci, jak i Niemcy strasznie bali się tyfusu. Kiedy przyszli, bardzo rozwinęli instytut. Pozwoliło Weiglowi zatrudnić prawie trzy tysiące osób, głównie jako karmicieli

emerytura - sprawdź, co Ci się należy! **we wtorek w Dzienniku** **nowy poradnik**

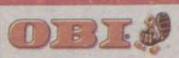
R E K L A M A

MICKIEWICZA POD STRZECHY, SŁOWACKIEGO DO MATARNI!!!

Oczywiście!

Szeroka, zmodernizowana ulica Słowackiego biegnie wprost do Centrum Matarnia, zapewniając: łatwy dojazd, wygodne zakupy i komfortowy powrót!

Autobusy bezpłatne: linia 05 - z Gdyni-Redłowo (skm), linia 805 - sprzed dworca PKP Gdańsk Główny
Dodatkowo dojazd autobusami komunikacji miejskiej ZKM w Gdańsku linie: 110, 126, 157, 526, 646, B



dla Polski Lwów

to bym to zrobił



Fot. Robert Kwiatk

Prof. Wacław Szybalski: - Jak się przeżyło wojnę, kiedy za niemal każde przekroczenie przepisów groziła kara śmierci, to potem człowiek się nie przejmuje, jak mu ktoś mówi: „nie wolno”.

wszy. Ja byłem tam kierownikiem hodowli.

- Sam pan też karmił?

- Naturalnie. Zakładaliśmy 10 klatek, po 500 wssy.

- Dlaczego trzeba było je karmić na ludzkim ciełe?

- To była jedyna sprawdzona metoda. Wprawdzie w międzyczasie okazało się, że z zarazki tyfusu można hodować na jajkach, ale w czasie wojny ludzie byli tańsi niż ja. Poza tym Weigla interesowało, żeby uratować jak najwięcej ludzi przed zagładą. Karmienie dawało świetne papery, zapewniało dodatkowy przydział żywności, a przede wszystkim ratowało ludzi od wywożenia na Sybir przez Sowietów, czy na roboty przez Niemców. Weigl uratował cały kwiat lwowskiej inteligencji. Jednym z moich podwładnych, karmicieli, był słynny matematyk Stefan Banach.

- Sam Weigl nie był zdaje się Polakiem z urodzenia?

- Jego rodzice byli Austriakami i mieszkali na Morawach. Ojciec Weigla miał wypadek rowerowy, spadł z takiego wielkiego bicia, tak nieszczęśliwie, że złamał kręgosłup i zmarł. Matka wyszła drugi raz za mąż za Polaka i przenieśli się do Lwowa. Wychoywany w tamtejszej atmosferze Weigl wybrał polskość. W czasie niemieckiej okupacji sam adiutant Himmlera przyjeżdżał go namawiać do podpisania *Reichslisty*. Odmówił. To był ogromnie ważny człowiek, nadzwyczajny patriotą. Chęć teraz ufundować dla niego tablicę na lwowskim uniwersytecie, ale mam duże kłopoty. Władze się zgadzają, ale pod warunkiem, że napisy będą po ukraińsku i nie może być wspomniane, że on był Polakiem. Chciałem się porozumieć w tej sprawie z panem Przewoźnikiem z Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa lub Kiersem z IPN, ale są tak zajęci, że nie odpowiadają. Jestem załamany. Polacy zdaje się ogólnie stracili zainteresowanie tym, żeby Kresy zostały oddane.

- Jak pan sobie wyobraża takie oddanie?

- Bardzo prosto. Rosjanie mają ogromne winy w stosunku do nas: wywozili i tak dalej. Powinni być ukarani tak jak Niemcy. Trzeba im zabrać pas ziemi z Rostowem i okolice, dać to Ukrainie, a w zamian Ukraina odda nam nasze Kresy.

- Przecież dobrze pan wie, że to nierealne.

- To jest do załatwienia. Gdybym był młodszy, to bym to zrobił. Nie wierzę w „nie można”. Można, tylko jak

sprawa jest trudna, to dłużej trwa. Ta akurat wydaje mi się trudna, a ja mam już 83 lata więc nie opłaca mi się zaczynać.

- Lwów straciliśmy w 1945 r. Pan wtedy, już w kwietniu, przyjechał prosto do Gdańska. Skąd taki wybór?

- Gdańsk znałem sprzed wojny. Mój ojciec, który importował amerykańskie samochody, miał tu wspólnika. Na wakacjach często tu byliśmy, bardzo polubiłem morze. Poza tym wiedziałem, że stąd stosunkowo najłatwiej uciec. W zimie można nawet na piechotę przejść, a w lecie przepłynąć zagłówek.

- W Gdańsku tworzył pan Wydział Chemiczny na politechnice.

- Kiedy przyjechałem, było nas tu trzech chemików: dziekan Włodzimierz Wawryk, Tadeusz Pompowski i ja. Wszyscy lwowiacy. Chociaż więc przed końcem wojny ledwie zostałem inżynierem, tu od razu byłem kierownikiem katedry. To była zresztą tylko jedna z moich licznych posad w Gdańsku. Jednocześnie byłem kierownikiem oddziału przemysłu spożywczego w Urzędzie Wojewódzkim, pracowałem w biurze standaryzacji wywozu jarek, a wieczorami uczyłem wędzenia ryb w szkole przemysłowej.

- Długo pan jednak w Gdańsku miejsca nie zagrzal.

- Kluczowe znaczenie dla mojej pracy naukowej miał wykład profesora Adolfa Josty, jeszcze we Lwowie, bodaj w 1943 roku. Mówił, że w Kopenhadze prof. Rjvind Winge potrafił robić krzyżówki drożdży z bakteriami, dzięki czemu mają one lepsze właściwości. Przekonywał, że można zaprząć mikroorganizmów do roboty, genetycznie je dobrać. „To - mówił - będzie się nazywać inżynieria genetyczna. Pamiętajcie, to będzie bardzo dobra dziedzina”. W tym momencie pomyślałem, że to jest coś dla mnie. Więc jak tylko było możliwe, odnalazłem Winge w tej Kopenhadze. Poszedłem do niego „z ulicy”, powiedziałem o tym wykładzie i zapytałem, czy mogę u niego pracować. I on mnie przyjął.

- W dodatku do Danii nie musiał pan wcale uciekać, wyjechał pan wcale uciekać.

- Zorganizował to w 1946 r. Ånge Bohr, matematyk, brat słynnego fizyka, współtwórca bomby atomowej, Nielsa Bohra. Zaproszono wtedy do Danii wszystkich nauczycieli i studentów chemii z Gdańska, Warszawy i Łodzi. Zachód był dla nas zupełnie jak niebo: czyste, wyposażone laboratoria. Duńczycy byli nadzwyczajni. W cztery miesiące zawarłem wystarczającą liczbę znajomości, żeby znów mnie zaprosili. Odbiło się to w zabawnych okolicznościach. Jeden z Duńczyków, młody profesor, zakochał się w polskiej studentce. Pytał mnie, co robić. Ja mówię: to bardzo proste, weźmiesz moje miejsce w Gdańsku, będziesz mieszkał w Sopocie z moją matką, a ja wezmę twoje miejsce, będę mieszkał z twoją żoną. I on na to przystał.

- Jego w pewnym sensie rozumiem, ale że polskie władze na to poszły?

- Wtedy jeszcze panowało duże zamieszanie, a ja byłem przy tym bezczelny. Nigdy nie oficjalnie nie załatwiałem, tylko „na grande”, jak się mówiło we Lwowie. Wie pan, jak się przeżyło wojnę, kiedy niemal za każde przekroczenie przepisów groziła kara śmierci, to potem człowiek się nie przejmuje, jak mu ktoś mówi: „nie wolno”.

- Łatwo było panu podjąć decyzję pozostania na emigracji?

- Początkowo myślałem, że jeszcze wrócę z Kopenhagi, ale wkrótce zaczęła się zimna wojna. Z Polski uciekli Mikolajczyk i Stefan Korboński, więc powiedziałem sobie: nie ma głupich, już nie wracam. I poszedłem do amerykań-

skiego konsulatu. A tam uprzejma panienka powiedziała, że mnie wpisze na listę i żeby przyjechać za 10 lat, to mi da wizę. To samo usłyszałem od konsula. Na szczęście udało mi się go namówić, żeby udostępnił mi książki ze szczegółowymi przepisami. I tam znalazłem informację, że jak się jest *minister* albo *teacher* (ang. nauczyciel - red.), to można dostać wizę od razu. *Minister* to ja nie jestem, pomyślałem (wydawało mi się zresztą, że to chodzi o takiego ministra od oświaty czy finansów, a to znaczy po prostu „duchowny”), ale *teacher* - tak. I proszę sobie wyobrazić, że następnego dnia dostałem przyrzeczenie wizy imigracyjnej. Wtedy zaczęły się problemy z paszportem, bo mojemu, polskiemu, kończyła się ważność. Zaczęłam się więc starać o tzw. paszport nansenowski.

- Bezpaństwowca...

- Tak. Na policji odsłano mnie do Annasza do Kafjasza. Ale ja się nie daję łatwo zbyć. W końcu trafiłem do samego naczelnika. On na mnie patrzy i pyta: „Czy to nie pan stoi koło mnie w każdą niedzielę w kościele katolickim?”. Nie jestem szczególnie gorliwym wiernym, ale faktycznie czasem chodziłem do kościoła. Okazało się, że ten policjant

też był katolikiem, co w Danii jest dość rzadkie, i mnie zapamiętał. Uznał, że skoro się modłę, to nie mogę być komunistą i dostałem paszport niemal od ręki.

- Jechał pan w ciemno, czy miał pan już jakieś kontakty w USA?

- Przez Wengę załatwiłem sobie, że przyjadę do Cold Spring Harbour, w stanie Nowy Jork, które jest centrum nowej biologii. Na miejscu okazało się jednak, że sprawa jest chwilowo nieaktualna. Pojechałem więc do Filadelfii, gdzie był zjazd Towarzystwa Chemicznego. Wtedy akurat w Ameryce zaczął się wielki rozwój antybiotyków. Szukali biotechnologów. Ja się na tym znałem. Ledwie powiesiłem ogłoszenie, że szukam pracy, a już godzinę później były się o mnie trzy firmy. Dostałem świetną posadę. Szybko uzyskałem patent, a z niego dochód, który dał mi finansową niezależność. Dlatego po dziewięciu miesiącach mogłem wrócić do Cold Spring Harbour i pracować tam za pół mojej poprzedniej pensji. Znajomi się dziwili, ale ja nie chciałem być w przemyśle. Chciałem do nauki.

- W ten sposób wróciłeś do punktu wyjścia naszej rozmowy, pańskiej amerykańskiej kariery i Nagrody Nobla. Trudno mi w tym momencie nie zadać pytania: Czy w pańskim dziedzinnie można coś osiągnąć pracując poza USA?

- Naturalnie. Choćby w Gdańsku, który jest silnym ośrodkiem. Był tu nadzwyczajny zupełnie prof. Karol Taylor, który założył tutejszą biotechnologię. Także wybitny Józef Kur. Miałem u siebie w USA osiemu czy dziesięciu ludzi z Gdańska, z których prawie każdy ma teraz pozycję profesora.

- Ale nakłady na naukę u nas w USA...

- Rząd powinien przeznaczać na naukę taki procent wpływów z budżetu, jak w innych krajach. To się opłaca. Oczywiście, że nie jest tak, że sto procent naukowców robi coś istotnego, ale nawet niech będzie tego 10 procent, to już jest postęp. Ale z drugiej strony oprócz dotacji trzeba mieć firmę, żeby być niezależnym. We Lwowie nawet mój nauczyciel fizyki z gimnazjum miał swoją firmę, która tworzyła tachometry do polskiego fiata. Prawie każdy miał swój biznes. Najważniejsze to mieć inicjatywę, żeby tworzyć, rozwijać. I nawet jak się noga powinie, to trzeba robić od początku. Nigdy nie czekać, co „oni” dadzą. Tego właśnie uczy moich studentów.

Pomysły
humanistyJanina
Wieczerska

Dom twórczych związków

We Wrocławiu za późnego już Gomułki, ale jeszcze pod wpływem wielkiego ożywienia, które przyniósł Październik '56, powstał w Rynku, w trzech, czy czterech odbudowanych wreszcie kamieniczkach, Dom Związków Twórczych. Mieścił się w nim Klub ZT, sala zebrań, pokoiki zarządu stowarzyszeń plastyków, pisarzy, itd. Na jednym końcu pierzei był w dodatku miejski wydział kultury, na drugim - redakcja „Odry”. Funkcjonowało to świetnie - kulturotwórczo i integracyjnie.

Gdańsk nie ma szans na taki ośrodek ze względów topograficznych, jak i na zaszczości. Związki twórcze mają już lepsze czy gorsze kluby i siedziby, niby dobrze ulokowane, ale rozproszone, zdeintegrowane. Są i bezdomne - Stowarzyszenie Pisarzy Polskich i Towarzystwo im. Fryderyka Chopina, przegarnięte przez Nadbałtyckie Centrum Kultury. NCK na Korzennej od czasów niezapomnianej dyrektury Maćka Nowaka strąsnęło z siebie kurz urzędniczy Wojewódzkiego Ośrodka Kultury i, jeśli chodzi o imprezy ogólnokulturalne, stało się jakby wice-Dworem Artusa, otwartym na szarą brać inteligencję, która w dodatku, na wszelkie imprezy ma wstęp wolny. Nawet na koncerty, z wielkim zaangażowaniem i obywatelskim natchnieniem organizowane przez wspomniane Towarzystwo Chopinowskie. Bo koncertują tam i sławy, laureaci konkursów chopinowskich, i absolwenci Akademii Muzycznej, także ci po stażach zagranicznych. Tu wtrąć, że wsparcie i promocja są im właśnie szczególnie potrzebne, bo choć za granicę wyjeżdżają najlepsi, to po powrocie nikt już na nich nie czeka.

Gdybyż NCK dało się przyczepić jeszcze jedną funkcję - integracyjną. Gdybyż stał się on domem twórczych związków! Związków, kontaktów między związkami, a szerzej środowiskami twórców i amatorów z różnych dziedzin. To jest trudne, ale możliwe. Na przykład - salę wystaw zamieniono za poprzedniej dyrektury w kawiarnię - dla plastyków zostawiając tylko ściany. Gdybyż w tej kawiarni były dobre ciastka i np. żur - fiksy (stałe dni) z VIP-ami i osobistościami przy stoliku, do którego każdy może się przysiąść... Wyleczyłabym się wtedy z nostalgii za wrocławskim Rynkiem.

Beata Tyszkiewicz: - Skromność wszystkim dobrze robi.

Klammerka

Z aktorką o szlachectwie, życiu i porażkach rozmawia Renata Moroz

- Beata Tyszkiewicz - pierwsza dama polskiego kina. Czy coś panią w tym zdaniu irytuje?

- Ta dama. Myślę sobie, że jest to po prostu kostium filmowy, który z ekranu przeszedł na mnie. Tyle że to nie jestem ja. Z czego niby ma wynikać ta dama? Z tego, że ja lubię ludzi, lubię z nimi rozmawiać, słuchać, patrzeć na nich?

- Może z racji arystokratycznego urodzenia?

- Nie przypuszczam.

- Zastanówmy się, kto to jest ta dama? To osoba mądra, piękna, dobra, a do tego szlachetnie urodzona. Definicja pasująca do Tyszkiewicz.

- Eee tam. Rzecz jest w manierach. Dama to określenie osoby, której uchodzi palenie papierosów, picie, gra w brydża czy ruletkę. Ale nie uchodzi złe traktowanie ludzi. A ja mam potrzebę akceptacji ludzi, wychodzenia im naprzeciw, doceniania. Słucham ich, nigdy nic nikomu nie wypominam, nie obrażam. Każdy ma swoją godność, poczucie własnej wartości. Trzymam się takiej zasady, że dobro dobrem wraca, a zło złem. I może to, że staram się nikomu nie szkodzić, nie wyklądać „kawy na ławę” powoduje, że uważają mnie za damę.

- A nie przez to arystokratyczne spojrzenie, piękną twarz, która nie pozwoliła zagrać wieśniaczki czy robotnicy PRL?

- Rybkowski chciał, żebym zagrała Hankę w „Chłopach”. Ale odmówiłam. Wcześniej zrobił ze mną dwa filmy. I pewnie się przywiązał i pomyślał, „dobra Hanka, czy zła Hanka, byleby z Beatą”. Poza tym była już Krakowska w roli Jagny. Co będę tu dużo opowiadać... Grała po prostu genialnie. I to był główny powód mojej odmowy. Natomiast za granicą grywałam osoby proste, nieobciążone tą moją jednokierunkową „szlachecką” filmografią.

- Przykładowo u Andrieja Konczalowskiego w „Szlacheckim gnieździe”. Jeśli mnie pamięć nie myli, a nie myli, Warwara nie była wieśniaczką.

- W Rosji wymordowano całą arystokrację, więc Konczalowski pomyślał, że zatrudni Tyszkiewicz. Prawda grałam damę, ale na Węgrzech i w Niemczech już współczesne kobiety.

- I tak nie uwolni się pani od tej damy. Osoba urodzona w lewym skrzydle pałacu w Wilanowie...

- Ale potem mieszkająca w Laskach pod Warszawą, w bardzo skromnych warunkach. Bez łazienki, wody. Wychowywała nas moja matka, która nie pochodziła z żadnej arystokracji. Była szalenie odpowiedzialną i utalentowaną w różnych kierunkach osobą. Ale przede wszystkim skromną. Nie słyszałam, by mama się skarżyła, że nie ma zimowego płaszcza, choć naprawdę go nie miała. Nawet do głowy by jej nie przyszło powiedzieć głośno, żeby narzekać. Kiedyś przyjaciółka mamy zostawiła nam na jakiś czas luksusowe mieszkanie w Warszawie. Mama ani razu nie skorzystała z wanny. Tylko myła się w miednicy. Ponieważ wiedziała, że będzie musiała wrócić do Laszek, do tej swojej miski. Jak ktoś ma ta-



Fot. Tomasz Bolt

W jakimś filmie ubrali mnie w żakiet z kołnierzem pod brodą. Skórę na szyi mi uniósł tak, że wyglądała jak, przepraszam za określenie - pupa słońa. Wzięłam więc klamerkę, taką do pieluch i spięłam skórę z tyłu szyi. I po co mi lifting?

ki sposób rozumowania to wie, gdzie jest naprawdę i na czym to życie polega. Zostałam wychowana w skromnych warunkach. A skromność wszystkim dobrze robi. Moja mama mówiła, że jak ludzie mają mniej pieniędzy, to lepiej wychowują dzieci. Po prostu mądrzej żyją. Widzi pani, tu w hotelu mam wszelkie wygody, jakieś jacuzzi, szmakuzy, mogę się ganiać po tych pokojach. Tyle że to wszystko nie jest mi potrzebne.

- To co jest pani potrzebne?

- Spokój mój i moich dzieci. Żeby mieć na taksówkę, żeby mieć gdzie spać, móc zawsze za siebie zapłacić.

Bym mogła być niezależną osobą. Ale to spokój ducha był moim priorytetem. Ja nawet nie lubię podniesionego tonu, nie znoszę agresji. Jak pani chce, żeby się „rozmyła”, stała się nieobecna, wystarczy krzyknąć.

- Mam wierzyć, że wychowała pani dwie córki bez krzyku? A jak przyniosły dwie ze szkoły, jedną, drugą...

- Moje dzieci jak poszły do szkoły, to powiedziałam, że szkoła to ich problem. I żebym się nie ważyła do niej przychodzić. Gdy Karolina dostała się na studia, nie wiedziałam nawet, czy zdała już jakiś egzamin, na którym jest roku. W ogóle nie było tematu. Z Wikto-

rią miałam trochę ciężiej, bo częściej zmieniała szkoły. Z francuskiej na amerykańską, z amerykańskiej na polską. Wtedy była konieczna interwencja rodziców. Ja żyję życiem moich córek. Ale tym emocjonalnym.

- A co z tym krzykiem?

- Wychowywałam córki spojrzeniem.

- Mężczyźni, bez względu na wiek, pytani o ideał kobiety mówią: Tyszkiewicz i Szapołowska.

- Może nas tylko widzieli (śmiech). Podobno każdy z nas dostaje to, na czym mu najmniej zależy. A mnie nie zależy na urodzie. Ale miło słyszeć takie komplementy. W życiu w ogóle spotyka mnie dużo dobra i życzliwości. Ale ja też służę swoją życzliwością. Chcę powiedzieć, że wszystko do nas wraca. Sposób - w jaki traktujemy ludzi - też. Może nie od tych samych, ale wraca.

- Nie zależy pani na urodzie. Dlatego pali pani papierosa za papierosem?

- Nie mogę być damą absolutnie doskonałą (śmiech). Mnie naprawdę nie zależy na urodzie. Liftingu robić nie zamierzam, wstrzykiwać botoxów czy innych wynalazków także. Bo dla kogo miałabym to robić?

- Dla siebie, może fantastycznej roli?

- Dla siebie jest bardzo trudno coś zrobić. A co się tyczy roli, to opowiem pani taką historyjkę. W jakimś filmie ubrali mnie w żakiet z kołnierzem pod brodą. Skórę na szyi mi uniósł tak, że wyglądała jak przepraszam za określenie - pupa słońa. Wzięłam więc klamerkę, taką do pieluch, i spięłam skórę z tyłu szyi. I po co mi lifting? Wystarczy klamerka.

- Jest w pani tyle radości życia. To tak na przekór... o porażkach porozmawiajmy.

- Niektórzy porażką nazwą fakt, iż nie spędziłam życia z jednym mężczyzną, że moje dzieci mają różnych ojców. A ja to nazywam moim wyborem, nie porażką. Nigdy chyba nie poczułam smaku porażki i smaku sukcesu.

- No tu już pani przesadziła! A ten deszcz nagród w Polsce i za granicą, Wiktory i Superwiktory.

- Zapomniała pani o tytule Aktorki Wszech Czasów (śmiech). Też mi przyznali. A niech mi pani powie, co te Wiktory zmieniają w moim życiu? Jak dostałam Superwiktorę to uznałam, że z rozdzielnika padło na mnie. Nie dam się zwariować. Jestem zwykłą kobietą, która robi na drutach, smaży powidlą, sprząta, piecze ciasto.

- ...książkę napisze, wystawę w Pa-ryżu otworzy, album wyda, poprzez Fundację Kultury Polskiej - że wejde w słowo.

- Książkę napisałam, żeby pokazać, że żadna ze mnie dama. Aby pokazać, że każdy ma swojego mola, co go gryzie, ma swoje kłopoty. Po to, by przestali mnie postrzegać poprzez pryzmat filmów, w których grałam. A reszta? Pani Renato, czy ja w tej gorączce, która opanowała nasz kraj muszę brać udział? Gorączce, która każe osiągnąć sukces, pieniądze, każde zaistnieć, każe robić karierę. Nie muszę.

Dziękuję za rozmowę.



DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

OKNO PCV WILKE&WILKE



- białe
- wym.: 1465x1435

Z KARTĄ KREDYT 0%



NAWET DO 50 DNI

Roczna rzeczywista stopa oprocentowania
wynosi 1,61%

628-

Oferta ważna do wyczerpania zapasu.



castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

ZAPRASZAMY: Pon.-Sob. 7.00 - 21.00; Niedz. 9.00 - 20.00
GDAŃSK OSOWA, przy obwodnicy, tel.: 52 22 100, fax: 52 22 200
GDAŃSK OLIWA, Al. Grunwaldzka 262, tel.: 51 14 100, fax: 51 14 200
RUMIA, ul. Grunwaldzka 5, tel.: 67 97 100, fax: 67 97 200

www.castorama.com.pl



17-letnia chińska piękność Li Min ma już w dorobku chińskiego Oscara, czyli Złotego Koguta.



Kochankowie Roku Tygrysa.

To pierwszy taki film

Chińska k



Chińczycy chcieli pracować na planie nawet w niedzielę.

- Jak się pan dogadywał z piękną Chinką? - wypytywa-
no Michała Żebrowskiego.

- Język miłości nie zna granic - odpowiadał aktor, śmiejąc się uroczo.

Michał Żebrowski przeżył niedawno upojny romans z siedemnastolatką Li Min. Nie był to jednak romans prywatny. A filmowy. Aktor wrócił przed paroma tygodniami z planu filmu polsko-chińskiego „Kochankowie Roku Tygrysa”.

Reżyserem jest Jacek Bromski.

- To pierwszy film polsko-chiński. I o miłości. A jeszcze z takim tytułem: „Kochankowie...”. Akcja rozgrywa się na początku XX wieku. Dwaj Polacy uciekają z zesłania przez syberyjską tajgę. Niebezpieczna przeprawa przez rzekę Amur, graniczącą z Chinami, kończy się tragicznie. Jeden z uciekinierów, w tej roli Norbert Rakowski, ginie. Drugi - Michał Żebrowski, ciężko ranny, traci przytomność. Znajduje go chiński myśliwy. Zabiera do swej chaty i leczy z ran. Razem z myśliwym mieszka jego żona i 16-letnia córka. Aby nie kusić losu, rodzice każą dziewczynie ściąć włosy i przebrać się w męskie ubranie - opowiada reżyser.

I dodaje, że resztę trzeba konieczności obejrzeć.

Europa zdziadziała

Bromski dodaje, że Chiny i ich kultura fascynują go od lat. Był tam co najmniej kilkanaście razy. Spędził ponad rok w różnych miastach i prowincjach chińskich. I decyduje o zrobieniu takiego filmu dojrzała w nim od dawna. Po-
ciąga go w tym kraju niezwy-

kła energia. Przy Chinach Europa wydaje się miejscem nie tyle dekadencją, co, po prostu, zdziadziałym.

Zdjęcia do filmu kręcone są tylko w Chinach. Ekipa już ma

Kiedy powiedziałem Chińczykom, że na pracę w niedzielę religia nam nie pozwala, zignorowali to. No to wymyśliłem, że nie możemy pracować, ponieważ nie pozwalają nam na to związki zawodowe aktorów.

część pracy za sobą. Na plan wróci jeszcze w październiku i grudniu tego roku.

Bromski mówi, że zdjęcia miały się rozpocząć dużo wcześniej. Ale trzeba było te

plany odłożyć przez epidemię SARS.

- Dzięki temu mogłem lepiej dobrać aktorów - tłumaczy.

Od początku wiedział, kto zagra polskiego bohatera.

- Każde pokolenie ma swojego romantycznego bohatera. Kiedyś to był Cybulski, potem Olbrychski. A teraz jest nim Żebrowski. Choć w tym filmie jego romantyczność jest trochę złamana współczesnymi cechami osobowości - wyjaśnia.

Piękność ze Złotym Kogutem

Co do młodej Chinki to sprawa nie była od razu tak prosta. Siedemnastolatka Li Min wybrano z grona osiemnastu chińskich piękności.

Li Min, mimo młodego wieku, ma już na swym koncie chińskiego Oscara za debiut, czyli Złotego Koguta. Michał Żebrowski zachwycił się nie tylko jej urodą, ale też talentem.

- Min Min, jak ją nazywaliśmy, to urodzona aktorka. Tak piękna i promienna - mówi.

Potem opowiada, że dogadywali się po rosyjsku. Aktor nauczył się kilka słów chińskich. Poproszony o zademonstrowanie talentu językowego zaczyna jednak od opowieści: - W Chinach do kelnerki nie woła się „proszę pani” tylko „panienko” czyli po chińsku... Tu aktor wypowiada ze śmiechem coś, co brzmi mniej więcej tak: „siedzie”.

Ekipa filmowa na planie „Kochanków Roku Tygrysa” to przede wszystkim Chińczycy. Jacek Bromski potrafi jak z rekawa sypać anegdoty.

Kochanka Żebrowskiego



Polsko-chiński romans na tle chińskiej przyrody.

Chińska wątroba

- Chińczycy spodziewali się, że będziemy pracować codziennie. Nie wyłączając niedziel. Kiedy im powiedziałem, że na pracę w niedzielę religia nam nie pozwala, zignorowali to. No to wymyśliłem, że nie możemy pracować, ponieważ nam na to związki zawodowe aktorów nie pozwalają. A są tak u nas silne, że każą mi płacić strasznie wysoką karę za

pracę w niedzielę. To przemówiło Chińczykom do rozsądku. I zgodzili się na... co drugą, wolną niedzielę.

Jednym z ciekawszych sportów naszej ekipy było to, że Chińczycy w ogóle nie piją. Wątroba żółtej rasy kiepko bowiem znosi alkohol.

Na planie pracowało się jednak wyborowo. Dogadywano się po angielsku, rosyjsku, chińsku, a nawet po polsku.

- Pamiętam taką sytuację - wspomina Bromski. - Po trzech tygodniach zdjęć czekamy na ujęcie. I nagle czujemy silny wiatr. Lampa zaczyna się niebezpiecznie kiwać. Widząc to Chińczyk zerwał się krzycząc: k... mać.

Zachować twarz

- Dla nich najważniejsze to zachować twarz - tłumaczy dalej reżyser.



Każde pokolenie ma swego romantycznego bohatera...

Podpierając się przykładem:

- Do zdjęć w rzece Amur Michał chciał mieć pletwy. Chiński kierownik produkcji powiedział, że pletwy są trudne do zdobycia. Ale postara się. Na kilka dni przed zdjęciami pytamy o nie. Będą, będą - uspokaja z kamienną twarzą Chińczyk. Dopiero w dniu tych zdjęć słyszę od niego: nie będzie pletw, bo

Chińczycy nie pływają. Wściekłem się, bo przecież mogłem je bez problemu ściągnąć z Polski. Ale Chińczyk mi cały czas obiecywał. Do końca chciał zachować twarz.

Zabawne sytuacje miały też miejsce w chińskiej ambasadzie w Polsce.

- Stoimy w kółku - opowiada reżyser. - Ja, Julek Machulski - producent tego filmu i minister kultury Waldemar

Dąbrowski. Julek podnosi kieliszek z wodką i wznosi toast: wypijmy za wspólną granicę polsko-chińską. Na co minister odpowiada: byle nie na Odrze i Nysie.

Budżet „Kochanków” wynosi milion euro. Zakłada się, że film będzie miał swoją premierę na przyszłorocznym Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Ryszarda Wojciechowska

R E K L A M A

GRAND VITARA 4x4

Grand Vitara. To więcej niż komfortowa limuzyna. To więcej niż samochód terenowy. To styl życia.

W standardzie: klimatyzacja, podgrzewane siedzenie, radio z CD i oczywiście napęd 4x4.

Już od 69 900 PLN*
Zapraszamy do salonu!



*Cena za trzydrzwiowy model Grand Vitara 1,6

www.suzuki.com.pl

ZALECAMY
OLEJE
Mobil

AUTO-GOSK

Sopot, Al. Niepodległości 691,
tel. (058) 550 39 59, fax (058) 550 39 48

SUZUKI



z dostawą
do domu
- rano

sprawdź
0 800 15 00 26

Dom + nieruchomości
+ wnętrze

zamów reklamę
we wtorek
w Dzienniku

Kupował mapy, atlasy i widoki miast na aukcjach w Niemczech, Anglii, a nawet Japonii. W Polsce miał

Mapy oddam pogodę



Tekst
Dariusz Szreter

Na 64 osoby, które wzięły udział w ankiecie na stronach internetowych tygodnika „Wprost”, 62 orzekły, że znany kolekcjoner Tomasz Niewodniczański to zdrajca narodu polskiego. Dlaczego? Bo zapisując w darze dla Muzeum Zamku Królewskiego w Warszawie część swoich przebojowych zbiorów archiwaliów, postawił jeden warunek: pozostające w Polsce bezprawnie rękopisy z muzeum berlińskiego muszą wrócić do prawowitego właściciela.

Doktor Niewodniczański, z urodzenia wilnianin, z wykształcenia fizyk jądrowy, ożeniony z Niemką, od ponad 30 lat zamieszkały w Bitburgu, obywatel Polski i RFN, jest przekonany, że racja jest po jego stronie.

- Niemcy to nasi sąsiedzi. Trzeba prowadzić dialog i trzeba się dogadać.

Trzy razy Niemcy

Pierwszy raz to Niemcy przyszli do Niewodniczańskiego 1 września 1939 r. A ściślej mówiąc, przylecieli. Tego dnia sześciolatek Tomek po raz pierwszy w życiu szedł do szkoły. Wtem od strony rzeki dobiegły odgłosy eksplozji. Początkowo wilnianie myśleli, że to manewry wojskowe, tymczasem to Luftwaffe bombardowała mosty na Wilejce.

Wojna zabrała Niewodniczańskim wszystko - i majątek, i rodzinne Wilno, z którego musieli „repatriować się”, najpierw do Puław, potem do Krakowa, gdzie pan Tomasz skończył liceum i rozpoczął studia. Wybrał fizykę. Po pierwsze - bo fizykiem był jego ojciec. Po drugie - w owym czasie, szalejącego stalinizmu, była to jedna z nielicznych dziedzin nauki ideologicznie neutralna.

Po studiach dostał nakaz pracy w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku koło Warszawy. W czasie gomułkow-

skiej odwilży razem z grupą 20 młodych fizyków został wysłany na zagraniczny staż. Jako zapalony narciarz wybrał Szwajcarię. I tam właśnie żył niemiecki wkroczył w jego życie po raz drugi. Tym razem pod postacią uroczą studentki architektury z Bitburga, która wkrótce została frau Niewodniczańska.

W tej sytuacji osiedlenie się w Niemczech wydawało się naturalnym krokiem, szczególnie, że żona pochodziła

skiego, antysemickie represje dały się odczuć szczególnie mocno.

Dr Niewodniczański, choć sam nie ma żydowskich korzeni, wspomina ten okres jako wyjątkowo wstrętny.

- Uczestnictwo w tak zwanych otwartych zebraniach partyjnych było obowiązkowe dla wszystkich pracowników, również bezpartyjnych. Przyjeżdżał sekretarz z dzielnicy i zaczynał się seans nienawiści. Pamiętam, jak wyciągnięto

nie z Niemcami, trwające do dziś.

Zaczął się od Damaszku

Osiedlenie się w RFN zbiegło się z początkami kolekcjonerskiej pasji dr. Niewodniczańskiego. Zaczął się od prezentu od żony - sztychu z widokiem Damaszku z 1576 roku.

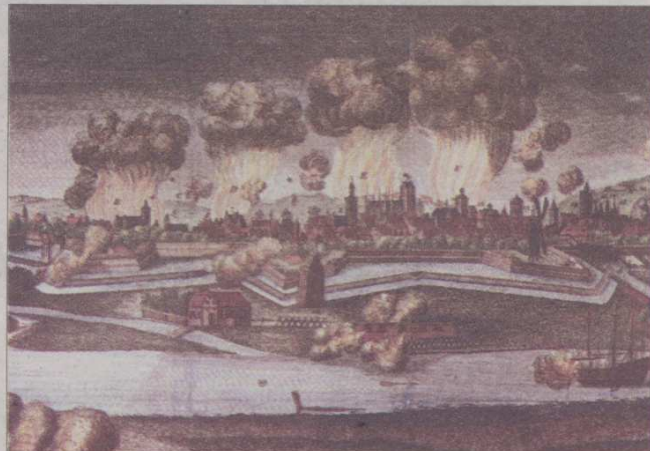
- Plez informacji może zawiązać się w takim jednym wi-

ście, gdzie zajmował się finansami, administracją i zarządzaniem.

Początkowo nie planował rozszerzenia profilu swych zbiorów poza kartografię. Kiedy jednak wdowa po pisarzu i dziennikarzu Aleksandrze Jandzie-Półczyńskim, od której odkupił wielki zbiór zabytkowych map, zaproponowała mu także kupno dokumentów królewskich oraz archiwaliów literackich, po półrocznych wahaniach się skusił.

skiej (z wyjątkiem Mickiewicza, którego „sprzątnął mu sprzed nosa” profesor Pieniążek - dyrektor Muzeum Literatury), ma też dedykacje tak znanych postaci jak Mussolini, Hitler, Göbbels, Himmler, a także... Moniki Lewińskiej.

Osobnym, niezwykle interesującym i dramatycznym w wymowie, działem kolekcji są listy więźniów obozów koncentracyjnych. Ma ich blisko 500. Większość z nich brzmi niemal identycznie: „Kochani,



Sztychy i mapy z kolekcji dr. Tomasza Niewodniczańskiego prezentowane w Gdańsku na wystawie „Dantiscum emporium totius Europae celeberrimum”



z zamożnej rodziny piwowarów, właścicieli browaru produkującego słynny „Bitburger”. On jednak zdecydował wracać do kraju. Decyzja szczególnie trudna, zważywszy, że Polska nie miała wtedy jeszcze stosunków dyplomatycznych z Niemcami Zachodnimi. Pani Niewodniczańska stała się w ten sposób jednym z pierwszych obywateli Republiki Federalnej zamieszkujących na stałe w Polsce. Do 1968 roku wiodło im się jako tako. Po marcu w Świerku, gdzie pracowało wielu naukowców pochodzenia żydow-

jakiegoś profesora. „Wyobraźcie sobie, że ten drań ma brata, który mieszka w Szwajcarii i do tego jest jubilerem” - wykrzykiwał sekretarz. „Wyrzucić go, precz z nim!” - odpowiadał krzykiem aktywiści. Naukowiec próbował się bronić, tłumaczył, że w ogóle nie ma brata, ani w Szwajcarii, ani w żadnym innym kraju. „Partia wie lepiej kto ma brata, a kto nie” - grzmiał na to oburzony sekretarz.

W takiej atmosferze Niewodniczańscy podjęli decyzję o emigracji i tak rozpoczęło się pana Tomasza trzecie spotka-

doku: artystycznych, geograficznych, historycznych - wspomina kolekcjoner. - Zaczęło się tym i chciałem więcej.

Kupował mapy, atlasy i widoki miast na aukcjach w Niemczech. Z czasem stał się bywalcem renomowanych londyńskich domów aukcyjnych, jak Sotheby's czy Christie's.

Jego pasja i związane z nią wydatki wpłynęły na przeorientowanie jego kariery zawodowej. Dr Niewodniczański rzucił fizykę jądrową i zatrudnił się w browarze swojego te-

Od tej pory związane z Polską dokumenty historyczne i literackie stały się drugim filarem jego kolekcji. Posiada rękopisy niemal wszystkich znaczących polskich pisarzy, a także dokumenty wydane przez wszystkich polskich królów począwszy od Kazimierza Wielkiego.

Od 10 lat dr Niewodniczański zbiera także książki z podpisami autorów.

- Z dedykacji można się nieraz dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy - wyjaśnia.

W zbiorach, oprócz autografów klasyków literatury pol-

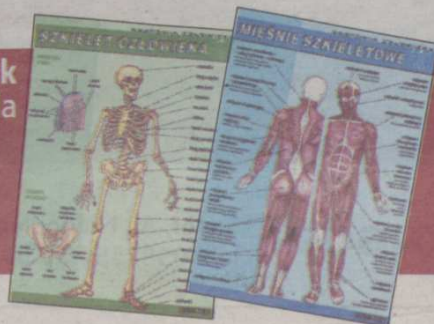
czują się dobrze, żyję”. Listy pisane przez rodziny do obozowiczów nie zostały zachowane. Zginęły razem z adresatami...

Budrysi i gangsterzy

Jedną z pereł literackiej kolekcji Niewodniczańskiego jest tzw. album Moszyńskiego, oprawiony w skórę zeszyt zawierający 47 poematów, w tym „Trzech budrysów” oraz kilka wariantów „Stępów akermanowskich”, skreślonych ręką Adama Mickiewicza. Poeta pisał go na Krymie, początkowo z myślą o tajemniczej Marii. Jako że - jak wiadomo - nasz

plakaty edukacyjne
z **Dziennikiem**

poniedziałek
anatomia



wtorek
fizyka
chemia



...iał odkupić rękopis od gangsterów.

...odzonym

...szcz nie był szczególnie
...y w uczuciach, w końcu
...myślił się i zachował go ja
...rodzaj poetyckiego dzien
...a ostatecznie podarował
...trówi Mozyńskiemu, któ
...zabrał go ze sobą na sybe
...skie zesłanie.

Nie mniej dramatyczne są
...wczesne losy tego rękopi
... Kiedy w połowie lat 90. dr
...Niewodniczański przywiózł
...ze sobą do Warszawy, alu
...m skradziono mu wraz
...samochodem zaparkowa-

pisu zgłosili się prawdziwi
sprawy. Wydelegowali do
rozmów swojego przedstawi
ciela. Dyskretnie nadzorujący
przebieg negocjacji policjanci
ostrzegali kolekcjonera, że to
groźny bandyta, który ma na
koncie morderstwo. Jak się
okazało, pewne informacje
miały także płynąć w drugą
stronę, bo mimo kilkunastu
spotkań sprawa nie posuwała
się do przodu.

- Panie Tomku, policja musi
z czegoś żyć, a pani proku-

nego samochód, ale jak się
okazało była to robota konkurencyjnej bandy.

Odzyskanie albumu kosztowało trzy razy więcej niż jego pierwotny zakup. W dodatku trzeba było go poddać intensywnym zabiegom konserwacyjnym, bowiem początkowo, nieświadomi jego wartości, złodzieje trzymali hup w zbiorniku z gnijącymi owocami. Niestety, środki konserwujące częściowo wytrwały też atrament. Album po gang-

wystawę wpływ ma także bieżąca polityka. Ponieważ chcieli ją otwierać obaj główni kandydaci do fotela prezydenckiego, inaugurację trzeba było przesunąć na termin już po wyborach.

Te trudności nie zrażają jednak kolekcjonera.

- Dialog musi być kontynuowany. W końcu to nasi sąsiedzi, musimy się z nimi dogadać - mówi.

Najwięcej kłopotu ma jednak Niewodniczański z wła-



piątek 15 października 2004 r.

Dr Tomasz Niewodniczański jest właścicielem największej na świecie prywatnej kolekcji map Polski.

Fot. Grażyna Antoniewicz

skiej. Co jakiś czas powraca temat ich wymiany na dzieła sztuki pozostające wciąż w Niemczech, a zarabowane nam w czasie wojny Niewodniczański postanowił zdopinguować stroną polską do dialogu w tej sprawie.

- Po co nam rękopisy Goethego czy Haydna? To nie ma nic wspólnego z polską kulturą. Leży to gdzieś w magazynach i tylko od czasu do czasu coś stamtąd ginie - oburza się i powtarza: - Trzeba się dogadać.

Jeśli się to nie uda w ciągu 25 lat, zbiory pozostaną w Berlinie. Zarzucającym mu brak patriotyzmu Niewodniczański przypomina, że od ponad 30 lat jest także obywatelem niemieckim, jego kolekcja powstała i zachowała się dzięki wsparciu niemieckich środowisk naukowych, a jeden z uniwersytetów przyznał mu nawet doktorat honoris causa za ratowanie zabytków kultury polskiej.

- Proszę sobie wyobrazić polską instytucję nagradzającą mieszkającego tu Niemca za ratowanie niemieckich zabytków...

**Kto zna
Thomasa Langhтона?**

Od początku tygodnia w gdańskim Ratuszu Głównym możemy podziwiać część kartograficznej kolekcji Tomasza Niewodniczańskiego. Jest tam m. in. unikatowy portolan (mapa morską wykonana nie na papierze, ale pergaminie, przez co była bardziej odporna na panującą na morzu wilgoć) z 1588 r. W tym samym roku hiszpańska Wielka Armada poniosła klęskę w starciu z flotą angielską. Niewodniczańskiego podniecają takie czasowe koincidencje. W swoich zbiorach posiada dokument nadania przywileju podpisanego przez Kazimierza Wielkiego 12 maja 1364 roku. W tym samym dniu król Kazimierz ustanowił Akademię Krakowską. Nawiasem mówiąc, papier, na którym spisano ten ostatni dokument, ukryty pod podłogą przed Niemcami w czasie II wojny światowej, wszedł w reakcję

z cementem i w efekcie rozpadł się na proszek.

- Teraz przechowują go w szklance - zauważa z przekąsem Niewodniczański.

Kolekcjoner przyznaje, że pozostał mu pewien uraz do krakowskiej uczelni (którą sam jest absolwentem) po tym, jak nie wyraziła zainteresowania ewentualnym przejęciem części jego zbiorów. Uznali, że mają dość własnych archiwaliów.

Wróćmy jednak do portolanu. To najdroższy eksponat prezentowany w Gdańsku. Niewodniczański na aukcji musiał czterokrotnie przebić ofertę British Library. Portolan jest wyjątkowy z jeszcze jednego powodu. W jego dolnym rogu widnieje napis „MAID BY ME THOMAS LATON IN DANKS”, co tłumaczy się: „Sporządzone przeze mnie, Tomasza Latona, w Gdańsku”. Co ciekawe, sam Gdańsk nie został na portolanie zaznaczony, podobnie zresztą jak i inne porty bałtyckie, za to bardzo szczegółowo oznaczone są Wyspy Fryzjskie u wybrzeży Holandii. Ślad podejrzenia, że został on wykonany właśnie na zamówienie kupców z tamtych regionów.

Ta zagadka skłoniła kolekcjonera do wszczęcia historycznego śledztwa: kim był ów Thomas Laton lub raczej Langhton, bo taką wersję nakazują przyjąć reguły angielszczyzny. Rzeczywiście udało się natrafić na ślad dwóch osób o tym nazwisku żyjących w tamtych czasach. Jeden to zamieszkały w Anglii geodeta (ale to jednak nie to samo co kartograf), drugi - kupiec z Elbląga. Ten ostatni trop wydaje się o tyle słuszny, że z przekazów historycznych wiadomo, iż pod koniec XVI wieku doszło do konfliktu między gdańszczyzanami a tutejszą kolonią angielską, w efekcie którego Anglicy zmuszeni byli opuścić miasto i czasowo przenieśli się właśnie do Elbląga. Niemniej stuprocentowej pewności, że to właśnie ta osoba, nie ma. Gdyby więc ktokolwiek z naszych Czytelników wiedział coś o Thomasie Langhtonie, w imieniu Tomasza Niewodniczańskiego prosimy o informację.



W lewym dolnym rogu głównego zdjęcia reprodukcja podpisu Tomasza Langhтона.



Fot. Robert Kwiatk

ym przed domem siostry, której się zatrzymał. Ani policja, ani UOP ani też detektyw Rutkowski nie trafili na naden trop. Niewodniczański przypuszczał, jak się potem okazało słusznie, że złodziejem chodziło o auto, zaś jakieś nie mieli pojęcia. Kolekcjoner próbował nawiązać kontakt przez media. Poskutkowało wreszcie cover story w magazynie „Gazety Wyborczej” pt. „Sam nie wie, co kradmiecie”. Po jego publikacji, obok rozlicznych nagród, do właściciela rękop-

rator ma małe dzieci. Ma pan, co na nich liczyć - z rozbrajającą szczerością powiedział któregoś razu gangster.

I faktycznie, gdy kolekcjoner uciął kontakty z policją, transakcja została szybko sfinalizowana.

Jakby tego było mało, w dniu, kiedy miał przekazać bandytom pieniądze, Niewodniczański został napadnięty na stacji benzynowej. Zabrał mu samochód, ale na szczęście ukryta pod ubraniami gotówka ocalała. Złodzieje rękopisu dzentelnie obiecali, iż odzyskają dla

sterskiej przygodzie pozostał więc nieco wyblakły.

Trzeba się dogadać

Historia łączy, ale częściej też dzieli narody. Dokumenty historyczne tak samo, Tomasz Niewodniczański doświadczył tego wielokrotnie. Kiedy przygotowywał kartograficzną wystawę w Wilnie, gospodarze zażądali, by broń Boże nie ekspozycjonować map przypominających, że Polska i Litwa były niegdyś jednym państwem. Podobnie w Kijowie, gdzie szykowana jest wystawa „Imago Ukraine”. Nawiasem mówiąc, na losy tej

stymy rodakami, odkąd ogłosił decyzję o przyszłości swojej kolekcji. Zdecydował, że cała część zbiorów dotycząca Polski po jego śmierci stanie się własnością Muzeum Zamku Królewskiego w Warszawie. Jednakże najpierw trafi, jako depozyt wieczysty, do Muzeum Pruskiego w Berlinie. Niemcy prześlą go stronie polskiej natychmiast, jak ta zwróci tzw. „Berlinkę”, czyli część zbiorów muzeum berlińskiego. Pod koniec wojny Niemcy ukryli je na Śląsku i w ten sposób wpadły w polskie ręce. Aktualnie znajdują się w Bibliotece Jagielloń-



ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

Oferta ważna od 15.10 do 17.10.2004 r.*

WINOGRONA JASNE	4,49,-	2⁹⁵ kg
JAJA 20 szt. +4 GRATIS, klasa L	6,99,-	5⁹⁹ op. Skarbonka na konto 0,40
PSTRĄG ŚWIEŻY CAŁY	9,99,-	8⁹⁸ kg
PRZYSMAK SZYNKOWY, 750 g+100 g gratis	10,99,-	8⁹⁹ op.
ŚWIETŁÓWKI ENERGOOSZCZĘDNE mały gwint 7.9 V, duży gwint 9.11V	4,99,-	3⁹⁹ szt.
WIANEK DEKORACYJNY MAŁY ŚR. 25 CM	12,99,-	8⁹⁹ szt.
ZNICZ PLASTIKOWY AMFORA DUŻY 4 szt.	19,99,-	14⁹⁹ kpl
RĘCZNIKI EXCLUSIVE NA WAGĘ MIX KOLORÓW	39,99,-	29⁹⁵ kg Skarbonka na konto 25%
PAPIER TOALETOWY VELVET 12 ROLEK	10,99,-	8⁹⁹ op. Skarbonka na konto 2,00
PASTA COLGATE DUO 2X125 ML. RÓŻNE RODZAJE	11,99,-	9⁹⁹ op. Skarbonka na konto 1,00
KURTKA EKO NA POLARZE	49,99,-	39⁹⁹ szt.
KURTKA DZIECIĘCA	79,99,-	59⁹⁹ szt.
KUCHENKA MIKROFALOWA DE LONGHI MW 314	249,00,-	199⁰⁰ szt.
TELEWIZOR TELESTAR 28"	999,00,-	899⁰⁰ szt. Skarbonka na konto 150
TELEWIZOR LG 29" FB50RQ	1749,00,-	1699⁰⁰ szt. Skarbonka na konto 200
	1499,00,-	1299⁰⁰ szt. Skarbonka na konto 150



~~10,49,-~~
8⁴⁹ kg

FILET Z UDŹCA INDYKA



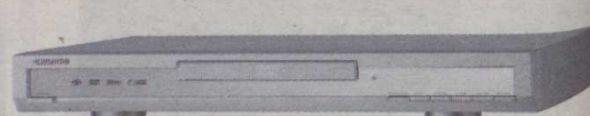
~~1,99,-~~
0⁹⁹ szt.

CHRYZANTEMA
DROBNOKWIATOWA W DONICZCE 10 CM



~~49,99,-~~
44⁹⁹ szt.

KURTKA MĘSKA



~~339,00,-~~
299⁰⁰ szt. Skarbonka na konto 50

ODTWARZACZ DVD GRUNDIG

PALIWO TANIE JAK BARSZCZ

Pb 95
3⁶⁰ litr

LPG
1⁸⁰ litr

ON
3²⁰ litr



* oferta ważna do wyczerpania zapasów

Centrum Handlowe w Gdańsku, ul. Kartuska/Obwodnica

Przepraszamy, to był żart

Neptun do ogródka

Kasa dzieli narody. Ostatnio poróżniła odwiecznych przyjaciół, czyli nas i Niemców. Poszło o odszkodowania i straty w czasie ostatniej wojny. Teraz ponoć premier Belka i kanclerz Schroeder dogadali się, że to bez sensu i nie warto kłócić się o pieniądze. Wiadomo - dżentelmeni o kasie nie rozmawiają.

Ale co niektórzy boją się niemieckich roszczeń. A jak reagują na nie urzędnicy? Musieliśmy sprawdzić...

- Dzień dobry. Ryszard Dąb-Rozwadowski. Mecenas Dąb-Rozwadowski. Chciałbym zasięgnąć informacji, skierowane mnie do pani. Urzędniczka gdańskiego magistratu

- A w jakiej sprawie.
- Chciałbym spotkać się z panem prezydentem Pawłem Adamowiczem. Chodzi o roszczenia rodziny von Blass z Hamburga w sprawie zwrotu fontanny Neptuna prawowitym właścicielom.
(Po chwili milczenia) Fontanny z Długiego Targu?
- Tak.

- Ale przecież to niemożliwe.
- Pani wybaczy, nie rozumiem.
- Przecież to zabytek.
- Wiem, ale jest własnością rodziny von Blass.
- Pierwszy raz słyszę, Neptun jest własnością Gdańska.
- A są na to dokumenty?
- Tak, na pewno tak... to znaczy nie wiem...
- No właśnie. A ja mam doku-



Rys. Bartholomiej Brzez

menty, że Otton, siódmy hrabia von Blass, w 1939 roku nabył prawo własności fontanny Neptuna od ówczesnych władz Gdańska za sumę 100 000 tysięcy marek.

- Ale przecież wtedy była wojna.
- Wojna, wojna, ciągle są wojny, ale prawo własności jest święte, prawda?

- Nie znam się na kwestiach prawnych, ta cała sprawa jest dziwna. Nie da się jej załatwić telefonicznie.

- Nie da, więc proszę o spotkanie z prezydentem.

- Proszę pana...

- Jestem mecenasem.

- Ma pan taki młody głos. Nie ważne. Pan prezydent z nikim nie spotyka się z dnia na dzień...

- Nawet, jeśli chodzi o Neptuna?

- Nawet wtedy, a fontanny nie da się tak po prostu zabrać z Gdańska. Jest na stałe wpisana w krajobraz Długiego Targu. Nie szkodzi, mamy dzwig.

- ?
- Wyrwiemy ją dźwigiem, żaden problem.
- Pan jest niepoważny, do widzenia.

- Dzień dobry. Nazywam się mecenas Ryszard Dąb-Rozwadowski. Chodzi o roszczenia rodziny von Blass w sprawie zwrotu fontanny Neptuna prawowitym właścicielom. Urzędniczka Ministerstwa Kultury, Warszawa...
- Komu?

- Prawowitym właścicielowi, którym jest teraz pan Helmut von Blass z Hamburga.
- Proszę pana, to jest przesada! Neptun jest zabytkiem i podlega ochronie.

- Ale nie przed panem Helmutem, który jest prawowitym właścicielem i ma na to dokumenty! Może to udowodnić przed sądem.

- Niech mnie pan żadnym panem Helmutem nie strasz.

- Ależ ja pani nie straszę, chcemy tylko odzyskać fontannę.

- I jak pan to sobie wyobraża?

- Normalnie. Dostaniemy pozwolenie. Przyjedzie dźwig. Wywieje Neptuna. Potem przełożymy go do tira i wywieziemy do Hamburga.

- Dlaczego do Hamburga?

- Bo tam mieszka pan Helmut von Blass, Neptun stanie w jego ogrodzie.

- Jak krasnal ogrodowy?

- Tak, pan von Blass jest ich miłośnikiem. Nie musi się pani obawiać, Neptun zajmie wśród nich poczesne miejsce! Ja wiem, że to jest bezczyny zabytek.

- A ja się obawiam, że pan albo nie wie, o czym mówi, albo prowadzi jakąś gierkę. Mieliliśmy tu różne telefony, ale ten to przesada albo celowa prowokacja.
- Prowokacja, ależ...
- Niech mi pan nie przerywa. Fontanna Neptuna nigdy nie należała do żadnego pana Helmuta z Hamburga i im prędzej pan sobie to uświadomi, tym lepiej dla pana. Do widzenia.

- Dzień dobry. Mecenas Ryszard Dąb-Rozwadowski. Rozmawiam z panem Wojciechowskim?

- Przy telefonie, słucham.
- Pan dał ogłoszenie do gazety „usługi budowlane“?

- Tak.

- Ma pan dźwig?

- Mogę mieć.

- A ciężarówkę?

- No jasne, fajnego stara.

- OK. Będziemy demontować fontannę Neptuna.

- Po co, jakiś remont?

- Żaden remont. Jedzie do Niemiec. Zgłosił się po nią prawowity właściciel.

- Ech, ale jaja. Wiedziałem, że Niemcy wszystko stąd zabrają, ale żeby od razu Neptuna...

- Żeby od razu Neptuna...

- Tego pan mi nie musi mówić, ale zezwolenia na demontaż pan ma? Ja nie chcę trafić do kryminalu.

- Mam.

- Jeśli tak, to słusz. Nie powinno być problemu. Jak znam życie, Neptun płytko siedzi. Ale będzie trzeba młotami rozkruszyć beton, to się da zrobić. To kiedy się spotykamy? Bo to nietypowe zamówienie i - rozumiemy się - to nie będzie tania usługa.

- Ile tak orientacyjnie?

- Zrobi się kosztorys, to panu powiem, ale myślę, że z 10 - 12 tysięcy euro...

- Eeee, to niedrogo. Jeszcze zadzwonię.

Ryszard Janowski

R E K L A M A



ETC
CENTRUM HANDLOWE
GDAŃSK

SZCZĘŚLIWE ZAKUPY

CZĘSTUJEMY PACZKAMI
Z NAGRODAMI

PIĄTEK - SOBOTA 15-16.10

KAŻDY MA SZANSĘ
NA NAGRODĘ

SALON PAPIERNICZY TRUSKAWKA

długopisy Parker
od 24 zł
produkty firmy Parker
tornistery szkolne
- 10 %
do - 40 %

CLASSIC & STYLE

sukienka
249 zł
dzianina damska i męska
spodnie damskie
futry, płaszcze
masywne męskie
od 49 zł
od 89 zł
od 79 zł
od 259 zł
od 276 zł

YES BIŻUTERIA

biżuteria srebrna
do - 30 %
biżuteria złota
biżuteria z brylantami
do - 10 %
- 5 %

MONA PRO MODA

komplet damski
508 zł
(zakł. 339
+ spodnica 169 zł)
komplety damskie
bluzki damskie
spodnie damskie
od 369 zł
od 49 zł
od 109 zł

QUELLE

kurtyki od 39 zł
kurтка damska pikowana 79 zł
spodnie męskie (wełna 100 %)
bluzka damska (z dekoltem w szpic)
od 85 zł
od 19 zł

MINI&MAXI

botki damskie ocieplane,
skóra, Karetus
259,99 zł
boksarki damskie Mc Arthur
traperki dziecięce zimowe - Haker
traperskie zimowe - Worker
109,99 zł
42,99 zł
99,99 zł

GALANT

teczki skórzane
399 zł
rakiewniczki skórzane ocieplane
(damskie i męskie)
100 zł

ATLANTIC

figi
od 9,90 zł
figi/strigi
biustonosze
od 9,90 zł
od 19,90 zł

MAMA I JA

wózek Quinny
3XL Fashion
999 zł
3-funkcyjny, 3-kolowy, z wyposażeniem:
- 2 koła: na spacer-dwukół i wózek głęboki
- spiworek na północ
- wózek na gondolę

RESTAURACJA PLEJADA

makaron szpinakowy z lososiem
10 zł

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

JESZ
ILE
CHCESZ
11,90 zł/OSOBA
ZAPRASZA RESTAURACJA PLEJADA

FOTOSTOP

film Color Print 200/36
1 zł**
*zaczęgi w salonie

www.etc.centrumhandlowe.com.pl

Chrystus pomoże nam nie bać się

Kościół przyszłości to Kościół



Debata w refektarzu cysterskim gdańskiego Seminarium Duchownego. Od lewej: Adam Hlebowicz, ojciec Maciej Zięba, arcybiskup Wojciech Ziemba, arcybiskup Tadeusz Gocłowski, biskup Rimantas Norvila oraz prałat Andrzej Steckiewicz.

Fot. Adam Warzawa

W minioną środę w gdańskim Seminarium Duchownym w refektarzu cysterskim odbyła się debata, w ramach Międzynarodowej Wystawy Sakralnej „Kościół 2004”, na temat przyszłości Kościoła. Jedną z tez debaty dotyczyła solidarności międzyludzkiej. Adam Hlebowicz, redaktor naczelny Radia Plus, prowadzący spotkanie, w imieniu organizatorów imprezy, Międzynarodowych Targów Gdańskich, postawił pytanie: W mieście narodzin „Solidarności” należy zapytać o przyszłość solidarności międzyludzkiej. Jan Paweł II pisze w adhortacji apostolskiej „Ecclesia in Europa”: „Zauważa się zanik solidarności, co powoduje, że ludzie - choć nie brakuje im tego, co konieczne pod względem materialnym - czują się bardziej osamotnieni, pozostawieni samym sobie, pozbawieni uczuciowego oparcia”. Czy nowy kształt Starego Kontynentu zmienia ten obraz? Próby odpowiedzi na to pytanie podjął się arcybiskup Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański.

- Kiedyś słowo solidarność budziło nadzieje, napełniało radością. Lata kolejne sprawiły, że przymione polityką straciło na swojej wartości. Dziś trzeba na nowo odkryć wartość solidarności. Odkryć ją tak, jak to zrobił Jan Paweł II, który nigdy nie zбочył od właściwego rozumienia solidarności. Zawsze bronił i broni jej autentyczności. Nadaje jej nowego kształtu, oczyszcza ją ze złych naleciałości. Podczas pielgrzymki w Gdańsku Ojciec Święty mówił: „Nie ma wolności bez solidarności”. Dziś trzeba powiedzieć: Nie ma solidarności bez miłości. Więcej. Nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości. Bez miłości, która przebacza, choć nie zapomina. Miłości, która jest wrażliwa na niedolę innych, która nie szuka swego, ale pragnie dobra drugiego człowieka. Jesteśmy wezwani do budowania przyszłości opartej na miłości. Do budowania cywilizacji miłości. Musimy być solidarni ze swoim państwem, narodem, nie możemy dbać tylko o swój interes. Każdy człowiek, który kocha, jest kochany, przeżywa doświadczenie rodzące nadzieję. Człowiek traci sens życia, jeśli nie spotka się z miłością. Kościół podejmując dzieło ewangelizacji musi podejmować przede wszystkim praktyczną miłość. Świadectwo tejże miłości powinno wyjść poza granice kościelnej wspólnoty, do każdego człowieka. Tak, by miłość do wszystkich ludzi stała się zaczątkiem autentycznej solidarności. Jeśli Kościół służy miłości, równocześnie umacnia kulturę solidarności. Zmierz w ten sposób do utrwalenia powszechnych wartości. Solidarność więc jest to mądre współistnienie między ludźmi, respektujące prawa człowieka.

Przyszłość Kościoła była także tematem audycji radiowej z cyklu „Nadzieje i lęki XXI wieku”.

Audycji przygotowanej przez dziennikarzy Radia Plus oraz „Dziennika Bałtyckiego”. Gośćmi programu byli: arcybiskup Wojciech Ziemba, metropolita białostocki, oraz prałat Andrzej Steckiewicz, wikariusz generalny archidiecezji Matki Bożej w Moskwie.

- Jak powinniśmy budować przyszłość naszego Kościoła?

Abp Wojciech Ziemba: Kościół jest posłaniem do świata, bardzo konkretnym posłaniem. Chrystus powiedział: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody”. Słowa te odnoszą się do przestrzeni i czasu. Ludzie Kościoła muszą patrzeć, słuchać jak głosić ewangelię, tak aby budowała ona wspólnotę ludzi, którzy żyją dziś. Jeżeli to zrozumiemy, wtedy człowiek wierzący pozbędzie się lęków. Najgorzej jest zadawać sobie pytanie: Co będzie? Nie znamy przyszłości. Najważniejsze jest teraz, a teraz czekają nas konkretne zadania. Owszem budujemy przyszłość, ale przez to, że realizujemy Kościół i głosimy ewangelię dziś.

- Czy zwykły człowiek lęka się przyszłości?

Abp W.Z.: - Ojciec Święty na początku pontyfikatu powiedział: „Nie bójcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi”. To jest bardzo ważne. Jeżeli różne sprawy, z którymi

człowiek się boryka: praca lub jej brak, zdrowie, problemy rodziców z dziećmi i odwrotnie, szkoła, podatki pozostawimy samym sobie, to zrodzi się lęk. Natomiast Papież namawia nas, aby na te wszystkie sprawy spojrzeć przez pryzmat ewangelii. Przez Chrystusa, który nadaje sens ludzkiemu życiu.

- Czy Kościół dziś przeżywa kryzys, czy jesteśmy świadkami jego odrodzenia?

Abp W.Z.: - Chyba lepiej jest zapytać, na jakim etapie jest ludzkość, bo ona jest zmienną, a Kościół jest ten sam od wieków. Człowiek niekiedy jest mniej wrażliwy na głos ewangelii. Kościół się nie cofa. Sakramentów jest siedem i zawsze będzie, ewangelia jest ta sama. Patrząc na mapę świata widzimy, że w jednym miejscu odbiór ewangelii gaśnie, a w drugim rozwija się gwałtownie. Na przykład Chiny. Świątynie, seminaria i zakony są tam przepełnione. Mimo trudności występuje w Chinach głód ewangelii. A jeśli pojedziemy do Francji, Belgii czy Finlandii, dostrzegamy obojętność na słowo Boże. Czy rzeczywiście Kościół jest winien ta-

kiej sytuacji, czy stało się coś z wrażliwością człowieka? Owszem, my jako ludzie Kościoła nie pozostajemy bez winy, bijemy się w piersi, czy jesteśmy wystarczającymi świadkami ewangelii. Ale zbyt dużym uproszczeniem byłoby zrzuć odpowiedzialność tylko na ludzi Kościoła.

- A jak wygląda przyszłość Kościoła mniejszościowego, takiego jaki jest w Rosji, gdzie katolicy stanowią tylko jeden procent ludności?

Ks. prałat Andrzej Steckiewicz: - Odwołam się do ewangelii. Wystarczyła odrobina kwasu, aby zakwasić ciasto. Wystarczy szczypta soli, aby pokarm był dobry. Trzeba zadbać o to, aby ci, którzy są w Kościele, byli ludźmi wartości, ludźmi, którzy są świadkami Jezusa Chrystusa. Którzy są świadectwem Bożej miłości. Nam, pracującym w Rosji, nie zależy na rozgraniczaniu Kościołów na prawosławny czy katolicki. Kościół jest przede wszystkim Chrystusowy. Wielkim pragnieniem Jezusa była jedność i to jest zadanie dla nas. Jedność, która musi czasami pokonać

trudności związane z mentalnością, z zaszczołami historycznymi, z cierpieniem człowieka. Warto w takich momentach wsłuchać się w słowa Jana Pawła II, który ciągle mówi o wiośnie. O tym, że zwycięzca jest Chrystus Zmartwychwstały. On jest mocniejszy niż ludzka słabość. Z nadzieją patrzę na przyszłość Kościoła w Rosji. Nadzieją, która na nowo wypływa z ewangelii, która niesie przebaczenie. Nadzieję poprzez doświadczenie Chrystusa w życiu ludzki.

Fragmenty audycji prowadzonej przez Adama Hlebowicza z Radia Plus i Marcina Dybuka z „Dziennika Bałtyckiego”.



z dostawą
do domu
- rano

sprawdź

0 800 15 00 26

Co z tą młodzieżą?

Już w najbliższą środę, 20 października, kolejna audycja z cyklu „Nadzieje i lęki XXI wieku”. Tym razem dziennikarze Radia Plus i „Dziennika Bałtyckiego” wspólnie z zaproszonymi gośćmi poszukają odpowiedzi na pytanie: Czego potrzebuje i czego oczekuje polska młodzież? Zapraszamy słuchaczy i czytelników do wzięcia udziału w dyskusji. Radio Plus, godzina 22.



Kościół miłości

Z nadzieją i optymizmem w przyszłość patrzy ojciec Maciej Zięba, prowincjał ojców dominikanów. Co pozwala zakonnikowi patrzeć przed siebie z takim spokojem? Okazją do rozmowy na ten temat był krótki pobyt dominikanina w Gdańsku w minioną środę. Ojciec Maciej Zięba wziął udział w debacie zorganizowanej w ramach Międzynarodowej Wystawy Sakralnej „Kościół 2004”. Zgromadzeni goście w refektarzu cystersów w gdańskim Seminarium Duchownym próbowali odpowiedzieć na pytanie, jaka jest przyszłość Kościoła.

- Jak będzie wyglądał Kościół za 30 lat?

- To bardzo trudne pytanie, gdyż nikt z nas nie jest wróżką. Rok 2020 to moim zdaniem już jest czas, o którym można próbować mówić, zastanawiać się. Popatrzymy jednak w drugą stronę. Odejmiemy 16 lat i mamy rok 1988. Kto mógł przypuszczać, gdzie my dziś będziemy? Historia tak szybko pędzi, że myśle-

nie o tym co będzie za lat dwadzieścia, dzie sięć, wydaje mi się naiwne. Można starać się widzieć szanse, zagrożenia, wyzwania. Pytają mnie czasami w banku o rok założenia firmy. Odpowiadam, że 1216. Jako dominikanin mam setki lat gwarancji. Oczywiście nie brakuje kryzysów, potknięć takich czy innych, ale też odnawiamy się, zawsze idziemy do przodu z nadzieją. Spokojnym optymizmem.

- Co pozwala ojcu patrzeć w przyszłość z takim spokojem?

- Młodzież. Proszę spojrzeć na spotkania Lednickie. W szczerym polu daleko od Poznania, Gniezna co roku gromadzi się 180 tysięcy młodych ludzi. Są szczęśliwi, śpiewają, modlą się. Przyjeżdżają na spotkanie z Bogiem. Naszym zadaniem, jako duchownych, jest docierać do młodych ludzi. Dla nich Kościół instytucjonalny często jest nieatrakcyjny. Ale jak się tylko z nimi porozmawia, ich językiem, wykaże się zrozumienie dla ich kłopotów, problemów, to oni też się otworzą.



Ojciec Maciej Zięba

Fot. Adam Warziwa

Doświadczam tego bardzo często w swojej pracy duszpasterskiej. Młodzi są niesłychanie życzliwi, serdeczni, głębocy, żarliwi. To coś pięknego! Pamiętam, jak kiedyś zadzwonił do mnie dziennikarz z zachodniej telewizji i chciał przeprowadzić wywiad. W terminie, który proponował, miałem już zaplanowane spotkanie z młodzieżą, w miejscowości oddalanej od Warszawy o 450 kilometrów. Nie zraził się i chciał tam przyjechać. Pomy-

ślałem sobie, że jeśli chce jechać po naszych drogach taki kawał drogi, to proszę bardzo. Kiedy już porozmawialiśmy, zaproponowałem mu spotkanie z młodymi. Po jakimś czasie przyszedł do mnie i ze zdziwieniem, zachwytem w głosie wypowiadał się o tych młodych. Jacy są wspaniali, wykształceni, ile w nich wiary. I nie mógł tylko jednego zrozumieć. Jak to możliwe, że mamy taką młodzież i takie drogi...

Przygotował Marcin Dybuk

((supersms.pl))

Tapety

Tapety i dzwonki do twojego telefonu

DBT 100367	DBT 100419	DBT 150931	DBT 150334
DBT 150043	DBT 150486	DBT 150584	DBT 150621
DBT 200881	DBT 200964	DBT 201038	DBT 201147
DBT 250030	DBT 250040	DBT 250073	DBT 300098
DBT 300102			

Aby zamówić kolorową tapetę na telefon NOKIA przekaż SMSem jej kod na numer 7537, koszt 5 zł bez VAT, 6 zł z VAT. Przykład SMSa: DBT 100100.
Dla telefonów: SIEMENS, SONY ERICSSON, MOTOROLA, SAMSUNG.
ALCATEL i SAGEM w kodzie zamień DBT na DBA. W odpowiedzi otrzymasz SMSa z linkiem do strony WAP skąd pobierzesz zamówiony obrazek.
Koszt połączenia WAP według planu taryfowego abonenta.

Dzwonki

	monofoniczne	polifoniczne
Faltness - Mass destruction	10898	20398
Kool and the Gang & Sean Paul - Ladies Night	10899	20399
Frankie - F.U.R.B.	10890	20300
Obop TA - Na zawzięcie	10891	20301
Safri Duo - Rise	10892	20302
Jay-Z - Thank you	10893	20303
Da Jaz - Dance for me	10894	20304
Mazo - Penciltainer	10895	20305
Usher - Burn	10896	20306
Ania - Charlie Charlie	10897	20307
Two Pace - Revelations day	10898	20308
Twista - Sunstone	10899	20309

Dzwonki monofoniczne zamówisz odpowiadając na numer 7303 SMS o jego kodzie i kodzie dzwonka; dzwonki polifoniczne DB sp. do Numer DB 10481, jeśli masz telefon komórkowy; koszt 5 zł bez VAT, 6 zł z VAT. W odpowiedzi otrzymasz SMSa z linkiem do strony WAP skąd pobierzesz zamówiony dzwonek. Koszt połączenia WAP według planu taryfowego abonenta.

Dzwonki polifoniczne zamówisz odpowiadając na numer 7537 SMS o jego kodzie i kodzie dzwonka; koszt 5 zł bez VAT, 6 zł z VAT. W odpowiedzi otrzymasz SMSa z linkiem do strony WAP skąd pobierzesz zamówiony dzwonek. Koszt połączenia WAP według planu taryfowego abonenta.

SuperPub Trójmiasta

naszemiasto.pl

Ty bywasz

Ty polecasz

www.volkswagen.pl Infolinia: 0801 200 400 (opłata jak za jednostkę taryfikacyjną połączenia lokalnego)

Stać Cię.



Na przykład:

Polo.

Wpłata **16 508 zł.**
36 rat w wysokości **688 zł.**
Odsetki i prowizja **0 zł.**



Golf.

Wpłata **23 496 zł.**
36 rat w wysokości **979 zł.**
Odsetki i prowizja **0 zł.**



Touran.

Wpłata **30 376 zł.**
36 rat w wysokości **1 266 zł.**
Odsetki i prowizja **0 zł.**

Wpłacasz 40% ceny. Reszta w 36 ratach przez trzy lata bez odsetek i prowizji.

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.



Szczegóły oferty u autoryzowanych dealerów VW:

Gajos, Sopot, ul. Kasztanowa 4, tel. (058) 551 33 17, fax (058) 551 52 02

Groblewski, Gdańsk, ul. Jagiellońska 12a, tel. (058) 511 90 21, fax (058) 511 90 15

Oferta nie dotyczy modeli: Touran, Phaeton.

Był niezauważalny. Tak sobie siedział rano, jeszcze plaża była pusta.

Ks. Jerzego ostatnie



Tekst
**Barbara
Madajczyk
Krasowska**

Przyglądałem się mu i tak sobie myślałem: jak ten człowiek z takimi oczami jak sarna, nieśmiały, cichy, spokojny może porywać takie tłumy robotników - mówi ks. Mieczysław Maliński.

Spotykał księdza Jerzego Popiełuszkę w Dębках na herbatkach u Anny Branickiej-Wolskiej. - To były burzliwe dyskusje, dyskusje.... A on nic nie mówił - dodaje duchowny.

Był rok 1984. Tego lata w Dębках grzało słońce i w Bałtyku nawet można się było kąpać. Ksiądz Jerzy lubił przyjeżdżać do Dębek. Zbierała się tu niemal cała warszawska, i nie tylko, opozycja. Miało się wrażenie, że tu był kawałek wolnej Polski. Ksiądz Jerzy zatrzymywał się właśnie w domu Branickiej-Wolskiej lub u mecenasa Edwarda Wende, przyjaciela i swego adwokata.

Chatkę w Dębках mają Roma i Stefan Bratkowski. Gościnność i otwartość gospodarzy przyciągała do nich opozycję z różnych środowisk. Stefan był sławny jako prezes zdelegalizowanego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, ale przede wszystkim jako autor gazety dźwiękowej, gdzie zamieszczał swoje dziennikarskie teksty. Gazetę rozprowadzano w podziemnym kolportażu.

Tak więc wieczorem siadywano u Bratkowskich w salonie przy kominku, a w dzień na ganku, na pieńkach i debatowano albo, jak mówi Roma, odbywało się „rajcowanie”.

* * *
- W czasie takiego „rajcowiska” - opowiada Roma Bratkowska - pojawiło się dwóch młodych, opalonych, zgrabnych chłopaków na boso. Podeszli do Stefana. Na torsie jednego z nich błysnął krzyż, ale przez myśl mi nie przeszło, że... Nagle padło nazwisko: Popiełuszko. To mnie zelektryzowało. Ja sobie uroliłam, że kazania grzmi potężne chłopisko o tubalnym głosie. A tu patrzę: młody, pełen wdzięku chłopak.

To było podczas wakacji w 1983 roku. Ksiądz Jerzy zaproponował wtedy Bratkowskiemu zorganizowanie uniwersytetu robotniczego (w dolnym kościele na Żoliborzu). Stefan skrzyknął wykładowców (m. in. z socjologii, historii), a ksiądz Jerzy wybrał około stu słuchaczy.

- Stefan zaprosił Jacka Santorskiego, który przeprowadzał z tymi robotnikami trening negocjacyjny. Jaki ten Jerzy był dalekowzroczny! Stan wojenny wprawdzie zelżał, ale wtedy nic nie wskazywało, że by mogło dojść do jakichś rozmów - zauważa Roma Bratkowska.

* * *
Latem 1984 r. u Bratkowskich właśnie i ja pierwszy raz zobaczyłam księdza Jerzego. Tuż przed przyjściem gości poszłam na łąki nazbierać polnych kwiatów. Gdy wróciłam już wszyscy byli, m. in.: mecenas Edward Wende z żoną (oboje już nie żyją), Anna Nehrebecka z mężem Iwo Byczewskim, Małgorzata Braunek i wielu innych. Było gwarno. Jakby na drugim planie siedział z tyłu cichy, taki skromny ksiądz Jerzy. Prawie się nie odzywał.

- On taki był. W kameralnym gronie zachowywał się inaczej: żartował, dyskutował - opowiada Roma.

Kapelan

„Solidarności”

Ks. Jerzy Popiełuszko (1947-1984) był rezydentem (z powodu słabego zdrowia) w warszawskim kościele na Żoliborzu. W czasie strajków w Hucie Warszawa w r. 1980 na prośbę hutników odprawił mszę św. Odtąd do końca był związany z „S” hutników. Był także duszpasterzem środowisk medycznych. W stanie wojennym odprawił msze za ojczyznę. Uczestniczyli w nich wybitni warszawscy aktorzy. Był inwigilowany i nękan przez SB. 19 października 1984 r., wraz z kierowcą Waldemarem Chrostowskim, w drodze z Bydgoszczy do Torunia został porwany. Kierowcy udało się uciec, ksiądz został bestialsko pobity i wrzucony do Wisły pod Wocławkiem. Jego ciało wyłowiono 11 dni później. W Toruniu odbył się proces, w którym skazano zabójców - funkcjonariuszy MSW: Grzegorza Piotrowskiego, Leszka Pekałę i Waldemara Chmielewskiego oraz inspiratora Adama Pietruszkę. Wszyscy są już na wolności.

W dalszym ciągu nie wiadomo, kto z ówczesnych władz stał za tą zbrodnią. Prof. Andrzej Paczkowski ujawnił ostatnio dokument sporządzony przez asystenta gen. Wojciecha Jaruzelskiego. W notatce z narady 25 października 1984 r. gen. Jaruzelski i jego współpracownicy sugerowali, że zabójstwo mógł inspirować gen. Miroslaw Milewski, zaliczany do „partyjnego betonu”. Dokument bada prokurator IPN, który prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa ks. Popiełuszki.



Ksiądz Jerzy Popiełuszko w pamięci księdza Mieczysława Malińskiego pozostanie samotnikiem.



z dostawą
do domu
- rano

sprawdź

Aktualne
wyniki
i tabele
piłkarskich
rozgrywek
młodzieżowych
na stronie

www.pomorze.naszemiasto.pl/pilka_juniorska

Lato w Dębках

- Był dobry, kiedy głosił kazania. Natomiast w "salonach" nie zwracał na siebie uwagi. Sprawiał wrażenie jakby chował się za podwójną gardą (pozycja obronna w boksie). Podziwiałem tego młodego, bardzo skromnego człowieka. Z całą pewnością nie wyobrażałem sobie, że to jest postać historyczna - wspomina Włodzimierz Wowczuk, dziennikarz, który także poznał księdza Jerzego z Bratowskich w Dębках.

Tego wieczoru, gdy wyszła większość gości, przy kominku Stefan (chorował na serce) pozwolił nam zapalić papierosa. Wtedy zaczęliśmy rozmawiać. Ksiądz Jerzy mówił mi o otrzymywanych anonimach, w których grożono mu śmiercią.

Kazania ks. Jerzego Popiełuszki na mszach za ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu przyciągały tłumy. Władza coraz bardziej bała się kaznodziei, który głosił, że zło należy zwyciężyć dobrem, żądał prawdy w życiu publicznym, wolności dla uwięzionych za przekonania, solidaryzował się z cierpiącymi... Esbcey w jego mieszkaniu podłożyli nie tylko nielegalne (poza obiegiem cenzury) wydawnictwa, ale granaty iżawiące, dynamit, naboje pistoletowe. Równocześnie Jerzy Urban (pod pseudonimem) pisał napastliwe, obrzydlive paszkwile (o „mszach nienawiści”).

- Tego lata w 1984 roku, wszyscy czuli, że było niebezpiecznie - mówi Roma. - Część przyjaciół, z którymi współpracował, hutnicy z Żerania w tym inż. Karol Szański i ludzie z duszpasterstwa służby zdrowia prosili prymasa, żeby wysłał go na studia, bo robiło się wokół niego coraz gorzej - opowiada Roma.

I prymas postanowił wysłać go na studia do Rzymu. „Ksiądz prymas proponuje mi, żebym wyjechał do Rzymu, bo chce mnie uchronić od konsekwencji, jakie mogą nastąpić. Chce, żebym postudiuował trochę w tym Rzymie. Jakże ja pojadę i zostawię swoich robotników? Co oni

pomyślą o mnie, że ja uciekłem, bo się boję, a oni co mają robić? Dlatego odmówiłem.” - przytacza wyznanie księdza Jerzego z ostatniego lata w Dębках ks. Maliński.

- Czułem taką determinację, że nic mu nie powiedziałem - dodaje.

Ksiądz Jerzy o wyjeździe do Rzymu rozmawiał z Bratowskimi.

- On nas pytał, co o tym myślimy - wspomina Roma. - Powiedziałam: przecież nie zostawisz nas tutaj. On się uśmiechnął, a ja wiedziałam, że dokonał wyboru. On tylko nas testował. Już do końca będą żyła z tym wyrzutem sumienia. Nie dlatego, że on mnie posłuchał, bo to nieprawda, ale dlatego, że nie zrobiliśmy wszystkiego, żeby go ratować. Inna rzecz, że Stefan był przekonany, że komuniści się nie poważą. Sądził, iż są na tyle generacja pragmatyczna, że już wiedzą, iż nie należy dać Polakom nowego mecenasa. Okazało się, że pragmatyzm i rozum ich opuścił.

Stefan Bratowski: - Odbił ze mną zasadniczą rozmowę. Powiedziałem mu: Oni to zrozumieją, żeś się przestraszył. Odrzekł: Ja też tak myślę. Na pewno nie pojadę. Muszę tutaj zostać.

Stefan tę sytuację kojarzy z odmową wyjazdu Adama Michnika na emigrację. Siedząc w więzieniu jedenastkę znaczących działaczy opozycji władze chciały wysłać na Zachód. Wszyscy, nawet Jacek Kuron, prawie zgodzili się wyjechać, tylko Michnik się sprzeciwił.

- Niemal wszyscy popierali ich emigrację, także moi przyjaciele przekabacili Jacka Kuronia, który przekonywał Adama, że z Zachodu będą mogli zrobić więcej dla kraju niż tu, siedząc w kicju. A Adam tłumaczył: jak wyjedziemy, to się wszystko załame, przegramy. To była jedna z największych zasług Adama. Ksiądz Jerzy, na kazaniu poparł Adama - przypomina Bratowski.

Rano w Dębках. Ksiądz Maliński biegł plażą do rzeki Piaśnicy. Nieraz spotykał księdza Jerzego. W jego pamięci jawił się jako samotnik.

- Miał taki kapelusik, był w kostiumie kąpielowym, chował się na plaży pod samą wydumą. Był niezauważalny. I tak sobie siedział rano, jeszcze plaża była pusta.

- Później, tego ostatniego lata - wspomina ks. Maliński - wyszedłem rano na plażę. Jego jeszcze nie było w Dębках. Patrzę, ktoś siedzi na piasku w sztruksowym ubraniu. Widzę go od tyłu. Myślę: czy to on, czy nie on. To on był! Siedział samotnie, bo on lubił samotność.

Nieraz we dwójkę spacerowaliśmy nad tym morzem i rozmawialiśmy - jak on chciał: w milczeniu i ciszy.

Z jednej strony był samotnikiem, a z drugiej uroczym towarzyszem zabaw.

Stefan opowiada, jak ich ogrzywał w boule. To taka gra w kule na piasku. Rzuci się najpierw małą kulę (świnke) i cała sztuka polega na tym, żeby swoje duże kule rzucić najbliższej tej świnki.

- Myśmy z Edkiem Wende byli bezkonkurencyjni. Czasem dołączal do nas reżyser Trzoz-Rastawiecki, ale on nie mógł się z nami równać. A tu przyszedł Jurek, który nigdy nie grał w te boule, i od razu nas ogrzywał jak chciał. Edek zaczął żartować: - Nie wypadła w takich sprawach korzyść z pomocy tego kolegi - pana Boga...

No to Jurek zaczął rzucić gorzej, żeby przegrywać, by inni też powygrali.

Roma wspomina kolację u Anny Branickiej-Wolskiej.

- Było tam parę osób: ks. Maliński, Skórzyński. Jurek był ubrany w sportowe ciuchy. Był uroczy, śmiał się. Przy ognisku śpiewaliśmy piosenki Jacka Kaczmarskiego, ze słynnymi „Murami”. Jurek wsiadł w samochód, bo po coś trzeba było pojechać do sklepu. Wyglądał jak rajdowiec. Bardzo lubił jeździć samochodem.

Rok wcześniej na Dębki najeżdżało ZOMO.

Ksiądz Jerzy razem ze studentem medycyny mieszkali wtedy u pani Branickiej.

- Ten student, jak usłyszał pukanie do drzwi, natychmiast otworzył okno i Jurek, jak stał, wyskoczył w podłame - wspomina Stefan Bratowski. - Przez zarośla zaczął przekradać się na plażę. Przedarł się do przejścia przez wydmy i zobaczył ciągnący się dwuszeręg około 200 ludzi. Wyglądało to jakby oni wyszli z morza. Wtedy on zjął błuzę od pidżamy i zaczął się intensywnie gimnastykować, potem przedelfował przed nimi do drugiego czy trzeciego przejścia.

Jego zdaniem chcieli dopaść albo Zbyszka Bujaka, albo księdza Jerzego. W każdym razie przeczesali całe Dębki i chociaż w namiotach spał nieniedługo poszukiwany opozycjonista, nikogo nie zatrzyma-

li, mimo że sprawdzali im dowody.

Z ks. Jerzym do Bydgoszczy mieli jechać: Klemens Szaniawski (wybitny filozof i przyjaciel księdza) albo Stefan. Tak się złożyło, że żaden z nich nie mógł.

- Jakie losy byłyby tej podróży, gdyby któryś z nas pojechał - zastanawia się Stefan.

Nie wiedział o kamieniu rzuconym przez Grzegorza Piotrowskiego, późniejszego zabójcę, w przednią szybę samochodu, gdzieś między Ostródą a Olsztynkiem, gdy ksiądz Jerzy wracał 13 października z Gdańska.

- To oznaczało, że oni przystąpili do akcji ostatecznej. Wyperswadowałbym mu ten wyjazd. Oni bardziej niż Jurek nienawidzili Pana Boga, bo to byli osoby, które wrogowie Pana Boga - mówi o zabójcach księdza Jerzego Stefan Bratowski.

R E K L A M A

Tylko teraz, kupując Fiata,

6 tys. zł

możesz otrzymać upust nawet do 6 000 zł

Fiat Bank Polska S.A.
www.fiat.pl

koszt połączenia:
1 jed. taryfikacyjna TP SA
☎ 0 801 19 19 19
Szczegóły oferty dostępne u dealerów. Ilość samochodów w promocji ograniczona.

FIAT

239502A

Masz firmę? Inwestujesz?
Możesz liczyć na zwrot
nawet do 1 250 000 zł!

Unia po Twojej stronie

czytaj
w poniedziałkowym
cyklu Dziennika



w poniedziałek

Dziennik bez barier
dla osób niepełnosprawnych, opiekunów, rodziców

• jak radzić sobie z niepełnosprawnością • prawa i przywileje osób niepełnosprawnych

kolejny z cyklu specjalnych dodatków do „Dziennika Bałtyckiego”

Projekt
dofinansowany
ze środków
PFON

Polish Bank Fundacja
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Romantyzm nie przeszkadza mi patrzeć na niektóre rzeczy okiem naukowca.

Czekolada

Z Januszem Leonem Wiśniewskim - pisarzem - rozmawia Beata Jajkowska

- Ma pan psa?
- Teraz nie, choć zawsze miałem. W Niemczech, gdzie mieszkam, niektóre osoby wynajmujące mieszkania nie godzą się na zwierzątko. Tak jest w moim przypadku.

- Pytam, bo na swojej stronie internetowej napisał pan, „Panie, pomóż mi być takim człowiekiem, za jakiego bierze mnie mój pies”...

- Bo dla psa nieważne jest, czy jego pan to kryminalista, alkoholik bijący swoją żonę, czy człowiek szlachetny. W metafizycznym mózgu psa każdy właściciel jest bohaterem. A większość ludzi na taką opinię nie zasługuje.

- A panu czego w oczach psa brakuje?

- Wielu rzeczy. Mam ciągle za mało czasu, czasami dokonuję złych wyborów - zamiast pobyć z kimś, przyjmuję nowe projekty - jestem zbyt ambitny. Chcę, żeby w moim życiu ciągle coś nowego się działo, dążę do perfekcji. Za bardzo ufam ludziom, choć wielokrotnie przekonałem się, że nie są godni zaufania. A jak się do czegoś zapalę, wydaje mi się to najważniejszym celem życia. Gdy piszę książkę albo realizuję projekt zapominam o ludziach, często tych najbliższych i ranię ich tym. Jestem też zbyt niecierpliwy.

- A może psu chodzi o pański brak romantyzmu. Twierdzi pan, że miłość to jedna z najważniejszych reakcji chemicznych organizmu. Tak piękne uczucie nazywa pan chemią?

- Jestem wielkim romantykiem, łatwo się wzruszam, a w kinie płaczę. Ludzie, którzy czytają moje książki, zarzucają mi nawet sentymentalizm. Jednak romantyzm nie przeszkadza mi patrzeć na niektóre rzeczy okiem naukowca. Widzę więc też miłość odartą z emocji. Oglądam dziennie ponad tysiąc struktur na ekranie komputera, stąd moje zainteresowanie chemią pojawiającą się w mózgach ludzi. Bo miłość nie rodzi się w sercu, a w mózgu. Zakochani robią takie rzeczy, których nigdy nie robiliby w innych stanach.

- Nie śpią, mają kłopoty z koncentracją, brak im apetytu, myślą tylko o tej jednej osobie. Co wtedy dzieje się w ich mózgach?

- Pojawia się bardzo niebezpieczna chemia. To, że zakochanie ma związek z chemią, przypuszczano od dawna. Ale od niedawna jesteśmy w stanie ją wykrywać, możemy te molekuły dokładnie opisać, pokazać na ekranie komputera i wiedzieć jaką mają temperaturę topnienia i z jakich atomów są złożone.

- Niebezpieczna chemia?!

- Wszystkie związki, które pojawiają się w mózgu zakochanego człowieka, należą do grupy narkotyków. Fenyletyloamina, która wytwarza się w ogromnym stężeniu, to nic innego jak... amfetamina, czyli rauszowy związek. Powoduje różne reakcje - między innymi syntetyzuje inny związek - dopaminę, która jest neuroprzekaznikiem odpowiedzialnym za dobre samopoczucie. Jej obecność uaktywnia w mózgu identyczne receptory, jakie uruchamiają się u ludzi po kokainie. Na skutek tego tworzy się ogromna ilość adrenaliny i pojawiają się związki opiatowe należące do grupy morfin. Tak naprawdę więc heroína - pochodna morfiny - i miłość niespecjalnie się od siebie różnią. Zakochany człowiek przypomina naćpanego faceta, który jedzie kolejką górską w wesołym miasteczku.

- Czyli strach się zakochać...

- Czy ja wiem... Ludzie z jakichś powodów tego chcą. Tak ich wyposażył Bóg lub natura.

- Więc można wpaść w nałóg zakochiwania się?

- Oczywiście. Don Juan, opisywany w literaturze, był moim zdaniem miłosnym ćpunem.

- Jak długo trwa stan takiej silnej fascynacji drugą osobą?

- Biochemicy i antropolodzy twierdzą, że od 18 miesięcy do 3-4 lat.



Fot. Tomasz Bolt

Janusz Leon Wiśniewski

Skończył Technikum Rybołówstwa Morskiego w Kołobrzegu. Pływał tylko dziewięć miesięcy, potem zakończył naukę. Skończył fizykę, później zajął się informatyką. Doktorat z informatyki robił w USA. Potem zaproponowano mu pracę w Niemczech, w jednym z najlepszych instytutów chemicznych. Tam napisał program komputerowy, który obecnie stosuje większość firm chemicznych na świecie. Habilitował się z chemii. Obecnie mieszka we Frankfurcie nad Menem. Ojciec dwóch córek: Joanny i Adrianny. W 2001 roku napisał pierwszą książkę „S@motność w sieci”, która od razu stała się bestsellerem, potem wydał zbiór opowiadań „Zespoły napięć”, „Martyne”, a ostatnio „Los powtórzone”, który ma szansę powtórzyć sukces debiutanciej powieści. Aktualnie wspólnie z Małgorzatą Domagalik pisze kolejną książkę „188 dni i nocy”. Codziennie wysyłają do siebie jeden e-mail, w którym komentują świat. Książka powinna ukazać się w połowie przyszłego roku.

- A potem...

- Miłość to cztery fazy. Po tej pierwszej, zwanej namiętnością, libido lub pożądaniem, przenosimy się na wyższy stopień - do fazy eros. Potem u niektórych pojawia się trzecia faza: przyjaźni (philia). W końcu dochodzimy do najwyższej formy miłości, czyli caritasu (agape). To miłość dla dobra innych. Prototypem takiej miłości jest miłość Boga do ludzi.

- Co dzieje się w mózgu, gdy z ostrego zakochania przechodzimy do kolejnych faz?

- Zanikają związki wywołujące euforię, a rodzi się inna chemia. U kobiet pojawia się oksytocyna, odpowiedzialna za laktację, skurcze macicy przy porodzie, ale też za relacje międzyludzkie i wierność. Kobiety mają więcej oksytocyny, więc są wierniejsze od

mężczyzn, mimo że też nie są monogamiczne. Naukowcy dowiedli, że zainteresowanie mężczyzny jedną kobietą spada po roku już o 50 procent, ale inną wzrasta.

- Przecież są małżeństwa, które są ze sobą pół wieku i nadal się kochają.

- Taka miłość jest spokojna, przypomina gorącą herbatę w zimny dzień. Na szczęście nie jesteśmy zdeterminowani tylko chemią, mamy jeszcze tożsamość, doświadczenia. Choć zdarza się, że wieloletnie związki łączą tylko wspólna hipoteka czy kredyt w banku. Wcale nie twierdzę, że więcej o miłości wie laborant niż poeta, są różne płaszczyzny i ludzie się im różnie poddają. Istnieją mężczyźni, którzy wieszają w domu święte obrazki, a nie przeszkadza im to mieć kilka kochanek na boku.

- Więc jak to jest, że jeden kocha do grobowej deski, a drugi też kocha, ale co tydzień inną kobietę?

- Żonaty mężczyzna zawsze pożąda innych kobiet. Ale wielu się boi utraty bliskiej osoby, która jest najważniejsza nie tylko w sensie fizycznym. Co ciekawe, mężczyźni biedni, bezrobotni, wystraszeni swoją rolą w życiu są bardziej wierni niż ci bogaci. Za to żony bezrobotnych zdradzają trzy razy częściej. Żony bogatych mężczyzn są najwierniejszymi kobietami, bo wiedzą, co mają do stracenia. Za to mężczyźni, którzy mają władzę i pieniądze, magnetycznie działają na kobiety, więc zdradzają częściej. Upraszczając można powiedzieć, że facet jeżdżący lanosem jest wierniejszy niż kierowca mercedesa.

- A może najważniejsza jest platynowa karta kredytowa partnera. Co pan myśli o związku starszego, łysiejącego pana - wprowadzie z brzuszkiem, ale przy kasie - i ślicznej dwudziestokilkulatki?

- Karta kredytowa i mercedes są dla wspólnego mężczyzny tym, czym włócznie dla człowieka epoki kamienia łupanego. Dobieranie młodych partnerek jest ewolucyjnie uzasadnione i wcale nawet nie chodzi o to, że te młodsze są bardziej atrakcyjne od żon. Dla faceta ważne jest, by zostawić po sobie jak najwięcej genów. A to gwarantują kobiety młode, które mogą urodzić wiele dzieci. Może to zabrzmieć okropnie, ale na świecie jest ogromna przewaga podaży spermy nad popytem. W ciągu roku mężczyźni na całym świecie kopulują 50 miliardów razy, co daje około miliona litrów nasienia dziennie. W każdej sekundzie na całym świecie faceci produkują 200 tysięcy miliardów plemników!!! A przekłada się to na milion 5 urodzeń na sekundę. A to, że faceci szukają atrakcyjnych kobiet, też jest uzasadnione naukowo na podstawie badań ludzi z 62 kultur - z atrakcyjnych związków rodzą się atrakcyjne dzieci, a ludzie atrakcyjni mają lepsze życie.

- Wierzy pan w miłość od pierwszego wejrzenia?

- U kobiet, owszem. U mężczyzn to nic innego jak... pożądanie od pierwszego wejrzenia. Robiono badania na uniwersytecie w Padwie na co mężczyźni zwracają uwagę w ciągu pierwszej minuty patrzenia na kobietę. 9,5 procent czasu poświęcają piersiom, 8,5 - nogom, przelotnie patrzą na twarz i wcale nie myślą o partnerce jako przyszłej matce i towarzysze życia. Kobiety patrzą najpierw na twarz, a z nią nie kojarzy się seksualność. Dlatego w pierwszej fazie zakochania śluby powinny być zakazane! Ślępy z miłości to nie tylko przysłowie - ośrodki w mózgu odpowiedzialne za widzenie są w tym czasie bardzo mało aktywne.

- A miłość bez wzajemności?

- Nie ma na nią lekarstwa. Nie można sobie wstrzyknąć fenyletyloaminy, ona musi sama się wytworzyć. W ilościach śladowych jest w czekoladzie. To tłumaczy fakt, że ludzie po zawodzie miłosnym obżerają się słodyczami. Organizm sam się dopomina o związek, którego mu nagle zabrakło. Ale, by osiągnąć efekt bliski pierwszej fazie miłości, trzeba tej czekolady pożyć ze trzy tony.

- Chyba trudno się panu zakochać. Te reakcje chemiczne skutecznie pewnie przesłaniają śpiew ptaków na ławce w parku?

- Odpowiem przewrotnie. Jeśli nad morzem astronom zobaczy przepiękny zachód słońca, wie, że to, co widzi, to skutek reakcji termojądrowej przemiany czterech protonów wodoru w atom helu w kuli gazowej, która ma jądro rozgrzane do temperatury ok. 16 milionów stopni Kelvina na powierzchni i określoną gęstość masy w środku. Taka reakcja to oczywiście nic romantycznego, ale sam widok urzeka. Jedno nie wyklucza drugiego.

PROMOCJA

od 1.639,-
superiorowa cena detaliczna



STIHL MS 230
poj. skok: 40,2 cm³
moc: 2,0/2,7 kW/RM
prowadnica: 30 lub 35 cm

STIHL MS 250
poj. skok: 45,4 cm³
moc: 2,3/3,1 kW/RM
prowadnica: 35 cm

w cenie
pilarki

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługa serwisowa
prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Chojnice - Składowa 9, tel. 397 29 76, Plac Niepodleg-
łości 3b, tel. 397 81 60; Czersk - Starogardzka 1,
tel. 398 41 75; Człuchów - Szczecińska 16, tel. 832 42 95;
Elbląg - Browarna 12, tel. 232 59 11; Rawska, tel. 236 75 45;
Gdańsk - Kartuska 234a, tel. 306 37 41; Lechowska 21,
tel. 344 13 88; Polanki 74a, tel. 552 37 18; Potokowa 9a,
tel. 348 55 99; Gdynia - Morska 122, tel. 663 44 70;
Grudziądz - Piłsudskiego 88, tel. 462 28 15; Kartuszy -
Kościuski 4, tel. 681 47 37; Kosciierzyna - Wojska
Polskiego 1a, tel. 686 75 62; Kwidzyn - Drzymały 46,
tel. 279 31 51; Lębork - Abrahama 7, tel. 863 14 25;
Miaśko - Dworcowa 22B, tel. 857 91 83; Nowe Miasto -
Tczewska 16, tel. 33 27 713; Nowy Dwór Gdański - Pi-
wołności 5, tel. 648 28 11; Pruszcz Gdański - Grunwaldzka 62,
tel. 682 18 47; Sławno - Chelmońskiego 12, tel. 810 46 49;
Słupsk - Bażycka 3, tel. 848 31 50; Grottegra 17d,
tel. 843 28 93; Przemysłowa 128, tel. 840 07 07;
Stara Kiszewa - Kościarska, tel. 687 69 64; Stargard Gdański -
Boh. Monte Cassino 14, tel. 561 13 50; Swiecie - Żwirki
i Wigury 2, tel. 331 11 91; Wojska Polskiego 129,
tel. 331 11 91; Duży Rynek 10, tel. 562 11 51;
Tczew - Przemysłowa, tel. 53 10 662; Wejherowo -
Przemysłowa 3a, tel. 672 13 49, 672 14 75; Żukowo -
Gdańska 43, tel. 681 74 72.

Nr 1 na świecie

STIHL®

SUPERCENA! **PRODUCENT**
SCHWARZ
Skarszewy, ul. Drogowców 4
tel./faks (058) 588-29-14; 56-00-914

OKNA PCV I ALU

od **723 zł** - cena zawiera:
okno, kompletny
montaż, paletę zewnętrzną
i wewnętrzny,
podatek VAT

JAKOŚĆ NA KONTAKT
CIE STACJI

Firma „PRIMUS”
poszukuje
dostawców piasku
w ilości ok. 2500 ton,
do posypywania chodników
na terenie Gdańska.

Oferty składać na adres:
PRIMUS Sp. jawna,
83-110 TCZEWE, ul. Japielińska 56A,
tel. 058/531-10-74.

234267A

Praca +szkoła
+szkolenia

zamów reklamę
we **wtorek**
w **Dzienniku**

pożyczka
pakiet
w **SKOK** **24**

bez poręczyciela
do 10 000 PLN

12%
realizacja w 24 godziny! 3-36 miesięcy

minimum formalności:
- dowód osobisty (przy pożyczkach powyżej 5 000 PLN dwa dokumenty tożsamości),
- wypięcienie zaświadczenie o zarekwirowaniu

kwota pożyczki (w PLN)	wysokość raty (w PLN)
5 000	166,05
7 000	232,47
10 000	332,09

Opierając się na rzeczywiste dla kwoty
przedstawionej w tabeli na okres 36 miesięcy
mimo że od 10 75% do 21,13%

SKOK STEFCZYKA

ELBLĄG, ul. Czerwonego Krzyża 5, tel. (055) 237 00 34, **GDAŃSK**: AMG (punkt kasowy), ul. Dębina 7, budynek nr 9, tel. (058) 344 68 32, ul. Rajka 1/5C, tel. (058) 346 21 54, ul. Wały Jagiellońskie 26/2, tel. (058) 301 53 23, 305 23 89, Trajekt Św. Wojciecha 20, tel. (058) 300 42 91, ul. Strykowski 27, tel. (058) 300 14 92, ul. Grunwaldzka 26/2, tel. (058) 520 16 94, ul. Marynarki Polskiej 132, tel. (058) 344 30 09, ul. Gdańska 2, tel. (058) 343 04 64, 522 12 13, ul. Kołobrzeska 30, tel. (058) 511 70 86, ul. Grunwaldzka 75 (rog. ul. Koronickiej), tel. (058) 524 31 25, Al. Jana Pawła II 6 H/2 (wejście od ul. Dwygona 303 - nowe osiedle INPRIO), tel. (058) 512 97 93, 94, ul. Subietowa 27C/1, tel. (058) 554 15 53, **GDYNIA**: ul. Abrahama 48 A-C (rog. ul. Władysława IV i Odr. Wybrzeża), tel. (058) 661 00 84, ul. Władysława IV 23/31 (naprzeciwko ZUS-u), tel. (058) 661 82 04, ul. Chyłkowska 90A, tel. (058) 663 49 83, ul. Kopernika 2, tel. (058) 669 22 29, pl. Konstytucji 1, tel. (058) 628 36 88, ul. Ceha 5, tel. (058) 621 59 59, ul. Boh. Starówki W-wskiej 6, tel. (058) 668 92 10, ul. Czechosłowacka 3 (oddział zgrupowania poza terenem Stoczni), tel. (058) 627 78 90, **KARTUZY**: ul. Dworcowa 5, tel. (058) 685 30 07, **KOSCIERZYNIA**: ul. Szopkińskiego 5/4 (budynek Jantar), tel. (058) 686 84 64, **LEBORK**: ul. Staromiejska 23, tel. (058) 663 12 24, **PUCK**: ul. Jedyńskiego 2, tel. (058) 673 25 75, **PRUSZCZ GDAŃSKI**: ul. Koszala 6A/12, tel. (058) 682 37 27, **SOPÓT**: ul. Władysława IV 22, tel. (058) 550 97 30, ul. Kosciuszki 12, tel. (058) 555 19 71, **STAROGARD GDAŃSKI**: ul. Wodna 3, tel. (058) 562 07 31, ul. Kopernika 12, tel. (058) 775 04 33, 775 04 43, **TCZEWE**: al. Zwycięstwa 13/5, tel. (058) 531 13 64, **WEJHEROWO**: ul. Rzeźnika 9, tel. (058) 677 57 07, 677 34 42.

www.skokstefczyka.pl infolinia: 0-801 600 100 (koszt połączenia: 0,35 zł brutto/min) lub (058) 668 94 00

208740B

OGÓLNOPOLSKIE TARGI KONSUMENCKIE

21-22 października 2004 roku

w godz. 9.00 - 18.00

w Hali Widowiskowo-Sportowej AWFIS w Gdańsku przy ul. Wiejskiej 1
(wjazd od ul. Grunwaldzkiej). Uroczyste otwarcie targów o godz. 10.00

Niezależnie od imprezy stacjonarnej

Pierwszy raz Targi w Internecie

21-24 października na www.erabat.pl zamówienia przez całą dobę
po wcześniejszym uzyskaniu kodu oraz hasła - Biuro Obsługi Klienta 058 692 02 80/81

Aby już teraz otrzymać kod i hasło do systemu
erabat, wyślij SMS o treści "erabat" pod
numer 691 486 190. Nasz konsultant oddzwoni
do państwa i przeprowadzi procedurę rejestracyjną.
Przy pierwszym logowaniu do systemu upominek
od producenta Herbaty Lipton.

Na naszych targach:

- wyjątkowo atrakcyjna oferta handlowa firm
z branży spożywczej, nabiałowej, mrożonek,
wędliniarskiej, gastronomicznej i chemicznej
- Mistrzowie Polski 2004 w tańcu Break Dance - N.A.S.A.

- konkursy z atrakcyjnymi nagrodami na stołkach
- program premiowania zamówień "Rabat PLUS"
- Teatr Jednego Mima - Ireneusz Krosny

ORGANIZATORZY:
RABAT POMORZE S.A.



DOSTAWCY ROZWIĄZAŃ
INFORMATYCZNYCH



PATRONAT MEDIALNY
plus **Dziennik Bałtycki**





Zjadła kanapki, wypila herbatę. Później sok. I nagle świat się rozmazał.

Fot. Robert Kwiatek

W takim bloku Dla

Znów pojechała na górę, zadzwoniła. Cisza.

Z koleżanką poszła na policję. Wróciła z dzielnicowym. Znów nikt nie otworzył.

Dzielnicowy: - Nie miałem podstaw, by wejść do zamkniętego mieszkania.

Ewa była uparta. W środę, 1 września około godziny 20 wieczorem, po kilku minutach łomotania w drzwi otworzył Grzegorz.

- Mamy nie ma - rzucił od progu.

- Nie wierzę - odparła zdeterminowana.

Lekko się spłoszył. - Chora jest, śpi - zmienił zdanie.

Zapowiedziała, że przyjdzie następnego dnia o 9 rano.

Barbara leżała w pokoju. Obok łóżka - miska, spełniająca funkcję nocnika. - Słaba była, bez siły - mówi Ewa. - Jakaś taka niekontaktowa. Zaczęliśmy przynosić jej z drugiej sioładką jedzenie. Potem wezwaliśmy lekarza.

Widok na Gdańsk

Z ostatniego piętra bloku rozciąga się piękny widok na Gdańsk.

- Widzi pani te działki? - Barbara wyciąga mnie na balkon. - Tam prawdopodobnie mieszka Grzesiek.

Zastaje ją przy sprzątaniu kuchni. Zaprasza do pokoju i pokazuje: - Tu był telefon. Tu radio. Tu stał telewizor.

Tu kiedyś mieszkała matka z dwoma synami.

Sama ich wychowywała. Pierwszy był Grzesiek. Dziecko przedmażeńskie. Jego ojciec mieszka na popegeerowskiej wsi, ze ślubną żoną ma piątkę przychówku. Grzesiem nigdy się nie interesował, alimenty płacił przez komornika.

Kiedy Grzesiek miał cztery lata, Barbara wyszła za mąż. Urodził się Rysiek.

- Grzesiek nigdy nie mógł dogadać się z ojczymem - mówi Barbara. - To małżeństwo wreszcie się rozpadło.

Chłopcy też wymknęli się spod skrzydeł. Kiedy zaczęło być źle?

- Z Grzegorzem od czasu, gdy poszedł do technikum - mówi Barbara. - Miał siedemnaście lat, gdy mnie pierwszy raz uderzył. Podejrzewam, że bierze narkotyki.

Rysiek jeszcze wcześniej zaczął sprawiać kłopoty. Nie chciał się uczyć, wagarował, wszedł w konflikt z prawem. Został umieszczony w Młodzieżowym Ośrodku Adaptacyjno-Społecznym poza Gdańskiem.

- Tyle spraw mi w życiu nie wyszło - Barbara milknie na chwilę. - Rodzina, dzieci.

- Ponoć chorowała - mówi sąsiad z ósmego. - Więcej nic nie wiem.

- Coś tam było - sąsiad z dziewiątego nieufnie spogląda zza przymkniętych drzwi. - Ale musi się pani spytać kogoś innego.

Policjant prowadzący postępowanie w sprawie pozabawienia wolności Barbary twierdzi, że od sąsiadów trudno wydobyć jakiekolwiek informacje.

- Wysłałem do pięciu mieszkań wezwania do zgłoszenia się w komisariacie w poniedziałek i wtorek - mówi. - Nikt nie przyszedł.

Policja przesłuchiwała tylko dwie mieszkające w bloku kobiety. Barbara twierdzi, że dzięki nim w ogóle żyje.

Ewa wraca z urlopu

Ewa nie chce, bym podawała jej prawdziwe imię. Ma dzieci, chodzi po osiedlu, spotyka różnych ludzi, oni ją spotykają... Mogę nazwać ją - Ewa.

- Zaniepokoiłam się o Barbarę po powrocie z wakacji, 15 sierpnia - opowiada. - Nagle zdałam sobie sprawę, że od czerwca jej nie widuję. A przecież wiem, że Basia nie ma pracy, siedzi w domu...

Spotkała na klatce schodowej Grzegorza. Jak zwykle grzecznie, uklonił się, powiedział „dzień dobry”.

- Co z mamą? - zagadnęła.

- Wyprowadziła się - odparł.

Narastał w niej niepokój. Przecież mieszkanie jest całym majątkiem Barbary! Dokąd mogła się wyprowadzić?



Tekst
**Dorota
Abramowicz**

Zostało jej niewiele zdjęć tamtego Grzesia. Jedno z nich - czarno-białe - przedstawia jasnowłosego chłopczyka o poważnej buzi. Na drugim jest Grzesz z młodszym bratem.

- Nie mam już dzieci - mówi Barbara.

Komunikat policyjny: Na komisariat w Gdańsku zgłosiła się 40-letnia Barbara J., która zeznała, że wbrew swojej woli była przetrzymywana od 15 czerwca br. do 5 września br. w zamkniętym na klucz pokoju przez 20-letniego syna, Grzegorza. Odwodniona i wygłodzona kobieta została uwolniona przez sąsiadki. Z mieszkania zginęły sprzęty gospodarstwa domowego. Syn zniknął.

Nikt nie przyszedł

Duży, dziesięciopiętrowy blok na jednym z gdańskich osiedli. Trzy klatki schodowe, kilkadziesiąt mieszkań. Pomalowane sprayem ściany, wydrapane napisy.

- Słyszała pani o więzionej przez całe lato sąsiadce? - pytam wychodzącą z bloku kobietę. - Trzymano ją w mieszkaniu na samej górze...

- Pani, ja z parteru - odpowiada kobieta.

Dalej to samo.

R E K L A M A

OPEL

CZŁUCHÓW - CANPOL
www.odejewski.pl

Odejewski
Na rynku od 1999 roku

AUTO KOMIS

100 aut na placu

- kontrola techniczna każdego auta
- wszystkie formalności załatwisz na miejscu
- gwarancja rzetelności

www.odejewski.gratka.pl



tel. (059) 8345135, kom. 604099180, 608600699

BLACHARNIA - LAKIERNIA

- dostępne samochody zastępcze

- naprawy wysokiej jakości na ramie z systemem pomiaru elektronicznego z wydrukiem

- gwarancja na części i robociznę

- zachowanie gwarancji antykorozyjnej producenta



tel. (059) 8345135, kom. 604098994

godz. otwarcia: pn.-pt. 8-18, sob. 8-16

mało o sobie wiedzą

Czego on ją zamknął?

Praca. Zwolnili mnie 31 grudnia ub. roku. I jeszcze zawału dostawałam. A teraz to... Podchodzi do drzwi, odziewających kuchnię od jej pokoju. W drzwiach - zamek. - Zablokował go - Barbara przekręca zamek tam i z powrotem. - Otwierał tylko wtedy, kiedy chciał.

Świat oglądany z kanapy

Był wtorek, 15 czerwca. - Czulałam się źle - wspomina. - Bolała mnie głowa, żołądek. Wróciłam do domu i położyłam się do łóżka. Nie pamięta, by Grzegorz wcześniej robił jej z własnej woli herbatę. A wtedy zrobił. Obok kanapy postawił talerz, a na nim trzy kanapki z wędliną. I jeszcze plastikową butelkę z sokiem. - Zjadła kanapki, wypita herbatę. Później sok. I nagle świat się rozmadzał. Wstała z kanapy, by pójść do drzwi. Były zamknięte. Upadła, uderzając się o fotel. Dozłaziła do kanapy.

- Musieli mi coś dać - mówi. - Przecież ja ani nie palię, ani nie piję. Nigdy w życiu nie byłam taka bezwładna. Leżała. Przyszła noc, potem dzień. I znowu noc. Po drugiej stronie drzwi słychać było głosy młodych ludzi. To koleżdy Grzegorza korzystal z połowy wolnego mieszkania.

- Myślę, że brali narkotyki - kiwa głową Barbara. - Słuchać było jakieś krzyki. Grzegorz przynosił miśkę. Tam oddawała moc. Czasem dwa razy dziennie, a czasem raz na trzy dni, syn donosił coś do jedzenia i picia. Po każdym posiłku Barbara znowu odpływała. Goście syna przychodzili i odchodzili.

- Dużej nie jadłam i wtedy przytomność wracała - wspomina. - Wołałam o pomoc, ale nikt nie słyszał. Oprócz tych za drzwiami. - Ty jeszcze nie zdechłaś? - usłyszała pewnego dnia, gdy próbowała załomotać w drzwi. A potem ktoś porządził Grzeszkowi: - Daj jej coś, by nie mogła chodzić.

Słabła. Nie reagowała, gdy z domu zniknął telewizor, a z szafy wyjęto jej ulubioną skórzaną spódnicę i kamizelkę. I kurtkę zimową. - Brali, jak swoje - mówi Barbara. - Widocznie potrzebowali na narkotyki.

Był z nimi też młodszy syn, Rysiek. Uciekł z ośrodka. Na czas wakacji w suszarni na ostatnim piętrze urządzili słownię. Na pustym korytarzu postawili starą kanapę. Było nieźle.

Zaprasza do pokoju i pokazuje: - Tu był telefon. Tu radio. Tu stał telewizor. Tu kiedyś mieszkała matka z dwoma synami. Sama ich wychowywała. Pierwszy był Grzesiek.



Barbara: - Po każdej szklance wody, podanej przez syna, nie miałam na nic siły.

Fot. Robert Karski

Do czasu, póki Ewa nie wróciła.

Wszyscy się dziwią

Ewa patrzyła z przerażeniem na Barbarę. To był zupełnie inny człowiek. Jakby nie ona...

Grzegorz zniknął, Rysiek wrócił do ośrodka, więc sąsiadki wzięły sprawy w swoje ręce. Wzwały pogotowie. Nie przyjechało. Zamówiły wizytę pani doktor z przychodni.

- Lekarka powiedziała, że mam anemię, odwodnienie i infekcję - wylicza Barbara. - Kazała więcej chodzić.

Pani doktor: - Nie będę rozmawiać. Tajemnica lekarska.

- Barbara nie zdradziła ani słowem lekarzowi, że była więziona - mówi Ewa. - Nie mogę zrozumieć, dlaczego zaczęła o tym mówić tak późno.

- Barbara: - Mijały dni, a ja z wolna wracałam do siebie. Chodziłam po domu, patrzyłam, czego brakuje. Pewnego dnia społkałam pod domem kolegów syna. Dziwili się, że mnie nie dobił. Wtedy postanowiłam pójść na policję. Policjantka, która wysłuchiwała moich zeznań, powiedziała, że mogą oskarżyć syna o narażenie mojego życia.

Policjant prowadzący sprawę twierdzi, że nie będzie to takie łatwe.

- Za późno na badania krwi, które mogą potwierdzić tęzę o podawaniu kobiecie środków odurzających - mówi. - Nie wiadomo, czy rze-

czywiście nie mogła opuścić pokoju. Także na zeznania sąsiadów nie za bardzo możemy liczyć, bo w takim bloku ludzie mało o sobie wiedzą.

- Dlaczego nie wyszła na balkon, nie zawałała o pomoc? - dziwi się sąsiadka. - Może to rzeczywiście była jakaś depresja...

Dzielnicy z pobliskiego komisariatu sceptycznie podchodzi do opowieści Barbary. Grzegorzem zajmował się 1,5 roku wcześniej, po awanturach domowych. - Ostatnio nie było do niego zastrzeżeń - mówi. - Zresztą znam jedną osobę, która latem weszła do tego mieszkania i widziała Barbarę. To ku-

rator sądowy Grzegorza. Z nim nawiązał kontakt, z nią nie. Sprawiała wrażenie osoby żyjącej we własnym świecie.

Z włosów

- Mogłam tak wyglądać - przyznaje Barbara. - Po każdej szklance wody, podanej przez syna, nie miałam na nic siły.

Dr Jacek Anand z Kliniki Toksykologii AMG najpierw zastrzega, że bez zbadań pacjentki nie będzie mówić o tym konkretnym przypadku.

- Podobne objawy mogą dawać środki uspokajające, używane jako „wspomaga-

cze” przez niektórych narkomanów - zastanawia się lekarz. - Tak, jak pani to opisała, zachowują się osoby, którym podaje się benzodiazepiny lub fenopiazyny.

- Czy można znaleźć ślady tych leków w organizmie Barbary?

- Uczestniczyłem ostatnio w sympozjum, podczas którego przedstawiano - taką możliwość. Leki i substancje narkotyczne odkładają się we włosach. Wykrywa się je nawet po upływie pół roku. Podejrzewam jednak, że będzie to za drogie badanie dla policji.

Barbara dziś: zmieniła zamki w drzwiach. Sprzątnę-

ła ślady po nieproszonych gościach. Sporządziła wniosek o eksmisję Grzegorza.

- Syn nie miał żadnych skrupułów - stwierdza stanowczo.

Sąsiadka życzyła Barbary: - Dlaczego on ją zamknął - nie wiem. To jednak musiało narastać. Być może w tamtym domu było za mało miłości i akceptacji, a za dużo agresji. Ona na nich krzyczała, oni krzyczeli na nią. Potem ona ich przekreśliła. A oni ją zamknęli.

Barbara chowa zdjęcie jasnowłosego Grzesia. Zamyka album.

- Takiego syna miałam - mówi.

Dziennik Bałtycki

z dostawą do domu - rano

sprawdź

0 800 15 00 26

Dlaczego właśnie okna z "Vidok-a"? - zapytaliśmy Panią Lidę Gąjeką z Gdańska, która zakupiła je 2 lata temu.

- Spośród wielu rodzajów okien wybrałam okna z PCV, gdyż cenię sobie przede wszystkim komfort i wygodę użytkowania. Okna "Vidok" od razu wyglądały na solidnie wykonane i starannie wykończone. Ponadto urzekła mnie profesjonalna obsługa oraz sprawny i fachowy montaż. Do dziś okna sprawują się doskonale i nie mam z nimi żadnego problemu. Jeśli tylko mam okazję polecam tego producenta znajomym, gdyż z pewnością będą z zakupu zadowoleni - tak jak ja. Warto było zainwestować w dobre okna.

VIDOK
OKNA I DRZWI

DREWNO PCV AL

GDANSK-WRZESZCZ:
ul. De Gaulle'a 15, tel. 345 39 54
GDANSK: ul. Sandomierska 11,
tel. 436 306 53
Sopot: ul. Grunwaldzka 79,
tel. 550 02 53

www.vidok.com biuro@vidok.com

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO - 9001

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR - PLAY 2003

NAJLEPSZE OKNA W TWOIM MIEŚCIE

PROFIL 6-cio KOMOROWY

TAK DOBRYCH OKIEN W TAK NISKIEJ CENIE JESZCZE NIE BYŁO

Rumia, ul. Młyńska 8 tel. 879 42 42
Gdynia, ul. Morska 129 tel. 663 75 73
Tczew, ul. Gdańska 43 tel. 532 02 41

Gdy mąż sznurował gorsecik

Lekkie jak piórko, z wstążkami koronkowe czepeczki. Uszyte z batystu. Te cuda zakładane na noc sprawiały, że pan małżonek myślał o wszystkim, tylko nie o śnie. Wiązane pod brodą ukrywały nieład fryzury.



W czasach napoleońskich, kiedy to stan sukni podniósł się w okolice biustu, wytworne panie przestały przypinać do pasa sakiewki. Tak narodziła się torebka. Najpierw taka na ramię, wzorowana na torbach wojskowych. Potem pojawiały się wciąż nowe fasony. Ta torebka balowa z końca XVIII wieku jest haftowana w różę. Została wykonana w Paryżu, ale kwiaty sprowadzono z Chin i nasyty w Europie.



W XVIII w. modne stają się haftowane spódnice. U dołu biegnie szeroki pas, na nim domki, drzewa, owoce lub pagórki w chińskim stylu. Był to haft modnego wtedy nurtu w sztuce zwany chinoiserią. Wykonano go barwnymi jedwabiami, ściągciem cieniowanym oraz nicią metalową, złotą i srebrną. Do takich sukni, suto marszczonych w pasie, zakładano obcisłe staniki, także haftowane, z baskiną doszytą w pasie, zwane caraco. Sznurowane z przodu, z dużym owalnym dekoltem. Plecy były mocno dopasowane, krojone z 6 części.

Ochodzą do lamusa mantylki, mitenki i peniuary. Zmienia się moda i obyczaje. Dziś już nie trzeba nikomu przypominać, że guwernantka nigdy nie powinna dawać lekcji w neglizżu, a zięć nie całuje teścia w rękę, jak pouczano w podręczniku „Dobry ton” z 1905 roku. Któż z nas pamięta, jak wyglądała krynolina lub tajemnicza tiurniura. Co nosiły piękne panie i wytworni panowie przed wiekami?

Aby zobaczyć, jak zmieniały się stroje, należy zajrzeć na wystawę „Za modą przez wieki”, która przyjechała do nas z Muzeum Narodowego w Krakowie. Zobaczymy tam czarną suknię projektowaną przez Fryderyka Wortha, właściciela słynnych domów mody z końca XIX wieku w Londynie, Paryżu, Wiedniu. Przyjechały haftowane fraki męskie i piękne ubiory kontuszowe. Przywita nas biała krynolina ogrodowa, malowana w błękitne motyle. Potem piękna sukienka księżnej Amparo z paryskiego salonu. Wśród eksponatów są stroje o wielkiej wartości ze względu na unikatowy charakter i krajoznawczy kunszt. Prawdziwe cuda - to kostiumy sceniczne Heleny Modrzejewskiej. Jeden z nich projektował sam Stanisław Wyspiański. Jest też sukienka znanej malarki Olgi Boznańskiej. Pobudzają wyobraźnię zwiewne szaty z czasów napoleońskich. Wtedy to kobiety odrzuciły zbędne gorsety, halki i demonstrowały swoje krągłości oraz głębokie, niepokojące dekolty.

Grażyna Antoniewicz
Zdjęcia Grzegorz Mehring



Zwany habitem frak z sukna z haftem cieniowanym, z drugiej połowy w. XVIII. Jak widać, także panowie w owej epoce kochali się w pięknie zdobionych i... kosztownych strojach. Spod fraka wystaje, równie zachwycając, kamizelka.

Wystawa modna

Ekspozycja „Za modą przez wieki” - Zielona Brama, Gdańsk, Długi Targ 24. Otwarte - wt. - pt. 9.00 - 18.00; sob. - niedz. 10.00 - 18.00. Bilety 15 i 12 zł, uczniowie, emeryci oraz renciści 9 zł. Wystawa otwarta zostanie 15 października i potrwa do 15 grudnia. Organizatorzy: Agencja Kontakt - Grzegorz Furgo, Muzeum Narodowe w Krakowie oraz Muzeum Narodowe w Gdańsku. Sponsor główny - Grupa Lotos. Sponsorzy: Manhattan - Centrum Handlowe, SKOK Stefczyka.



Nieodzownym elementem smukłego wyglądu była i jest widoczna talia. Dla jej uformowania noszono dawniej gorset, do którego zasnurowania dama zwykle wołała pokojówkę. Wyjątkowo pokojówkę zastępował mąż. Gorset był receptą na mankamenty figury i jedynym uznawanym sposobem jej poprawienia. Gorsety i gorseciki wróciły do łask. Nawet Madonna lansowała je na estradzie. Obok gustowne damskie pantalone. Bardzo seksowne. Może ktoś je też wylansuje?

Stolicą mody lat dwudziestych był naturalnie Paryż. Wielcy krawcy - artyści: wyzwolili ostatecznie kobietę z gorsetu i zaproponowali nowy styl „à la garçonne” - na chłopczyce. Nawijający w swej swobodzie do stylu bycia i ubioru bohaterki skandalizującej wówczas powieści Victora Margueritte'a „La garçonne”. Stan nienaturalnie się wydłużył, zatrzymując się w okolicy bioder. Uzupełnieniem toalety balowej były pantofelki na wysokim obcasie, kapelusze i mała torebeczka.



ne były na klamki. Wewnątrz obszyto je podszewką jedwabną, pod którą wkładano miękką podkładkę z waty, dla większej wygody. Także XIX-wieczne pantofelki zachwycają kolorystyką i materiałami, z których je wykonano.

Zalety plastiku

95 proc.

użytkowników kart używa ich
w kasach hipermarketów

62 proc.

użytkowników płaci nimi tak-
że w supermarketach

44 proc.

płaci w sklepach z ubraniami
i butami

Najbardziej kartą płacimy

1 proc. w taksówkach

1 proc. na poczcie

2 proc. w pralniach

3 proc. w kinie

4 proc. w Internecie

Używam od lat

Ewa Bem, wokalistka jazzowa

- Karty kredytowej uży-
wam od lat i dla mnie jest
to bardzo dobre rozwiąza-
nie, zwłaszcza jeśli weź-
miemy pod uwagę to, że
nasz kraj nie jest całkiem
bezpieczny. Szkoda, że
jeszcze nie wszędzie moż-
na płacić kartą, czego
bardzo żałuję, bo w ten
sposób człowiek nie jest
zupełnie wolny - trzeba
jednak nosić trochę go-
tówki. Oczywiście, używa-
jąc karty trzeba mieć tro-
chę wiedzy i samokontroli.
Milo jest płacić kartą, ale
trzeba pamiętać, że nie
uniknie się wydania tych
pieniędzy, mimo że fizycz-
nie z portfela ich nie uby-
wa. Cieszę się, że zniknął
problem, który był częsty
2-3 lata temu:
z powodu słabego wyszko-
lenia personelu w skle-
pach zdarzało się, że kar-
ty ulegały rozmagnesowa-
niu. Jeszcze jedną rzecz
trzeba poprawić - kelne-
rzy w restauracjach po-
winni ścierać pieniądze
z naszej karty przy nas,
a nie
gdzieś
na za-
pleczu.

Jak rozsądnie korzystać z plastikowego pieniądza

Karciane dylematy

Wprawdzie nie
ma jeszcze
sklepów,
które odma-
wiałyby

przyjęcia gotówki i realizo-
wały transakcje tylko przy
użyciu kart kredytowych, ale
plastikowy pieniądz coraz
skuteczniej wypiera papie-
rowy.

Dlaczego tak się dzieje?
Bo obrót bezgotówkowy jest
po pierwsze bezpieczniejszy,
a po drugie tańszy i wygod-
niejszy. Ponad połowa użyt-
kowników kart, jak również
ponad połowa osób, które
z nich nie korzystają, za ich
podstawową zaletę uważa
brak konieczności martwie-
nia się o pieniądze. Nie dla-
tego, że można je wydawać
bez ograniczeń, ale takie na-
rządzie daje większe poczucie
bezpieczeństwa niż gotów-
ka noszona w portfelu.

Mimo że używanie kart
jest coraz powszechniejsze,
nie każdy wie, jak właściwie
z nich korzystać. Gama pro-
duktów jest naprawdę sze-
roka i warto zacząć je odróż-
niać.

Karty debetowe

Zacznijmy od zwykłych
kart debetowych. Jest już
standardem, że kartę taką
otrzymuje każdy użytkownik
konta oszczędnościowo-roz-
liczeniowego, często bez
żadnych dodatkowych
opłat. Zapłacimy nią w każ-
dym punkcie handlowo-
usługowym akceptującym
kartę, a wydatek obciąży
nasze konto w dniu, w którym
transakcja została dokona-
na. Przy realizowaniu płat-
ności przy użyciu tych kart
użytkownik nie ponosi żad-
nych opłat.

Zaletą jest możliwość wy-
płaty pieniędzy z bankoma-
tów bez żadnych dodatko-
wych prowizji. Oczywiście
o ile bankomat należy do



banku, który wystawił nam
kartę lub do innej sieci,
z którą nasz bank ma umowę
o bezprocentowych wypła-
tach pieniędzy.

Karty płatnicze zatem
gwarantują dostęp do pie-
niędzy zgromadzonych na
naszym koncie bankowym.

Karty obciążeniowe

To nieco inny rodzaj kart,
służących głównie do reali-
zowania płatności w skle-
pach i punktach usługo-
wych. Wypłata pieniędzy
z bankomatu również jest
możliwa, ale prowizje pobie-
rane przez bank w tym przy-
padku mogą nieprzejętnie
zaskoczyć, zatem należy tego
typu operacji unikać.

Karty kredytowe

To najbardziej użyteczne
narzędzie w rodzinie kart
bankowych, ale tylko dla
osób, które wiedzą jak z nie-
go właściwie korzystać. Dla
kart kredytowych prowadzo-
ne są oddzielne rachunki
(nie związane z naszym
ROR). Banki umożliwiają
nam nie tylko płacenie kar-
tami z odroczoną datą zapła-
ty (przeważnie okres kredo-
towania waha się od 45 do 55
dni), ale również dają nam
możliwość decydowania
o tym, ile pieniędzy zamie-
rzamy spłacić - bo nie musi-
my od razu oddawać całej
sumy, jaką wydaliśmy. Na
ogół minimalna wpłata, jak-
iej oczekuje bank w wyzna-
czonym terminie, to 5 proc.
zadłużenia. Mimo wszystko
warto jednak spłacić całe
saldo od razu (to znaczy naj-
później w dniu wyznaczo-
nym przez bank), gdyż
utrzymanie zadłużenia na
karcie kredytowej sporo
kosztuje (nawet ponad 30
proc. rocznie).

Inne

W zależności od tego, ja-
kimi wpływami zasilany jest
co miesiąc nasz rachunek,
banki mogą zaferować nam
dostęp do bardziej lukratywn-
nych produktów, takich jak
karty złote lub platynowe.
Karty takie są wprawdzie
znacznie droższe od stan-
dardowych, ale za to oferują
istotne zniżki w luksu-
sowych sklepach (np. hotelo-
wych), wstęp do pomiesz-
czeń dla VIP-ów, ubezpie-
czenie w podróży i tym po-
dobne udogodnienia. Ponad-
to banki starają się przycy-
gać do kart już nastolet-
nich klientów, którym rodzi-
ce mogą wpłacać kieszonko-
we na specjalne karty tzw.
przedpłacone.

Bruno Janicki

Ekspert radzi



Wiesław Federowicz, Dyrektor Generalny MasterCard Europe

Przedstawicielstwo w Polsce

■ Na moim koncie były pie-
niądze, a bank mimo to nali-
czył mi odsetki od zadłużenia
na karcie kredytowej. Dłaczego?

- Rachunek karty kredo-
tywnej jest to odrębny rach-
unek. Posiadane na nim pie-
niądze nie mogą być pobra-
ne przez bank bez upoważ-
nienia klienta na spłatę za-
dłużenia na rachunku karty
kredytowej. Wydając kartę
bank ustala z klientem limit
kredytowy. W miarę doko-
nywania zakupów ten limit
zmniejsza się. Raz w mie-
siącu bank przysyła klien-
towi zestawienie transakcji
zawartych przy użyciu kar-
ty. Wówczas należy spłacić
całość lub część zadłuże-
nia. Jeśli spłata całości na-
stąpi w okresie bezodsetko-
wym (zwykle ok. 52 dni),
bank nie naliczy odsetek.
Każda kwota zadłużenia
spłacona po tym terminie
jest obciążona odsetkami.

W skrócie

■ 15 mln kart w Polsce

Karty płatnicze cieszą się
wśród Polaków coraz
większą popularnością.
O ile w roku 2000 posługu-
waliśmy się nieco ponad
10,5 mln kart, to pod ko-
niec czerwca 2004 funk-
cjonowało ich w Polsce
niemal 14,7 mln.
Z kart płatniczych korzys-
tamy najczęściej do wy-
płacania gotówki z banko-
matu (91 proc. posiadaczy
używa swoich kart do tego
celu). Na drugim miejscu
plasują się zakupy w skle-
pach, do których używa
karty co drugi posiadacz.
Należności na stacji ben-
zynowej reguluje za po-
mocą „plastiku” 29 proc.
posiadaczy kart, a do płac-
enia za różnego rodzaju
usługi wykorzystuje je co
czwarty użytkownik. Płat-
ności w hotelach i restau-
racjach za pomocą karty
reguluje 16 proc. ich po-
siadaczy.

Źródło: Pentor

ZADZWŌN ■ ODPOWIEDZ ■ WYGRAJ NAGRODY

Zadzwon dzisiaj w godzinach 11-12 do Biura Konkursów Dziennika Bałtyckiego pod numer (0-58) 301-27-61. Na 11 osób, które udzielią poprawnej odpowiedzi czekają atrakcyjne nagrody ufundowane przez firmę MasterCard:

- 4 zestawy bezprzewodowych myszek do komputera + podkładki
- 7 zestawów limitowanych przewodników Pascala i MasterCard
- + podkładki pod myszkę

Pytanie konkursowe Nr 1

Pieniądze z bankomatu najkorzystniej wypłacać za pomocą:

- a) kart kredytowych
- b) kart debetowych
- c) kart obciążeniowych

Regulamin konkursu w Biurze Konkursów Dziennika Bałtyckiego oraz na stronie www.kartyplatnicze.naszemiasto.pl



Krzyżówka za 250 złotych

Dziennik Bałtycki

20

WERWA, WIGOR

POPULARNY PROSZEK DO PRANIA

PTAK Z PIĘKNYM OGONEM

NAJWYŻSZY SZCZYT KRETY

WYCISKANY Z OWOCÓW

15

1

10

OPŁATA ZA NAUKĘ

PERSONA

WŁOGACI-ZNA

MIASTO W PĘD-ZACH, CZĘŚCI HISZPANII

NIEWIELKA, OWADOZER-NA JASZCZURKA

RZĘKA W ROSJI, DOPŁYW JENISEJU

5

17

TYTUŁ ARYSTOKRATYCZNY

SZABLA SAMURAJA



Pot. Przemysław Świdorski

JAPOŃSKIE WDIANKO

KUBEK DO KAWY

STOLICA PERU

MATEMATYCZNY WYKŁADNIK POTĘGI

LIST „ŻYCZLIWEGO”

SZCZYT W TATRACH ZACH.

2

14

19

8

16

4

NAGRODA

250 zł za rozwiązanie krzyżówki opublikowanej 1 października 2004 r. otrzymuje pani Elżbieta Gierszewska. Prawidłowe rozwiązanie brzmi: „Jakie drzewo taki owoc”. Gratulujemy! Po nagrodę zapraszamy do Biura Konkursów w Gdańsku, Targ Drzewny 9/11 (wejście od ulicy Garncarskiej), w godz. 10-16, tel. 3003-175.

DEŁGA, WIJĄCA SIĘ RYBA

DOKUMENT ZWALNIAJĄCY PACJENTA ZE SZPITALA

SUPEŁ

GRUBSZE OD PAPIEROSA

11

PODZIELENIE KIJĄ NA KAWAŁKI

ROBERT DE ... AKTOR

ŚCIERECZKA

PSOTNIK, KAWALARZ

PASTEWNE LUB CUKROWE

KLUB ŻUŻLOWY Z TORUNIA

GŁOS MĘSKI

GROMADA LUDZI

18

NIEDOLEŻNY STARZEC

RÓD WŁOSKICH LUTNIKÓW

DOMOWY MRUCZEK

PAŃSTWO W AFRYCE

13

KARNACJA

ŁOSKOT, RUMOR

NAROŻE, WĘGIEŁ

TKANINA Z KRÓTKĄ OKRYWĄ WŁOSOWĄ

POPULARNE NAKRYCIE GŁOWY

WŁOSKIE MIASTO U STÓP WĘZUWUSA

MIASTO WE WŁOSZECH (APULIA)

AKTYWNY CHEMICZNY METAL

ZEW, WEZWANIE

PRZYSTAŃ STATKÓW

GÓRZYSTA WYSPA WŁOSKA

3

MIASTO W PĘD-ZACH, CZĘŚCI HISZPANII

„SINA ...” W PIOSENCE

OFICJALNY JĘZYK W PAKISTANIE

WG BIBLI

MIASTO KANANEJSKIE

9

ELEMENT WAGI UCHYLEJ

WĄWÓZ, PARÓW

OKAZAŁY POKÓJ

DIABEŁ Z LUDOWYCH PODAŃ

7

21

12

OSTRZE STRZAŁY

„SARI, PIEŚNIARKA

KOŚĆ

NAPISAŁ „GŁOWY DO POŻŁOTY”

PLĄS

PLĄS

21

PARTNER MAMY

STAŁE MIEJSCE PRACY

FILMOWY KOCHANEK

Krzyżówka za 250 złotych **Dziennik Bałtycki**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21											

(imię i nazwisko)

(adres)

DZIELENIE NA GRUPY, KLASYFIKACJA

Wpisz rozwiązanie krzyżówki - hasło złożone z 21 liter, wytnij kupon, naklej na kartkę pocztową i prześlij do środy, 27 października 2004 r. pod adresem redakcji - 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, skł. poczt. 185. Wśród osób, które nadesła prawidłowe rozwiązanie, zostanie rozlosowana nagroda: 250 ZŁOTYCH. Nazwisko nagrodzonego podamy w piątek, 29 października 2004 r.

Cardiff. Kapelusze z głów przed polskimi piłkarzami

To nie był przypadek



Tomasz Frankowski (w środku) był bohaterem meczu w Cardiff.

Fot. PAP/AP

Jestem bardzo zadowolony, że w ciągu czterech dni rozegraliśmy dwa mecze na wyjeździe i z przeciwnikami równej klasy osiągnęliśmy bardzo dobre rezultaty. Za to dziękuję zawodnikom. Losy rywalizacji w grupie jeszcze się nie rozstrzygnęły. Ale mamy dobrą pozycję w rywalizacji o awans - powiedział po zwycięskim środkowym wieczorze w Cardiff selekcjoner naszej reprezentacji, Paweł Janas.

3:2 z Walijskimi to wynik wręcz wymarzony Polacy wygrali trzecie wyjazdowe spotkanie w eliminacjach

mistrzostw świata i w tej chwili tracą tylko punkt dla Anglików. Trzecią w tabeli Austrię wyprzedzają o cztery „oczka”.

- Należy się cieszyć, wypić po piwku - sześć punktów, sześć bramek i to nie z frajerami - skomentował ostatnie wyniki kadry Tomasz Frankowski.

A przecież mecz na Millennium Stadium nie układał się dla nas idealnie. To gospodarze byli stroną przeważającą i w końcu - po błędzie Tomasza Rząsy - uzyskali prowadzenie. Janas niemal natychmiast zdecydował się wpuścić na plac

gry Frankowskiego. To była kluczowa decyzja.

- Najpierw byłem rozczulony na trenera, że nie grałem od początku meczu. Gdy wchodziłem na boisko spojrziałem na twarze chłopaków. Przeraził mnie ich widok. Ale potem wspólnie pociągaliśmy ten wózek i wygraliśmy - powiedział po meczu napastnik Wisły.

To właśnie on, po świetnym zagranu Jacka Krzynówka, strzałem z 17 metrów doprowadził do wyrównania. Frankowski miał również udział przy kolejnych dwóch golach Polaków. Zagrał na prawdę znakomicie. Później

żartował w rozmowie z Michałem Listkiewiczem, że załatwił mu występem w Cardiff prezesurę na kolejną kadencję. „Listek” celnie zapropomował od razu Frankowskiemu funkcję wiceprezesa. Jednak polski napastnik woli zająć się tym, co potrafi najlepiej. Zdobywaniem goli dla Wisły i reprezentacji.

Jestem przeszczeniły - mówił już na poważnie Listkiewicz. - Drużyna, trapiąca chorobą i przebiegami, wygrała. Kapelusze z głów przed naszymi piłkarzami. Na nieprzyjemną grę rywali Polacy odpowiedzieli zdoby-

NASZ KOMENTARZ

■ Jak oni to zrobili?

Kilka dni temu, po meczu Polski z Austrią, przepaszalem trenera Janasa i naszych piłkarzy. Wczoraj, po godzinie meczu z Walią - absolutnie bez żadnej satysfakcji - już widziałem kolejny komentarz do poczytną reprezentację pod tytułem: „Kto mnie przeprosi”. Ale gra się 90 minut. I te ostatnie 30 minut nie tyle wstrząsnęły mną, co Walią.

Przestałem więc pamiętać, że polscy obrońcy kilkakrotnie sami podawali piłki do walijskich napastników. To, że ci pudłowali niemilośnie, to nie jest moje zmartwienie. Ważne, że Frankowski to jest gość, chociaż Janas wpuszcł go na boisko stanowczo za późno.

Ważne, że Żurawski trafił w okienko, chociaż niekoniecznie tam mierzył. Ważne, że Krzynówek nie zapominał jak się kopie silnie i celnie z lewej nogi. No i Janasa jest na wierzchu.

Trzy wyjazdowe mecze i trzy zwycięstwa. I znowu może mówić, że z Anglią przegrał pechowo, bo przecież zwycięskiego gola dla Anglii nie strzelił żaden Owen, tylko Głowacki. Reprezentacja Polski pojedzie do Niemiec na MŚ? To wcale nie musi być sen. To jest realne, chociaż to wcale nie znaczy, że gramy w piłkę cudownie. Mały szczęście, ale bez niego trudno w sporcie o sukces. Oby nie opuściło nas do końca tych eliminacji.

Janusz Woźniak

waniem bramek. Jestem również zbudowany postawą polskich kibiców.

Zgola odmiennie nastroje panowały wśród naszych rywali. Mark Hughes, który po raz ostatni prowadził narodową reprezentację, nie ukrywał swojego niezadowolenia.

- Szkoda, że tak zakończyła się moja praca z reprezentacją - powiedział.

Walijska prasa podkreśla, że Hughes zostaje się z reprezentacją w nienajlepszej atmosferze. Przykładem chociażby postawą gwiazdy walijskiego futbolu Ryana Giggsa, który odmówił udziału w środkowym meczu,

tłumacząc się dolegliwościami żołądkowymi. Z gry w kadrze zrezygnował tuż po spotkaniu Gary Speed.

Z kolei John Toshack, który typowany jest na następcę Hughesa, określił wynik meczu z Polską jako „okrutny”.

- Okrutny, bo absolutnie nie odzwierciedlający przebiegu wydarzeń na boisku. Jestem zdania, że Waliś nie zasłużyła na porażkę - przyznał Toshack. - Chcę jednak podkreślić, że trzy bramki Polacy zdobyli w każdym z meczów wyjazdowych w tych eliminacjach. To nie był więc przypadek.

Kuba Staszewicz

N E K R O Ł O G I

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 października 2004 r. odszedł od nas Kochany Ojciec, Teś i Dziadek



WALDEMAR KINDEREWICZ

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 15 października 2004 r. o godz. 11.00 w kościele Gwiazda Morza pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Sopocie. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 15.00 na cmentarzu Komunalnym w Sopocie.

Pogrzebiona w smutku Rodzina

241163A

„Bo życie to tylko przystanek w drodze do wieczności...”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia 12 października odeszła od nas nasza ukochana Mamusia, Babcia, Prababcia i Teściowa



IRENA RETT-WILCZKOWIAK

z domu Eljaszewicz
lat 89

Msza Święta żałobna odprawiona zostanie 15 października 2004 r. o godzinie 10.00 w kościele pw. NMP w Gdyni przy ul. Świętojańskiej. Pogrzeb w tym samym dniu na cmentarzu Komunalnym Pierwoszyjno o godzinie 12.00.

Zegnamy Cię, dziękując za opiekę i za wszystko co dla nas zrobiła „Tak wielkie nam uczyniłaś pustki...”

Pogrzebiona w smutku Rodzina

240971A



„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 października 2004 r. odeszła od nas do wieczności najdroższa

Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia



HELENA GOLIŃSKA

lat 91
Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 18 października 2004 r. o godz. 12.30 w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Gdyni. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.00 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni. Pogrzebiona w smutku Rodzina

241075A

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 13 października 2004 r. zmarł

EUGENIUSZ ZIELONKO

emerytowany długoletni pracownik Urzędu Morskiego w Gdyni. Przez 47 lat pracy w Urzędzie Morskim w Gdyni wniósł znaczący wkład w działalność administracji morskiej.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 15 października 2004 r. o godz. 14.00 na cmentarzu Witomińskim.

Wyrazy współczucia RODZINIE Zmarłego składają Dyrektor i pracownicy Urzędu Morskiego w Gdyni.

240929A

Miejski Zakład Zieleni
Cafodobowe

usługi pogrzebowe

Gdańsk, ul. Partyzantów 27
Tel. 341-80-02, 345-12-99

Miejski Zakład Zieleni
(dawniej Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni)
Gdańsk-Wrzeszcz
Partyzantów 76

- całodobowe usługi pogrzebowe
- zakład kremacji
- przewóz zwłok
- własna chłodnia

341 73 35 341 20 71

Jeżeli taki kochany człowiek umrze, nie umarł naprawdę, bo dalej żyje w ludzkich sercach

Naszej Koleżance

MALGOSI BURYŁO

wyrazę głębokiego smutku z powodu śmierci Ukochanego

TATY

składają
Koleżanki z Księgowni Prasy Bałtyckiej.

240958A

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 października 2004 r. odszedł nasz ukochany Ojciec, Teś, Dziadek i Pradziadek



mgr inż. Ieśnik

JANUARIUSZ KRAJEWSKI

lat 82

Absolwent SGGW w Warszawie rocznik 1951
Żołnierz Armii Krajowej, pseudonim Zaremba
odznaczony m. in.: Medalem za udział w wojnie obronnej 1939.
Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem za Warszawę.
Odznaką za uczestnictwo w akcji „Burza”.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w dniu 16 października 2004 o godz. 10.00 w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku Wrzeszczu. Uroczystości pogrzebowe odbędą się tego samego dnia na cmentarzu Łostowice o godz. 11.30.

o czym zawiadamia pogrzebiona w smutku Rodzina

240922A

O Ligę Mistrzów. Rewanż w Wiedniu Mała szansa na awans

Rewanżowy mecz o awans do Ligi Mistrzów z Hypo Niederösterreich rozegrają dziś w Wiedniu piłkarki ręczne Naty AZS AWFIS. Trudno przypuszczać, aby po porażce w Gdańsku 28:38 akademicki mogli na parkiecie rywali odrobić stratę 10 bramek. Losy awansu praktycznie zostały już przesądzone.

Liczymy jednak, że drużyna trenera Jerzego Cieplińskiego, pokaże charakter i w rewanżu osiągnie korzystniejszy wynik. Szkoleniowiec Naty po pierwszym meczu obiecał wyciągnąć wnioski z tego co działo się na parkiecie. Najwięcej zastrzeżeń miał do postawy swojej drużyny w obronie, która zbyt łatwo pozwalała rywalom na oddawanie rzutów.

Po całonocnej podróży autokarem do stolicy Austrii piłkarki Naty dotarły

wczoraj w godzinach przedpołudniowych. Wieczorem odbyły trening w hali, w której rozegrany zostanie dzisiejszy mecz.

Niezakwalifikowanie się Naty do Ligi Mistrzów nie oznacza jeszcze dla niej końca pucharowej przygody. Zgodnie z regulaminem europejskiej federacji, pokonane drużyny z rundy kwalifikacyjnej, przeniesione zostają do rozgrywek o puchar IHF, w którym startują od trzeciej rundy. Miejmy nadzieję, że w Gdańsku znajdą się sponsorzy, którzy sfinansują akademickom udział w tych rozgrywkach.

W drodze powrotnej z Wiednia piłkarki Naty zatrzymają się w Gliwicach. Tam w niedzielę rozegrają ligowy mecz z miejscową Sośnicą. Tym razem będą faworytkami.

Adam Suska

Piłka ręczna

Ekstraklasa mężczyzn. AZS AWFIS u siebie, MMTS w Lubinie

Różna klasa rywali

W siódmej kolejce ekstraklasy piłkarzy ręcznych przed własną publicznością zagra AZS AWFIS, a wyjazd czeka szczytniści MMTS. Gdańszczanie zmierzają się z AZS AWF Warszawa i ten mecz rozpocznie się w hali widowiskowo-sportowej w niedzielę o godz. 17. Drużyna z Kwidzyna o punkty walczyć będzie w Lubinie z Zagłębiem.

AZS AWFIS nie ma ostatnio dobrych dni. Akademicy po udanych początkowych występach, przegrali trzy mecze z rzędu. O ile trudno było liczyć na pokonanie Vive Kielce, to w Kwidzynie mecz mógł się różnie skończyć, a w Piotrkowie nasz zespół powinien wygrać. Teraz do Gdańska przyjadą akademicy z Warszawy. Ich drużyna zajmuje ostatnie miejsce w tabeli z jednym punktem na koncie, ale to tylko o trzy mniej niż mają ich gdańszczanie. Najwyższa pora, aby nasi szczytniści w końcu wygrali. Spotkanie rozegrane zostanie w niedzielę ze względu na zaplanowane dzień wcześniej targi w hali. Targi zostały wprowadzone odwrotnie, ale zbyt późno, aby wrócić do sobotniego terminu.



Treningi wznowił już Michał Waszkiewicz (z piłką) i zapewne zagra w niedzielę.

Fot. Adam Warszawa

- Na pewno jesteśmy zdecydowanym faworytem - przyznaje Wojciech Nowiński, trener AZS AWFIS. - Ten mecz po prostu musimy wygrać. Nie można patrzeć na nas przez pryzmat nieudanych piętnastu minut w Piotrkowie. Zdarza się. To był wypadek przy pracy. Dużo o tym rozmawialiśmy i analizowaliśmy ten mecz. Na szczęście poprawiła się sytuacja zdrowotna w drużynie.

Treningi wznowił już Michał Waszkiewicz i zapewne zagra w niedzielę. Na drobne dolegliwości narzeka Marcin Markuszewski, ale też wystąpi w najbliższym meczu.

O kolejne punkty szczytniści MMTS walczyć będą z Zagłębiem. Kwidzyna nie dobrze spisują się od początku tego sezonu.

- Lubin jest dosyć daleko, więc nie opłaca się tam je-

chać po to, aby przegrać - mówi Daniel Waszkiewicz, szkoleniowiec MMTS. - Jedziemy powalczyć o punkty. Zagłębie to dobry, solidny zespół, przeciwko któremu gra się trudno. Szczególnie u siebie potrafi być groźne dla najlepszych. W dalszym ciągu do pełni zdrowia nie doszedł Sebastian Suchowicz, ale pozostali są gotowi do gry.

Paweł Stankiewicz

Prezydent Miasta Sopotu

81-704 Sopot, ul. Kościuszki 25/27, fax 551-01-33

ogłasza przetarg na

sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej

1. Lokalizacja: Sopot, ul. Parkowa 46.
2. Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa zabudowana dwoma budynkami w stanie surowym otwartym, nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań.
3. Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów: działka nr 37, pow. 855 m², numer rejestru gruntów G1750, karta mapy nr 32, księga wieczysta KW 4995.
4. Przeznaczenie nieruchomości w planie miejscowym zagospodarowania przestrzennego miasta i sposób jej zagospodarowania: Teren zabudowy mieszkaniowo-usługowej (MU), max. dla usług 100% powierzchni użytkowej; plan zaleca wprowadzenie funkcji lecznictwa uzdrowiskowego; zakres dopuszczalnych funkcji usługowych: lecznictwo uzdrowiskowe i specjalistyczne w uzgodnieniu z Naczelnym Lekarzem Uzdrowiska oraz hotele, pensjonaty i usługi dla mieszkańców jako funkcje towarzyszące. Sposób zagospodarowania zgodnie z ww. planem.
5. Cena wywoławcza nieruchomości: 1 265 000 zł (słownie: jeden milion dwieście sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych) plus podatek VAT w wysokości 22% od ceny ustalonej w przetargu.
6. Termin i miejsce przetargu: 16.12.2004 r. godz. 11.00, sala nr 39 Urzędu Miasta Sopotu.
7. Wysokość wadium, forma, termin i miejsce wniesienia: Wadium w wysokości 150 000 zł (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Sopotu nr 93116022020000000061948083 prowadzone w Banku Millennium S.A. Oddział 597, najpóźniej do dnia 7.12.2004 r. Wadium musi być wniesione w gotówce. Wpłata wadium musi być dokonana w terminie umożliwiającym komisji przetargowej stwierdzenie nie później niż 3 dni przed przetargiem, że należność wpłynęła na konto Urzędu Miasta. Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone.
8. Wysokość postąpienia: O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem do pełnych dziesiątek złotych.
9. Skutki uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży: Wadium ulegnie przepadkowemu, jeżeli uczestnik przetargu uchyli się od podpisania umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego do dnia 27.12.2004 r.
10. Informacje dodatkowe:
 - a) W przetargu mogą wziąć udział polskie osoby prawne i fizyczne, cudzoziemcy w rozumieniu Ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz podmioty zagraniczne w rozumieniu Ustawy o spółkach z udziałem zagranicznym.
 - b) Uczestnicy przetargu winni:
 - legitymować się dowodem osobistym, w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej posiadać wpis do ewidencji działalności, w przypadku osoby prawnej posiadać wypis z właściwego rejestru handlowego oraz zgodę organów statutowych na nabycie przedmiotowej nieruchomości,
 - posiadać dowód wpłaty wadium,
 - złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami i przedmiotem przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń.
 - c) Wyceniona cena sprzedaży nieruchomości winna wpłynąć na konto Urzędu Miasta Sopotu Nr 79116022020000000061948141 prowadzone w Banku Millennium S.A. Oddział 597 Sopot, do dnia podpisania umowy sprzedaży. W dniu podpisania umowy w formie aktu notarialnego, cała wymagana należność musi znajdować się na ww. koncie Urzędu Miasta Sopotu.
 - d) Wszelkie koszty związane ze spisaniem umowy ponosi wygrywający przetarg.
 - e) Wysokość podatku od nieruchomości ustalona zostanie na podstawie wniosku nabywcy, wg stosownej Uchwały Rady Miasta Sopotu.
 - f) Prezydent może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości z podaniem przyczyny odwołania przetargu.

240672A

Okazja!

Bank Spółdzielczy w Sulęcynie
oferuje do sprzedaży działki
mieszkaniowo-leśnikowe
położone na terenie gminy Sulęcino.

Cena od 8 do 12 zł/m².

Kontakt: 684-40-10, 605-104-785

240267A



Zakład Komunikacji Miejskiej w Gdańsku Sp. z o.o.,
80-252 Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 2,

ogłasza przetarg nieograniczony na:

„wykonanie remontu pomieszczeń biurowych
przy ul. Wita Stwosza 112 w Gdańsku”.

1. Termin realizacji: do 31.12.2004 r.
2. Kryteria oceny:
Cena – 100%.
3. W przetargu mogą wziąć udział Dostawcy niewykluczeni na podstawie art. 24 ust. 1, 2 i art. 22 ust. 1 Prawa Zamówień Publicznych, spełniający warunki dodatkowe określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
4. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Dziale Zamówień Publicznych Zakładu Komunikacji Miejskiej w Gdańsku Sp. z o.o., 80-252 Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 2, pok. nr 19, w godz. 10.00-14.00.
5. Koszt specyfikacji wynosi 20,00 zł netto + 22% VAT.
6. Termin składania ofert upływa dnia 2.11.2004 r. o godz. 9.30 w Zakładzie Komunikacji Miejskiej w Gdańsku Sp. z o.o., ul. Jaśkowa Dolina 2, 80-252 Gdańsk, pokój nr 17.
7. Otwarcie ofert dnia 2.11.2004 r., godz. 10.00 w siedzibie ZKM Gdańsk Spółka z o.o., ul. Jaśkowa Dolina 2, 80-252 Gdańsk, pok. nr 7 (sala konferencyjna).
8. Składający ofertę pozostaje z nią związany przez cały okres postępowania przetargowego, tj. 30 dni. Bieg terminu rozpoczyna się wraz z upływem terminu składania ofert.

240911A

ISKA MARINE Sp. z o.o.

Firma specjalizująca się w budowie i naprawie statków w kraju i za granicą zatrudnia:

Kierownik: prac spawalniczych w przemyśle stoczniowym
Wymagania: • doświadczenie minimum 10 lat w zawodzie • biegła znajomość j. angielskiego i/lub j. francuskiego • umiejętność kierowania zespołem ludzkim • bez nalogów

Spawaczy kadłubowych i rurociągów z uprawnieniami EUR: 141, 111, 135, 136

Monterów kadłubowych i rurociągów

Wymagania: • doświadczenie zawodowe minimum 10 lat • bez nalogów

Oferujemy dobre wynagrodzenie i warunki pracy.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie listu motywacyjnego i życiorysu na adres:

ISKA MARINE Sp. z o.o., ul. Grunwaldzka 76/78, 80-244 Gdańsk

Zapewniamy całkowitą dyskrecję.

239752A



Zakład Komunikacji Miejskiej w Gdańsku Sp. z o.o.,
ul. Jaśkowa Dolina 2, kod 80-252
tel. 341-01-69, fax 341-80-80

informuje, że w Biuletynie Zamówień Publicznych nr 182 z dnia 15.10.2004 r. pod poz. 50434 ukazało się nasze ogłoszenie o przetargu nieograniczonym na

wykonanie rozbudowy (modernizacji) stacji paliw
na terenie Bazy Autobusowej przy ul. Hallera 142.

1. Termin realizacji: od 1.05.2005 r. do 15.07.2005 r.
2. Kryteria oceny: cena – 95%
okres gwarancji na roboty budowlane – 5%.
3. Do przetargu mogą przystąpić Oferenci, którzy:
 - a) spełniają wymogi określone w „specyfikacji istotnych warunków zamówienia”,
 - b) złożą oświadczenie zgodne z art. 22 ustawy – Prawo Zamówień Publicznych z dnia 29 stycznia 2004 r.,
 - c) wniosą wadium w wysokości 12 000,00 zł na zasadach określonych w pkt. 9.0 specyfikacji istotnych warunków zamówienia w terminie do dnia 2.12.2004 r. do godz. 9.30.
4. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Dziale Zamówień Publicznych Zakładu Komunikacji Miejskiej w Gdańsku Sp. z o.o., 80-252 Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 2, pok. nr 19, w godz. 7.00-14.00.
5. Termin składania ofert upływa dnia 2.12.2004 r. o godz. 9.30 w Zakładzie Komunikacji Miejskiej w Gdańsku Sp. z o.o., ul. Jaśkowa Dolina 2, 80-252 Gdańsk, pok. nr 17.
6. Otwarcie ofert dnia 2.12.2004 r., godz. 10.00 w siedzibie ZKM Gdańsk Sp. z o.o., ul. Jaśkowa Dolina 2, 80-252 Gdańsk, pok. nr 7 (świetlica).
7. Składający ofertę pozostaje z nią związany przez cały okres postępowania przetargowego, tj. 60 dni. Bieg terminu rozpoczyna się wraz z upływem terminu składania ofert.
8. Cena specyfikacji istotnych warunków zamówienia 40,00 zł + 22% VAT.

240910A

Dziennik
Bałtycki

Redaktor wydania:
Mariusz Lesiński



ISSN 0137/9062

REDAKCJA

80-884 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Fax 3003 303
Korespondencje: 80-958 Gdańsk skr. poczt. 419
Redaktor naczelny: Maciej Siemieda, 3003 300
Zy-red. naczelny: Marcin Dyjak, 3003 304
Maciej Wośko, 3003 305
Mariusz Szmidka, 885 47 20
Sekretarz redakcji: Tomasz Kubik, 3003 332

DZIAŁY

Łączności z Czytelnikami tel. 3003 340
e-mail: opinie@prasabalt.gda.pl
region tel. 3003 383
Gdańsk, Sopot tel. 3003 307
Gdynia tel. 6606 500
ekonomia tel. 3003 382
sport tel. 3003 372

Infolinia 0800 1500 39

kultura tel. 3003 358
dodatki tel. 3003 299
magazyny tel. 3003 358
fotodoryży tel. 3003 322
promocja (patronaty) tel. 3003 179
Biuro Konkursów: tel. 3012 761
(w godz. 10.00-16.00)

PRENUMERATA

z bezpłatną
dostawą
do domu - rano!
tel. 0 800 15 00 26
(darmowa infolinia)

REKLAMA I ODDZIAŁY REDAKCJI

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
tel. (058) 300-32-74, fax 300-32-66, tel. 300-32-16, fax 300-32-13
Gdynia, ul. Władysława IV 43 (redakcja)
tel. (058) 660-65-00, 660-65-01, tel./fax (058) 660-65-02
tel. (058) 660-65-20 do 33 (reklama)
Gdynia, ul. Władysława IV 43,
tel. 660-65-16, 660-65-18, 660-65-36 do 38, fax 660-65-17
Gdynia, ul. Świętojańska 141 B (biuro ogłoszeń)
tel./fax (058) 622-74-79
Sopot, ul. Kościuszki 61, tel./fax 551-54-55, tel. 550-42-38

Bytów tel. (059) 822-60-12
Chojnice tel. (052) 396-53-99
Człuchów tel. (059) 834-58-45
Karlsruhe tel. (058) 631-18-92
Kwidzyn tel. (058) 686-76-61
Lębork tel. (055) 262-40-41
Lębork tel. (059) 863-50-68
Malbork tel. (055) 270-23-14
Nowy Dw. Gd. tel. (055) 239-40-62

Pruszcz Gd. tel. (058) 683-29-44
Puck tel. (058) 673-25-01
Rumia tel. (059) 871-24-47
Słupsk tel. (059) 848-17-30
Sławno tel. (059) 810-51-34
Szum tel. (055) 239-40-83
Starogard Gd. tel. (058) 560-11-78
Tczew tel. (058) 530-41-01
Wejherowo tel. (058) 677-45-46

WYDAWCA

POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka
80-884 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Prezes: Krzysztof Krupa
Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o.o.
Oddział Prasa Bałtycka
ul. Politechniki 3, tel. 30-03-700, fax 30-03-703
Proj. graficzny - Krzysztof Ignatowicz, tel. 3003 128

Rugby. Emocje w Sopocie Wraca liga

Po trzytygodniowej przerwie, spowodowanej rozgrywkami zespołów reprezentacyjnych, rugbyści wracają na ligowe boiska. Najciekawszy mecz zapowiada się w Sopocie, gdzie Porta Ogniowo podejmie AZS AWFIS Gdańsk.

Trójmiejskim „piętnastkom” punkty potrzebne są jak rybom woda. W czterech pierwszych spotkaniach Ogniowo wygrało tylko raz. Akademicy w tym sezonie zwycięstwa jeszcze nie posmakowali. Dla sopoćjan jest to mecz ostatniej szansy na zachowanie nadziei udziału w play off. Rugbyści AZS AWFIS czeka twarda walka o utrzymanie się w lidze.

W Gdańsku zobaczymy też zespół Lechii. Podopieczni trenera Marka Pionki nie powinni mieć kłopotów z pokonaniem warszawskiej Skry. Nie mogą jednak lekceważyć przeciwnika, gdyż dysponuje on bardzo silnym młynem.

Trudne zadanie stoi przed drużyną Arki. Mistrzowie Polski z Gdyni udają się do Sochaczewa, gdzie czeka na nich Orkan. Będzie to starcie dwóch niepokonanych jeszcze w tym sezonie zespołów.

(sus)

Kto z kim i kiedy

- Orkan Sochaczew - Arka Gdynia (sobota, godz. 14)
- Budowlani Lublin - Budowlani Łódź (sobota, godz. 14)
- Lechia Gdańsk - Skra Warszawa (sobota, godz. 14)
- Porta Ogniowo Sopot - AZS AWFIS Gdańsk (sobota, godz. 12)
- Folc AZS Warszawa - Posańia Poznań (sobota, godz. 12)

Siatkówka. Energia Gedania zaczyna sezon

Na początek Winiary

Nowy sezon w serii A pierwszej ligi zaczynają siatkarki Energi Gedania. Władze klubu za cel postawiły przed zespołem zajęcie miejsca w przedziale 4-6.

Gdańszczanki w pierwszym spotkaniu podejmą Winiary Kalisz. Początek meczu w sobotę o godz. 17, w hali we Wrzeszczu przy ul. Kościuski.

- Marzy mi się wygrana. To byłoby doskonale otwarcie sezonu. Chcemy grać dobrze, widowisko, by podobać się kibicom - mówi trener gedanistek, Jerzy Skrobecki.

O siatkarkach napiszemy szeroko w sobotnim numerze. Teraz przypomnijmy tylko, że w ostatnich dwóch latach Gedania utrzymała się w krajowej elicie po triumfie w barażach.

W tym sezonie zabraknie rozgrywanej - Izabeli Belcik. Przeszła do Nafty Gaz Pila. Pozostałe zawodniczki pozostały. Wróciła także z Poznania Alicja Szajek, wybrana nowym kapitanem Energi.

Kierownictwo sekcji wspólnie z trenerem pierwszego zespołu opracowało plan pracy na okres najbliższych trzech lat. Celem sekcji siatkówki kobiet jest zbudowanie w Gdańsku silnego



W akcji Margarita Szyjanowa (nr 9) i Aleksandra Kruk (nr 12).

Fot. Grzegorz Mehrling

ośrodka. Nasza sekcja jest jedną z nielicznych w Polsce, która posiada tak rozwinięty system szkolenia siatkarek we wszystkich grupach wiekowych. Realizacja naszych ambitnych planów i działań nie byłaby możliwa bez wsparcia, jakie znajdujemy wśród pomorskich firm. Szczególne podziękowania należą się sponsorowi tytułarnemu - Enerdze Gdańskiej Kompanii Energetycznej SA, która od wielu lat, konsekwentnie i długofalowo wspiera rozwój sekcji

siatkówki żeńskiej - powiedział podczas czwartkowej prezentacji drużyny, Adam Okuniewski, prezes sekcji siatkówki kobiet w Gedanii.

Maciej Polny

Hokej. Dziś Stoczniowiec - Cracovia

Zmiana gospodarza

Dzisiaj o godz. 18 hokeiści Stoczniowa rozpoczną w hali „Olivia” mecz Cracovią. Spotkanie to miało odbyć się w Krakowie, ale hokeiści spod Wawelu ciągle jeszcze nie mają zgody policji na organizowanie na własnym lodowisku imprez masowych.

Obie drużyny w tym sezonie grały już ze sobą w Gdańsku. 26 września górą byli krakowianie. Wygrali 4:3. Stocznio w po dwóch tercjach przegrywali już 0:4. Przebudził się dopiero w ostatniej odsłonie, ale na całkowite odrobienie strat zabrakło im już czasu.

Cracovia to ligowy beniaminek, który spisuje się w rozgrywkach rewelacyjnie (25 pkt. w 10 meczach). Gdy jednak spojrzysz na skład, pozycja wicelidera już tak nie dziwi. Przed sezonem drużyna „Pasów” dokonała poważnych wzmocnień. Występują tam tej klasy zawodnicy co: Sarnik, Staboń, Wieloch, Rzymiński i Horny. Kibicom Stoczniowa najlepiej znani są: Marian Csorich (gdański wychowanek) i Rafał Twardy (w ub. sezonie w Stocznio). Krakowscy działacze nie ustają w działaniach na rzecz kolejnych wzmocnień. W środę udało im się w PZHL zatwierdzić do gry Marcina Cieślaka.

Za roczne wypożyczenie z Krynicy związek wyznaczył im ekwiwalent w wysokości 2 tys. zł. Prawdopodobnie Cieślak zadebiutuje w Cracovii w dzisiejszym spotkaniu.

Stocznio wiec w ostatnich meczach sygnalizował zwyciężkę formy. Trener Marian Pysz twierdzi, że jego podopieczni w polskiej lidze są w stanie wygrać z każdym przeciwnikiem i w meczu z Cracovią zapowiada walkę o trzy punkty. Pewnym utrudnieniem dla gdańszczan może być jednak w tym spotkaniu zmęczenie. Stocznio wiec gra ostatnią co trzy dni, podczas kiedy Cracovia ostatni mecz rozegrała w ub. niedzielę (3:2 w Katowicach z GKS).

Następne dwa mecze Stocznio wiec również rozegra w hali „Olivia”. W niedzielę (godz. 17) i poniedziałek (18) przeciwnikiem będzie KH Sanok.

Adam Suska

Pozostałe mecze

Piątek, 15.10

- GKS Tychy - KH Sanok
- TKH Toruń - Wojaś Podhale
- Dwory S.A. Unia - GKS Katowice 8:2 (3:0, 4:1, 1:1) awansem 21.09
- Niedziela, 17.10
- Wojaś Podhale SSA - GKS Katowice
- GKS Tychy - TKH Toruń
- Cracovia - Unia, przełożony na 7.12

R E K L A M A



POMORSKA SPÓŁKA GAZOWNICTWA

Pomorska Spółka Gazownictwa Sp. z o.o. informuje, że w dniach od 18.10.2004 do 31.12.2004 przeprowadza Akcję Promocyjną „Gaz ziemny sposób na ciepło” skierowaną do Klientów, którzy wykorzystują gaz ziemny do gotowania i/lub przygotowania ciepłej wody użytkowej lub posiadają przyłącza, lecz nie korzystają z gazu ziemnego.

Każdy z Klientów, który podpisze lub rozszerzy umowę sprzedaży gazu na cele centralnego ogrzewania do dnia 31.12.2004 otrzyma kwotę 800 zł. Kwota ta będzie wypłacona po przedstawieniu faktury za kocioł gazowy grzewczy zakupiony w czasie trwania Akcji Promocyjnej.

Dodatkowo wszyscy uczestnicy Akcji Promocyjnej mają prawo do udziału w konkursie na hasło promujące gaz ziemny. Dla zwycięzców przewidziane są atrakcyjne nagrody. Nagrodą główną konkursu jest 2-osobowa wycieczka do „Ciepłych Krajów”.

Regulamin Akcji Promocyjnej „Gaz ziemny - sposób na ciepło” otrzymać można we wszystkich Punktach Obsługi Klienta Pomorskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o.

Zapraszamy do udziału w promocji

Telefony informacyjne czynne w godz. od 7.00 do 15.00:

PSG Sp. z o.o. Oddział Pomorski Zakład Gazowniczy w Gdańsku tel. (058) 32-30-119, 32-30-192.

ŚWIĘTA W HOLANDII?

KORZYŚCI Z PRACY W HOLANDII W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

- CIEKAWA PRACA Z NOWYMI WYZWANIAM
- LEPSZE ZAROBKI
- MOŻLIWOŚĆ SPEDZENIA TYCH ŚWIAT Z RODZINĄ W HOLANDII
- KOMFORTOWY TRANSPORT
- DARMOWE NOCLEGI
- UROCZYSTE OBCHODZENIE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA ORAZ HUCZNA IMPREZA SYLWESTROWA W HOLANDII

dołącz do zespołu OTTO!

WYŁĄCZNE PRAWA DO PRACOWNIKÓW NIEMIECKIEGO PASZPORTU (DAWNY PASZPORT URS)

WWW.OTTO-BIUROPACY.PL

PODEJMIJ NA KILKA TYGODNI PRACĘ W HOLANDII. SKONTAKTUJ SIĘ Z NASZYM BIUREM:

OPOLE	077 - 441 85 50
KEDZIERZYN-KOZŁE	077 - 481 95 60
GAŚNORÓWICE-KUSTRZELEC OP.	077 - 463 37 07
GLINICA-KALIBURKA	034 - 351 22 28
NEDZA-KRABORZA	032 - 416 71 72
GDAŃSK	058 - 305 84 94
GLIWICE	032 - 777 53 40
OLEŚNO	034 - 389 85 10

**Praca
w Holandii!**

Va

234036A

III liga. Komu punkty?

Lechia na Lechu

Już dwunastą serię spotkań rozegrają trzecioligowcy. Na własnym boisku wystąpi jedynie Drutex Kaszubia Kościerzyna, która podejmie Mieszkę Gniezno. Ciężkie wyjazdy czekają Unię Tczew i Lechię Gdańsk.

Biało-zieloni wystąpią w Poznaniu, gdzie ich rywalem będzie Lech II. Rezerwy pierwszoligowca na razie nie zachwycają swoją grą, dlatego gdańszczanie jadą do stolicy Wielkopolski z myślą o uzyskaniu dobrego wyniku.

- Na razie wygrywaliśmy z rezerwami pierwszoligowców. Dlaczego więc nie pokusić się o podobny rezultat w Poznaniu? - mówi trener Marcin Kaczmarek. - Czekamy jednak ciężki mecz, bo przyjdzie sporo kibiców i gospodarze będą bardziej niż zwykle zmobilizowani. My mamy trochę kłopotów kadrowych. Z uwagi na kontuzje pewno w Poznaniu nie zagra Jakub Bławat, wątpli-

wy jest również występ Marcina Szulika. Na szczęście wracają Sławek Wojciechowski, Krzysztof Rusinek i Roland Kazubowski.

Unia wystąpi na boisku lidera - TKP Toruń. Tczewianin nie zagra przeciwko zespołowi swojego byłego trenera, Piotra Rzepki. Motywacja będzie więc podwójna, choć szanse na uzyskanie chociaż remisu, szczerze mówiąc, są raczej nikłe.

Teoretycznie najłatwiejszego rywala ma Drutex Kaszubia Kościerzyna. W sobotę o 16 ugości outsidera - Mieszkę Gniezno. Podopieczni Tomasza Kafarskiego u siebie wygrali na razie wszystkie mecze. I mają apetyt na kolejne trzy punkty.

- Przed każdym meczem czujemy respekt dla rywala, dlatego nie ma mowy o lekceważeniu przeciwnika. Zadowolili mnie każdy zwycięski wynik. Nawet 1:0 - mówi szkoleniowiec biało-bordowych. (kast)

Program XII kolejki

■ Odra Kościan - Pogoń II Szczecin ■ Amica II Wronki - Warta Poznań ■ Odra Chojna - Flota Świnoujście ■ Unia Janikowo - Tur Turko ■ Drutex Kaszubia Kościerzyna - Mieszkę Gniezno (sob. 16) ■ Lech II Poznań - Lechia Gdańsk (niedz. 11) ■ TKP Toruń - Unia Tczew (sob. 14) ■ Kotwica Kołobrzeg - Chemik Bydgoszcz.

IV liga. Czołowe drużyny w Gdyni

Młode rezerwy Arki

Do spotkania dwóch czołowych drużyn - Arki II Gdynia i Powiśla Kram Dzierżoń - dojdzie w dwunastej kolejce czwartej ligi piłki nożnej. Choć mecz zostanie rozegrany w Gdyni, to więcej szans na zwycięstwo mają goście.

Drugi zespół nie będzie mógł skorzystać z piłkarzy pierwszej drużyny. Zresztą w ekipie żółto-niebieskich kontuzji nie brakuje, więc Dariusz Mierzejewski, trener czwartoligowców - będzie miał do dyspozycji młodych zawodników. (stan)

Program XII kolejki

■ Gedania Gdańsk - KP Sopot (sobota, godz. 11) ■ Arka II Gdynia - Powiśle Kram Dzierżoń (sobota, 11) ■ Jantar Ustka - Cartusia Kartuzy (sobota, 14) ■ Pomezania Malbork - Chojniczanka Chojnice (sobota, 15) ■ Gryf Wejherowo - Wisła Tczew (sobota, 15) ■ Rodło Kwidzyn - Gryf 95 Słupsk (sobota, 15) ■ Olimpia Sztum - Kaszuby Polchowo (sobota, 15) ■ Orkan Semeko Rumia - Bałtyk Gdynia (niedziela, 11) ■ Orleń Półwysp Reda - Wierzyca Starogard (niedziela, 14)

Dziennik Sportowy

prezentacja pomorskich
KLUBÓW SPORTOWYCH

już 6 listopada z Dziennikiem

Jeśli chcesz, żeby zdjęcie Twojego klubu,
Twojej drużyny, Twoich zawodników
znalazło się w gronie najpopularniejszych
ZADZWOŃ

(58) 3003 600

502 499 104, 502 499 108

na zgłoszenia czekamy do 25 października

II liga piłkarska. Arka na boisku lidera

Przerwać złą passę

Piłkarze Prokomu Arki Gdynia wybrali się do Bełchatowa, gdzie dzisiaj o godz. 19 rozegrają mecz z liderem drugiej ligi - miejscowym GKS.

W ostatnich dwóch sezonach mecze pomiędzy obu drużynami w Bełchatowie kończyły się kompromitacją żółto-niebieskich. Przegrywali tam kolejno 0:5 i 1:6. Czas przerwać tę złą passę - mówią w ekipie gdynian.

- Po co - twierdzi trener Arki Mirosław Dragan - wracać do historii. To były inne drużyny, inny czas i trenerzy. Oczywiście doceniam klasę naszych rywali. Nie przez przypadek prowadzą w tabeli i są najpoważniejszymi kandydatami do awansu.

- A wy chcecie ich postraszyć przed własną publicznością?

- Na pewno chcemy powalczyć o jak najlepszy rezultat. Jedziemy tam bez strachu, podbudowani dobrym meczem i zwycięstwem nad faworyzowaną przez wielu Koronę Kolporterem Kielce. Remis w Bełchatowie to byłby dla nas dobry wynik.

- Lista nieobecnych nadal w pańskiej drużynie jest dosyć długa.

- Co ja mogę na to poradzić. Przecież nie usiądę i nie będę płakał, że do kontuzjowanych wcześniej Radosława Bartoszewicza i Roberta Dymkowskiego dołączył teraz Andrij Griszczenko. Na szczęście ci co dostają szansę gry z powodu tych kontuzji nie zawodzą. Nato-



Jerzy Wojnecki (z prawej) od początku sezonu prezentuje równą formę.

Fot. Sławomir Ptasznik

miast w Bełchatowie wróci do drużyny, po karze za kartki, Krzysztof Piskula, a cieśzy mnie i to, że Rafał Murawski czuje się coraz lepiej, a więc w meczu z liderem na pewno zagra.

- W ataku wystawi pan duet Pilch - Jelonkowski?

- Możliwe, ale ...niekoniecznie tak właśnie musi być. Mam też inne pomysły.

Nie ukrywam, że ja na miejscu Dragana postawiłbym jednak na Jelonkowskiego, który do Arki trafił właśnie z Bełchatowa.

- Jasne, że chciałbym zagrać - mówi Jelonkowski - przeciwko mojej poprzedniej drużynie. Nie dlatego jednak, abym chciał coś moim byłym pracodawcom udowodnić,

ale dlatego, aby pomóc Arce.

Jednym z liderów Arki będzie prezentujący coraz lepszą formę Bartosz Ława.

- Uważam - mówi - że kibice mogą liczyć z naszej strony na miłą niespodziankę. Przecież Bełchatów nie może wygrywać wszystkiego. Kiedyś musi przecież przegrać... Janusz Woźniak

Program IX kolejki I ligi

■ Cracovia Kraków - Polonia Warszawa ■ Pogoń II Szczecin - Górnik Łęczna ■ Amica Wronki - Wisła Płock ■ Górnik Zabrze - Lech Poznań ■ Zagłębie Lubin - GKS Katowice ■ Legia Warszawa - Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. ■ Odra Wodzisław - Wisła Kraków.

Program XIII kolejki

■ Korona Kolporter Kielce - Górnik Polkowice ■ Szczakowianka Jaworzn - Kujawiak Włocławek ■ Radomiak Radom - ŁKS Łódź ■ Ruch Chorzów - MKS Mława ■ Jagiellonia Białystok - Zagłębie Sosnowiec ■ Widzew Łódź - Piast Gliwice ■ Świt Nowy Dwór - RKS Radomsko ■ Podbeskidzie Bielsko Biała - Stasiak KSZO Ostrowiec ■ Bełchatów - Arka.

Koszykówka. Gdynianki w czwórce Pucharu Świata

Lotos coraz skuteczniejszy

Koszykarki Lotosu Gdynia awansowały do finałowej czwórki turnieju o Puchar Świata. Wczoraj w Samarze mistrzyni Polski pokonały Tajwan 91:82 (21:20, 23:17, 27:13, 20:32) i z dwoma zwycięstwami oraz jedną porażką zajęły drugie miejsce w swojej grupie eliminacyjnej.

Finałowa rywalizacja odbędzie się w Sankt Petersburgu. W sobotnim półfinale Lotos spotka się z najlepszym zespołem grupy przeciwnej, która mecze eliminacyjne rozgrywała w mieście nad Nową. Prawdopodobnie będzie to kubańska drużyna Habana Hawana, która po dwóch kolejkach spotkań miała na koncie dwie wygrane.

Ostatnie grupowe spotkanie, w którym gdynianki rywalizowały z najlepszym klubowym zespołem Azji, tylko w pierwszej kwarcie miało wyrównany przebieg. Doskonała gra w obronie, pozwoliła drużynie trenera Krzysztofa Koziorowicza, zdobyć przewagę w drugiej i powiększyć ją w trzeciej kwarcie meczu. Do ostatniej odsłony mistrzyni Polski przystępowały z przewagą 19 „oczek” i gdynianki szkoleniowiec wystawił do gry zawodniczki rezerwowe. Azjatyki zmniejszyły straty, ale koszykarki Lotosu do końca spotkania kontrolowały wynik.

- Z meczu na mecz gramy coraz lepiej. Drużyna się nam konsoliduje. W ostatnim meczu



Monika Veselovskaya (przy piłce) wystąpiła w pierwszej piątce i zdobyła 12 pkt.

Fot. Sławomir Ptasznik



240406A
najbardziej zadowolony jestem z walki w obronie, jaką nasze koszykarki zaprezentowały w drugiej i trzeciej kwarcie. Do Sankt Petersburga przenosimy się w dobrych nastrojach. Mam nadzieję, że w decydujących spotkaniach będziemy grali jeszcze lepiej - powiedział nam gdynianki szkoleniowiec.

Lotos: Bibrzycka 16 pkt., Troina 16, Nolan 15, Veselovskaya 12, Powell 12 oraz Pawlak 12, Stefanowska 2, Chomać 2, Kobryn 2, Motyl 2, Janyga 0.

Półfinałowe mecze w Sankt Petersburgu odbędą się w sobotę, a finałowe w niedzielę.

Adam Suska



Żużel. Kończymy sezon w Gdańsku Hampel i inni

Ekstraklasa. Koszykarze zaczynają sezon Trójka u siebie

W najbliższą niedzielę na gdańskim torze przy ul. Długie Ogrody nastąpi oficjalne zakończenie sezonu. O godz. 14 rozpocznie się mecz Lotosu z reprezentacją ligi polskiej.

Gdańszczanie pojadą w krajowym składzie. Nie zabraknie liderów - Tomasza Chrzanowskiego i Roberta Kościechy, który dzień wcześniej pojedzie w Memoriale Ryszarda Nieścieruka we Wrocławiu. Obok nich wystąpią Krzysztof Stojanowski, Krzysztof Jabłoński, Krzysztof Pecyna, Mirosław Jabłoński i Tomasz Olechiewicz.

W reprezentacji ligi polskiej ostatecznie ujrzymy Jarosława Hampela (Atlas Wrocław), Wiesława Jagusia (Apator Adriana Toruń), Tomasza Gapińskiego (Atlas), Jacka Rempalę (Unia Leszno), Marcina Rempalę (Unia Tarnów), Pawła Hliba (Stal Gorzów) i Krzysztofa Buczkowskiego (Kunter GTŻ Grudziądz).

Specjalnie skompletował tak silny skład przeciwnika, by uświadomić naszym zawodnikom jak mają przepracować zimę. Nie chcę komentować czy któryś z naszych niedzielnych gości ma szansę zasilić Lotos w przyszłym sezonie - twierdzi trener gdańszczan, Grzegorz Dziwkowski.

Emocje wydają się gwarantowane, a bilety, na tę atrakcyjnie zapowiadającą się imprezę kosztują 15 i 10 zł.

Wejście na stadion przez bramę główną i od ul. Sadowej (zamknięte będzie wejście od ul. Zawodników). (m)



W żółtych strojach od lewej: Tomasz Masulis, Tomasz Pacesas i Goran Jagodnik. Trójka asów Prokumu Trefl.

Fot. Robert Kwiatkowski

W końcu doczekaliśmy się. Rozpoczyna się sezon Era Basket Ligi.

Fani jednej z najpopularniejszych dyscyplin w naszym kraju - koszykówki męskiej znów wypełnią hale. Trzy nasze zespoły na inaugurację zagrają w sobotę przed własną publicznością.

Mistrzowie Polski, Prokum Trefl, w hali 100-lecia Sopotu, o godz. 17 zagrają z Astorią Bydgoszcz. Bez kontuzjowanego Amerykanina, Marka Millera. Pod znakiem zapoznania stoi gra Węgry Istvana Nemetha. Ma naciągnięty jeden z mięśni.

W składzie „Astry” występuje m.in. dwóch Amerykanów - skrzydłowy Marcus Smallwood i rozgrywający Cameron Crisp. Pierwszy trener Wojciech Krajewski, którego asystentem został

Tomasz Herkt, największe kłopoty ma ze środkowymi. Tutaj nr 1 jest aktualnie 35-letni Krzysztof Wilangowski.

Debiutująca w ekstraklasie Polpharma, w Starogardzie o 17, zmierzy się z Notecią Inowrocław.

Z Notecią dwa razy zmierzaliśmy się w okresie przygotowawczym. Zegraliśmy na remis - twierdzi drugi szkoleniowiec Polpharmy, Jacek Miecznikowski. - Inowrocławianie znajdują się w naszym zasięgu. To będzie decydujący sprawdzian dla przebywającego u nas na testach, George'a Reese'a. Zależy nam, by historyczny dla naszego klubu mecz w ekstraklasie, zakończył się sukcesem.

Czarni w Słupsku grają z Gipsarem Stal Ostrów (godz. 18).

W pierwszej lidze w Kwidzynie Basket spotka się KKS Poznań (sobota godz. 17).

- W tej lidze tak naprawdę każdy może wygrać z każdym. U nas nie zabraknie 100-procentowej motywacji. Nie może powtórzyć się sytuacja z przegranego meczu z Kagerem. Oglądaliśmy poznaniaków na wideo. To naprawdę groźny zespół - powiedział drugi trener Basketu, Wojciech Puscion.

Wspomniany Kager wyjeżdża do Alby Echo Chorzów.

Nasz jedyny drugoligowiec, AZS Politechnika Gdańsk, w minioną środę rozegrał mecz czwartej kolejki. W Białymstoku uległ Żubrom 70:72 (20:17, 13:15, 24:16, 13:24).

AZS Gdańsk: Przewoźniak 17, Pawłowski 16, Kielczewski 14, Iglński 9, Kobus 7, Śmiechowski 4, Rościszewski 2, Białas 1, Idźkowiak 0, Siedlar 0.

Maciej Polny

-Dzienniczek-
Nr 2198 Redakcja Z. JUKA



ŻADNYCH BACHORÓW, MAM OBOWIĄZUJE DYSCYPLINA PARTYZANA

DOKTORZE, MAM PROBLEM ALKOHOLOWY, NIE MAM NA WÓDKĘ



OWSZEŃ, WZIAŁEM, NIE MIAŁEM ŚMIENIA SPRAWY, MU NIE ZACIĄWIE



A MOŻE SERWOWA KOMISJĘ DO WYCISZANIA AFER?..



MY TEŻ ŻYWIEMY Z TEGO CO CI DADA



teraz w tygodniu dwa magazyny sportowe Dziennika
poniedziałki + czwartki moc sportu

PRZEMYSŁANE ROZWIĄZANIA

ŠkodaAuto

**Zapraszamy do środka!**

DRZWI OTWARTE

16-17.10.2004

DO WYGRANIA 400 WEEKENDÓW ZE ŠKODĄ!

Chciałbyś obejrzeć nowe modele Škody? Wpadnij do naszego salonu na Drzwi Otwarte, a odpowiemy nawet na najbardziej ciekawskie pytania **na temat Nowej Škody Octavia oraz Nowej Škody Fabia**. Będziesz mógł także **umówić się na jazdę próbną**. Dodatkowo czekają na Ciebie upusty do 6000 złotych na wybrane modele. Zapewniamy komfortowe warunki do oglądania i pytania oraz miłą atmosferę.

Oferta obowiązuje od 30.09.2004 r. Czas i liczba aut objętych promocją ograniczone. O szczegóły pytaj najbliższego dealera Škody.

www.skoda-auto.pl

ŠkodaKredyt

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.



w piątek za tydzień: nowe **Będzie się działo** w dodatku **Krzyżówki**

Trójmiasto

piątek 15 października 2004 r.

**Dziennik
Bałtycki**

GDAŃSK / SOPOT / GDYNIA

W nowym dodatku
„Krzyżówki”
do wygrania m.in.
miniwieża, nagrody
pieniężne
- w sumie do wzięcia
ponad 1200 zł



Dzień Nauczyciela. Kwiaty, życzenia, medale

TYLKO

SATYSFAKCJA

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIĄ CZASOPISEM
80-806 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6
☎ 301-48-11 do 14 wew. 24

Nasza akcja. Folwark spółdzielczy **Abecadło mieszkańca**

Mimo że spółdzielnie mieszkaniowe są stworzone jako instytucje bardzo demokratyczne, ich członkowie myślą o nich w sposób wręcz przeciwny. Aby zachęcić spółdzielców do większej aktywności w dotyczących ich sprawach, „Dziennik” prowadzi akcję „Folwark spółdzielczy”. W jej dzisiejszej odsłonie przedstawiamy spółdzielcze abecadło. Tłumaczymy, czym zajmują się i jakie mają kompetencje organy spółdzielni: walne zgromadzenie lub zebranie członków, rada nadzorcza i zarząd.

Prezentujemy też problemy, które spotykały spółdzielnie mieszkaniowe Niedźwiednik i Wrzeszcz po tym, jak ta pierwsza postanowiła się odłączyć od drugiej. Mieszkańcom Wrzeszcza dla przypomnienia, a członkom innych

spółdzielni jako pouczający przykład prezentujemy także sprawę konserwatorów, którzy pieniądze ze spółdzielni dostawali zarówno jako jej pracownicy, jak i jako pracujące dla niej „firmy zewnętrzne”.

Kolejnym elementem naszej akcji są dyżury reporterskie w opisywanych przez „Dziennik” spółdzielniach. Dotychczasowe - na Morenie, Ujeścisku i sopockim Przylesiu - przyciągały dziesiątki osób, które nie były w stanie samodzielnie rozwiązać swoich problemów ze spółdzielnią. Przychodzili też spółdzielcy, którzy liczyli na to, że w obecności dziennikarza usłyszą z ust prezesów odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Dziś na gości z Wrzeszcza czekamy od godz. 16 w klubie Impuls przy ul. Lelewela 17.

Piotr Kławiński
Czytaj na str. 2, 3



Dzieci dziękowały wczoraj swoim wychowawcom. Na zdjęciu: Patryk Gruska z przedszkola nr 54 po raz pierwszy w życiu wręcza kwiaty wychowawczyni - Joannie Pawlak.

Fot. Robert Kwaśnik

Belfer, pedagog lub po prostu nauczyciel. Każdy, kto siedział w szkolnej ławie wie o kogo chodzi. Wie także, że 14 października pedagodzy obchodzą swoje święto. Są kwiaty, życzenia. Nawet medale za zasługi i długoletnią pracę. Jest także chwila zadumy.

Mimo wszelkich bolączek tego zawodu nie żałuję, że wybrałem tę drogę - zapewnia Andrzej Matyjaszczyk, nauczyciel z Gimnazjum nr 3. - I można by narzekać, że naszym największym problemem jest chroniczny brak pieniędzy na oświatę. Niskie zarobki. Borykamy się z tym jednak od wielu lat. Moją osobistą bolączką w pracy jest więc to, czy umiem być dla swoich uczniów autorytetem. Wychowawcą i przyjacielem w jednej osobie.

- Bo nauczycielem jest się nie tylko w szkole. Często zanosi się pracę do domu. Sprawdzamy klasówki, przygotowujemy się do zajęć. Doksztalcamy się. Zabieramy tym samym czas naszym własnym rodzinom - tłumaczy Wanda Tabas, nauczycielka z 27-letnim stażem. - I każdy, kto myśli, że nie warto, powinien zmienić zawód.

- Bo jeśli nawet młodzież jest dziś trudna, to znajdzie się grupa uczniów, dla których warto być. Warto prowadzić zajęcia - dodaje Jerzy Koska z Gimnazjum nr 29. - Bo jeśli nawet zawód ten nie przynosi odpowiednich dochodów, daje coś cenniejszego. Satisfakcję.

Magdalena Rusakiewicz

dziś w Dzienniku **Folwark spółdzielczy**

Nasz reporter czeka w spółdzielni mieszkaniowej „Wrzeszcz”, klub Impuls ul. Lelewela 17 w godz. 16-18

w poniedziałek - relacja!

odjazdowy Poradnik Motoryzacyjny

w piątek za tydzień
z **Dziennikiem**

Prezent dla Czytelników z Gdańska, Sopotu i Gdyni

**64
strony**



- szczegółowe opisy wszystkich marek samochodów
- nowe czy używane auto - na co koniecznie musisz zwrócić uwagę?
- kredyt czy leasing?
- ubezpieczenia - oferty, przepisy prawne

partner



TOYOTA
CHWASZCZYNO



TOYOTA
RUMIA

Folwark spółdzielczy

2: Cykl poradnikowy

piątek 15 października 2004 r.

Dziennik
Bałtycki



www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

SZUKASZ POMOCY?

Lokatorzy, obudźcie się!

Nasz reporter Piotr Kławiński czeka
na wszelkie sygnały o Waszych problemach
dzwoń 30 03 375 lub pod bezpłatny numer

0 800 15 00 39



Raport. Mamy realną władzę

Oni to my

Spółdzielnia, zarząd, oni - chcą, postanowili, każą, wymagają. W taki sposób spółdzielcy mówią o ważnych dla siebie sprawach mieszkaniowych. Na Suchaninie "spółdzielnia chce" zlikwidować zsyzy na śmieci. Na Chełmie "postanowili" (kto? oni!), że bonifikata na przekształcenie prawa do mieszkania z lokatorskiego we własnościowe będzie wynosiła 50 procent. Na Wrzeszczu zaś w niektórych budynkach "zarząd wprowadził" podzielniki ciepła.

Wszystkie powyższe przykłady łączy to, że zostały bądź będą wprowadzone nie z woli wszechwładnego prezesa, a jeśli nie decyzją samych mieszkańców, to po wiążących konsultacjach z nimi. W założeniu spółdzielnia mieszkaniowa jest bowiem bardzo demokratyczną instytucją. Jak to jednak w demokracji bywa, korzystając z niej przede wszystkim ci, którzy znają jej zasady i aktywnie z nich korzystają. W dzisiejszym raporcie spółdzielczym przedstawiamy podstawowe spółdzielcze "kto jest kim". Czyż się różni rada nadzorcza od zarządu, kto stoi najwyżej w spółdzielczej hierarchii, kto co może, kto kogo sprawdza i jakimi posługuje się narzędziami. Znając odpowiedzi m.in. na te pytania szary członek spółdzielni powinien sobie uświadomić, że "oni" to tak naprawdę "my".

Zarząd

Kieruje działalnością spółdzielni i reprezentuje ją na zewnątrz. Powołuje i odwołuje go rada nadzorcza, WZ lub ZP (te ostatnie mogą ponadto nie udzielić absolutorium poszczególnym członkom zarządu). Nie można być jednocześnie członkiem rady nadzorczej i zarządu. Rada może jednak wyznaczyć swoich członków do czasowego pełnienia funkcji prezesa.

Uchwały zarządu wymaga:
- ustanowienie prawa do lokalu
- zaciąganie kredytów
- nabywanie, zbywanie i likwidacja środków trwałych
- ustalanie wynagrodzeń pracowników spółdzielni i ich regulaminów pracy.

Rada Nadzorcza

Kontroluje działalność spółdzielni. Wybierana jest albo przez Walne Zgromadzenie lub ZP albo przez grupy członkowskie. Jej posiedzenia zwołuje - co najmniej raz na kwartał - jej przewodniczący bądź jego zastępca. Jej członkowie otrzymują wynagrodzenie za posiedzenia rady i jej komisji - przeważnie po kilkaset złotych miesięcznie.

Rada:

- uchwała plany gospodarcze i programy działalności spółdzielni
- bada okresowe sprawozdania finansowe
- nadzoruje realizację uchwał WZ i ZP
- kontroluje realizację przez zarząd załatwiania wniosków organów i członków spółdzielni
- uczestniczy w lustracji spółdzielni i nadzoruje wykonywanie zaleceń polustracyjnych
- decyduje o nabyciu lub obciążeniu nieruchomości
- uchwała zasady rozliczania kosztów utrzymania nieruchomości wspólnych
- rozpatruje odwołania od decyzji zarządu
- rozpatruje skargi na zarząd
- w większości spółdzielni powołuje i odwołuje zarząd.

Walne Zgromadzenie

Walne zgromadzenie (WZ), a w większych spółdzielniach zgromadzenie przedstawicieli członków (ZP lub ZPCz) jest najwyższym organem spółdzielni. Mogą w nim uczestniczyć wszyscy jej członkowie, a w przypadku ZP delegaci wybrani przez grupy członkowskie. Musi być zwołane co najmniej raz w roku w terminie do 30 czerwca. Każdorazowo zwołuje je zarząd, ale może go do tego zmusić rada nadzorcza, członkowie spółdzielni i delegaci (ich minimalną liczbę określa statut). Podjęte przez nie uchwały muszą dotyczyć spraw zawartych w przedstawionym jego uczestnikom porządku obrad (poza nie udzielaniem absolutorium prezesowi).

Tylko WZ i ZP (podobnie jak poniżej - według statutu opracowanego przez Krajową Radę Spółdzielczą) mogą decydować o:
■ kierunkach rozwoju spółdzielni ■ udzieleniu absolutorium członkom zarządu ■ podziale nadwyżek spółdzielni lub sposobie pokrywania jej strat ■ sprzedaży nieruchomości spółdzielni ■ ograniczeniu najwyższej sumy zobowiązań, które może zaciągnąć spółdzielnia ■ podziale, łączeniu, czy likwidacji spółdzielni ■ odwołaniach od decyzji rady nadzorczej ■ zmianach w statucie ■ treści regulaminów organów samorządowych spółdzielni

Niech ludzie decydują sami

Rozmowa z Jerzym Jankowskim, prezesem zarządu Krajowej Rady Spółdzielczości

- Dlaczego spółdzielcy mówią o "spółdzielniach", "oni", a nie "my"?

- To są zaszłości historyczne, które dotyczą nie tylko spółdzielczości, ale i władzy. Ludzie nie uczestniczą zbyt aktywnie w ruchu spółdzielczym i to jest jego bolączką.

- Dlaczego nie uczestniczą?

- Część z przekory, inni, bo uważają, że nie mają na nic wpływu. A to nieprawda i mam na to tysiące przykładów. Nie wystarczy jednak mieć, trzeba jeszcze chcieć. Może to też wynik historii, w której mieliśmy prezesów przywożonych w teczkach. Wielu ludzi trafiło też do spółdzielni mieszkaniowych nie dlatego, że byli pasjonatami tej idei, ale po prostu byli do spółdzielni wtłoczeni

i się z nimi nie identyfikowali.

- Może ludzi zniechęca jeszcze jedno. Zarząd, rada - teoretycznie te organy są odrębne, a czasem nawet konkurencyjne. A bywa, że np. członkowie rady wykonują zlecenia dla spółdzielni...

- To są elementy patologiczne. Zamierzamy to zmniejszyć w projekcie prawa spółdzielczego złożonym przez Kancelarię Prezidenta do Sejmu. Jasno określiliśmy w nim kompetencje organów spółdzielni. Ustaliśmy co to jest pokrewieństwo i w jakich przypadkach powinno być przeszkodą do pełnienia pewnych funkcji. Projekt ten wyjaśnia, na czym dokładnie polega zakaz konkurencyjności.

- A co z pracownikami spółdzielni, którzy są równo-

*) w spółdzielniach średnich i większych

Źródło: opracowanie własne

Info.: Kabron

Struktura spółdzielni mieszkaniowych



Zebrania

grup członkowskich

W dużych i średnich spółdzielniach mieszkaniowych rolę walnego zgromadzenia pełnią zebrania przedstawicieli członków. Delegatów na ZP (a w niektórych spółdzielniach także członków rady nadzorczej) wybierają i odwołują grupy członkowskie spośród swoich członków. Do grup członkowskich należą wszyscy członkowie, a każdy z nich ma po jednym głosie. Na zebraniach grup członkowskich rozpatrywane są sprawy, które będą przedmiotem obrad najbliższego ZP. W tych kwestiach grupy uchwalają wnioski. Grupy członkowskie są zwoływane przez zarząd. Mimo, że dają one największą możliwość szarym członkom, frekwencja na zebraniach grup rzadko przekracza 10 procent.

Zapytaj eksperta!
Masz problem? Zadzwoń!

Dzisiaj w godzinach 12-14 na pytania Czytelników będzie odpowiadał mecenas Henryk Wojciechowski, specjalista od spraw mieszkaniowych.



Dzwonić pod bezpłatny numer

0 800 15 0039.

Wrzeszcz, Niedźwiednik

Podzielniki z kom



- Odeszliśmy od Wrzeszcza, Sobieszczańskiego, przewodniczący

Najprawdopodobniej ok. 200-300 tysięcy zł będzie musiało zapłacić jedna spółdzielnia drugiej w wyniku wyodrębnienia się spółdzielni Niedźwiednik z LWSM „Wrzeszcz”. Kto zapłaci komu - jeszcze nie wiadomo. I w najbliższym czasie odpowiedzi nie będzie, mimo że sprawa sądowa zbliża się ku końcowi.

- Jakikolwiek będzie jej wynik, najprawdopodobniej na pierwszy instancji się nie skończy - zapowiada Andrzej Complik, prezes Wrzeszcza.

Kto kogo naprawia

Spółdzielcy z Niedźwiednika o wyłączeniu się z Wrzeszcza zdecydowali na początku 2003 roku, ale dopiero w tę stronę ich spółdzielnia została zarejestrowana i zaczęła oficjalnie istnieć. Nowa spółdzielnia składa się z pięciu budynków oddawanych do użytku od 1997 roku.

UWAGA!

W każdy piątek czekamy na Ciebie na dyżurach w trójmiejskich spółdzielniach mieszkaniowych:

DZISIAJ

LWSM „Wrzeszcz”, klub Impuls, ul. Lelewela 17, godz. 16-18

ZA TYDZIEŃ

SM „Za falochronem”, Sopot, ul. Bitwy pod Płowami 60B, korytarz na drugim piętrze, godz. 16-17

Folwark spółdzielczy

Cykl poradnikowy ::3

DYŻUR REPORTERA

Dziennik Bałtycki

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

piątek 15 października 2004 r.

Wiednik. Powstała nowa spółdzielnia

złota skomplikacjami



nasze domy zostały wykonane beznadziejnie, a spółdzielnia nas lekceważyła - mówi Zbigniew Wiśniak, wiceprezes Rady Nadzorczej Niedzwiednika.

- Odłączyliśmy się z powodu haniebnego wykonania naszych domów - mówi Zbigniew Sobieszczański, przewodniczący Rady Nadzorczej Niedzwiednika. - Spółdzielnia Wrzeszcz nie zrobiła prawie nic, żeby wyeksklować pieniądze od wykonawcy robót, firmy Budrys. Powołana przez radę nadzorczą komisja do dziś nie jest w stanie powiedzieć, kto zwinął przy tej inwestycji, a nasze domy nie są remontowane.

Prezesi Wrzeszcza przyznają, że budynki Niedzwiednika zostały zbudowane niefachowo, ale gdzie indziej widzą przyczynę podziału spółdzielni.

- Niektórzy członkowie Niedzwiednika już na etapie budowy mówili o tym, że chcą się odłączyć - twierdzi Zbigniew Wiśniak, wiceprezes Wrzeszcza. - A starych członków na zebraniach spółdzielczych boli, że ci nowi chcą po podziale odebrać LWSM „Wrzeszcz” budynki, które powstały tu przed wie-

loma laty. Bo czy to jest w porządku, że ktoś dziś wchodzi do spółdzielni, a jutro odchodzi nie tylko ze swoim mieszkaniem, ale i z jakąś częścią tego, co spółdzielnia budowała przez lata?

Kto komu zapłaci

O ile nie budziło większych kontrowersji samo oddzielenie się Niedzwiednika od Wrzeszcza, to temperatura podnosi do dziś kwestia podziału majątku. Niedzwiednik chciał zabrać ze sobą część lokali użytkowych. Dołącznie - sześć proc. ich powierzchni, bo taką część byłego Wrzeszcza zajmują pomieszczenia Niedzwiednika. Zebranie Przedstawicieli Wrzeszcza o przekazaniu lokali nie chciało słuchać. Co więcej, Wrzeszcz zażądał pieniędzy - ok. 300 tys. zł - za mieszczące się w budynkach Niedzwiednika miejsca parkingowe. Rada Wrzeszcza odwołała też zaplanowane na 2003 rok remonty, które miały się odbyć na budynkach, któ-

re miały być odłączone. Spór rozstrzyga gdański Sąd Okręgowy.

- Powołana przez sąd biegła przyjęła, że powinniśmy dostać nie lokale, a pieniądze - wyjawia Sobieszczański. - Sposób wyliczenia należy nam kwoty - a wydanie tego ok. 200 tys. zł - nie jest dla nas najkorzystniejszy, ale przede wszystkim chcielibyśmy jak najszybciej zakończyć tę sprawę i zacząć remonty naszych domów.

- Ręce mamy związane uchwałą zebrania przedstawicieli, według której mamy się starać o pieniądze od Niedzwiednika. Bez zgody przedstawicieli i bez wyroku sądu nie możemy się zgodzić nawet na rozwiązanie gotówkowe - mówi prezes Complik przyznając, że działania sądu wskazują na to, że Wrzeszcz będzie musiał zapłacić Niedzwiednikowi. Przynajmniej do czasu apelacji.

Piotr Kławiński

Wrzeszcz. Spółdzielnia nie daje zarabiać na lewo Na swoim i nie tylko

Do fajranta etatowy pracownik. Po godzinach - firma zewnętrzna wynajmowana przez spółdzielnię. Na takich zasadach przez lata pracowali w LWSM „Wrzeszcz” spółdzielni konserwatorzy, dorabiając sobie na przydzielonych przez spółdzielnię fuchach spore pieniądze. Za same tylko dyżury konserwatorskie (reagowanie na zgłoszenia awarii po godzinach pracy spółdzielni) firma jednego z nich wyciągała ze spółdzielni kasy 55 tys. zł rocznie. Taki sposób rozliczania się ukroczyła rada nadzorcza spółdzielni.

- Dyżury nie odbywały się w ramach etatu, czy nadgodzin tego pana, naszego pracownika i właściciela firmy konserwatorskiej - mówi Ewa Wysocka, przewodnicząca komisji rewizyjnej rady nadzorczej. - Zastanawialiśmy się, czy jest aż tak dużo awarii po godzinach pracy, żeby wydawać na nie ponad 50 tys. rocznie.

Od marca do września 2003 roku pracę konserwatorów sprawdzała specjalna komisja rady nadzorczej. Okazało się, że czasami pracownicy spółdzielni jako firmy zewnętrzne wykonywali prace, którymi powinni się zajmować w ramach swoich etatów.

- Mieszkańcy zarzucali konserwatorom, że jako firmy zewnętrzne pracują na naszym sprzęcie, na naszym warsztacie, a pracę przygotowują sobie albo i wykonują w czasie swojej pracy etatowej - relacjonuje Marian Kłorek, członek rady nadzorczej Wrzeszcza. - Ale kiedy z tym chcieliśmy skończyć, pojawili się i tacy, którzy nam zarzucali, że nie dajemy swoim ludziom trochę dorobić.

W wyniku kontroli, rada nadzorcza postanowiła o zwiększeniu zakresu robót, za które są odpowiedzialni konserwatorzy. Do robót zleczanych przez spółdzielnię firmy - już nie te pracownice - wybiera się w drodze przetargu. Także firma niezależna od spółdzielni obsługuje obecnie dyżury konserwatorskie. Dyżury nie są - jak dawniej - całonocowe, okrojony też zakres robót jakie obejmują. Z drugiej strony kosztują dwa razy mniej niż dawniej.

- Firmy naszych pracowników miały ten plus,

że ci ludzie znali zasoby naszej spółdzielni - bronił starej metody Zbigniew Wiśniak, wiceprezes Wrzeszcza. - Znali ich też nasi mieszkańcy, więc nie bali się ich wpuszczać do domów. Wiedzieli też, że jeśli źle wykonają swoją robotę, to łatwo będzie ich znaleźć i pociągnąć do odpowiedzialności.

- Uważam, że na tych zmianach zaoszczędziliśmy - mówi Ewa Wysocka. - Nawet jednak, jeśli byśmy stracili, myślę, że takie rozwiązanie jest po prostu bardziej przejrzyste i nie budzące podejrzeń.

Piotr Kławiński



Zbigniew Wiśniak, wiceprezes Wrzeszcza, bronił starego systemu pracy konserwatorów.

Fot. Robert Kwiatkowski

R E K L A M A

Zdobądź Budysia!



Mleczne przymali

Pytanie: W ilu smakach produkowany jest pyszny budyń - Budys?

Odpowiedź:

Imię i nazwisko:

adres:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez S.M. Maczkowy na cele związane z konkursem.

podpis

Szczegóły konkursu na www.maczkowy.com.pl

Dziennik Bałtycki

R E K L A M A

7 Dziennik Bałtycki

w wydaniu niedzielnym:

WYDARZENIA

Pielgrzymka ludzi pracy z Gdyni rusza w niedzielę do Lichenia. Kto i po co tam jedzie?
Są koncertowa Filharmonii Bałtyckiej wypełnią w niedzielę dzieci. Dlaczego? Dowiedzieć się z niedzielnej gazety.

W CZEPUK URODZENI

Nie tak łatwo się dostać do Straży Granicznej. Poznałszy jednego z nowo zaprzysiężonych funkcjonariuszy. Piszę też o młodym mężczyźnie, który marzył o połączeniu z kosmosem. I to mu się udało.

DOBRE WIADOMOŚCI

Uczyć się można do końca życia - niby banalna prawda. Ale studentka, która ma ośmiornicę w brzuchu to nie jest taki znowu częsty widok - na Uniwersytecie Gdańskim rusza Uniwersytet III Wieku.

KOŚCIOŁ

Z cyklu „Sakramenty święte” - małżeństwo. Tym razem o tym, w jakich wypadkach dochodzi do unieważnienia ślubu. Gdzie szukać pomocy, jeśli w małżeństwie doszło do ujawnienia jakiegś dramatycznej prawdy?

W niedzielę, 17 października, o godz. 12.05 gościem audycji Mariana Zacharewicz będzie



ks. dr Piotr Krakowiak
dyr. hospicjum w Gdańsku.

ESKA NORD
96.4 / 106.7 FM

ZAWSZE NAJTANIEJ
www.mj-foto.pl

U NAS ZAWSZE PREMIATY
BASTY LOTNICE

szczegóły na www.mj-foto.pl
i salonach firmowych
WIZZ
(022) 500 94 99
www.wizzair.com



NIKON 3200 / S200

rozdzielczość: 3,2 / 5,1 min
zoom optyczny: x3
zoom cyfrowy: x4
wyświetlacz: 1,5"
karta: SD
makro: od 4 cm

3200 999 PLN
5200 1 799 PLN

Nikon

Promocja ważna do 21.10.04



OLYMPUS C-760

rozdzielczość: 3,2 min
zoom optyczny: x10
zoom cyfrowy: x4
wyświetlacz: 1,5"
karta: SD
super makro od 3 cm

1 499 PLN

OLYMPUS

Promocja ważna do 21.10.04

RATY 0% NA WSZYSTKIE PRODUKTY CANON, MINOLTA, NIKON, OLYMPUS



CANON A-85

rozdzielczość: 4 min
zoom optyczny: x3
zoom cyfrowy: x3,7
wyświetlacz: 1,8"
karta: CF

1 399 PLN

Canon

Promocja ważna do 21.10.04



MINOLTA G400 / G530

rozdzielczość: 4 / 5 min
zoom optyczny: x3
zoom cyfrowy: x2 / x3
wyświetlacz: 1,5"
karta: CF / CF / MS
makro: 5 cm

G400 1 299 PLN
G530 1 444 PLN

KONICA MINOLTA

Promocja ważna do 21.10.04

Salon w Gdańsku
Canon

Starówka, ul. Rajską 2, tel. (0-58) 305 32 06,
e-mail: sk_gd1@mj-foto.pl

Gdańsk. Wystawa Kościoły 2004

Pierwsze takie targi

Pierwsze targi sakralne w trójmieście trwają już drugi dzień. Organizatorzy, Międzynarodowe Targi Gdańskie SA zaprosili ponad 100 wystawców z całego świata. Na zwiedzających czekają wystawy fotografii oraz ikon, multimedialne relacje z działalności polskich misjonarzy. Wystawcy prezentują najnowsze technologie i produkty i wyroby artystyczne przeznaczone dla obiektów sakralnych. Targom towarzyszą dwie konferencje poświęcone najnowszym osiągnięciom konserwatorskim oraz zastosowaniu nowoczesnych technologii informatycznych w pracy parafialnej i duszpasterskiej. Przez trzy dni wystawy można oglądać uczestników festiwalu w Osieku. Największą atrakcją był czwartkowy występ Ewy Urygi, „Miłuję Jezusa”.

- To nasza największa premiera od lat - stwierdza Andrzej Spiker, prezes Międzynarodowych Targów Gdańskich SA. - Przed wszystkim to pierwsze takie targi w Trójmieście. Oprócz zwykłej wystawy przygotowaliśmy bardzo bogatą część intelektualną. Mam dwa ciekawe seminaria przeznaczone dla proboszczów. Mogą oni, nauczyć się w jaki sposób zarządzać swoją parafią, lub jak uzyskać dodatkowe środki na renowację zabytkowego kościoła. Wielką atrakcją jest także prezentacja faksymilnej piętnastowiecznej Biblii Gutenberga. Została ona wydana przez Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”. Wydrukowano tylko 198 egzemplarzy. Pierwszy z nich został ofiarowany papieżowi Janowi Pawłowi II z okazji 25-lecia pontyfikatu. Targi zakończą się w sobotę 16 października.

Robert Kiewlicz



Wystawcy prezentują najnowsze produkty dla obiektów sakralnych.

Fot. Robert Kiewlicz

Największa premiera

Andrzej Spiker

prezes Międzynarodowych Targów Gdańskich SA - Targi sakralne Kościoły 2004 To nasza największa premiera od wielu lat. Odbędzie się wiele interesujących spotkań i wykładów. W większości przeznaczona jest ona do księży i proboszczów. Specjalnie dla nich odbędą się seminaria poświęcone praktycznej wiedzy - jak prowadzić parafię. Wykłady będą poruszały sprawy związane z ekonomią, remontami i ochroną zabytków. Razem z wystawą rusza nasz całoroczny konkurs na najlepszą chrześcijańską witrynę internetową. Kandydatów można zgłaszać na naszej witrynie internetowej www.mtgsa.com.pl.

Uwaga! Nasz plebiscyt

Strażak Pomorza

Plebiscyt Strażak Pomorza przeprowadzony zostanie na łamach „Dziennika Bałtyckiego” w terminie od 8 października do 3 grudnia 2004 r. Jego celem jest wyłonienie najlepszego i najbardziej popularnego ochotnika strażaka zrzeszonego w jednostkach OSP na terenie województwa pomorskiego.

Wypełnione kupony (wyciągnięte oryginalnie wycięte z gazety) należy dostarczyć (przesłać lub przynieść) do lokalnego oddziału „Dziennika Bałtyckiego” znajdującego się w danym powiecie lub do Biura Konkursów

„Dziennika Bałtyckiego”, ul. Targ Drzewny 9/11, 80-894 Gdańsk, nie później niż do 10 grudnia 2004 r. Wyniki plebiscytu podamy 17 grudnia 2004 r.

Spośród Czytelników, którzy dostarczyli prawidłowo wypełnione kupony, Komisja Konkursowa wyłoni 15 osób, które w najciekawszy sposób uzasadnią swój wybór. Autorzy najciekawszych uzasadnień, otrzymają nagrody rzeczowe oraz gadżety „Dziennika Bałtyckiego” i Radia Gdańsk. Listę nagrodzonych Czytelników opublikujemy 17 grudnia 2004 r. w „Dzienniku Bałtyckim”.

Kupon konkursowy

Najlepszy Strażak Pomorza

Dziennik Bałtycki

Najlepszy strażak:

imię i nazwisko strażaka oraz nazwa jednostki i powiat

Uzasadnienie:

Wypełniony kupon dostarczyć (wysłać lub przynieść) do swojego lokalnego oddziału „Dziennika Bałtyckiego” znajdującego się w danym powiecie, lub do Biura Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, nie później niż do 10 grudnia 2004 r.

imię i nazwisko głosującego:

adres i telefon:

Prosimy wypełniać czytelnie, drukowanymi literami!

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane.

podpis

R E K L A M A

Corporate
Mobility
PROGRAM DLA FIRM

Zarejestruj to:

PL VAT 0000

Zachowaj dla siebie równowartość
całego podatku VAT

Kupując jeden z osobowych modeli Fiata otrzymasz rabat, który zrekompensuje Ci część podatku VAT, niepodlegającą odliczeniu. Przyjdź do naszych salonów. Liczba samochodów w ofercie jest ograniczona. Oferta skierowana jest do płatników VAT.

Zadzwoń przyjeździemy do Ciebie! Zapraszamy na jazdę próbą!

Auto Plus

Gdańsk, Al. Hallera 132, tel. (58) 344 00 99
Gdynia, ul. Poznańska 1-3, tel. (58) 620 55 33

FIAT

DOMY • APARTAMENTY



DEWELOPER NR 1

Centrum Nieruchomości
Gdynia, ul. Władysława IV 43
tel. (58) 620 92 33
Gdańsk, ul. Grunwaldzka 76/78
tel. (58) 345 38 45
Godziny otwarcia:
pn.-pt. 9-18, sob. 10-14

HOSSA NEWS



INFORMACJE
NOWOŚCI
OFERTY

APARTAMENTY 5 METRÓW OD PLAŻY

VILLA ANCORA
GDAŃSK, UL. ŁAMANA



APARTAMENTY

PRESTIŻOWE REZYDENCJE

PERŁA
MATEMBLEWA
GDAŃSK MATEMBLEWO
UL. POTOKOWA



REZYDENCJE

KAMIENICE Z WINDAMI

SADYBA
ORŁOWSKA
GDYNIA ORŁOWO
UL. WROCŁAWSKA



TERMIN
ODBIORU:
IX 2005

APARTAMENTY

wyszukiwarka mieszkań: www.hossa.gda.pl

Jak wygrać 15% rabatu na mieszkanie?

[!] sprawdź www.hossa.gda.pl



Będzie się działo

piątek 15 października 2004 r.

Dziennik
Bałtycki

GDAŃSK / SOPOT / GDYNIA

już za tydzień

nowe
kwadratowe

Będzie się działo



MPREZA
Wesele
w Uchu
Gdynia
piątek
str. III



FESTIWAL
Zjazd gwiazd
Sopot
piątek- niedziela
str. V



KINO
Paszport
do raju
premiera
piątek
str. IV



TEATR
Ogniem malowane
Gdańsk
sobota
str. V



KINO
Człowiek w ogniu
premiera
piątek
str. IV



WYSTAWA
Za modą
przez wieki
Gdańsk
od piątku
str. II



w dodatku
Krzyżówki



SPOTKANIE
Czytamy dzieciom
Gdańsk
niedziela
str. III



FESTIWAL
Windowisko
Gdańsk, Sopot
piątek
- niedziela
str. V



CYRK
Clowni
i zwierzęta
Gdańsk
piątek - poniedziałek
str. III



KINO
Ocean strachu
premiera
piątek
str. IV



KONCERT
Jazz w filharmonii
Gdańsk
niedziela
str. V



KABARET
Ani chwili nudy
Gdynia
sobota
str. III



FILHARMONIA
Konsertowa
familiada
Gdańsk
niedziela
str. II



KINO
Przed zachodem
słońca
premiera
piątek
str. IV



„PRĘGI” - WAŻNY FILM O WAŻNYCH SPRAWACH

Miłość do bólu

Debiutancki film Magdaleny Piekorz jest największym wydarzeniem w polskim kinie chyba od czasów premiery „Długu” Krzysztofa Krauzego. „Pręgi” wygrały festiwal w Gdyni dzięki niezwykle czysto i precyzyjnie pokazanemu problemowi chorej miłości rodzicielskiej, która krzywdzi zamiast ochraniać. Widzów filmu zapytaliśmy się, czy spotkali się w życiu z zaborczą, niszczącą miłością.

Chora miłość zdecydowanie istnieje i takie przypadki nie są wcale rzadkie. W wielu domach istnieje przekonanie, że jeśli dziecko nie będzie się bać, to się go nie wychowa. Rodzice nie są przygotowani do pełnienia swoich ról i w konsekwencji nie nadają się do rodzicielstwa.

Osobiście nie spotkałem się z niszczącą miłością, ale wiele o tym się słyszy. Bicie i przemoc często powodowane są miłością: „robię to dla twojego dobra”. Powoduje to niedojrzałość, nieradzenie sobie z codziennym życiem i z rodzicielstwem.

Jakub Gemiński
uczeń
z Gdańska

Damian Stankiewicz
uczeń
z Gdańska

Która miłość jest zdrowa? Można tylko stopniować udział destrukcyjnych emocji w miłości. Egoizm i zaborczość są nieodłączne od tego uczucia. Musimy dążyć tylko, żeby nie zawłaszczać całkowicie naszych najbliższych i nie krzywdzić ich.

Jarosław Chabaj
nauczyciel filozofii
z Gdańska

To, co pokazano, jest patologią, której niestety zupełnie wypieścić się nie da. Trzeba mieć świadomość, że zagrożenie zaborczością i brutalnością nosimy w sobie. Jeżeli nie zdamy sobie z tego sprawy, będziemy brnąć dalej. A taką spiralę trudno zatrzymać.

Dariusz Woronko
aktor
z Gdańska

Przygotował Tomasz Rozwadowski
Zdjęcia Grzegorz Mehring
Collage Kamila Benke
Film obejrzelśmy dzięki uprzejmości Multikina.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

9.00 Za modą przez wieki Gdańsk

15 października - 15 grudnia
Zielona Brama, Długi Targ 24
wtorek - piątek: 9.00 - 18.00; sob. - nied.: 10.00 - 18.00
bilety: 15, 12 zł, uczniowie i emeryci 9 zł

POD BASTYJĄ
Dziennik Bałtycki
KULTURA



Efektowna kolekcja strojów, prezentująca pięć wieków mody polskiej i europejskiej, jest już w Gdańsku. Niewątpliwą atrakcją wystawy „Za modą przez wieki. Ubiorzy i obrazy z kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie” są kostiumy teatralne Heleny Modrzejewskiej. Zobaczymy krynoliny, czepeczki, fraki i kontuse. Niezwykle to dla tych drogotnych zabytków stanowią obrazy i grafiki wybitnych twórców. Organizatorzy: Agencja Kontakt - Grzegorz Furgo, Muzeum Narodowe w Krakowie oraz Muzeum Narodowe w Gdańsku. Sponsor główny - Grupa LOTOS. Sponsorzy: Manhattan - Centrum Handlowe, SKOK Stefczyka.

(G.A.)

Fot. Grzegorz Mehring

12.00 Koncertowa familiada Gdańsk

17 października
sala koncertowa PFB, ul. Ołowianka 1
bilety: 25 do 35 zł n. i 8 do 25 u.

POD BASTYJĄ
Dziennik Bałtycki
KULTURA

Polska Filharmonia Bałtycka rozpoczyna dziś ostatni cykl muzyczny, zatytułowany Koncerty Familijne „Bajkę proszę”. Będzie ich w sezonie pięć. Czym są? Najkrócej - inwestycją w przyszłość. Wychowywaniem dzieci i młodzieży w duchu muzyki klasycznej, wprowadzaniem w jej niedoścignione podobno tajemnice. A przy okazji podszkolią się i rodzice, a nawet dziadkowie. Zasadą bowiem tych koncertów jest, że przychodzą na nie całe rodziny. Koniecznie z dziećmi. Jeśli ktoś dzieci nie ma, niech pożycz od sąsiada. Wyjątek czyni się tylko dla kobiet z widoczną zaawansowaną ciążą... Oczywiście żartuję, ale żart też będzie miał miejsce w każdym koncercie. Aha, ważne! Dzieci nie płacą. Nie żartuję. Co na pierwsze danie przygotowała PFB? Dwa cyfesy. Suite Maurice'a Ravela „Moja matka geś” oraz Benjamin Brittena „Wprowadzenie do orkiestry młodej osoby” - „Basiu Braci Grimm i Perraulta”. Serwuje (dyryguje orkiestrą i opowiada) sam Michał Nesterowicz. To będzie jego debiut w roli gaduły. W następnych koncertach wystąpią Artur Barciś, Zbigniew Zamachowski, Wojciech Malajkat i Grzegorz Turnau. Ale gaa!

(tas)

Fot. Grzegorz Mehring



PIĄTEK 15 PAŹDZIERNIKA

17.30 Clowni i zwierzęta
Gdańsk

piątek - poniedziałek
15 - 18 października
ul. Witosa
al. Jana Pawła
bilety: 30 zł (dla dorosłej osoby
z dwójką dzieci)

W ten weekend dwie gdańskie dzielnice odwiedzają artyści z cyrku Arlekin. Zobaczymy m. in.: pokaz żonglerki, popis ukraińskich clownów oraz występy trenowanych zwierząt. W piątek, o g. 17.30 na Chelmie rozpocznie się pierwsze przedstawienie. Kolejne odbędą się w sobotę i niedzielę o g. 15 i 17.30 oraz w poniedziałek o g. 17.30 na Zaspie. Dla naszych Prenumeratorów mamy 32 zaproszenia, do wykorzystania o g. 17.30 w dowolny dzień. Dzwonienie dziś o g. 12 pod nr 30 03 619. (a.a.)

BILETY
DLA PRENUMERATORÓW



Fot. materiały promocyjne

SOBOTA 16 PAŹDZIERNIKA

17.00 Krzywe zwierciadło
Gdańsk

Ratusz Staromiejski
ul. Korzenna 33/35
wstęp wolny

Książka „Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach” Macieja Ilowieckiego będzie przedmiotem manipulacji w najbliższą sobotę (też sobie wybrali termin!). Cywilizowany świat Polski będzie skupiony na świętowaniu rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża, a o manipulacji... Mięliśmy nadzieję, że Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium” które rzecz tę opublikowało, wie co robi. Książkę zdobądź jadowicie zabawne rysunki Andrzeja Mleczki. Prezentkami będą red. Magdalena Bajer (Przewodnicząca Rady Etyki Mediów) oraz red. Alicja Chmielewska (Superyzer TVN, Radio Gdańsk). Ilowiecki będzie też.

(tas)



Fot. materiały promocyjne

NIEDZIELA 17 PAŹDZIERNIKA

12.00 Arie i tenory
Gdynia

hotel Nadmorski
ul. Ejmsmond 2
wstęp: 10 i 15 zł

W samo południe w Nadmorskim Salonie Muzycznym ze słynnymi ariami i duetami wystąpią trójmiejscy tenorzy: Waldemar Bączek, Krzysztof Drzewiecki i Wojciech Lewandowski. Śpiewakom towarzyszyć będzie przy fortepianie Emilia Grażyńska. Trzej artyści występowali już wspólnie i to z sukcesem.

(mok)

13.00 Czytamy dzieciom
Gdańsk

Akademia Cafe
ul. Grobla 113
(róg Grobli i Św. Ducha)

Od początku września Akademia Cafe prowadzi akcję „Niedzielne czytanie”. W najbliższą niedzielę odbędzie się kolejne czytanie książek dla dzieci. Gościem tego spotkania będzie aktorka Teatru Wybrzeże, znana m. in. z roli Ofelii w „Hamlecie”, Marta Kaimus. Siegnie ona po wiersze klasyków polskiej literatury dziecięcej: Juliana Tuwima, Jana Brzechwy i Wandy Chotomskiej. Dzieci dostaną również słodki poczęstunek, a w trakcie czytania i zaraz po nim będą mogły wziąć udział w zajęciach plastycznych.

(a.a.)



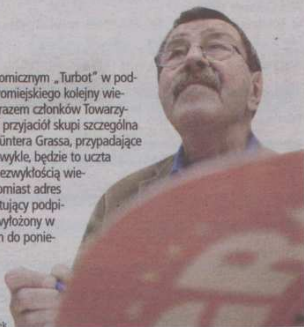
Fot. materiały promocyjne

19.00 Grass 77
Gdańsk

Ratusz Staromiejski
ul. Korzenna 33/35
wstęp: 25 zł

Dzisiaj w lokalu gastronomicznym „Turbot” w podziemiach Ratusza Staromiejskiego kolejną wieczór grassowski. Tym razem członków Towarzystwa Grassowskiego i przyjaciół skupi szczególna okazja: 77 urodziny Günthera Grassa, przypadające 16 października. Jak zwykle, będzie to uczta literacko-kulinarna. Niezwykłością wieczoru ma stać się natomiast adres urodzinowy, który uczciwają podpiszą. Ale zostanie też wyłożony w Ratuszu Staromiejskim do poniedziałku. Kto zechce się dołączyć, będzie mile widziany!

(tas)



Fot. Robert Krawiec

19.15 Na cztery kolory
Gdańsk

19.15, 19.00
katedra oliwska
ul. Cystersów
wstęp wolny

Romenike Oratorienkor, norweski chór eksperymentalny, oraz polski kwartet smyczkowy Cztery Kolory będą gośćmi Oliwy. Chór zaśpiewa cztery norweskie pieśni sakralne, dygent chór i zarazem organista Robert Robertsen wykoną trzy raczej świeckie utwory, a następnie chór, solista i kwartet Cztery Kolory wykonają Antonio Vivaldiego „Gloria”.

(tas)

20.00 Wesele w Uchu
Gdynia

klub Ucho
ul. Św. Piotra 2
bilety: 20 zł

Film Wojtka Smarzowskiego „Wesele” wchodzi na ekrany kin w ten sam dzień, co ścieżka dźwiękowa autorstwa zespołu Tymon & Transistors. Gorący odbiór filmu na niedawnym festiwalu w Gdyni jest przedsmakiem reakcji widzów, a płyta z pewnością wzbudzi również skrajne reakcje. Na gdańskim koncercie usłyszymy zespół Tymona Tymarskiego wspomniany przez gośd specjalnych - Sarę i Roberta Brylewskich. Będzie też można wziąć udział w ceremoniach typowo weselnych z konkursami i odczynami włącznie. Dla Prenumeratorów mamy 2 podwójne zaproszenia. Dzwonienie dziś o g. 12 pod nr 30 03 619.

(tor)



Fot. Adam Wawrzyn

19.00 Timur otwiera
Gdynia

klub Anawa
ul. Warszawska 5
wstęp: 5 zł

To będzie koncertowe otwarcie sezonu studenckiego, w wykonaniu zespołu Timur i Jego Drużyna. Grupa powstała w 1987 r. Z upływem lat zmieniał się jej skład i styl prezentowanej muzyki. Obecnie to zespół zdecydowanie rockowy. Aktualny skład to: Jarosław „Timur” Gawryś, Bartosz „Karak” Wolk - Karaczewski, Adam „Mały” Kaźmierczak, Michał Kruczałak.

(mok)

20.00 200t i EU Comission
Gdańsk

Underground
Rock Pub
ul. Podmurze 2
wstęp: 10 zł

W sobotni wieczór klub Underground zaprasza na koncert dwóch alternatywnych, rock'n'roll'owych kapel z Berlina. Na scenie swoje dokonania prezentuje zespół 200t, szereg którego niedawno zasilił muzyk z Gdańska, Norbert T-kowski. Zaraz po nim wystąpi Ernst Ulrich ze swoją formacją EU Comission.

(a.a.)

21.00 Love Parade
Sopot

Viva Club
al. Mamuski 2
tel. 551-53-23
bilety: 25 i 15 zł

Kolejna impreza z cyklu „Saturday's Exclusive DJ's” w rytmie rodem z Amsterdamu. Za konsolą dwóch niemieckich didżejów, rezydentów m. in. Love Parade, DJ My-T-Mike oraz Krist Van D. Zagrają także klubowi rezydenci. Dla Prenumeratorów mamy 5 podwójnych zaproszeń. Dzwonienie dzisiaj o g. 12 pod nr 30 03 619.

(a.a.)

20.00 W rytmach reggae
Gdańsk

klub Parlament
ul. Św. Ducha 2
tel. 320-13-65
bilety: 15 zł i 20 zł

Rzadko w polskich klubach można usłyszeć jazzu wielkości perkusisty Ala Fostera. Amerykanin jest zaliczany do kilku najwybitniejszych bębniarzy w historii gatunku, a wslawił się m.in. współpracą z Milesem Davisem, McCoy Tynerem i grał z nim kilka lat temu na Gdynia Summer Jazz Days, Sonnym Rollinsiem i Herbie Hancockiem. W Gdyni wystąpi z pianistą Kevinem Hayssem, saksofonistą El Degibri i basistą Douglaem Weisssem.

(tor)



Fot. materiały promocyjne

21.00 Czerń i ogień
Sopot

klub Galaxy
kazielnik Północny
al. Mamuski 14
tel. 550-17-49
bilety: 10 zł

Klub Galaxy zaprasza na nową imprezę „Ecstasy Black”. Tego dnia królować będzie czerni i mrok, podsyte piekielnym ogniem raci i pochodni. Gościem będzie nowe odkrycie muzycznej sceny techno, prezentka dyskotekowa Miss Vanessa. Nie zabraknie także oryginalnych dekoracji, komputerowych wizualizacji oraz tańczących diabolic. Uwaga! Obowiązkowe są czarne stroje!

(a.a.)

BILETY
DLA PRENUMERATORÓW

PREMIERY

akcja USA Człowiek w ogniu

Czas: 146 min.
Dozw. od lat: 15
Reż.: Tony Scott
Wyst.: Denzel Washington, Dakota Fanning, Marc Anthony, Christopher Walken



BILETY DLA PRZEMUMATORÓW

Pierwszy raz „Człowiek w ogniu” trafi na duży ekran w 1987 roku, a główną rolę – eks wojskowego, który odnajduje się w roli ochroniarza – zagrał Scott Glenn. Do nowej wersji wyreżyserowanej przez Tony’ego Scotta („Fan”, „Karmazynowy przypływ”) zaangażowano Denzela Washingtona, aktora przeżywającego właśnie renesans kariery. Postać grana przez Washingtona to były żołnierz armii Stanów Zjednoczonych w Meksyku. Przyjmuje on posadę ochroniarza małej dziewczynki, której rodzicom groziło porwanie. Gdy dziecko zostaje uprowadzone przez nieznaną sprawcę, postanawia ją odnaleźć za wszelką cenę. Dla naszych prenumeratorów mamy 3 podwójne zaproszenia do Kinopleksu (pon.-czw.). Dzwonko do nas dzisiaj o godz. 12 pod numer 30-03-619. (ma)

thriller USA Ocean Strachu

Czas: 79 minut
Dozw. od lat: 15
Reż.: Chris Kentis
Wyst.: Blanchard Ryan, Daniel Travis



BILETY DLA PRZEMUMATORÓW

Film jest dziełem małżeństwa: Chrisa Kentisa (reżyseria, scenariusz, montaż, zdjęcia) i Laury Lau (produkcja, zdjęcia). Oboje mają dyplom murka, wiedzą co czai się w oceanie i jakiego może wywołać „wielka woda”. Film realizowano za skromny budżet, bez wykorzystania efektów specjalnych. Zdjęcia kręcono tylko w weekendy i święta, aktorzy spędzili w wodzie ponad 120 godzin, często w towarzystwie stada... 40 reklinów. Fabułę oparto na prawdziwej historii małżeństwa, które podczas nurkowania – wskutek fatalnego zbiegu okoliczności – pozostawione zostaje posroduku oceanu. Para musi walczyć z żywiołem, z reklinami i z obzwalającym lekkiem. Dla naszych prenumeratorów mamy 3 podwójne zaproszenia do Kinopleksu (pon.-czw.) na „Przed zachodem słońca”. Dzwonko do nas dzisiaj o godz. 12 pod numer 30-03-619. (ma)

obyczaj. USA Przed zachodem...

Czas: 80 min.
Dozw. od lat: 15
Reż.: Richard Linklater
Wyst.: Julie Delpy, Ethan Hawke



BILETY DLA PRZEMUMATORÓW

Historia tego romansu rozpoczęła się w Wiedniu. Dwójka młodych ludzi – Amerykanin i Francuska – spotyka się w podcahu. Po krótkiej rozmowie w czasie której wyraźnie między nimi iskry postanawiają spędzić ze sobą jedną noc. Richard Linklater, postanowił że następnego spotkanie parę z filmu „Przed wschodem słońca” odbędzie się w dziesięć lat po wieśniętej nocy. Tym razem Jesse (Ethan Hawke) i Celine (Julie Delpy) wpadają na siebie w Paryżu. I znów mają tylko kilka godzin na to, żeby streścić sobie swoje dotychczasowe życie i jeszcze raz zadać to samo pytanie: czy czeka ich wspólne życie, czy może znów nie wykorzystają szansy od losu? Dla naszych prenumeratorów mamy 3 podwójne zaproszenia do Kinopleksu (pon.-czw.) na „Przed zachodem słońca”. Dzwonko do nas dzisiaj o godz. 12 pod numer 30-03-619. (ma)

kom./dr. Polska Wesele

Czas: 109 min.
Dozw. od lat: 15
Reż.: Wojciech Smarzowski
Wyst.: Tamara Arciuch, Bartłomiej Topa, Marian Dziędziel



BILETY DLA PRZEMUMATORÓW

Odkrycie ostatniego festiwalu w Gdyni dociera na nasze ekrany. „Wesele” zdobyło w Gdyni nagrodę specjalną, doceniono także kreację Mariana Dziędziela, który gra ojca panny młodej. W filmie pojawiają się artyści trójmiejskiej. Rola panny młodej zagrała aktorka teatru „Wybrzeże” Tamara Arciuch, a wiodzień – Ryszard Tymon Tymański, który jest autorem muzyki do filmu. Bohaterem historii jest Wojna, zamożny mieszkaniec małego miasteczka. Urządza córkę wesele „na pokaz”. Kiedy zabawa się rozkręca panna młoda dostrzega wśród gości swojego byłego chłopaka, którego nadal kocha. Scenariusz wesela zaczyna wymykać się spod kontroli ojca. Dla naszych prenumeratorów mamy 3 podwójne zaproszenia do Kinopleksu (pon.-czw.) na „Przed zachodem słońca”. Dzwonko do nas dzisiaj o godz. 12 pod numer 30-03-619. (ma)

KINO	Tytuł	Godzina
GDANSK		
Neptun	W 80 dni dookoła świata	9.45, 14.10 pt.-niedz.
ul. Długa 57	Mój Hłódko	12.10 pt.-niedz.
tel. 301-82-56	Pęgi	16.40, 18.30 sob.-niedz.
	Kabaret „Ani Mru Mru”	18, 20.30 pt.
	Terminal	20.30 sob.-niedz.
		Tanie wtorki – wszystkie bilety w cenie 11 zł
Helikon		
ul. Długa 57	Old Boy	14.50 pt.-niedz.
tel. 301-53-31	Nai Albin	17 pt.-niedz.
	Kawka i papierosy	18.50 pt.-niedz.
	Mój Hłódko	20.30 pt.-niedz.
		Tanie wtorki – wszystkie bilety w cenie 11 zł
Kamerale		
ul. Długa 57	Błyszczące	14.35 pt.-niedz.
tel. 301-53-31	Old Boy	16.30 pt.-niedz.
	Kawka i papierosy	18.20 pt.-niedz.
		20.30 pt.-niedz.
		Tanie wtorki – wszystkie bilety w cenie 11 zł
Zak		
al. Grunwaldzka	Boy Voyage	17 pt.-niedz.
195/19	Błyszczące	19.05 pt.-niedz.
	Nai Albin	20.55 pt.-niedz.
SOPOT		
Polonia	Mój Hłódko	16 pt.-niedz.
ul. Boh. Monte	Terminal	18 pt.-niedz.
Cassino 55/57	Old Boy	20.30 pt.-niedz.
tel. 551-05-34		Tanie wtorki – wszystkie bilety w cenie 11 zł
Bałtyk		
ul. Bohaterów	Pęgi	14.15 pt.-niedz.
Monte Cassino 30	W 80 dni dookoła świata	16.10 pt.-niedz.
tel. 551-18-56	Kawka i papierosy	18.30 pt.-niedz.
		20.30 pt.-niedz.
		Tanie wtorki – wszystkie bilety w cenie 11 zł

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Ryby z ferajny	9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 pt.-niedz.	93 min
Człowiek w ogniu	15.30, 18.30, 21.30 pt.-niedz.	146 min
Ocean strachu	9.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15 pt.-niedz.	79 min
Wesele	12.45, 15.15, 17.30, 19.45, 22 pt.-niedz.	109 min
Aniolowie Apokalipsy	14.30, 16.30, 18.45, 21 pt.-niedz.	97 min
Aniolowie Apokalipsy	10.30, 13.30 pt.-niedz.	115 min
Ja, robot	12.15, 15.15, 18.15, 20.30, 22.30 pt.-niedz.	96 min
Pęgi	9.15 pt.-niedz.	105 min
Shrek 2	14.15, 17, 19.30, 21.45 pt.-niedz.	128 min
Terminal	14.15, 17, 19.30, 21.45 pt.-niedz.	120 min
Wid	12.15, 15.15, 18.15, 20.15, 22.15 pt.-niedz.	105 min
Złaski	12.15, 15.15, 18.15, 20.15, 22.15 pt.-niedz.	120 min
Żiwocowanie	14.15 pt.-niedz.	105 min
Garfield	10.15 pt.-niedz.	80 min
Harry Potter i więźni Azkabanu	11.45 pt.-niedz.	142 min
Rogacie nanczo	10.45 pt.-niedz.	76 min
W 80 dni dookoła świata	9.30, 12.15, 14.45, 17.30 pt.-niedz.	124 min
Nocny maraton filmowy – piątek g. 20		
Władca Pierścieni: Drużyna Pierścienia		178 min
Władca Pierścieni: Dwie Wieże		179 min
Władca Pierścieni: Powrót do Kollu		200 min

■ pon.-czw. – 14 zł
■ pt. do godz. 17 – 14 zł
■ pt. po godz. 17 – 17 zł
■ sob., niedz. i dni świąteczne – 17 zł
■ ulgowe (seniorzy i dzieci) 12 zł, studenci, uczniowie – 13 zł

■ poranki dla dzieci (sob., niedz. i dni świąteczne) do godz. 12.30 – 13 zł
■ grupowe (min. 15 osób) – 11 zł
■ grupowe (min. 15 osób) – Forum Film – 13 zł
■ Multibaby – 10 zł
Godziny otwarcia kas: 8.45

anim. USA Rybki z ferajny

Czas: 100 minut
Reż.: Bibi Bergeron, Vicky Jensen
Głosy: Cezary Pazura, Krzysztof Stelmach, Joanna Trzpięcińska, Anderman, Monika Olejnik



Mała reklin, hip-hopowa ryba, meduzy w stylu reggae i mświe krewek. Oto bohaterowie „Rybek z ferajny”, animowanego przeboju z wytwórni DreamWorks. Jest też ryba femme fatale i rybak – dziewczyna z sąsiedztwa, bo w filmie oprócz wątku gangsterskiego znalazło się też miejsce na „love story”. Bohaterem komedii jest Oscar, mała ryba o wielkich marzeniach. Oscar chce być sławny i bogaty. I to mu się nawet udaje – przy pomocy wsparcia pewnego reklin. Problem polega na tym, że ów reklin pochodzi z rodziny mafiosów, a tata nie jest zadowolony z działalności syna... W sobotę w godz. 10-14 Multikino zaprasza na „Wesoly rejs z Neptunem” z okazji premiery „Rybek...”. Będą konkursy, zabawy i chrzest morski. Cinema City Krewetka w związku z premierą filmu zaprasza na wystawę dziecięcych rysunków „Podwodny świat”. W holi kina można także podziwiać akwarium z jadowitą mureną i reklinami płamistymi. Kinopleks ma dla naszych prenumeratorów gadżety z filmu „Ryby z ferajny” (książeczki, kalendarze, maskotki). Nagrody czekają na pierwszych 10 osób, które zadzwonią do nas dzisiaj o godz. 12 pod numer 30-03-619 i odpowiedzą na pytanie: kto udziela głosu postaci Oscara w polskiej wersji językowej? (ma)

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk
ul. Kamelicka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Ryby z ferajny	10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 pt.-niedz.	90 min
Wesele	12.15, 15.30, 18.45 pt.-niedz.	109 min
Paszport do raju	14.15, 20.15, 22.30 pt.-niedz.	99 min
Człowiek w ogniu	11.15, 13.45, 16.30, 19.15, 22 pt.-niedz.	146 min
Pęgi	13.30, 17.45, 22 pt.-niedz.	91 min
Aniolowie Apokalipsy	17.45, 20, 22.15 pt.-niedz.	100 min
Aniolowie Apokalipsy	10.15, 16.15, 18.45 pt.-niedz.	97 min
Złaski	10.30, 15.15, 18.45, 21.15 pt.-niedz.	120 min
W 80 dni dookoła świata	11.15, 13.45, 16.15 pt.-niedz.	120 min
Mój Hłódko	12.15 pt.-niedz.	97 min
Vinci	15.30, 19.45 pt.-niedz.	108 min
Ja, robot	13 pt.-niedz.	115 min
Terminal	14.30, 17 pt.-niedz.	128 min
Garfield	10, 11.45 pt.-niedz.	80 min
Shrek 2	10.15 pt.-niedz.	92 min

■ normalne do godz. 17 pon.-czw. i 16 zł do godz. 17 sob.-niedz. i 17 zł do godz. 17 pon.-czw. i 17 zł do godz. 17 pt.-niedz. + 18 zł
■ ulgowe

Bilety rodzinne – sob., niedz. do godz. 12.30 na film z dubbingiem – 11 zł, dzieci do lat 12 – 11 zł (na film Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny)

■ studenci i uczniowie – 13 zł (pon.-czw. i pt. do 17) – 15 zł (pt. do 17 i sob.-niedz.)
■ seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień – 11 zł (na film Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny)
■ bilety grupowe (ograniczone 15 osób) (na film Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny) – 11 zł, pon.-czw. i pt. do godz. 17

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk
ul. Kołobrzeska 41 c II p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Ryby z ferajny	9, 11, 13, 15, 17, 19, 21 pt.	93 min
Przed zachodem słońca	11, 15, 17, 19, 21 sob.-niedz.	80 min
Człowiek w ogniu	11, 16.45, 18.30, 21.45 pt.-niedz.	146 min
Ocean strachu	12, 14.45, 17.30, 20.15, 23 pt.-sob.	79 min
Wesele	14, 15.45, 19.45, 21.30, 23.15 pt.-sob.	109 min
Garfield	10, 12.15, 14.30, 17.30, 20.15, 22.30 pt.-sob.	80 min
Rogacie nanczo	10, 12.15, 14.30, 17.30, 20.15, 22.30 pt.-sob.	80 min
W 80 dni dookoła świata	10, 12.15, 14.30, 17.30, 20.15, 22.30 pt.-sob.	124 min
Aniolowie Apokalipsy	15, 19.15, 21.15 pt.-niedz.	96 min
Aniolowie Apokalipsy	15, 17, 19, 21, 23, 25, 27 pt.-niedz.	97 min
Złaski	18.15, 21, 23, 25, 27 pt.-niedz.	120 min
Pęgi	10.30, 13, 15, 17, 19, 21 pt.-niedz.	91 min
Old Boy	12.45, 16, 20.45, 23 pt.-niedz.	119 min
Vinci	11, 17 pt., 17.30 sob.-niedz.	108 min
Shrek 2	12 pt.-niedz.	104 min

■ tanie wtorki i czwartki – 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 – 14 zł
■ piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta – 17 zł
■ seniorzy i dzieci – cały tydzień – 13 zł
■ studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek – 13 zł
■ poranki – sobota, niedziela – filmy do godz. 13 – 12 zł
■ bilety grupowe – dla szkół – 11 zł, dla grup zorganizowanych – 13 zł

PREMIERY

dramat Paszport do raju

Arg./Fr./Wł./Hisz.

Czas: 99 min.
Dozw. od lat: 15
Reż.: Daniel Burman
Wyst.: Daniel Hendler, Adriana Aizemberg, Jorge D'Elia, Sergio Boris



Ariel mieszka w małej, nieco zaniedbanej dzielnicy handlowej w dolnej części Buenos Aires. Tak jak inni młodzi ludzie z Argentyny chce wyjechać do kraju swoich przodków. Wyjazd do Europy jawi im się jako raj, w którym spełniają się wszystkie marzenia. Ariel miałby prawo do takiego paszportu, bo jego dziadkowie uciekli niegdyś z Polski przed Holocaustem. Chłopak powoli zaczyna poznawać przeszłość swojej rodziny, jej tragedię, co odmienia go na zawsze. Reżyser, Daniel Burman, scenariusz częściowo oparł na własnych doświadczeniach. On także odkrył kiedyś w podobnych okolicznościach, że ma polskie korzenie. I tak jak w przypadku bohatera filmu to odkrycie miało wpływ na życie reżysera – następnym film Burmana, „Raquel Liberman”, nakręcony zostanie w Polsce. (ma)

PRZEGLĄD

20.00 Tolkien nocą

Gdańsk

Ponad 9 godzin w Śródmieściu w towarzystwie elfów, hobbitów, karłów i magów! Jani Tolkiena i Petera Jacksona nie mają najmniejszych wątpliwości, że to da się wytrzymać. A nawet należy! Trzy części ekranizacji klasyki fantasy – „Drużyna Pierścienia”, „Dwie wieże” i „Powrót króla” – w reżyserii Jacksona to program najbliższego nocnego maratonu filmowego w Multikine. Kawa gratis! (ma)



ALFA

Zakupy i kino

Gdańsk, ul. Kołobrzeska 41C

URODZINY W ALFIE

- **Ciekawi ludzie:**

Paulo Cozza - 15.10.04

Kevin Aiston - 16.10.04

Steffen Moller - 17.10.04

- **Super oferty cenowe**

- **Happy hours**

- **Konkurs urodzinowy**

Do wygrania kultowy skuter

Suzuki Katana

Rozstrzygnięcie

17.10.04 o godz. 20⁰⁰.

Obecność obowiązkowa.

Godziny otwarcia:

pon. - sob. 9⁰⁰ - 21⁰⁰

niedziela 10⁰⁰ - 21⁰⁰



Informacja Centrum

tel. 769 40 00

www.alfacentrum.com.pl



Promocja urodzinowa

Super oferty 15 - 17.10.2004

MONNARI parter

Płaszcz	-10%
Kurtki	-20%

LUPO parter

Kozaki damskie	899,00	809,00
Półbuty damskie	359,00	329,00
Półbuty damskie	399,00	359,00
Botki damskie	449,00	404,00
Obuwie męskie	349,00	314,00
Obuwie męskie	299,00	269,00

SPORT SHOP I piętro

Buty piłk. NIKE TOTAL 90 III VT	259,00	189,00
Buty piłk. NIKE TOTAL 90 III FG	299,00	219,00
Repliki piłk. NIKE	259,00	199,00
Buty piłk. halowe ADIDAS Pulsado INL 269,00		209,00
Kij golfowy Putter WILSON	159,00	139,00
Rakieta tenis. BABOLAT CONTEST SL 330,00		299,00

SZEFLER I piętro

Marynarka damska	439,00	299,00
Spodnie damskie	259,00	189,00
Marynarka męska	499,00	399,00

MONA PRO MODA I piętro

Spodnie EWAMEX	od 129,00 do	109,00
Kurtki GETEX (MANGO)	799,00	679,00
Płaszcz JASS	od 639,00 do	549,00

ESPRIT I piętro

Wszystkie T-shirty męskie	-20%
T-shirty damskie (wybrane modele)	69,90

LEVI'S DIESEL I piętro

DIESEL - nowa kolekcja butów	-5%
LEVI'S - damskie T-shirty, bluzy, swetry	-15%
Wszystkie paski	-10%

LEE WRANGLER I piętro

Spodnie męskie WRANGLER	229,00	139,00
	169,00	99,00
T-shirt LEE	69,00	29,00
T-shirt WRANGLER	49,00	19,00
Spódnica WRANGLER	229,00	99,00

N°1 I piętro

Spodnie wybrane modele	79,00	40,00
	139,00	75,00
Kurtki wybrane modele	199,00	159,00
Płaszcz	199,00	109,00
Golfy	99,00	89,00

TALLY WEIJL parter

Płaszcz	79,00
Kurtki	59,00
Swetry	od 24,00 do 19,00
Topy	9,00

WÓJCIK parter

Bluza DZIEWCZYNA	75,00	25,50
Spodnie OSTROKRZEW	50,00	40,00
Sweter DZIEWCZYNA FUNKY	39,00	31,20

RYŁKO I piętro

Wybrane modele:		
Kozaki	390,00	350,00
Botki	250,00	200,00

REPORTER I piętro

Polar męski	99,00	59,00
Sweter damski	99,00	59,00
Koszula męska	99,00	59,00
Bluza	99,00	69,00

ADIDAS-NIKE I piętro

Obuwie NIKE CORTEZ	299,00	239,00
Obuwie NIKE OCEANIA	329,00	239,00
Obuwie NIKE GRECO LOW	329,00	249,00
Obuwie ADIDAS ULTRARIDE	649,00	449,00
Do każdego zakupionego obuwia skarpety	gratis	

BIJOU BRIGITTE parter

Ozdoby do włosów	39,80	15,00
Bransoletki	49,00	15,00
Paski	79,00	40,00
Torebka	79,00	40,00
Naszyniki	39,80	10,00
Naszyniki	29,80	15,00
Naszyniki	79,00	40,00
Opaski na głowę	22,90	10,00

JUBILER MINI MAX I piętro

Zegarek TIMEX	398,00	349,00
Zegarek ADRIATICA	297,00	259,00
Zegarek SWATCH	495,00	439,00
	325,00	289,00
Zegarek CASIO	199,00	179,00

CERAMIKA SOPOCKA I piętro

Lampy elektryczne	-10%
Czajniki z podgrzewaczami	-10%

ZEPTER I piętro

BIOPTRON III zestaw	1945,00	1515,00
BIOPTRON PRO	3950,00	3150,00
Odkurzacz z 8-stopniowym systemem filtracji		
CLEANSY MAX	3818,00	2950,00
Zestawy naczyń rabaty do		20%
Preparaty do demakijażu rabaty do		40%
Cienie do powiek wybrane modele rabaty do		40%

PLUS GSM parter

SONY ERICSON ET 230	1,00
NOKIA 6610i	od 49,00
NOKIA 6100	od 49,00
MOTOROLA V500	od 49,00
Do każdej aktywacji	prezent

VISION EXPRESS parter

Zniżka na oprawy „ile lat, tyle % zniżki”	
Okulary przeciwsłoneczne zniżka	od 10% do 70%
Przy zakupie kompletnej pary okularów, losowanie nagrody!	
Każdy los wygrywał	
Tylko 15-17.10, dokonując zakupu drugiej pary okularów,	
otrzymasz zniżkę na soczewki	
tn. kupując oprawy z wybranego asortymentu,	
podstawowe soczewki otrzymasz	za 1,00.

FESTUS Sklep Winiarski parter

LA PLAYA Merlot czerwone wytr.	39,00	29,00
LA PLAYA Sauvignon Blanc białe wytr.	39,00	29,00
LA PLAYA Merlot Reserve czerw. wytr.	59,00	49,00
Wszystkie wina Francji		-5%

BIURO PODRÓŻY WAKACJE.PL parter

EGIPT wylot z Gdańska od (za os.)	1790,00	1590,00
TUNEZJA od (za os.)	1300,00	1040,00
CYPR od (za os.)	1729,00	1529,00
WYSPIY KANARYJSKIE: Teneryfa, Gran Canaria, Lanzarote, Fuertaventura od (za os.)	1599,00	1299,00

Atrakcyjne zniżki przy rezerwacji do końca października!

Już w sprzedaży oferta wypoczynk. na NARTY i SYLWESTRA Karaiby, Afryka, Azja – teraz wyloty również z Warszawy!

KODAK EXPRESS parter

Wszystkie aparaty fotograficzne	za pół ceny!	
Wizytówki 20szt.		9,99
Zdjęcie 40x50	46,20	25,00

RESTAURACJE HAPPY I piętro

Naleśniki z twarogiem	3,50	2,50
Megaburger	8,95	6,95
Klopsiki w sosie pieczarkowym,		
ziemniaki i surówki	11,50	9,00
Schab w sosie myśliwskim,		
ziemniaki, surówki	17,50	14,50

GALERIA CYTRYNOWA parter

Cała kolekcja	-15%
BOUTIQUE PROVENCE I piętro	
Cała kolekcja	-15%

HAPPY HOURS

MONNARI parter

Wybrane modele z kolekcji jesień-zima 04/05	-30%
---	-------------

LUPO parter

Wybrane modele	-20%
----------------	-------------

SPORT SHOP I piętro

Oferujemy najwyższej jakości sprzęt takich firm jak: NIKE, ADIDAS, WILSON, PING do:

* piłki nożnej	
* tenisa	
* golfa	
Dowolnie wybrane artykuły	-20%

SZEFLER I piętro

Kolekcja Szeffler	-20%
-------------------	-------------

VISTULA I piętro

Produkty bawełniane	-10%
Cała kolekcja	-5%

ESPRIT I piętro

Cała kolekcja	-10%
---------------	-------------

CAMAEU parter

Top na cienkich ramiączkach	35,00	-20%
Top na grubych ramiączkach	39,00	-20%
Koszula bawełniana	75,00	-20%

REPORTER I piętro

Przy zakupie 2 rzeczy	-20%
-----------------------	-------------

GALERIA CYTRYNOWA parter

Cała kolekcja	-20%
---------------	-------------

BOUTIQUE PROVENCE I piętro

Cała kolekcja	-20%
---------------	-------------

RESTAURACJE HAPPY I piętro

Wszystkie pizze	-25%
Menu z GRILL BARU (bez napojów i alkoholi)	-25%



Promocja urodzinowa

Super oferty 15 - 17.10.2004

Zapraszamy wszystkich
na II urodziny Alfa Centrum
15 - 17 października 2004

URODZINY W ALFIE

Ciekawi ludzie:

Paulo Cozza - 15.10.04

Kevin Aiston - 16.10.04

Steffen Moller - 17.10.04

Super oferty cenowe
tylko od 15 - 17 października

Happy hours
15 - 17 października

Wyjątkowe atrakcje
w sklepach Alfa Centrum
w wybranych godzinach

Konkurs urodzinowy

Zrób zakupy za 100zł
lub kup bilety do kina za 50zł,
wypełnij kupon i wrzuć go do urny
w Informacji Centrum,
a możesz stać się posiadaczem
kultowego skutera
Suzuki Katana.

**Rozstrzygnięcie
konkursu**

17 października 2004 o godz. 20⁰⁰.
Obecność obowiązkowa.

**Codziennie konkurs
dla dzieci i młodzieży**
Do wygrania PlayStation!

NINE WEST

parter

Cała kolekcja jesień-zima 04

-20%

NINE WEST

BOMI

parter

Zakupy tańsze o

7%

B.O.M.I.

RESERVED

parter

HAPPY HOURS

15.10

Damskie koszule, spódnice i polary

-25%

16.10

Dziecięce swetry polary i kamizelki

-25%

17.10

Męskie polary, spodnie i kurtki

-20%

re RESERVED

MARCONI

parter

Cała kolekcja

-20%

HAPPY HOURS

Wybrane artykuły

-50%

MARCONI

leather & more

EMPIK

I piętro

Wszystkie produkty

-5%

Wybrane produkty

-10%

HAPPY HOURS

Wybrane produkty

od -15% do -25%

EMPIK

GALERIA CENTRUM

parter/I piętro

Wybrane modele:

Garnitur CITY	499,00	449,00
slipy męskie	17,00	11,90
podkoszulki męskie NAVY AUTOGRAF	29,00	20,00
żakiet damski BARBARA	299,00	249,00
buty damskie	229,00	160,00
sweter damski BARBARA	129,00	99,00

HAPPY HOURS

Cały asortyment

-15%

Porada kosmetyczki i dobór kosmetyków OLAY gratis

GALERIA CENTRUM

WALLIS

I piętro

Przy zakupie 2 szt. odzieży

-20%

Przy zakupie 3 szt. odzieży

-30%

HAPPY HOURS

Cała kolekcja

-10%

wallis

DIVERSE ORIGINAL STORE

parter

Wszystkie swetry i bluzy

-30%

HAPPY HOURS

Wszystkie spodnie

-30%

diverse

KINOPLEX

II piętro

Wszystkie seanse - bilety

15,00

Rogate Ranczo i Garfield dla dzieci

8,00

HAPPY HOURS

Wszystkie seanse - bilety

13,00

Menu w barach

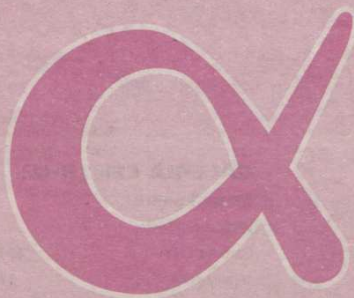
-10%

Super premiery:

„Człowiek w ogniu”, „Rybki z ferajny”

„Wesele”, „Ocean strachu”

kinoplex



ALFA

Zakupy i kino

Gdańsk, ul. Kołobrzeska 41C

KONKURS Z ALFĄ

Wygraj Alfa Romeo 147

Zaczynamy 18.10.2004

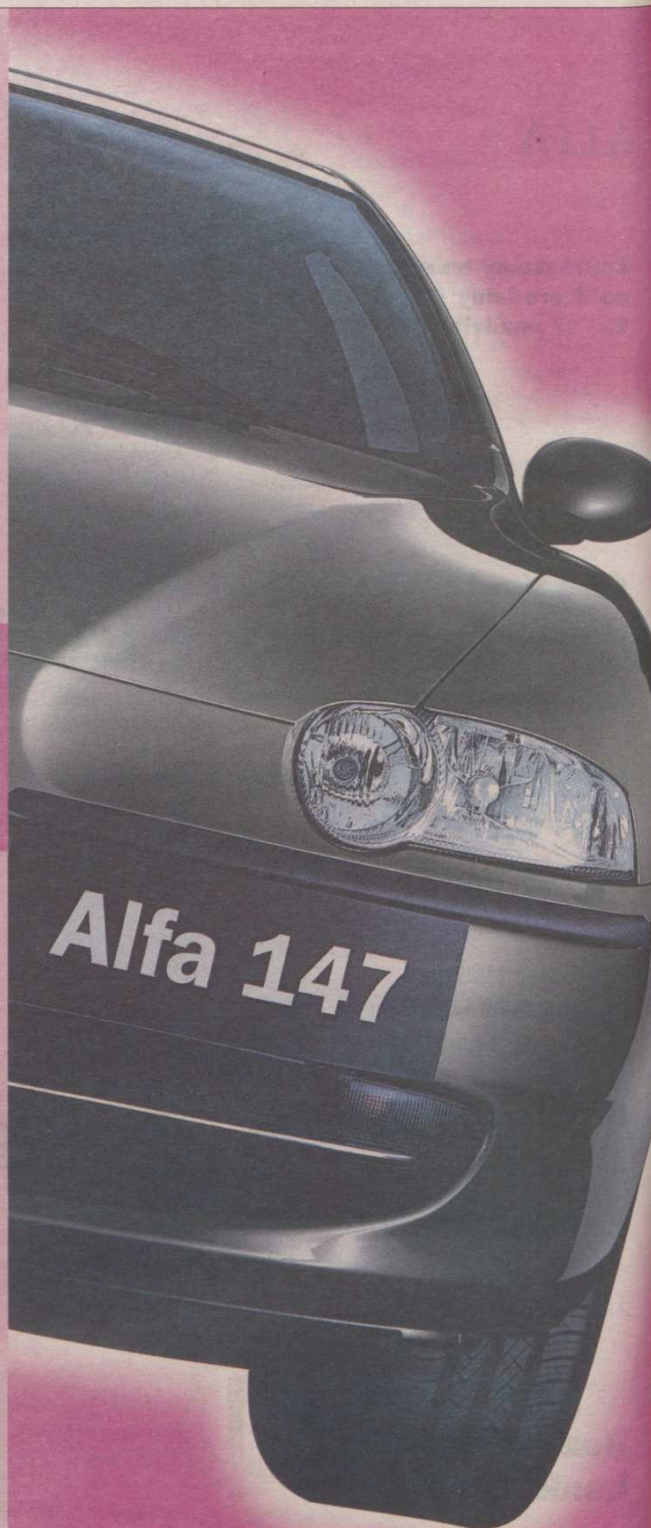
Zrób zakupy za 100zł
lub kup bilety do kina za 50zł
i wygraj super samochód.

Losowanie

18 grudnia 2004 o godz. 21⁰⁰
Obecność obowiązkowa.

Godziny otwarcia:

pon. - sob.	9 ⁰⁰ - 21 ⁰⁰
niedziela	10 ⁰⁰ - 21 ⁰⁰



Informacja Centrum

tel. 769 40 00

www.alfacentrum.com.pl

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silver-screen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Ocean strachu	15, 19, 30 pt.-niedz.	79 min
Wesele	11, 16, 15, 19, 15, 21, 45 pt.	109 min
Półki z ferajny	12, 15, 16, 15, 19, 15, 21, 45 pt.	93 min
Człowiek z ferajny	9, 45, 10, 45, 12, 13, 15, 14, 15, 15, 30, 16, 30, 17, 45, 18, 45, 21 sob.-niedz.	146 min
Pięć	10, 13, 16, 19, 22 pt.-niedz.	91 min
Amokowe Apokalipsy	12, 30, 15, 17, 30, 20, 15, 22, 30 pt.-niedz.	97 min
Amokowe: Polowanie na krwawą orchideę	19, 45, 22, 15 pt.-niedz.	97 min
Zabójca	9, 50, 17, 19, 40 pt.-niedz.	97 min
Mój kochanek	13, 45, 18, 50, 21, 25 pt.	120 min
Vinc	11, 13, 45, 18, 50, 21, 25 sob.-niedz.	97 min
Terminal	10, 10, 14, 45 pt.-niedz.	108 min
W 80 dni dookoła świata	17, 15, 21, 50 pt.-niedz.	128 min
Garfield - dubbing	10, 15, 13, 15, 45 pt.-niedz.	124 min
Garfield - dubbing	9, 55, 11, 45, 13, 30 pt.-niedz.	80 min

- normalne: pon.-czw. - 15 zł; pt.-niedz. - 18 zł
- studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł; pt.-niedz. - 15 zł
- grupowe: powyżej 15 osób - do godz. 17: - 11 zł
- dla dzieci do lat 12 i opiekunów (na filmy animowane) - 13 zł
- dla seniorów - 13 zł

TEATR

Gdańsk	Tytuł	Godzina	Gdzie
Gdańsk	Koncert kameralny	17 niedz.	Państwowa Opera Bałtycka al. Zwycięstwa 15 tel. 763 49 12
Gdynia	Chicago	19 pt.-sob.	Teatr Muzyczny pl. Grunwaldzki 1 tel. 620 95 21
Gdynia	Zabić was to mało	10 pt. 19 sob.-niedz.	Teatr Miejski ul. Bema 26 tel. 621 02 26
Gdańsk	Pippi Langstrump	10 pt.	teatr Miniatura 12 sob.-niedz. al. Grunwaldzka 16 tel. 341-94-83
Gdańsk	Kabaret Limo	19 pt.	teatr Wybrzeże pl. Za murami 2 scena Dom Harcerza

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

10.00 Lekcja paryska

Gdańsk

piątek - niedziela

10 - 17 - piątek

10 - 18 - sobota

i niedziela

Gdańsk

Muzeum Narodowe

ul. Toruńska 1

wstęp: 9 i 15 zł



Fot. materiały promocyjne

Tę trzy dni weekendu to już ostatnia szansa, by obejrzeć wystawę impresjonistów i postimpresjonistów „Lekcja paryska”; przedłużona o dwa tygodnie, definitywnie kończy się w niedzielę. Przypomnijmy; obrazy i rzeźba Edgara Degasa przyjechały do nas z Milwaukee Art Museum w Stanach Zjednoczonych. „Gwiazdą” wystawy jest obraz Claude’a Moneta z cyklu Waterloo Bridge, a obok niego: Renoir, Utrillo, Dufy, Guillaumin, Bonnard, Braque, Toulouse-Lautrec. Niepowtarzalna okazja.

(gz)

SCENA I ESTRADA

17.00 Windowisko 2004

Gdańsk
Sopot

piątek - niedziela
teatr Miniatura, ul.
Grunwaldzka 16
Teatr Na Płyty, al. Ma-
musk 2
bilety: 8 - 15 zł, 20 i
25 zł (karnety)



Fot. materiały promocyjne

Klub Winda i Sopotka Scena Off de Bicz zapraszają na Festival Sztuk Autorskich i Adaptacji „Windowisko 2004”. O nagrody festiwalu ubiegać się będą teatry z całej Polski. Gdańsk reprezentować będzie Grupa Mufasz. W piątkowy wieczór poznamy zwycięzcę konkursu dramatycznego. Przedstawienia - w piątek (od g. 17) i sobotę (od g. 16) w teatrze Miniatura w Gdańsku oraz w niedzielę (od g. 12) w sopockim Teatrze Na Płyty. Dla Prenumeratorów mamy 2 podwójne zaproszenia. Wystarczy za-
dzwonić dzisiaj o g. 12 pod nr 30 03 619 i odpowiedzieć na pytanie: Po raz który od-
bywa się Windowisko?

(a.a.)

20.00 Cios

Gdańsk

sobota g. 20.00, niedziela g. 19.00
teatr Wybrzeże (sala prób); Targ Węglowy,
tel. 301-13-28, bilety: 30 i 22 zł



Fot. archiwum

Sztuka „Bash” (cios) Neila La Bute to trzy odręb-
ne historie: pary, która przyjechała na szalejącą
zabawę do Nowego Jorku, biznesmena oraz mło-
dej kobiety. Każde z nich popełniło morderstwo.
Stereotyp mordercy o brudnych paznokciach i
nieogolonej twarzy rozpada się w proch. Tu za-
bójcą jest młody menedżer (Mirosław Baka),
para modnie ubranych studentów (Anna Ko-
ciarz i Maciej Brzozka) czy współczesna Medea
(Małgorzata Braunek), która jako nastolatka
została uwiedzona przez nauczyciela, a
następnie porzucona.

(G.A.)

18.00 Ogniem malowane

Gdańsk

sobota
przed klubem Plama
ul. Pilotów 11
wstęp wolny



Fot. Robert Kwasicki

Po raz dwunasty na gdańskiej Zaspie obejrzeć będzie można wymyślone przez śp.
Edwarda Roguszczyka „Ogniem malowane”. Klub Plama tym razem przy-
gotował przedstawienie mitu o Prometeuszu (to ten nieszczęśliwy, który wykradł
bogom ogień). Zobaczymy też politycznie zaangażowany „Wóz głupców”, a także
instalację zainspirowaną twórczością Salvadora Dali. Inna grupa przy pomocy żaru
papierosa przywoła Zbigniewa Cybulskiego. Będą ponadto czarownice, akrobacje z
ogniem, szcudła i gorąca herbata.

(tas)

19.00 The best of Limo

Gdańsk

piątek
Dom Harcerza
ul. Za Murami 2
bilety: 10 zł



Fot. Grzegorz Mehnert

Spora dawka humoru w wykonaniu trójmiejskiego kabaretu Limo czeka na nas w
piątkowy wieczór na scenie Domu Harcerza. Limo, czyli czwórka studentów: Ewa
Błażucha, Marcin Kulwicki, Szymon Jachimek oraz Abelard Giza zaprezentują nam
składankę swoich najlepszych skeczy zatytułowaną „Squa-Danka”. Przypomnijmy, że
na tegorocznym XX Przeglądzie Kabaretów „PaKa” w Krakowie, kabaret Limo zdobył
pierwsze miejsce oraz nagrodę publiczności. Dla Prenumeratorów mamy 1 podwójne
zaproszenie. Dzwonki dzisiaj o g. 12 pod nr 30 03 619.

(a.a.)

19.00 Jazz w filharmonii

Gdańsk

Polska Filharmonia Bałtycka
wyspa Ołowianka
tel. 320-62-62
bilety: 15 i 20 zł



Fot. Grzegorz Mehnert

Po sukcesie pianisty Sławka Jaskulke
przed dwoma tygodniami, przyszedł czas
na drugi koncert z cyklu „Jazz na O-
łowiankę”. Tym razem w sali kameralnej
wystąpi kwartet złożony z doborowej
stawką jazzmanów wczesnośrodkowego
pokolenia. Zespół w składzie: Piotr Wojtasik
(trąbka), Maciej Sikora (saksofon) (na
zdjęciu), Adam Kowalewski (kontrabas) i
Tomasz Sowiński (perkusja) wykona am-
bitny, współczesny jazz głównego nurtu.
Obaj liderzy nie stronią od klimatów ro.
z jazzu free, ale znakomicie wykona-
ją również klasyczne ballady.

(tor)

NOWOŚCI DŁUGOGRACZNE

Gordon Haskell

The Lady Wants To Know



Sukces poprzedniej płyty Gordona Haskell „Harry’s Bar”
zaskoczył wszystkich, nie wyłączając samego artysty i jego
wydawcy Wydawnictwa (koncem 2004) o ten nieszczytny, który wykradł
bogom ogień). Zobaczymy też politycznie zaangażowany „Wóz głupców”, a także
instalację zainspirowaną twórczością Salvadora Dali. Inna grupa przy pomocy żaru
papierosa przywoła Zbigniewa Cybulskiego. Będą ponadto czarownice, akrobacje z
ogniem, szcudła i gorąca herbata.

2004, HYPERTENSION, cena 39,99 zł

Przed premierą płyty Opentaniec



Jedno jest pewne, do słuchania w samochodzie ta płyta
się nie nadaje. Powód? Zbyt pobudza wyobraźnię i nader
mocno uderza w struny ludzkiej duszy, które odpowia-
dają za emocje. Ot, choćby numer 3 pt. „Porebianka”. Moga sama wystukuje rytm,
a szyla kłopotliwą w prawo, to w lewo, to w przód, to tył. Najlepiej więc zamknąć
się w pokoju, wrzucić płytę do odtwarzacza „Squa-Danka”. Przypomnijmy, że
na tegorocznym XX Przeglądzie Kabaretów „PaKa” w Krakowie, kabaret Limo zdobył
pierwsze miejsce oraz nagrodę publiczności. Dla Prenumeratorów mamy 1 podwójne
zaproszenie. Dzwonki dzisiaj o g. 12 pod nr 30 03 619.

Płyta wkrótce trafi na sklepowe półki.

(RM)

20.00 Urodziny muzeum

Gdańsk

Rock Cafe
ul. Thacka 7/8
wstęp wolny

Gdańskie Muzeum Polskiego Rocka w Rock Cafe działa
już od pięciu lat. Na ścianach możemy oglądać m.in. słyn-
ną suknię Violetty Villas, legendarną ka-
mizelkę Grzegorza Markowskiego
czy szpanerską kurtkę Marka Pie-
karczyka. Stałymi gospodarzami
Muzeum są Krzysztof Sikora (dyrek-
tor) i Paweł „Korjio” Konnak (ku-
stosz), nie inaczej będzie i tym razem.
Główną atrakcją wieczoru będzie
koncert zespołu Big Cyc, który w
dzień po koncercie urodzinowym
przystąpi do realizacji w Gdańsku
swojego najnowszego teledysku
„Nienawidzę szefa”.

(tor)

CERTYFIKAT
DEVELOPERAALLCON
OSIEDLA

...więcej niż mieszkanie...

Stosujemy „Kodeks Dobrych Praktyk” Polskiego Związku Firm Deweloperskich

Najlepsza lokalizacja w Gdyni

REDŁOWSKA KASKADA

Gdynia Redłowo, ul. Redłowska / Legionów



www.allcon.pl

Allcon Osiedla Sp. z o.o.

Biuro Sprzedaży: Gdynia, ul. Łużycka, tel. 660 19 72, 660 19 70

pn-pt: 8.00-18.00, sob: 10.00-14.00

ALLCON
OSIEDLA

WAŻNE TELEFONY

TAXI

SUPER NEPTUN TAXI
91-92, 96-26, 0800-170-700

POSIŁKI NA TELEFON

KRÓLEWSKA, 301-58-90, pizze
gratisowe, www.krolewska.com.pl
Pizzeria NAPOLI, 20% taniej,
301-41-46

RÓŻNE

Achilles
przeprowadzi kompleksowe
343-48-36, 0601-61-25-33
Weterynaryjne wizyty domowe,
całodobowo, 559-89-56

ZAKŁADY POGRZEBOWE

GDAŃSK

PPU Zieleni Sp. z o.o.
(dawnie Miejskie
Przedsiębiorstwo Zieleni)
Gdańsk-Wrzeszcz,
Partyzantów 76
- całodobowe usługi
- własna chłodnia
- ZAKŁAD KREMACJI
- przewóz zwłok
341-73-35, 341-20-71
0601-84-66-16

Miejski Zakład Zieleni
Gdańsk Wrzeszcz
Partyzantów 27
- całodobowe usługi
pogrzebowe,
345-12-99, 341-30-02;

Pogotowie Pogrzebowe
- całodobowe usługi 94-35;

Syniusz - całodobowo, chłodnia,
Zaspa, 761-81-83

Usługi Pogrzebowe Tanatos,
Jaskółcza 3, tel. 305-56-37,
przewozy zwłok całodobowo

SOPOT

Andrzej Kolbek, Sopotskie Centrum
Pogrzebowe, Sopot,
Niepodległości 804A, 550-68-70
całodobowo.

Anubis! Całodobowe, 555-07-31
Sopot, ul. Abrahama 27

Biuro OBOL
posługa kompleksowa - najtaniej
Sopot, 551-32-45,
całodobowo

Cmentarz Komunalny Sopot,
własna chłodnia, całodobowo
551-03-50, 0609-06-09-65

GDYNIA

Chejron, dyżur całodobowy,
Witomińska 39, 621-19-44

Concordia, chłodnia, całodobowo,
622-51-41, 0692-369-444

Del, Usługi Pogrzebowe, wyrób
trumien, Gdynia, Spokojna 20A,
664-83-61, całodobowo

Zarząd Cmentarzy Komunalnych
w Gdyni 660-89-50, 679-13-08
całodobowo, przewozy, chłodnia,
kredytowanie

Jeżeli chcesz zamieścić
ogłoszenie
w tej rubryce zadzwoń
tel. 30-03-216, 660-65-16

BILETY TYLKO DLA PRENUMERATORÓW

Co	Gdzie/Kiedy	Ile biletów
dowolny	Silver Screen	10x1
dowolny	Multikino	3x2
Plac zabaw	Auchan Alfa	20
plac zabaw	Auchan	weekend 5
Tuptyś	Alfa Centrum	weekend 5
Terminal	kino Neptun Gdańsk	niedz. g. 20.20 1x2
Mój Nikifor	kino Polonia Sopot	niedz. g. 16 1x2
Pręgi	kino Bałtyk Sopot	niedz. g. 20.30 1x2
Kawa	kino Kameralne Gdańsk	pt. g. 20.30 1x2
i papierosy	kino Helikon Gdańsk	pt. g. 18.50 1x2
ławeczka		

BILETY TYLKO DLA PRENUMERATORÓW

Co	Gdzie/Kiedy	Ile biletów
Bash	teatr Wybrzeże Gdańsk sala prób	niedz. g. 19 2x2
Bash	teatr Wybrzeże Gdańsk sala prób	wt.-czw. g. 20.30 6x2
Przed odejściem	teatr Malarnia	pt.-niedz. g. 18 6x2
w stan spoczynku	Gdańsk	g. 18 6x2
Tien	teatr Malarnia Gdańsk	śr.-czw. g. 19 4x2
Matka	teatr Wybrzeże Gdańsk	śr.-czw. g. 19 4x2
Monologi	teatr Kameralny Sopot	wt.-czw. g. 18.15 6x2
waginy	U7	
dowolna	Gdańsk, Gdynia	10
usługa		

Dzwoncie dzisiaj
w godz. 12-12.15
pod numer tel. 300-36-19

BILETY
DLA PRENUMERATORÓW

JESTEŚ W POTRZEBIE

TELEFONY ALARMOWE

Dziennik Bałtycki - 0 800 1500 39,
Policja 997, Straż Miejska 986, Straż
Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe
999, Pogotowie Weterynaryjne 983,
Pogotowie Energetyczne 991, Pogoto-
wie Ciepłownicze 993, Pogotowie Ga-
zowe 992, Pogotowie Techniczne 995,
Pogotowie Wod.-Kan. 994, Pogotowie
Drogowe 954 i 981

■ CENTRUM ZARZĄDZANIA KRYZY-
SOWEGO WOJEWODY tel. 307-72-04
■ POSZUKAWAWCZE OCHOTNICZE
POGOTOWIE RATUNKOWE (szukają
zaginionych bezpłatnie) tel. 693-519-
431; 504-232-039

■ POGOTOWIE RATUNKOWE
■ GDAŃSK - Wrzeszcz, ul. Orzeszko-
wej 1, wypadkowy ul. Sosnowa, tel.
347 82 51-52, 999 341 10 00.

■ GDYNIA - ul. Żwirki i Wigury 14, tel.
620 00 01, 620 00 02. Całą dobę.

■ SOPOT - ul. Bolesława Chrobrego
10, tel. 551-11-56, 551-18-92

■ DYŻURY SZPITALI

■ GDAŃSK - Klinika Chirurgii AMG, ul.
Dębinki 7, tel. 349 24 90, Klinika Cho-
rób Oczu AM, ul. Dębinki 7, tel. 341 74
93, Szpital Specjalistyczny św. Wojcie-
cha al. Jana Pawła II 50, Gdańsk Zaspa
tel. 768 40 00, oddz. ratunkowy tel.
768 45 03, Szpital Woj. im. M. Koper-
nika, ul. Nowe Ogrody 1/6, tel. 302 30
31, Szpital Marynarki Wojennej, ul. Po-
lanki 117, tel. 552 63 18

■ GDYNIA - Szpital Miejski, ul. Wójta
Radkego 1, tel. 620 75 01, 666 58 00;
Szpital Morski, ul. Powstania Styczni-
owego 1, tel. 699 83 00, Szpital Instytu-
tu Chorób Morskich i Tropikalnych, ul.
Powstania Styczniowego 9 b, tel. 622
30 11

■ DYŻURY CAŁODOBOWE
PORADNI CHIRURGICZNYCH

■ GDAŃSK - ZOZ dla Sokoł Wyszcz,
al. Zwycięstwa 30, tel. 347 12 52

■ GDYNIA - Miejska Stacja Pogoto-
wia Ratunkowego, ul. Żwirki i Wigury
14, tel. 660 22 05, 660 22 06

■ SOPOT - Centrum Medyczne SOP-
MED, ul. Chrobrego 6/8, tel. 551 32
51, 551 10 70 po g. 19

■ DYŻURY
CAŁODOBOWE APTEK

■ GDAŃSK - Dworcowa, ul. Podwale
Grodzkie 1, tel. 346 25 40, Aptekus 4,
ul. Podwale Grodzkie 1, tel. 763-10-
74; Dyżurna, ul. Kołobrzeska 32, tel.
511-85-58, 511-88-99; Apteka przy
Arctowskiego-Morena. Codziennie 8-
22, również w niedziele, święta,
058/345-74-17, Apteka Na Matejki, ul.
Matejki 3. Codziennie 8-20, w soboty,
niedziele i święta 9-15, tel. 345-35-72

■ GDYNIA - Apteka Dyżurna, (leki go-
towe) pl. Kaszubski 8, tel. 661-75-94;
Pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel.
620 19 82

■ SOPOT - Apteka pod Orłem ul. Boh.
Monte Cassino 37, tel. 551-10-18;

■ PRUSZCZ GDAŃSKI
Panaceum, Pruszc Gdański, al. ks. Jó-
zefa Walaga 3, tel. 682-13-83

■ PRZYCHODNIA
STOMATOLOGICZNA - DENTAL, tel.
344-06-59, 8.00-20.00

■ POLICJA

■ Komenda Wojewódzka, Gdańsk, ul.
Okopowa 15, tel. 301 62 21 Kom.
Miejska: Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 27,
tel. 302 00 91; Gdynia, ul. Portowa 15,
tel. 622 10 00, 662 12 22 (oficer dy-
żurny); Sopot, al. Niepodległości 736,
tel. 551 00 21

■ INF. PKS
Gdańsk, tel. 302-15-32, czynna co-
dzienne w godz. 6.30-18.30; Gdynia,
tel. 620-77-47, czynna pon.-pt.
w godz. 7.30-15.30

■ INF. PKP 24 GODZ.
Gdańsk - tel. 94-36, 328-52-60, 328-
14-60; Gdynia - tel. 94-36; Sopot -
tel. 551-00-31, 94-36

■ INF. LOT
0801 300 952 - informacja, rezerwa-
cja, (prywatnie); 0801 300 953 - infor-
macja, rezerwacja (służbowe)

■ INF. ZKM GDYNIA 24 GODZ.
0 801 174 194 informacja o godz. od-
jazdów autobusów i trolejbusów

■ INF. TURYSTYCZNA
ul. Długa 45 codziennie 10-20, tel.
301-91-51

Radio urody i zdrowia Osowa



AUDYCJA RADIOWA NA ŻYWO
KONKURSY Z EKSTRA NAGRODAMI:
BILETY DO KINA I AQUAPARKU, BONY NA ZAKUPY I GADZETY
PORTRETY MALOWANE NA MIEJSKU
TORT URODZINOWY DLA JUBILATA DNIA*

16 PAŹDZIERNIKA GODZ. 13⁰⁰-19⁰⁰ : MODA I URODA
NAJNOWSZE KOLEKCJE MODY;
PORADY PROFESJONALISTÓW

* Pierwsza osoba, która dzwoniąc zgłosi się do Punktu Usługi Klienta z dowodem tożsamości

Géant
Wszystko i tanio

www.chosowa.pl
ul. Spacerowa 48

Osowa
Codziennie więcej radości

PIĄTEK, 15 PAŹDZIERNIKA

18.00 **Hokej na lodzie**
Gdańsk

Mecz ekstraklasy Stoczniowiec - Cracovia Kraków
hala Olivia
Bilety: 15 zł (normalne), 12 zł (ulgowo)

Gdańszczanie walczą o awans do czołowej czwórki. W tej sytuacji punktów u siebie tracić nie powinni. Cracovia to silny zespół, ale już podczas pierwszej wizyty tej drużyny w Gdańsku nasi hokeiści byli bliscy sukcesu. A teraz przecież grają coraz lepiej.

SOBOTA, 16 PAŹDZIERNIKA

11.00 **Piłka nożna**
Gdynia

Mecz IV ligi Arka II Gdynia - Powiśle Kram Dzierżog
boczne boisko GOSiR, ul. Olimpijska
Wstęp wolny

Rezerwy Arki będą musiały radzić sobie bez zawodników pierwszego zespołu. A do Gdyni przyjedzie wicelider tabeli, Powiśle Kram Dzierżog. W aktualnej sytuacji kadrowej żółto-niebieskich, każdy wywalczony punkt będzie sukcesem.

SOBOTA, 16 PAŹDZIERNIKA

11.00 **Piłka nożna**
Gdańsk

Mecz IV ligi Gedenia - KP Sopot
boisko przy ul. Kościuszki
Bilety: 5 zł (normalne), 3 zł (ulgowo), kobiety i dzieci do lat 13 wstęp wolny

Gdańszczanie nadal mają duże problemy ze zdobywaniem punktów. Efekt jest ostatnie miejsce w ligowej tabeli. KP Sopot kryzys ma za sobą. Goście wygrali ostatnie dwa mecze i na boisku spisują się naprawdę dobrze. W Gdańsku to spotkanie będzie zdecydowanym faworytem dla zwycięstwa.

12.00 **Rugby**
Sopot

Mecz I ligi Ogniwo - AZS AWFiS Gdańsk
boisko Ogniwa, ul. Jana z Kolna
Wstęp wolny

Kolejny mecz derbowy. W takich spotkaniach zwycięzcy trudno wskazać faworyta. Tutaj jednak Ogniwo ma zdecydowanie więcej atutów i szans na odniesienie zwycięstwa. Wszelkie prognozy jak zwykle zerywujemy boisko.

12.00 **Piłka ręczna**
Gdańsk

Mecz drugiej ligi mężczyzn
AZS PG Gdańsk - Borowiak Czersk
hala przy Al. Zwycięstwa
Wstęp wolny

Gospodarze powinni zdobyć kolejne dwa punkty w tym sezonie. Od początku rozgrywek gdańszczanie spisują się lepiej niż ich rywale. Drużyna AZS PG wygrała swoje dotychczasowe dwa spotkania, a Borowiak w trzech meczach wywalczył tylko jeden punkt.

14.00 **Rugby**
Gdańsk

Mecz serii A Lechia - Skra
Warszawa boisko MOSiR, ul. Grunwaldzka
Wstęp wolny

Trudno sobie wyobrazić inne rozstrzygnięcie jak wygrana Lechii. Gdańszczanie z dwunastoma punktami zajmują drugie miejsce w tabeli i chcą walczyć o mistrzostwo Polski. Skra jest siódma, a jej dorobek jest o połowę mniejszy niż biało-zielonych.

17.00 **Koszykówka**
Sopot

Mecz ekstraklasy mężczyzn Prokom Trefl - Astoria Bydgoszcz
hala 100-lecia Sopotu, ul. Goyki
Bilety: 20 zł (normalne), 15 zł (ulgowo)

W meczu inauguracyjnym nowy sezon w ekstraklasie koszykarzy Prokom Trefl podejmie Astoria Bydgoszcz. Sopotianie mają problemy kadrowe i stąd nie najlepszy występ w ostatnim turnieju w Warszawie. W spotkaniu z Astorią podopieczni Eugeniusza Kijewskiego powinni sobie poradzić.

17.00 **Siatkówka**
Gdańsk

Mecz serii A kobiet Energia Gedenia - Winiary Kalisz
hala przy ul. Kościuszki
Bilety: 6 zł (normalne), 3 zł (ulgowo)

Gdańszczanki przed sezonem straciły Izabelę Belcik, która przeniosła się do Piły. Wygląda na to, że Gedenia walczyć będzie o utrzymanie się bez barażu. Dobrze byłoby rozpocząć sezon ligowy od wygranej z zespołem z Kalisza.

NIEDZIELA, 17 PAŹDZIERNIKA

11.00 **Piłka nożna**
Rumia

Mecz IV ligi Orkan Semeko - Bałtyk Gdynia
stadion MOSiR, ul. Mickiewicza
Bilety: 5 zł (kobiety i młodzież do lat 15 wstęp wolny)

W meczu derbowym emocji nie powinno zabraknąć. W tym sezonie lepiej spisują się piłkarze Bałtyku, ale gdynianom nie brakuje problemów kadrowych. Orkan to dobry, doświadczony zespół i zagra u siebie. Tutaj każde rozstrzygnięcie jest możliwe.

14.00 **Żużel**
Gdańsk

Mecz towarzyski Lotos - Reprezentacja Ligi
stadion przy ul. Długiej Ogrody
Bilety: 15 zł (normalne), 10 zł (ulgowo)

To będzie atrakcyjny mecz. Obydwa zespoły pojadą bez zawodników zagranicznych. W drużynie Reprezentacji Ligi będzie można zobaczyć takich żużlowców jak: Jarosław Hampel, Jacek Rempala, Wiesław Jaguś, Tomasz Gapiński, Paweł Hilt, Krzysztof Buczkowski. Wejście na stadion od ul. Sadowej i bramą główną. Zamknięte wejście od ul. Zawodników.

konkurs



10 000 zł do podziału!

TYLKO DLA PRENUMERATORÓW Dziennika Bałtyckiego

- zestawy DVD
- miniwieże
- kuchenki mikrofalowe

Do 16 listopada w każdy piątek i wtorek w „Dzienniku” drukowany będzie kupon konkursowy z kolejnym pytaniem. Para kuponów z danego tygodnia tworzy komplet uprawniający do gry o nagrody w edycji tygodniowej konkursu.

Co tydzień spośród uczestników konkursu, którzy przysłał lub przyniosą (Biuro Konkursów Dziennika Bałtyckiego, Targ Drzewny 9/11, 80-894 Gdańsk, tel. 3003 175) komplety kuponów z prawidłowymi odpowiedziami, komisja konkursowa wyłoni 4 laureatów-zdobywców głównych nagród tygodniowych oraz 40 osób, dla których przygotowaliśmy nagrody pocieszenia.

Na zakończenie konkursu spośród wszystkich jego uczestników zostanie wyłonionych 175 osób, które otrzymają gratisowe przedłużenie prenumeraty „Dziennika” o dwa tygodnie.

Listy nagrodzonych w poszczególnych tygodniach będziemy publikowali w piątki. Pierwsza lista już 22 października.

Na dostarczenie pierwszego kompletu kuponów macie czas do 20 października. Powodzenia!

KUPON - 2. Tydzień - piątek

Pytanie 3:

Jak nazywa się piątkowy dodatek telewizyjny „Dziennika Bałtyckiego”?

Odpowiedź:

imię i nazwisko

adres

tel. kontaktowy

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane.

podpis



■ Weekend w hotelu

Należysz do Klubu Prenumeratora i chcesz wyjechać na weekend? Jeśli jesteś prenumeratorem „Dziennika Bałtyckiego” to nic trudnego wystarczy wziąć udział w naszym konkursie. Odpowiedz na cztery pytania i prześlij nam odpowiedź na kartce pocztowej do 8 dnia następnego miesiąca. Co tydzień publikujemy jedno pytanie, a co miesiąc losujemy nagrodę miesiąca – weekend dla dwóch osób w hotelu.

Nasze pytanie: Gdzie znajduje się słynne w Trójmieście Akwarium?

Na odpowiedzi czekamy do 8 listopada 2004 r. Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 Gdańsk, z dopiskiem „Weekend w hotelu”.

R E K L A M A

Eurotel
siatki sprzątnięte

TOYOTA
CHWASZCZYNO

tel. (0-58) 520-94-10
fax (0-58) 520-94-11

www.toyota.gdynia.pl

e-mail: toyota@toyota.gdynia.pl

AKADEMIOS
FITNESS KLUB
REKREACJA
REHABILITACJA

Viva restaurant

Serdecznie zapraszamy na smaczne dania kuchni świata codziennie od 11.00 do ostatniego gościa

Sopot, ul. F. Matuszki 2
restauracja, tel. 508-10-30

30% rabat dla klubu prenumeratorki

17.00 **Hokej na lodzie**
Gdańsk

Mecz ekstraklasy Stoczniowiec - KH Sanok
hala Olivia
Bilety: 15 zł (normalne), 12 zł (ulgowo)

W tym spotkaniu gdańszczanie powinni zdobyć punkty bez większych problemów. KH Sanok to zdecydowanie najsłabszy zespół rozgrywek. Hokeiści tego klubu już raz gościli w Gdańsku w tym sezonie i wówczas Stoczniowiec wygrał aż 15:2.

17.00 **Piłka ręczna**
Gdańsk

Mecz ekstraklasy mężczyzn AZS AWFiS - AZS AWF Warszawa
hala Widowiskowo-Sportowa AWFiS, ul. Wiejska
Bilety: 8 zł (normalne), 2 zł (ulgowo)

Czas na rehabilitację po trzech kolejnych porażkach (dwóch wyjazdowych i jednej u siebie). Zwłaszcza przegrana z beniaminkiem z Piotrkowa musi boleć. AZS AWF Warszawa zajmuje ostatnie miejsce i wydaje się być dla gdańszczan odpowiednim rywalem, aby przełamać pasmo porażek.



PRACA

ZATRUDNIĘ

SUPER PRICE MARKET

poszukuje kandydatów na stanowisko kierownika działu tekstylnego

oraz sprzedawcy, tel. 052/376-47-60, 0660/454-836, 0660/454-836.

Spotkanie kwalifikacyjne odbędzie się w poniedziałek, 18.10.2004 r.

w CH FETC Gdańsk, Al. Rzeczopółnej 33, o godz. 16.00.

CHALUPNIKÓW (długopisy), 0-341 317-93-11

CHALUPNIKÓW Składanie długopisów 80 zł 500 sztuk, 0-606-967-925

CHIEF Eng. 2ND ENG Electrician, na stażu amatora zagraicznego 301-82-15, 304-72-10

CIEŚLI i zbrojarzy, Gdańsk Wzręczul ul. Chrobrego 76, tel. 341-16-27

CUKIERNIA zatrudni, 301-09-95

CUKIERNIA kobieta, Piekarczyk, 302-37-13

DEKARZY Blacharzy, remontu-budowlanych, 552-17-46

DOCIENIOWICZ zatrudni, 0-602-321-715

DOCIENIOWICZ, pomocniczkę, 0697/920-055

DORADCA ubezpieczeniowego, wysokość i zatrudni, 0-509-925-185

DZIAŁ Sprzedaży gazet

Biuro Promocji i Sprzedaży zatrudni młode osoby do sprzedaży gazet w tygodniu na terenie Gdańskatei.

0660/527-653, Sopotu i Gdyni tel. 0503/335-707

Ekspedientkę do sklepu mięsno-spozywczego, 552-14-40

Ekspedientkę i ekspedientę do salonu jubilerskiego „Yes” Oferty składają: C.H. Alfa

ELEKTROMECHANIKA ze znajomością naprawy szlifierek pneumatycznych, tel. (058)769-13-13, 769-25-04

ELEKTRONIKA-handlowca ze znajomością informatyki, wymagania: wykształcenie wyższe, prawo jazdy, dyspozycyjność, operatywność, biegła znajomość języka angielskiego, tel. 781-61-16

ELEKTRONIKA-servisanta ze znajomością informatyki, wymagania: wykształcenie co najmniej średnie, prawo jazdy, dyspozycyjność, znajomość składów mikroprocesorowych, tel. 781-61-16

ELEKTRYKA-kierownika budowy z uprawnieniami, tel. 781-61-16

FREZERA, może być emeryt, 660-02-80

FRYZJERKA damsko-męską, pinelii 550-78-94

FRYZJERKA, 344-39-44

FRYZJERKA damsko-męską zatrudni się francuski salon, tel. (0-58) 554-31-19

FRYZJERÓW damsko-męskich zatrudni do nowo otwartych salonów fryzjerskich Love-Love w Auchan-Gdańsk i do Tesco-Gdynia. Oferty: umowę na pełen etat, motywacyjny system wynagrodzeń, możliwość awansu, 0-601-670-230

HANDLOWCA wymagania: wykształcenie wyższe, prawo jazdy, dyspozycyjność, operatywność, biegła znajomość języka angielskiego, tel. 781-61-16

INŻYNIERA budownictwa na

majstra budowy (dozpiełnia), email: reon@reon.pl

KALETNIKÓW-chalupników, krawcowe do szycia torberek i plecaków, samodzielnych, (0-58) 682-93-42

KRAWCOWE zatrudni, (0-58) 552-72-90, 0-603-052-299

KUCHARZA Karczma Polska w Auchan, 0-502-546-424

KUCHARZA z doświadczeniem od zaraz w Oliwie na stałe. Tel. (058)554-25-41, po 20.00

KELNERÓW „Cristal”, Gdańsk, Grunwaldzka 105

KIEROWCĘ C + E, praca w Trójmieście, (0-58) 685-84-50, 0-605-683-268

KIEROWNICĄ kłodołat. C, z okolic Brzeźna, praca przy przeprowadzce, (0-58) 343-48-36

KIEROWNICĄ-handlowca z doświadczeniem, (0-58) 671-94-25

KIEROWCÓW w ruchu międzynarodowym, 0-601-222-079

KIEROWCÓW w ruchu międzynarodowym, 0-601-222-079

KIEROWNICĄ warsztatu wykształcenie zawodowe średnie, prawo jazdy, dyspozycyjność, tel. 781-61-16

KONSULTANTKI Avon, 320-75-81, 556-65-57, 302-84-55

KONSULTANTKI Avon, 763-49-30, 0501/311-261

KONSULTANTÓW „Olfant”, (0-58) 625-29-76, 0-508-272-560

KRAWCOWA, (0-58) 678-56-59

KRAWCOWE i szwalczki na bób wianuszkach zatrudni, 554-52-33, 0602/727-685

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE zatrudni, 0-601-670-230

KRAWCOWE wykwalifikowa-

nia, praca na terenie Gdyni, 600-218-986, 507-723-670

KRAWCOWE zatrudni, (0-58) 552-72-90, 0-603-052-299

KUCHARZA Karczma Polska w Auchan, 0-502-546-424

KUCHARZA z doświadczeniem od zaraz w Oliwie na stałe. Tel. (058)554-25-41, po 20.00

KUCHARZA z 8-letnim doświadczeniem, prawo jazdy, zatrudni Hotel Murat w Redzinie, 678-51-53, 678-41-54

LAKIERNIK samochodowy z doświadczeniem, 328-99-43, 0501-537-611

LAKIERNIKÓW, (0-58) 671-73-63

MALARZY, szpachlarzy, 662-02-94, 0501-27-63-12

MALARZY, szpachlarzy, 662-02-94, 0501-27-63-12

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MECHANIKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

MURARZY i pracowników ro-

bót wykonawczych zatrudni firma budowlana. Tel. (058)300-58-50

NAUCZYCIELA matematyki do szkoły prywatnej, telefon, (0-58) 551-37-49

OGRODNIK, 0601-35-41-33

PANIE, super zarobki, Tel. 0-502-493-747

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84

PRACOWNIKÓW budowlanych, bez natógów 0601/63-14-84</

BIZNES

USŁUGI INNE

WROŻENIE Tarot, Astrolog.
(0-58) 305-16-55

WROŻKA psychoterapeuta,
301-36-83

LOMBARDY

AGENCJA Lombard Komis,
663-44-52

GDANSK Dworzec Główny
PKP 346-33-42

LOMBARD Kotołbrzeska
39F. Samochody, RTV, złoto,
nieruchomości, 553-04-68

LOMBARD, złoto, RTV,
Gdynia, Świętojańska 135
(058) 622-76-38

INNE

PIANNIA kupujemy! 341-52-40

WROŻBITA - jasnovidz-
parapsycholog
(058) 663-74-74,
0609-350-500

WROŻKA tania, 0500/792-500

ZWIROT podatku Niemcy, Ho-
landia, 058/307-44-82

ABSOLUTNIE wszystko,
Lombard Jesionowa 17,
341-53-99

ANTYKI złoto, BGB Szeroka
119/120. 346-31-57,
bgb@lombard.wp.pl

GDYŃIA Dworzec Główny
PKP 628-54-23

LOMBARD komis, Sopot,
Podjazd, 058/550-39-49

LOMBARD - samochody, RTV,
złoto, nieruchomości, Gdańsk
Wrszczak, Janina, 345-59-43

PRZEJĄM zadłużony spółkę
572-35-44

AUTO-MOTO

AUTO MOTO

INNE

SAMOCHÓD

PRZYCZEPA łowiarska Ko-
siel, 11 ton DNC, 7 600,-
0608/296-110

SAMOCHOŁ - kupię
od 5 tys. do 10 tys. zł

OSOBOWE Dostawcze Powy-
padkowe, cafe, gotówka,
344-77-33

SAMOCHOŁ - kupię
powyżej 10 tys. zł

Al Dostawcze, Osobowe,
uszkodzone, gotówka,
344-77-33

Al Gotówka, Osobowe, do-
stawcze 554-44-00,
0604-215-315

OSOBOWE Dostawcze,
Uszkodzone, Cafe,
0-696-220-000

CZĘŚCI ZAMIENNE
sprzedam

AKUMULATORY.
(0-58) 343-29-70

AUTOKASACJA! Bez-
płatne zawiadzenia.
Sprzedaż nowych, uży-
wanych części samocho-
dowych. Panta,
(0-58) 340-03-33

AUTO-SZYBY

ABIX
Kapitańska 4.
Sprzedaż, montaż,
Przyciemnianie
664-70-38

AUTO - szyby, sprzedaż,
montaż, przyciemnianie,
Wrzeszcz, Ko-
sowski 8, 520-16-72

AUTOGLOSS JAAN
sprzedaż • montaż
• naprawa
• przyciemnianie
Oliva, Grunwaldzka 345
058/344-00-19
Orania, Trakt Św. Wojciecha 223
058/309-02-51
Sopot, al. Niepodległości 663
058/555-73-10
Gdynia, al. Zwycięstwa 96/98
0-58/662-30-70
Gdynia - Cisowna, Moriska 306
0-58/623-68-88

SAMOCHOŁ CZAROWY
sprzedam

PEUGEOT Partner, 2001,
24.500,- 679-10-64

**Chcesz zamieścić reklamę
lub ogłoszenia
w Dzienniku Bałtyckim...**

...nasi profesjonalni doradcy
czekają na Ciebie.

**ZADZWOŃ
LUB ODWIEDZ nas
w NOWEJ
SIEDZIBIE
w Gdyni**

Biuo Reklamy
Ul. Władysława IV 43 - IV piętro
Tel. 058/660 65 20

Już od 2 listopada
Biuo Ogłoszeń
Ul. Władysława IV 43 - Parter
Tel. 058/660 65 15

TRANSPORT

ATRAKCYJNE Tania, łowa-
ry meble, 344-77-33

AUTA bagażowe, Prze-
prawadki, 306-04-19,
0603/249-803

AUTOBAGAZÓWKI
306-84-34, 0503-399-358

AUTOTRANSPORT tania,
1,5-3,5L 302-63-42,
0692/474-185

BAGAZÓWKI Trójmiasto ku-
rier, 679-29-29, 0-506/666-047

KRAJ - zagranicą
0601/64-52-64

WYWÓZ gruz! Zakładnik,
(0-58) 623-25-33,
0-501-525-307

ZWIŁ Płasek, czarnoziem,
(0-58) 623-25-33,
0-501-525-307

TRANSPORT
MEBLI

11. Achilles
przeprawadki,
Kompleksowo.
058/343-48-36,
0601/612-533
www.achilles.gda.pl

ASTRA 309-93-84,
(0-58) 763-11-31

ATRAKCYJNE Dostaw-
cze Osobowe, Mikrobusy,
Dla. Refundacja 2 OC
(0-58) 550-73-04,
0-601-060-299

AUT 9-osobowe, do-
stawcze, 1,5 tony, Val,
(0-58) 342-37-34,
0504-065-841, 0502-604-199

AUTOFEST -
66-46-888, Osobowe
Dostawcze

DOSTAWCZE
Osobowe
Płast
558-26-33

PRZYCZEPY, Ławety, Wp-
ły poczynienia, Produkci-
(0-58) 553-57-64

MEBLOWOZY.
(0-58) 621-72-75,
0-602-183-950

MIKROBUSY Tania, 9-o-
sowe, 344-77-33

AUTO SZYBY
JAAN
Gdańsk - Oliva,
Grunwaldzka 345
058/344-00-19
HURTOWNIA SZYB
SAMOCHOLOWYCH

AMORTYZATORY, chłod-
nice, klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AUTO-Gaz, Superpromocja-
raty, 1,5 %
(0-58) 522-70-90

AUTOGAZ Autorad, Gdańsk,
Hrynka 30, 058/511-77-30,
058/301-77-46

AUTOGAZ Blo-
kady "Gdyni" Powstań-
ców Warszawskich 23,
(0-58) 306-46-75

AUTO-GAZ, wy-
trysk sekwencyjny, Per-
fect Auto, (0-58) 664-90-78
raty

AUTOGAZ
Centrum* od 1250,
www.autogazcentrum.net,
(0-58) 345-70-28,
0-698-121-996

AUTOGAZ Sopot
(058) 550-00-11,
(058) 550-30-95 raty

AUTOGAZi Alamy, Elektryka,
Raty, 340-49-01

AUTOGAZi Alamy, Elektryka,
Raty, 340-49-01

AUTOGAZi Alamy, Elektryka,
Raty, 340-49-01

AUTOGAZi Alamy, Elektryka,
Raty, 340-49-01

AUTOGAZ Autorad, Gdańsk,
Hrynka 30, 058/511-77-30,
058/301-77-46

AUTOGAZ Blo-
kady "Gdyni" Powstań-
ców Warszawskich 23,
(0-58) 306-46-75

AUTOGAZ Autorad, Gdańsk,
Hrynka 30, 058/511-77-30,
058/301-77-46

AUTOGAZ Blo-
kady "Gdyni" Powstań-
ców Warszawskich 23,
(0-58) 306-46-75

AUTOGAZ wy-
trysk sekwencyjny, Per-
fect Auto, (0-58) 664-90-78
raty

AUTOGAZ
Centrum* od 1250,
www.autogazcentrum.net,
(0-58) 345-70-28,
0-698-121-996

AUTOGAZ Sopot
(058) 550-00-11,
(058) 550-30-95 raty

AUTOGAZi Alamy, Elektryka,
Raty, 340-49-01

AUTOGAZi Alamy, Elektryka,
Raty, 340-49-01

AUTOGAZi Alamy, Elektryka,
Raty, 340-49-01

AUTOGAZi Alamy, Elektryka,
Raty, 340-49-01

FELGI, naprawa, wul-
kanizacja: NIIRFI, Gdynia,
Moriska 316, 623-74-99,
Gdynia - Wąjska 27,
663-00-09; Ręda, Gdańska
46, 678-77-09

HAMULCE, zawieszania, sil-
ki, (0-58) 344-45-85

ALARMY od 340,- radiopra-
wa, centralizacja, Caraudio,
302-50-09

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

IB-Auto części,
serwis Opel
(0-58) 556-10-03

TEUMIKI, AMORTYZATORY,
kompleksowa naprawa
podwozi, Krowiejski, Mał-
kiewicza 40, 346-13-12,
341-68-96

AUTOTALARMY Radia
Autorad, Kocurki 1,
(0-58) 301-77-46

TRANSPORT
osobowy

AUTOBUS 19-osobo-
wy, (0-58) 671-57-11

MIKROBUSY Tania, 9-o-
sowe, 344-77-33

MIKROBUSY Tania, 9-o-
sowe, 344-77-33

ZABEZPIECZENIA
ALARMY

ALARMY od 340,- radiopra-
wa, centralizacja, Caraudio,
302-50-09

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

IB-Auto części,
serwis Opel
(0-58) 556-10-03

TEUMIKI, AMORTYZATORY,
kompleksowa naprawa
podwozi, Krowiejski, Mał-
kiewicza 40, 346-13-12,
341-68-96

AUTOTALARMY Radia
Autorad, Kocurki 1,
(0-58) 301-77-46

TRANSPORT
osobowy

AUTOBUS 19-osobo-
wy, (0-58) 671-57-11

MIKROBUSY Tania, 9-o-
sowe, 344-77-33

MIKROBUSY Tania, 9-o-
sowe, 344-77-33

MIKROBUSY Tania, 9-o-
sowe, 344-77-33

WYWÓZ gruz! Zakładnik,
(0-58) 623-25-33,
0-501-525-307

ZWIŁ Płasek, czarnoziem,
(0-58) 623-25-33,
0-501-525-307

TRANSPORT
MEBLI

11. Achilles
przeprawadki,
Kompleksowo.
058/343-48-36,
0601/612-533
www.achilles.gda.pl

ASTRA 309-93-84,
(0-58) 763-11-31

ATRAKCYJNE Dostaw-
cze Osobowe, Mikrobusy,
Dla. Refundacja 2 OC
(0-58) 550-73-04,
0-601-060-299

AUT 9-osobowe, do-
stawcze, 1,5 tony, Val,
(0-58) 342-37-34,
0504-065-841, 0502-604-199

AUTOFEST -
66-46-888, Osobowe
Dostawcze

DOSTAWCZE
Osobowe
Płast
558-26-33

PRZYCZEPY, Ławety, Wp-
ły poczynienia, Produkci-
(0-58) 553-57-64

MEBLOWOZY.
(0-58) 621-72-75,
0-602-183-950

MIKROBUSY Tania, 9-o-
sowe, 344-77-33



TAPETOWANIE natryskowe,
zmywalne. 621-07-46,
0601-61-66-33

TYNKI gipsowe - maszynowe, posadzki - profesjonalnie. Tel./fax (0 58) 778-27-18, 0 58 02-192-704, http://tynk_gipsowebp.pl/

DACH

AZBEST, eternit usuwanie 058/671-85-63, 058/671-48-82

BLACHARSKO dekarstwo, (0-58) 664-81-41

BLACHARSKO dekarstwo, remonty, 320-28-70, 0502/324-293

CIESIELSTWO, 625-01-97

OKNA, DRZWI

OKNA PCV ALU
ALUDOR
PRODUCENT ALUDOR
773 00 91, 92
Pruszcz Gł., Podmiejska 5

BALKONY przesuwane, 682-95-74

BALKONY, okna przesuwane, aluminiowe, boazeria panelowa, (058)682-30-96, 682-45-03

BALKONY, Kraty, Daszki, drzwi stalowe, 342-83-69

DRZWI antywłamaniowe: 552-31-88 „La Puerta”

DRZWI antywłamaniowe. Mocne, solidne - Taniol! montaż gratis, raty 0 %

558-11-56, 511-00-04

DRZWI 0-58/551-89-33 Bardzo solidne, niedrogo!

DRZWI, 553-87-57. Wągliwice solidne, pełne, montaż, niel-powe, harmonijowe

FABRYKA OKIEN FOREST OKNA PCV DREWNO
JESIENNA PROMOCJA
058/661-45-66
058/346-64-90
RATY!

OKNA PCV DREWNO TANIOL
Raty 0%
MONTAZ
GRATIS!
661 71 73
558-45-12

OKNA
Drzwi PCV
553-25-80
p.p.t. 10-17, sobota 10-13
Parapety zow.
GRATIS!

OKNA PCV Ekol System, (0-58) 300-46-22

OKNA pcv, producent, Krippner, Bruggmann „Okna”, Łódź 6, Gdynia, (0-58) 622-20-45 622-53-33 (058)511-05-71

OKNA wszystkie rodzaje - ceny fabryczne „Anpol”, (0 58) 5 1 1 - 0 5 - 7 2 (058)511-05-71

OKNA, drzwi, Taniol „Wiesław” 322-15-17

ROLETY 303-48-19! Antywłamaniowe Żaluzje www.roletymlu.com

ROLETY materiałowe w prowadnicach promocje, taniol, 512-27-89

ROLETY Antywłamaniowe: 550-42-72! Żaluzje Taniol

ROLETY! Żaluzje! Rolety antywłamaniowe! Okna pcv. Producent „Dama”, 661-48-88, 348-06-35, 302-29-04

ROLETY! Żaluzje. Producent „Hartel”, 664-60-03

ROLETY, atrakcyjne, 348-94-95, 0502-361-666

ROLETY, markizy, żaluzje ETC 5-111-174

ROLETY, markizy, żaluzje ETC 5-111-174

ROLETY, markizy, żaluzje Okna, producent. 762-06-71

ROLETY, żaluzje. Promocja! 559-85-19

OKNA PCV REHAU
5 x 1,4 (R+R)
598 zł netto
MONTAZ GRATIS
PROJEKTOWANIE I CENY
683-14-75
Kierownik: J. Kuczyński

WWW.żaluzje.gda.pl (0-58) 552-65-00

ŻALUZJE! Rolety. Taniol! 623-55-68, 623-57-86

PAMIR Producent. Żaluzje, rolety, mosiery, markizy, bramy garażowe. Okna PCV, (0 58) 8 7 1 - 5 3 - 3 9, (058)625-16-68

GLAZURNICTWO

ADAPTACJA Łazienek, kafelekowanie, hydraulika, solidnie, 556-95-14 Faktury

GLAZURNICTWO

ADAPTACJA Łazienek, kafelekowanie, hydraulika, solidnie, 556-95-14 Faktury

ARANŻACJE, kafelekowanie, hydraulika, 344-08-77

ATRAKCYJNE ceny, solidnie, 302-00-30, 302-07-02

GLAZUR, malowanie, hydraulika, 664-33-72

GLAZURNICTWO! Hydrauliczne: remonty, aranżacje. Gwarancja. Profesjonalizm. Doradztwo. 663-50-70, 0607-639-746

GLAZURNICTWO! Hydrauliczne. Remonty. 664-61-44, 629-21-16

KAFELKOWANIE 344-57-31

KAFELKOWANIE, hydraulika, (0-58) 553-58-60

KAFELKOWANIE, hydraulika, malowanie, 306-12-39

KAFELKOWANIE, remont, 302-13-92

USŁUGI HYDRAULICZNE

BUDEFIS Ogrzewanie, instalacje. Serwis. (0-58) 341-97-35

HYDRAULICZNE! Grzewcza. Gazowe. Instalacje, przyłącza, kotłownia. Nowoczesnie, konkurencyjnie. 672-62-64, 0601-677-964

HYDRAULICZNE gazowe, wodomierze, instalacje, przyłącza, Taniol! 0504/458-573

HYDRAULICZNE gazowe, uprzątnięcia, 625-32-84, 0605-125-892

HYDRAULICZNO gazowe, 0606/663-509

HYDRAULICZNO gazowe, 302-98-56

USŁUGI ELEKTRYCZNE

AWARIE 0602-765-717, elektryczne 341-51-79

OKNA termo PCV

niższe rachunki za ogrzewanie

OKNA termo PCV

niższe rachunki za ogrzewanie

OKNA termo PCV

niższe rachunki za ogrzewanie

OKNA termo PCV

niższe rachunki za ogrzewanie

OKNA termo PCV

niższe rachunki za ogrzewanie

OKNA termo PCV

niższe rachunki za ogrzewanie

NOWOŚĆ!

niższe rachunki za ogrzewanie

OKNA termo PCV

niższe rachunki za ogrzewanie

OKNA termo PCV

niższe rachunki za ogrzewanie

OKNA termo PCV

niższe rachunki za ogrzewanie

OKNA termo PCV

niższe rachunki za ogrzewanie

OKNA termo PCV

niższe rachunki za ogrzewanie

Nowość!

teraz nie musisz dopłacać,

żeby Twoje ogłoszenie

drobne przeczytano

w sobotę

na całym Pomorzu!

zadzwoń

(058) 3003 224

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

drobne za drobne

ELGAZ, autoryzowany serwis kotłowni gazowych, 620-86-80

NAPRAWA montaż, szczelność, 302-28-30, 0602-25-90-87

ZABEZPIECZENIA

ALARMY kamery - biura, domy, 664-94-55

ALARMY! Domofony, kamery, (0-58) 551-40-42

ALARMY, (0-58) 306-98-54 www.demil.pl

ALARMY, domofony, 665-31-11

BRAMY - automatyka, (0-58) 306-98-54 www.demil.pl

DOMOFONY drzwi, wodomotory, serwis, montaż, 0-501-311-415

DOMOFONY 341-66-40

DOMOFONY, serwis wszystkie systemy, (0-58) 671-58-66

KRATY Ogródzenia! Najtaniej! 341-12-44

KRATY Ogródzenia - kute. Drzwi. 665-58-72

USŁUGI PORZĄDKOWE I EKSPLOATACYJNE

USŁUGI STOLARSKO-TAPICERSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

USŁUGI STOLARSKIE

CZYSZCZENIA, 347-63-27

CZYSZCZENIA, 557-85-46

CZYSZCZENIE dywanów, 665-96-85

CZYSZCZENIE dywanów, podszewki, 0-509-110-979

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

INNE

ARTFERRO profesjonalnie

unikatowe balustrady, ogrodzenia, meble, altany, schody, itp.

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, powlekanie, malowanie

żaluzje, projekty własne, pow

Gdynia odkrywa urok obiektów sprzed lat

Zabytkowa, wbrew pozorom

Nowoczesna, otwarta na świat, świeża, z lekką architekturą, szerokimi jezdniami – słowem, **współczesna**

Tak Gdynię widzą jej mieszkańcy, taką też wychwalają władze. Ostatnio coś w magistracie się zmieniło. Zatrudniono konserwatora zabytków, zaczęto ewidencjonować obiekty, pomniki, budynki, nawet drobne zabytki architektoniczne. Chociażby interesujące uchwyty do flag, klamki, balustrady. Zaczęto wydawać jeden po drugim, foldery informujące o zabytkach, dotować wydawnictwa poświęcone najpiękniejszemu i najstarszemu częściom Gdyni i wzmawiać gdynianom, że nie mają się czego wstydzić. A nawet, że powinni być dumni ze swoich zabytków.

– Mają z czego – kiwa głową Joanna Grajter, rzecznik prasowy magistratu i wielbicielka Gdyni. – Mieszkańcom nie trzeba zresztą niczego wzmawiać. Oni i tak wiedzą swoje. Inaczej nie przycho-

dziłby do konserwatora zabytków z informacjami i dokumentami dotyczącymi kamienicy czy przedwojennego schronu. Ostatnio pewien pan przyniósł opasłą teczkę ze szczegółową dokumentacją wszystkich kolejowych obiektów na terenie Gdyni. Sam konserwator na brak pracy nie narzeka.

– Skończyliśmy ewidencjonowanie obiektów militarnych, w tym schronów – opowiada. – Podzieliłiśmy je na dwie grupy bierne – czyli służące ochronie przed nalożami dla ludności cywilnej i bojowe wykorzystywane przez wojsko.

Najciekawsze jest to

że gros schronów powstało w latach 40 i 50. ubiegłego wieku, w czasach tzw. zimnej wojny. Jeden, znajdujący się przy zbiegu ul. Polskiej i Chłanowskiego, robi wrażenie. Zwłaszcza jego wnętrze. Takich oryginalnych budowli Gdyni nie brakuje. Chociażby armaty na Kępie Redłowskiej. Miejsce to wyjątkowe. Z jednej strony zaniedbane, z drugiej licznie odwiedzane przez entuzja-

stów militariów. Skoro tak, to nie możemy tematu zostawić naturze.

Armady pochodzą

z 1949 roku, postawiono je do obrony przed nieprzyjacielem, który zechciałby zaatakować gdyniński port.

Miasto tymczasem wymyśliło, że można upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu. Przyszłoroczne otwarcie Muzeum Miasta Gdyni i Marynarki Wojennej będzie także otwarciem nowej historyczno-krajoznawczej ścieżki, prowadzącej na Kępę Redłowską.

– Będziemy rozmawiać z wojskiem o tej propozycji. To może być nie lata atrakcja turystyczna – dodał Hirsch.

Na tym nie koniec udowadniania przez Gdynię, iż należy się jej

miano miasta historii

i zabytków. Ot, chociażby informator, który miasto kosztuje 10 tysięcy złotych wyda pod koniec listopada w nakładzie tysiąca sztuk. Zawierać będzie wszystkie dane o gdynińskich zabytkach. O żadnym twórcy folderu nie zapomną.

Renata Moroz

Oznakowane

W najbliższych tygodniach na wszystkich gdynińskich zabytkach pojawią się charakterystyczne, metalowe tabliczki, informujące mieszkańców o wartości historycznej tych obiektów. Wykonano je według ogólnopolskiego, jednolitego wzoru, mają błękitno – biały kolor. – Dotychczas mieszkańcy, a także turyści, przechodząc koło gdynińskich zabytków nawet nie zdawali sobie sprawy z tego, iż warto zwrócić uwagę na te budowle, bo są wyjątkowe – mówi Robert Hirsch, miejski konserwator zabytków. – Chcemy to zmienić. Być może widząc tabliczkę większa liczba osób zatrzyma się przy kamienicach i przeczyta umieszczoną obok informację na ich temat.

(szad)



Źródło: opracowanie własne, październik 2004 r.

Info: T. Boli

Zadbane kamienice

Cztery wnioski o dofinansowanie remontów zabytkowych budynków mają szansę na realizację w przyszłym roku. Na remonty miasto wyda 150-200 tysięcy zł. Do końca września Urząd Miasta przyjmował wnioski chętnych na uzyskanie bezzwrotnej dotacji. Wpłynęły cztery. Zgodnie z przepisami, magistrat może przekazać jednemu wnioskodawcy do 50 procent kosztów remontu.

– Wnioski poddane będą ocenie, będzie je trzeba trochę uzupełnić – mówi Robert Hirsch. – Pieniądze zostaną przekazane w przyszłym roku.

Aby otrzymać dotację, wnioskodawca musi spełnić dwa podstawowe warunki. Budynek musi znajdować się w rejestrze zabytków, a właściciel musi mieć przynajmniej połowę środków na planowane prace.

W Gdyni jest 45 zabytkowych budynków. – Obserwujemy coraz większe zainteresowanie możliwością wpisania do rejestru – dodaje Robert Hirsch. – Dotacje na pewno będą programem wieloletnim.

W przyszłym roku, również do 30 września, miasto będzie przyjmowało wnioski w sprawie kolejnych remontów.

– To na pewno budynki warte odnowienia, chcemy, aby miasto wyglądało coraz ładniej – argumentuje miejski konserwator zabytków.

Pieniądze miasto wypłaca po wykonaniu prac remontowych.

(ml)



Dzięki dotacjom miasta wyremontowany m.in. elewację budynku wspólnoty mieszkaniowej „Bankowiec” u zbiegu ulic 10 lutego i 3 maja.

Fot. Tomasz Boli



O dotację w przyszłym roku stara się m.in. wspólnota mieszkaniowa z budynku u zbiegu ul. Żeromskiego i Skweru Kościuszk.

Fot. Tomasz Boli

Przegląd w porcie

Do końca tego roku na zlecenie Urzędu Miasta historycy sztuki i architekci dokonają przeglądu wszystkich budynków w porcie, Stoczni Gdynia i Stoczni Nauta. Powstanie ewidencja, która ułatwi ewentualne wpisanie kolejnych budowli na przemysłowych terenach Gdyni do rejestru zabytków.

– Wykonujemy z własnych pieniędzy w porozumieniu z właścicielami tych terenów taki dokument, ponieważ port oraz stocznie są sukcesywnie przebudowywane – wyjaśnia Robert Hirsch. – Dotąd nie orientowaliśmy się dokładnie, jaką wartość historyczną przedstawiają niektóre obiekty na tych terenach, a może być ona duża. W porcie są cztery zabytki, chcielibyśmy konsultować się z właścicielami tego terenu w sprawie innych. Nawet, jeśli okaże się, że budynki przeznaczone do rozbioru nie przedstawiają większej wartości, warto je chociaż sfotografować, abyśmy wiedzieli, jak kiedyś wyglądały tereny stoczniowe i portowe.

Opracowanie architektoniczno-konserwatorskie, zamówione przez Urząd Miasta Gdyni będzie też służyło dalszemu badaniu przez historyków terenów portu.

(szad)



Spichlerz Zbożowy na Nabrzeżu Indyjskim.

Fot. S. Ptasnik



Gdyniński Dworzec Morski.

Fot. S. Ptasnik



Chłodnia portowa przy ul. Polskiej.

Fot. S. Ptasnik